KAZANIA
NIEDZIELNE

KAZANIA NIEDZIELNE

X. SEBASTYANA ŁACHOWSKIEGO
Societatis JESU
KAZNODZIEI J. K. MCI

TOM PIERWSZY.



w WARSZAWIE
w Drukarni J. K. Mci y Rzeczypospolitey
in Coll: Societatis JESU

Roku MDCCLXX.



DO NAYJASNIEYSZEGO STANISŁAWA AUGUSTA KROLA POLSKIEGO

WIELKIEGO XIĄZĘCIA LITEWSKIEGO &c. PANA MIŁOSCIWEGO.

NAYJAŚNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOŚCIWY

LUbobym powinien był przeſtać na tey naywiękſzey łaſce WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI, *żeś mi u Dworu ſwoiego przed Majeſtatem ſwoim pozwo-*

lił Słowo Boże opowiadać; ztym wszystkim wyraźna wola WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI, *raz pochodząca z własney Pobożności że chciałeś Prawd Boskich słuchać, drugi raz z Gorliwości że chciałeś ie y innym mieć otwarte, ośmieliła mię abym ieszcze te Kazania po słuchaniu, do czytania* Jego Majestatowi *z naygłębszym uszanowaniem ofiarował.*

Jakoż nie mogłem tego Słowa Bożego oddalic od Tronu, ktore naybliższe Tronu było. Winszował sobie niegdyś Apostoł, że się mogł stać Naczyniem noszącym Imie Boskie przed Krole y Narody: ia tym bardziey, ile w tym idę za naypierwszą myślą WASZEY KROLEWSKIEY MOŚCI, *ktory nie innym Duchem na Dworze swoim kazałeś tę Naukę niebieską opowiadać, tylko że przenosząc Boga nad wszystko, chciałeś Prawd Jego przedwiecznych słuchać, prawo Jego y wyroki mieć zawsze na pamięci, zachęcać się do powinney służby Jemu, y koniecznie złączyć Kro-*

lestwo

leſtwo ſwoie ziemſkie z Kroleſtwem Bożym, w ſwoim rozkazuiąc y ſtaiąc ſię Nauczycielem, tu ſłuchaiąc y ſtaiąc ſię Uczniem Chryſtuſowym.

Wſzakże, (co było dowodem tey prawdziwey rownie iak y naychwalebnieyſzey myśli) toż ſamo dało ſię widzieć: kiedy WASZA KROLEWSKA MOŚĆ PAN MOY MIŁOŚCIWY *nigdy nie przyimowałeś słow Kaznodzieyſkich iako słow ludzkich podległych rożnym brakowaniom, ale iako Słowo Boże maiące iednoſtayną powagę; Oddaiąc mu z przerywaniem czaſem naygwałtownieyſzych intereſſow, uſtawiczną* Majeſtatu *ſwego przytomność, nieporownaną nigdy pilność w ſłuchaniu, powolność rozumu y woli w poddawaniu ſię iego natchnieniom, nakoniec gotowość do czynienia z Sobą Łaſce Boſkiey ſwego ſkutku. Ktore to świadectwa okazaney prawdziwey Religii ku naukom wiary, ſłuſznie do ſiebie pociągaią Słowo Boże prawem Pobożności.*

Ten przykład NAYIAŚNIEYSZY PANIE *dawſzy*

z ſwoiey

z ſwoiey Oſoby, pragnąłeś daley Wasza Krolewska Mość *czuły o zbawienie ludu ſwoiego, ktorego mu Bog do rządzenia powierzył, aby y oni z tych żrzodeł nauk Ewangelicznych czerpali. Y dla tego niedoſyć miałeś, że liczny Słuchacz Dwor Jego otaczaiący karmił ſię weſpoł z ſwoim Krolem y Panem tym Słowem Bożym, ale nadto rozkazałeś, y ktorych nie mogło obeymować mieyſce, aby ich uczynić uczęſtnikami tey nauki; Z kądby wyczytywali naprawę obyczaiow, gruntowność cnot, znaiomość Boga y przykazań Jego, a z tąd poznawali Panowania Jego Oycowſkiego troſkliwość o dobro ich duſzne, iż nietylko było y ieſt zawſze w umyśle Jego, aby ku oświeceniu Narodu na potrzebnych życiu oyczyſtemu nie zbywało umieiętnościach, ale też y ku zbawieniu ludu ſwoiego pobożne były rozſiewane nauki wiary; y chcąc im dawać ſpoſoby aby byli dobremi Obywatelami, gorąco pragnąłeś im przodkować aby byli prawemi Chrześcianinami.*

Y ſtało

Y stało się tey Gorliwości Twoiey Miłościwy Krolu *zadosyć. Poydą te Kazania z rąk do rąk, oprą się nie o iednego rozum y serce, poprawią może wielu, dadzą poznać co dobrego trzeba czynić a czego złego chronić się. Strumienie to będą płynące ze zrodła woli* Waszey Krolewskiey Mości, *ktora wypłacaiąc się Bogu z obowiązkow winnych ku naprawie ludu, podać kazała te Kazania publicznemu widokowi, iako dowod iedney z naypierwszych pamięci aby lud Jego był zbawionym, y nie ustępował z drog Boskich.*

Z dwoiakiego więc powodu y tey Pobożności Majestatu *y tey Gorliwości, czynię sobie śmiałość ofiarować to dzieło do Rąk* Waszey Krolewskiey Mości. *Obiecuiąc sobie, że mu to wykonanie woli Jego przyiemne będzie, od Osoby tego Zakonu, ktory zna się bydź winnym łask, Dobrodzieystw, y naypoważnieyszey opieki* Waszey Krolewskiey

Mości,

Mości, *a przeto gorąco pragnący dać dowod ſwoiey ku* Majeſtatowi *wdzięczności y wierności. Co w ſzczegulności mnie posłużyło, abym wyznał z naygłębſzym uſzanowaniem*

WASZEY KROLEWSKIEY MOSCI

PANA MOIEGO MIŁOSCIWEGO

wierny ſługa

y poddany

X. Sebastyan Lachowski

Societatis JESU.

STANI-

STANISLAUS AUGUSTUS

DEI GRATIA REX POLONIÆ, MAGNUS DUX LITHVANIÆ, RUSSIÆ, PRUSSIÆ, MASOVIÆ, SAMOGITIÆ, KIJOVIÆ, VOŁHYNIÆ, PODOLIÆ, PODLACHIÆ, LIVONIÆ, SMOLENSCIÆ, SEVERIÆ, CZERNIECHOVIÆQUE.

Significamus præſentibus Literis Noſtris quorum intereſt Univerſis & Singulis. Cum Religioſus in Chriſto Pater Sebaſtianus Lachowſki Societatis JESU Concionator Noſter Regius, Librum ſub Titulo KAZANIA NIEDZIELNE in duobus Tomis in 8*vo* Typis imprimi in animum induxerit, Nobiſquè ſubmiſsè ſupplicaverit, ut evitando damna, quibus eum tàm externi, quàm indigenæ Typographi & Bibliopolæ afficere poſſent, reimpreſſionem præmiſſi libri, tàm in natura, quàm

etiam

etiam aliam in lingvam tranſlati, necnon illationem alibi impreſſi ad certum temporis ſpatium inhibere dignaremur. Nos præfatæ ſupplicationi uti juſtæ benignè annuentes: omnibus & ſingulis in Regno & Dominiis Noſtris exiſtentibus Typographis & Bibliopolis interdicimus, ſerioquè inhibemus, ne Librum ſuperius expreſſum, abſquè ſpeciali conſenſu prædicti Religioſi in Chriſto Patris SEBASTIANI LACHOWSKI quocunquè idiomate imprimere vel reimprimere, necnon compendia inde confici curare, aut alibi impreſſum huc in Regnum Dominiaquè Noſtra inferre intra ſpatium decem Annorum audeant ſub pæna mille Aureorum Hungaricalium, cujus medietas ſummæ præfato Authori, altera verò pars Fiſco Noſtro Regio, reimpreſſum verò ejuſmodi Librum in quacunquè, in, vel extra Regnum Typographia confiſcationi irrevocabili omnium exemplarium, ſi talia in Regno Noſtro & Dominiis No-

ſtris inveniantur, ſubeſſe declaramus. In quorum fidem præſentes Manu Noſtra ſubſcriptas, Sigillo Regni communiri juſſimus. Datum Varſaviæ Die XXII. Menſis Februarij Anno Domini MDCCLXX.

STANISLAUS AUGUSTUS REX

(L.S)

Privilegium inhibitorium, ne Typographi audeant Librum ſub Titulo=KAZANIA NIEDZIELNE=abſq; ſpeciali Conſenſu Religioſi in Chriſto Patris SEBASTIANI LACHOWSKI *Soc: Jeſu* imprimere vel reimprimere intra ſpatium decem Annorum.

ANTONIUS SIKORSKI
Sæ Ræ Mttis & Sigilli Majoris Regni Secretarius.

PRÆPOSITUS PROVINCIALIS
Societatis JESU
per
POLONIAM MINOREM.

CUm Opus quod inſcribitur: *Kazania Niedzielne we dwoch Tomach, X. Sebaſtyana Lachowſkiego Kaznodziei J.K.Mci*, aliquot ejuſdem Societatis Theologi recognoverint, & in lucem edi poſſe probaverint, poteſtate mihi facta ab A. R. P. Noſtro LAURENTIO RICCI Societatis Noſtræ Præpoſito Generali, facultatem concedo, ut typis mandetur, ſi iis ad quos pertinet, ita videbitur. In cujus fidem, has Literas manu meâ firmatas & ſigillo munitas dedi. Xaver-Ovrucii Annô 1770 Menſe Januariô die 30.

(L.S.) ADALBERTUS BYSTRZONOWSKI
mp.

IMPRIMATUR

ANDREAS STANISLAUS EPISCOPUS
m.p.

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. ADWENTU.
O okolicznościach ſądu oſtatecznego.

Erunt ſigna in ſole & Luna, . . Areſcentibus hominibus præ timore & expectatione, quæ ſupervenient univerſo orbi. *Luc:* 21.

Będą znaki na ſłońcu y Kſiężycu . . . Schnąć ludzie będą od ſtrachu y oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat.

Nayjaśnieyszy Panie,

Kiedy iuż mamy z rozumu, wiary, y właſnych naſzych uczynkow, o tym Sądzie upewnienie; nie zoſtaie nam nic więcey, tylko poznać właſność y cel iego, to

ieſt, iaki on będzie, y z kim o co rozprawa ma być. Na pierwſze zaraz odpowiedaiąc: nie czytam nic weſołego, procz, że przed ſądem będą te dni ukrocone dla wybranych, ale poſtaremu będą, w reſzcie zaś taka ſurowość mowi Chriſtus, że ſchnąć ludzie będą od boiaźni, *areſcentibûs homiuibûs præ timore.* Na drugie zaś odpowiedaiąc z kim y o co rozprawa ma być; nie można powątpiwać, że to z nami y innemi wſzyſtkiemi, o życie naſze y wſzyſtkich innych, ile znowu mowi Chryſtus, iż to dla oczekiwania tych rzeczy, ktore będą przychodzić na wſzyſtek świat, *quæ ſupervenient univerſo orbi.*

Te dwie uwagi ſurowości y rachunku, zda mi ſię doſtateczna pobudka zbawienney boiaźni. Bo uważać tylko między tak wielu okolicznościami, kto to nas ſądzić będzie y o co naybardziey, znayduiemy oſobę Chryſtuſa, *tunc videbunt Filium hominis venientem*, ale iuż

nie w tey poſtaci, ſłabego y cichego iak przedtym, o ktorym napiſał Izaiaſz: iż nie był podobny do dołamania trzciny nadłamaney, lecz w mocy wielkiey y maieſtacie, a głos iego, iako mowi Dawid: kruſzący gory y łamiący cedry. *Vox Domini in Magnificentia, vox Domini confringentis cedros;* takiego Sędziego ktoż ſię nie przelęknie? Dopieroż Psal. 28
wziąwſzy o co on nas ſądzić będzie? znayduiemy przed wſzyſtkim prawo iego, y wiarę iego, ktorą on nam zoſtawił, y według niey żyć przykazał, pytaiąc ſię o iey naymnieyſze uchybienie y uſzczerbek, takiego znowu rachunku, kto ſię nie przelęknie? Rzeczecie: ta okoliczność ſądu powinna być tylko ſtraſzna, dla Pogan, Zydow, Turkow, ktorzy w niego nie uwierzyli, y dla tych, ktorzy Boſtwu iego do tych czas uwłaczaią, ale dla nas prawowiernych co może być pomyślnieyſzego? Day Boże: nie pſuie tey nadziei z S. Pawłem

qui gloriatur in Domino glorietur, ale z nim poſtrzegam, *non enim qui ſeipſum commendat ille probatus eſt, ſed quem*
1 Cor. 10. *Deus commendat.* aczkolwiek my ſię ztąd zalecamy, ale czy Bog nas ztąd zaleci? w ſądach ludzkich, Ociec ieżeli ſprawiedliwy y ſynowi nieprzepuſzcza, coż dopiero w ſądach Boſkich!

Więc Panowie moi weźmy to przed ſię żywiey; ia tę prawdę przeciwko wſzelkim nadzieiom nayſtraſznieyſzą zakładam: Chryſtus nas ſądzić będzie, Chrześcian nas ſądzić będzie. Chryſtus, ktory ſię nam tu ſtał odkupieniem, nauką, y przykładem. Pierſza materya boiaźni. Chrześcian w tym wſzyſtkim oświeconych, a oſobliwie w wierze. Druga materya boiaźni. Ośmielaycież ſię teraz iak chcecie, ia ſam o tym piſzący, niemogłem być bez wnętrzney trwogi, y proſiłem tylko Pana Boga, abym y was przerazić mogł tą zbawienną boiaźnią, wſzakże na waſz pożytek, y na więkſzą cześć y Chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

JAko troiaki miał Chryſtus koniec przyiścia ſwego pierwſzego na świat, odkupić narod ludzki, nauczyć go ſpoſobu życia, y ſtać mu ſię w tym wſzyſtkim przykładem; tak troiaką znowu będzie miał potrzebę przyiścia ſwego powtornego, wzięcie wdzięczności za odkupienie, pomiarkowanie pożytkow z nauki, nakoniec obaczenie naśladowania z ſwego przykładu, a zatym koniecznie przed tym Sędzią trzeba ſię pokazać wdzięcznym za to dobrodzieyſtwo, doſkonałym z iego ſzkoły, iemu podobnym z iego wizerunku, nie? czego uchoway Boże, gotowa troiaka ſurowość ſądu, ktorey ſię niepodobna nie przelądz, ktokolwiek to ſzczerze zważy.

A naypierwey: mowiąc co do tego odkupienia, a gdyby to być miało przyſzłey naſzey niewdzięczności; Weźmy

miarę z ſpraw naſzych; co naybardziey obraża człowieka, co go czaſem z nayłaſkawſzego czyni nieubłaganym, co przywodzi do tych ślubow, iż drugdy zarzeknie ſię wſzelkiego świadczenia, łaſky pamięci, ieżeli nie iedna niewdzięczność? im większe dobrodzieyſtwa, a nieodſłużone, y owſzem wzgardzone, tym w większą napotym dobrodzieiow ſwoich wprawuią ſurowość, ieſt to poſpolity obyczay między ludźmi; prawda, że tym czaſem naganny, bo należałoby ſię dla zaſługi w tym zwyciężać; ale w Panu Bogu zwłaſzcza na ow czas, kiedy ſię iuż ſkończy bieg miłoſierdzia, tudzież y dla ludzi zapadnie ſpoſobność korzyſtania z iego cierpliwości, to zaoſtrzenie ſię ku niewdzięcznym, będzie iedyną ſprawiedliwością iego. Poczekaycieſz ieſzcze z przypominaniem ſobie tego to dobrodzieyſtwa okupu, byście ſnadź zaraz z początku w waſzym pokonaniu pogrążeni

nie byli, albo na co czekać? y owszem przypomniycie sobie choć krotko: z iakim utęsknieniem przychodziło Oycom naszym prosić o Odkupiciela, y przyszedł; aby choć iednym westchnieniem mogł się wdać w sprawę odkupienia naszego on wylał Krew, aby nam tylko przebłagał Oyca przedwiecznego za grzech pierworodny, on y przeciwko uczynkowemu znalazł lekarstwo, aby to zakończywszy mogł się wrocić do Nieba, on y wrocił się, y nam tam mieysca przygotował, aby z tamtąd chciał nam dopomagać przez zwyczayne oświecenia, on y Ducha Swiętego przysłał y wszystkie dary iego na nas wylał; Dosyć, dosyć: prawdziwie w Osobie iego rzekł Prorok: *Filios enutrivi & exaltavi.* Teraz gdyby się to w nas znalazło, co następuie *ipsi autem spreverunt me*, niełatwoż się domyślić punktow iego surowości? ta Krew przelana, te trudy podięte, ta Opatrzność Sakramen- Isa. 1.

tow dla nas obmyślona, nie będąż roztrząſane? a co ieſzcze większa, nie będąż pociągane do naypowinnieyſzego ſobie długu, ſzacunku y wdzięczności? Ah ieżeli krew Ablowa, iako mowi Piſmo, tyle miała mocy, że głoſem ſwoim ziednała pomſtę nad Kaimem, choć był ieſzcze w ſtanie powetowania; czego nie będzie mogła Krew Chryſtuſowa w ſtanie nieſpoſobności naſzey, gdzie ani na ten czas odpowiedzieć, ani nadgrodzić, ani wymowić ſię będziemy mogli; gdyby ſię to iak mowię pokazało, *ipſi autem ſpreverunt me.*

Y ta to ieſt przyczyna, że uważaiąc Oycowie Swięci nie mogli zaraz zgadnąć; za co to Chryſtus nim ſię ſam pokaże na dzień Sądny, pierwey przed ſobą wyſzle znak ſwoy: *tunc parebit ſignum Filii hominis in Cœlo,* y coby to
Math. 24. miał być za znak, za ktorego uyrzeniem mowi Ewangelia, zaraz maią płakać wſzyſtkie pokolenia ziemi? nie doſyć

że na Osobie Chrystusa przy Maiestacie, bez żadnego instrumentu męki, lub życia iego? dosyć odpowiedaią co do sądzenia, ale co do przerażenia człowieka, przystało mu wystawić ow naycznacznieyszy odkupienia znak, to iest Krzyż, za ktoregoby uyrzeniem przypomniał sobie wielkość dobrodzieystwa, a ztąd poznał szkaradność swoiey niewdzięczności. Tym Krzyżem zwyciężona śmierć grzechowa, co to będzie poznać iakośmy ią na złość wskrzeszali, y nią się dawali umarzać. Tym Krzyżem pokonany powszechny nieprzyiaciel duszy, y my z kaydan iego rozwiązani, co to będzie poznać, iakośmy się dobrowolnie znowu mu zaprzedawali. Tym Krzyżem iak kluczem, blisko od czterech tysięcy lat zataraffowane Niebo otworzone, co to będzie poznać, iakośmy go po mimo tak skuteczny sposob sobie zamykali. Tę ciężkość na grzesznika, wynikaią-

cą z przyczyny okupu, wyraził to ieſzcze Chryſtus przy Męce ſwoiey; kiedy owo Corkom Jerozolimſkiuı mowiąc, żeby nie tak nad nim, iak nad ſobą płakały, przydał: *quoniam venient dies in quibus incipient dicere montibus, cadite ſuper nos; & collibus operite nos*, właśnie iak gdyby mowił: ieſt to doſyć o-
Lucæ 23.
kropny widok w oczach waſzych ten Krzyż ktoren dzwigam na gorę, y ſłuſznie wam łzy wyciſka; ale okropnieyſzy będzie, kiedy go w ow czas przynioſę z ſobą; czemu? bo dziś ieſt dowodem za was moiego ukarania, ale potym będzie waſzego za mnie; miarkuycież teraz: co to za punkt naſzey boiaźni; ſtaniemy niewdzięczni przed tym Synem Człowieczym, ſtaniemy przy tych wſzyſtkich znakach dobrodzieyſtw, choćby on nic nie mowił, to nas ſame te znaki potępią.

A coż dopiero mowić? Kiedy on po tey niewdzięczności odkupienia, znay-

dzie y niepożyteczność z nauk ſwoich. Odkupiwſzy nas y nieiako na nowo ſtworzywſzy, ſądził za rzecz naypotrzebnieyſzą podać nam ſpoſoby życia; bo coby przynioſło odkupienie, gdybyśmy w tych ciemnościach zdania y obyczaiow iak przedtym zoſtawali, więc zakłada on tę ſzkołę, gromadzi uczniow, tych ſamych potym uczniow z tą nauką rozſyła po świecie; iedno do piſania podaie, drugie tłumaczy, trzecie zoſtawuie pamięci, y nie przerwanemu podaniu; ſtara ſię według kondycyi, wieku, poiętności, każdą lekcyą iak naydoſkonaley przełożyć; mało na tym: pyta ſię, czy to ſamo do zrozumienia? *Intellexiſtis hæc omnia? dicunt ei etiam* odpowiadaią mu y owſzem. A tu przerywaiąc ſobie myśl, uważcie: że każda nauka doſtatecznie poięta, mianowicie ktora ieſt potrzebna w ſprawie zbawienia, a nieprzyprowadzona do ſkutku, tym bardziey winnieyſzym Math. 13.

czyni każdego ucznia, z tym tedy my ſtanąwſzy na ſądzie; my mowię; każdą prawdę doſkonale przenikaiący, my świadomi oboyga teſtamentow y rożnicy ich nauk, my w każdey materyi duchowney, iak tego potrzeba rozmawiaiący, gdybyśmy niepokazali żadnego z tych nauk pożytku, nieściągamyż na ſiebię nowey ſurowości? O! moi Panowie, procz tego wyroku Boſkiego
Luc. 12 dobrze wam wiadomego, *Servus ſciens & non faciens vapulabit multis*, ſtraſzliwą w tey materyi prawdę zoſtawił S. Piotr Apoſtoł: *Melius erat illis, non co-*
2 Pet. 2. *gnoſcere viam juſtitiæ, quam poſt agnitionem retrorſum converti.* Lepieyby im było, aby byli nie poznali drogi ſprawiedliwości, niżeli po iey uznaniu odwrocili ſię: czemu? bo tu ich żadna niewiadomość nie zaſłoni coby drugdy mogła; y owſzem ſtaną na ten czas żywicy na pamięci, wſzelkie oświecenia, wſzelkie poniżania drugich, wſzelkie

w tym nawet przechodzenia drugich, co wszystko niemałe w grzeszniku uczyni pomieszanie.

Ja to ludzkim sposobem opisuię, domyślaiąc się tylko tey sprawiedliwey surowości w Nauczycielu naszym Chrystusie, ale więcey podobno w Duchu doyrzał Daniel Prorok, opisuiąc postać Syna Człowieczego właśnie z tego regestru nauki maiącego nas sądzić, takiego on nam wystawia: *Fluvius igneus rapidusque egrediebatur a facie ejus, Judicium sedit & libri aperti sunt.* Dan, 7 Niech to będą Księgi żywota, o ktorych tak często wspomina pismo, niech to będzie y katalog grzechow naszych, naypodobnieysza: że to będą księgi prawa y nauki nam zostawioney umyślnie otwarte dla przekonania naszego, tak iak niegdyś owe tablice od Moyżesza pokazane y połamane w oczach ludu, na świadectwo grzechu Izraelskiego. A ieżeli one, a one tylko na kartach swo-

ie zachowanie maiące, ah biadaż uczniom tey ſzkoły, biada czytelnikom tey kſięgi, biada y mnie opowiadaiącemu! ieżeli mi tam rzekną, co iednemu
Rom. 2 S. Paweł, *quid alium doces te ipſum nondoces?* Czytam Ewangelią, wyimuię z niey nauki, ale czy ſam ſię według niey ſprawuię? O! małe piſma dzieło, iakże mi ty zaoſtrzyſz mego Sędziego, że z owych uſt, z ktorych płynęło niegdyś ſłowo życia, ma ſię wydobyć ogniſty potok, *Fluvius igneus egrediebatur à facie ejus*! Y nie ieſt to tylko doſadzenie w ſłowach.

Tak tak zapewne będzie: lecz dla pomnożenia zbawienney boiaźni nie opuſzczaymy y tey trzeciey ſurowości Sędziego, ktora będzie względem naśladowania iego, ile on ſię nam ſtał nietylko odkupieniem, nauką, ale y przykładem. Przyznam ſię wam: że to punkt nayrozmownieyſzy między nami y Bogiem, nic tak bardziey człowie-

ka nie wiąże y iego wymowek prożnych nie czyni, iak ieden przykład, a osobliwie przykład w takim pokazany, ktory niemiał na sobie ścisłego obowiązku praktykowania tego prawa, ile był wyższy nad wszelkie prawo. Jeżeli tedy on był Bogiem; czym my się nay-więcey zrzucamy przeciwko naśladowaniu ile ludzie, nie ieftże to samo przeciwko nam? On był Bogiem, toć ani powinien się był uniżać, ani być ubogim, ani cierpieć, ani umierać: on był Bogiem, toć przeto samo, wszystkie dobra, wszystkie ukontentowania, wszystkie honory iemu się należały: on był Bogiem, toć iego rzecz była rozkazywać tylko y panować, a nie schylać się do żadnych niskich posług: on był Bogiem, toć powinien był szukać iak nay-większych wygod, wszystko to było godziwe, a nawet zdaie się, że y względem niego potrzebne, a przecie bez względu na powagę Bostwa swego to

wſzyſtko uczynił co my powinniśmy, coż tu zarzucicie przeciwko naśladowaniu? a ieſt artykuł Wiary co napiſał S. Paweł, że tych tylko Bog wybrał: Rom: 8 *Quos præſcivit & prædeſtinavit, conformes fieri imaginis Filii ſui.* Y owſzem Panowie moi, ieżeli mi pozwolicie powiedzieć iednę naygruntownieyſzą prawdę, powiem: byliśmy ludźie, przeto ſamo powinniśmy go byli naśladować, ponieważ będąc ludźmi, mieliśmy w naſzey podłości grunt naſzego poniżenia, ponieważ będąc poddanemi, nie byliśmy wolnieyſzemi od naſzego Pana, ponieważ będąc grzeſznemi, zaſługiwaliśmy na wſzyſtkie kary, ktore on z ſamey niewinności ponoſił, krotko mowiąc: ponieważ zbawienie naſze, było celem iego przykładow, my powinniśmy byli czynić to dla niego, przynaymniey z pobudki wdzięczności, co on dla nas uczynił, ze ſzczerego zbytku miłości. A tak komuż tu dzi-

wno

wno będzie że on nas podług tego osądzi? Mowiono nam *Inspice & fac secundum exemplar quod tibi monstratum*, Exod 25.
co można, nie wyciągano od nas ani krwi, ani tak surowych postow, ani tak bezsennych modlitw, boby słabość nasza tego niezniosła, nic więcey nie chciano, tylko przecie pomiarkowańszego życia, aby można było rozeznać Synow Chrystusa, od Synow Beliala to iest bez iarzma, y toż było niepodobna? ah nie wiem co dziś na to mowić, ani was mogę nauczyć co na ow czas macie odpowiedzieć! to pewna, że z tey przyczyny Sędziego maiącego się o to upomnieć straszny sąd będzie, a zatym godzien zbawiennego przerażenia.

Lecz ieżeli tu ieszcze was nie ma co przerażać, poydźmy od osoby sądzącey Chrystusa, do nas maiących bydź sądzonemi Chrześcian, a Chrześcian oświeconych we wszystkim, osobliwie w wierze; podobno nieznaydziemy y

tu folgi, ieżeli tylko nie więkfzą materyą boiaźni w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

ZEBY fię ktoremużkolwiek z nas dobrze fprawić na fądzie z wiary, trzeba mieć krotko mowiąc te dwa świadectwa: pierwfze czyśmy fię iey nie wftydzili w nafzym wyznaniu, drugie czyśmy iey wftydu nie czynili w nafzym życiu. Ktore to naypierwey wftydzenie fię może fię trafić wielorakim fpofobem: miiam nayprościeyfzy y nayniegodziwfzy, biorę tylko nieznaczne przed światem. Wftydzić fię publicznie żeby fię nie obrociło na fię żartow ieżelibyśmy w oczy wefzli przez nafzą przykładność; wftydzić fię prywatnie żeby fię nie żyło odludnie, ieżeliby fię w nas cnota dużo rozpoftarła wftydzić fię przy możnieyfzych; żeby fię nie narażało ich łafki, ieżelibyśmy fię niettofowali do ich namiętności; wftydzić fię przy nafzych przyia-

ciołach żeby się nieutraciło ich poufałości, ieżelibyśmy zakładali godziwe przyiaźni granice; wstydzić się przy swoich poddanych żeby się nie zmnieyszyło ich usług, ieżelibyśmy ich do niepowinnych naganiali robot; wstydzić się w rozrywkach żeby się nieuczuło zgryzot sumnienia, ieżelibyśmy sobie wolniey postępowali; wstydzić się w interessach żeby się nie zarobiło na imię szkrupulata, ieżelibyśmy się od czego wymawiali, wstydzić się nawet przed obliczem ołtarzow żeby się niepodpadło iakiemu prześladowaniu, ieżelibyśmy nad zwyczay świętszemi byli; nakoniec wstydzić się przed sobą samym żeby się niepokazało siebie samego tylko gorliwym, ieżelibyśmy mniey tey gorliwości widzieli w drugich. Takowe wstydzenia się wiary są tak dobrze iak zaprzenia się iey; bo mowi Chrystus: *qui me negaverit coram hominibus, negabo & ego eum coram Patre meo.* Math: 10.

Ktore to w tey mierze uſzczerbki wziąwſzy na roztrząſanie Chryſtus, czyliż nie będzie miał o co mowić z Chrześcianinem? ah tuć ci to tu odpowiedać przyidzie za to wſzyſtko z zawſtydzeniem ſię po owych czaſach, kiedy to można było wyperſwadować ſobie iakożkolwiek za rzecz godziwą unikanie wiary, a to w ten czas: kiedy cnota Chrześcian obmierzła była poſpolſtwu, podeyrzana Ceſarzom, kiedy Katolicy miani byli za buntownikow, kiedy trzeba było znoſić prześladowanie domowe y ſrogość tyrannow; z tym wſzyſtkim? kto ſię nie odzywał ieſtem Chrześcianinem, bierz mi życie, zoſtaw mi tylko moie imie y moiego Boga; iako to naywięcey było owych Apoſtołow, kiedy noſili imię Boſkie przed Krole y Ceſarze nie wſtydząc ſię ani uboſtwa, ani pokory, ani zaprzenia ſiebie ſamego, nie kryiąc ſię ani z prawem w podłości podanym, ani opowia-

daniem w prześladowaniu ogłoſzonym, ani teſtamentem na krzyżu podanym, nie wyſtrzegaiąc ſię iey w domu, na ulicach, w nayrozwiozleyſzych kraiach, y kiedy im ſię co trafiło zelżywego, cieſzyli ſię: *Ibant gaudentes, quoniam digni habiti ſunt pro nomine Jeſu contumeliam pati.* Act: 5.
Teraz kto nam do tego przeſzkadza aby takąż ſamą wiarę po nas poznać można było? nikt: cały Narod chwała Bogu ieſt Katolicki, mowią w nim wſzyſtkiemi ięzykami, po Katolicku tylko czaſem nie mowią; znać po mowie, zdaniach y obyczaiach każdego, ieżeli ieſt Statyſta y ieſt: albo woyſkowy y ieſt, albo prawny y ieſt, z ciężkością iedynie rozeznać iakiego on charakteru y ducha względem publicznego wyznania ſwoich powinności y powołania. A co to robi? ieżeli niewſtydzenie ſię iakieś wiary tym winnieyſze przed Bogiem, im widziemy tę wiarę ieſzcze nie wzruſzenie kwitnącą w Kościele Bożym, ie-

ſzcze panuiącą nad wſzyſtkie inne religie, ieſzcze nic nam zelżywego nie podaiącą, im widziemy tę wiarę przykładną w naſzych Krolach, Xiążętach, y Kapłanach, im widziemy tę wiarę w tych tu ſamych ktorzy mię ſłuchacie prawdziwą, bo komu by ſię chciało baiek ſłuchać, albo tu publicznie ſchodzić? w tey mowię oczywiſtości y mnoſtwie wierzących wſtydzić ſię iey, co to za materya ſądu naſzego!

Pamiętaycież tedy: co nauſtraſzenie naſze rzekł Chryſtus: *Viri Ninivitæ ſurgent in judicio cum generatione iſta, & condemnabunt eam*, a nie tylko Niniwitowie, ale ſtaną z nami y owi Filozofowie, ktorzy dla dobrowolnego wyzucia ſię z dobr doczeſnych byli w podziwieniu u ſtarożytności, owi Indyanie ktorzy zwykli byli kraiać ſię w ſztuki na honor ſwoich Bogow, owe weſtalſkie Panny ktore uciekały od godziwych nawet roſkoſzy dla ſłużby

Math: 12.

ołtarzom, owi Rzymianie ktorzy uſtępowali wſzyſtkich uraz dla miłości ku Oyczyznie, wſzyſcy ci ludzie poddawali ſię tym publicznym w oczach całego świata powinnościom dla zabobonow ſwoiey wiary, lubo ſię mogli wſtydzić iako rzeczy prożney, nam Boſkiey, mądrey, świętey, iako ſię wſtydzić godzi? ah honor prawodawcy w prawie ieſt, choćby Bog nie gniewał ſię o prawo to o ſwoią powagę gniewać ſię muſi, honor religij w wyznaniu ieſt, choćbyśmy tedy przeciwko niey nie gadali wſtydząc ſię iey podobno o niey powątpiwamy, ſamo wyznanie w uczynkach ieſt, choćbyśmy ią otrąbywali, nic nie czyniąc martwą ią czyniemy, wracam ſię znowu, ſame uczynki w wierze ſą, choćbyśmy naywięcey czynili, ią przytłumiaiąc, prożne ſprawy czyniemy. Nadtym ſię S. Paweł kazał zaſtanawiać Tymoteuſzowi; *hæc meditare, in his eſto, ut pro-*

1 Tim: 4. *fectus tuus manifestus sit*, dokładaiąc: tym albowiem sposobem y siebie zbawisz y drugich.

Y to to iest co Chrystus raz powiedział do Zydow, a nam zkąd inąd służyć może: *Nolite putare, quia ego accusaturus sum vos apud Patrem, est qui*
Joan: 5 *accusat vos Moyses*, przez Moyżesza iako uważa S. Augustyn: nie rozumieiąc osobę iego ale raczey prawo y wiarę iego, podobnie y nas wiara nasza ma oskarzyć, że iey się nie tylko wstydziemy w wyznaniu, ale też iey wstyd czyniemy w naszym życiu aż do przewyższenia czasow złości niewiernych. Niech to będzie gorliwość co powiem: wszakże nie moia ale Amosa Proroka, ktory rozgniewany na nierządy wieku swego aż do tego porownania przyszedł; poydzcie wzywam was do Babilonij, Syryi, w pośrod Filistyńczykow, a po co? *Videte si latior terminus*
Amo: 6 *eorum termino vestro sit*, obaczcie ieżeli

też tamte Narody rozległeyſze złościom ſwoim naznaczaią granice niż wy? bo co między nami grzechow im nieznaiomych? to wſzyſtko co ſię tycze uſzanowania wiary, publiczney czci Boga, święcenia świąt, względu na ołtarze, uwagi w nabożeńſtwie, mogę mowić: nie ieſt to grzech iaki dziedziczny niewiernych ale wiernych. U nich nic zuchwałego przeciwko religij nie powiedzą, u nich nie chodzą do świątnicy tylko dla modlenia ſię, oni nie trawią na ſamych prożnowaniach poświęconych dni, oni wſzyſtko co do litery pełnią (mnieyſza o to że nie pożytecznie;) teraz ſię przypatrzcie, kto tu obſzerniey przeſtępuie? a ieżeli my, *putas Filius hominis veniens, inveniet in terra fidem?* pyta S. Łukaſz, ah nie znaydzie chyba martwą, chyba zelżoną; iakoż on nie powſtanie na ow dzień zemſty? nie rzuci on tylko Ewangelią iak Moyżeſz niegdyś tablicą, nie pomści ſię Luc: 18

na kartach swego prawa ale na sercach na ktorych napisane, wyda dekret tym surowszy, im łaskawszy by się należał według naszego imienia y powołania.

Jakoż Chrystus iuż się z tym y ogłosił kiedy powiedział: *Dico vobis, quia Tyro & Sidoni remissius erit in die Iudicii,* czemuż to? bo oni nie będą sądzeni według tego prawa ktorego naprzykład nie poznali, ani im go doniesiono, iako to wyrażnie potwierdza Apostoł: *Quicunq; sine lege peccaverunt, sine lege peribunt,* ale my ktorzyśmy go przyięli, wyznawali, y do przyzwoitego się mu życia obowiązali, musiemy przez to prawo być sądzeni iako to samo kończy S. Paweł *& quicunq; in lege peccaverunt per legem iudicabuntur,* a sądzeni iak naysurowiey, ieżeli się w nas pokaże takie uchybienie, o iakim do tych czas mowiłem.

Math: 11.

Rom: 2

Ibidem

Y iużem mowił dosyć do przerażenia, ale żeby ta boiaźń była w nas zba-

wienna, coż mamy teraz czynić? oto ſam Chryſtus w dziſieyſzey Ewangelij mowi: *his autem fieri incipientibus, reſpicite & levate capita veſtra*, a iako Luc: 21 wyraźniey S. Jan Chrzciciel przed pierwſzym ieſzcze Chryſtuſa przyiściem wołał: czyńcie pokutę albowiem ſię zbliżyło do was Kroleſtwo Boże, tak ia przed drugim przyiściem ieſzcze radzę, czyńcie pokutę albowiem ſię zbliża do wás ſąd Boſki. Ta niech będzie dla was nayzbawiennieyſza boiaźń, bo ta tylko wſtrzymuie od grzechu, y ta tylko łaſkawſze ſądy czyni, poki czas miłoſierdzia korzyſtaymy z niego, przyidzie czas ſamey ſprawiedliwości iuż to nie naſze zniwo, albo tylko tyle naſze, ile nas do niego przygotuie pokuta. Z tym wſzyſtkim moy Panie co ia mam o Tobie trzymać? wcale niewiem; kiedy uważam czas ninieyſzy y przyſzły, iak ty mię możeſz taką teraz miłością kochać ktorego w ow dzień ſtraſzny

prześladować będzieſz? ktory mię teraz tak ſłodko przyimuieſz iak będzieſz mię mogł na wieki od ſiebie odprawić? ktory ſię teraz łączyſz zemną w Sakramencie, maſz że mię potym odłączyć na ſądzie? o iakżeś niepodobny do tego Synu Boſki! ale coś ty temu winien, ia cię to takiego czynię przez moią ſzkaradność życia niepodobną nigdy do imienia Chrześciańſkiego, a dopieroż do naśladowania ciebie; a zatym niepodobna aby cię nie miało odmienić życie moie, choćbyś miał naylitościwſze ſerce dla mnie. A kiedy ia to czynie ia mogę y odrobić, tylko mi doday łaſki ſwoiey, abyś mię widząc inſzego, mogł ſię mi ſtać Sędzią takim, iakiego ſobie życzycie, y ia życzę. A.

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. ADWENTU.
O nadgrodzie Sprawiedliwych.

Quid exiſtis videre Prophetam? etiam dico vobis, & plus quam Prophetam, hic eſt enim de quo ſcriptum eſt: ecce ego mitto Angelum meum *Math: 11.*

Coście wyſzli widzieć Proroka? zaiſte powiadam wam y więcey niż Proroka, boć ten ieſt, o ktorym napiſano, oto ia poſyłam Anioła mego.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

DOBRY PAN BOG, ten ktory ſtraſzy ſądami ſwemi, niezmiernie nas znowu orzyzwia dobrocią ſwoią. Dowodem ieſt tego dziſieyſzy Jan o ktorym dość obſzernie Chryſtus mowił do Rzeſzy: zapędzony on duchem bo-

iaźni Bożey y pokuty na puſzczą, ſtaie ſię iednym cudem w oczach świata, ſchodzi ſię do niego cała Paleſtyna iuż po radę, iuż po wzięcie z niego przykładu, y iak komu ſię zdawało czyni prawie każdy ſzacunek iego cnoty; lecz czyliż w tym ſtanie świat go tylko wielbi? małaby to była nadgroda zaſług iego, po ludziach zaczyna go chwalić ſam Chryſtus: *cœpit Jeſus dicere de Joanne* to rzecz pewnieyſza; przyznaie mu więcey niż imię Proroka: *dico vobis plus quam Prophetam* to rzecz obfitſza; nakoniec czyni go iakimſiś Aniołem wyſłanym przed obliczem ſwoim, *ecce ego mitto Angelum meum* to rzecz naytrwalſza bo nieśmiertelna.

Zaprawdę nie żal bydź ſprawiedliwym y dobrym; czego w ſądach ludzkich nieznayduiem, albo z uymą należącey nam ſię zapłaty, to w ſądach Boſkich odbieramy wſzyſtko doſtatecznie. Proſzę wnidźmy w to ſłodkie rozmy-

ślanie, wszakże mamy artykuł wiary że możemy y powinniśmy zasługiwać sobie na tę nadgrodę. Bo ieżeli surowość Boska rościąga się tak daleko na grzesznikow iż każdy musi się lękać, daley bez porownania rościąga się dobroć iego na sprawiedliwych, iż każdy może się iey spodziewać. Ale iak ia wam ią opiszę abyście rownie uwierzyli iey wielkości, iak zabrali ochotę do iey zasługiwania? oto nieodstępuiąc od pochwał danych dziś Janowi, ieżeli tu w życiu, coż dopiero po śmierci, prawie iuż czytam: ta nadgroda, ktorą Bog gotuie dla wybranych, iest pewna bo sam Bog o niey mowi, *cœpit Jesus dicere de Joanne:* iest obfita bo z nadatkiem iego wspaniałości *plus quam Prophetam:* iest wieczna bo z wyrażeniem nieśmiertelności Anielskiey, *ecce ego mitto Angelum meum.* Przymioty prawdziwie nas zagrzewaiące do dobrego, mianowicie kiedy ie zważemy z niedostatkiem nadgrod światowych.

O ktorych iuż mowmy Panowie moi: Nadgroda wybranych Bożych ieſt nadgrodą pewną, miaſto co światowe ſą wątpliwe; pierwſzy punkt Kazania. Nadgroda wybranych Bożych ieſt nadgrodą obfitą, miaſto co światowe ſą niedoſtateczne; drugi punkt. Nadgroda wybranych Bożych ieſt nadgrodą wieczną, miaſto co światowe ſą krotkie y przemiiaiące; trzeci punkt. Sprawiedliwi y według możności ſwoiey ſłużący Bogu, cieſzcie ſię z tych ſądow oſtatecznych *gaudete*
Math: 5 *& exultate* a czemu? we trzech ſłowach: bo będziecie pewnie, bo będziecie obficie, bo będziecie wiecznie nadgrodzeni. *Ecce merces veſtra copioſa eſt in cœlis.* Day Boże doſtąpić tego na większą część y chwałę twoią.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

Jako nie maſz nic nieſzczęśliwſzego iak czynić ofiary prac y życia bez żadney nadgrody, tak przeciwnym ſpoſobem, ieſt to wielkie ſzczęście żyć y pracować dla niey naypewnieyſzey. Taki ieſt Panowie moi co do pierwſzego świat: nie zna on naypierwey, mowi S. Chryzoſtom, wſzyſtkich zasług ludzkich, a choć zna nie wſzyſtkie mu ſię podobaią, a choć podobaią nie wſzyſtkie może doſtatecznie nadgrodzić; trzy prawie codzienne zrzodła wątpliwey nadziei, ale ktore nam zaraz na odwrot pokazuią beſpieczeńſtwo y niepochybność nadgrody wybranych Bożych, tylko przyſtoſuymy.

Swiat nie poznaie wſzyſtkich zasług ludzkich niepodobaią mu ſię doſtatecznie nam nie może nadgrodzić, małoż przez to zgubionych, zapomnianych, z czaſem zwleczonych, y owſzem

krzywdą zapłaconych naywybornieyszych spraw ludzkich? byłbym nieskończony gdybym to wszystko chciał wyliczać. Toć iuż zaraz nie tak z Bogiem; nie ma się tu nic podobnego obawiać, bo iakiegożkolwiek rodzaiu zasługi ktore zbieramy przed nim, on ie poznaie, on ie szacuie, on o nich pamięta, y z oczu swoich nigdy nie spuszcza. Rownie on poznaie zasługi nieznaiome iak te ktore na blask wychodzą; rownie ukrytą y wewnętrzną cnotę iak powierzchowną y do podziwienia wystawioną; rownie tych świętych ktorzy w niebie iak gwiazdy świcą iak tych ktorzy tu na ziemi w utaieniu siedzą. Zkąd on daley nietylko waży nasze uczynki ale y nasze zamysły y pragnienia, nietylko cośmy uczynili, wycierpieli, opuścili dla niego, ale cobyśmy chcieli uczynić, wycierpieć, opuścić, iako to wyraził Prorok: *Praeparationem cordis eorum audivit au-*

Psal: 9.

ris tua: a tak co przed Bogiem prawdziwych ſług chociaż czaſem nic nie mieli iak zaſługę dobrey woli. Do tego ponieważ Bog ieſt nieſkończonego przeniknienia wſzyſtkich ſkrytości ſerc, y niemoże ſię nic ukryć przed iego wiadomością, naſze ſprawy chociaż naypodleyſze, chociaż nayniżſze, ile on ich był pobudką, maią przed nim ſwoy ſzacunek y wagę; ieden kubek wody ofiarowany na imię iego zaſługuie na chwałę oſobliwſzą, ſpytaycie ſię Dawida; dwa pieniążki rzucone do karbony Kościoła zaſłużyły na pochwałę właſnych uſt Chryſtuſowych, ſpytaycie ſię niewiaſty Ewangeliczney; iedna nieśmiałość y uderzenie ſię w pierſi zaſłużyło na odeyście uſprawiedliwione, ſpytaycie ſię Publikana; a tak znowu co tu przed Bogiem chwalebnych chociaż nic nie uczynili wielkiego. Y iakże moi Panowie, z tego znania ſię Boſkiego na naſzych zaſługach, z tego

podobania ſobie, w każdey ſprawie naſzey dobrey, z tey chęci a przytym doſtateczności pochwalenia nas za to, niemamyż naypewnieyſzey nam nadgrody przeciwko wſzelkim w tey mierze wątpliwościom świata?

Ah do iakiegoż ia was iuż świadectwa zaproſzę! doſyć by mi było wſpomnieć tylko że Bog ieſt we wſzyſtkim doſkonały, w ktorey doſkonałości zawiera ſię wſzechmocność, dobroć, y wierność iego, iużbyśmy ztąd powinni ſobie wnoſić iak nayſzczęśliwſzy łos dla nas, coż dopiero kiedy wſpomnę y tych ktorzy tey prawdy doświadczyli? wzywam całe niebo, ale na co? mianowicie wielkiego Apoſtoła Pawła, ktory nie mogł w tey materyi więcey powiedzieć iak powiedział dla naſzego przekonania: *ſcio cui credidi, & certus ſum, quia potens eſt depoſitum meum ſervare in illum diem*: nay- (2. adTim: 1.) pierwey on tu wyraża iakąś wiado-

mość osobliwszą *scio*, potym wiarę w tym mocną *credidi*, nareszcie pewność niepochybną *& certus sum*, a o co? że mocen iest Bog skład moy dochować to iest zasługi aż na ow dzień, a wreszcie powiada złożona mi iest korona sprawiedliwości ktorą mi odda Pan sprawiedliwy Sędzia. A gdyby on to o sobie tylko powiedział, ale to nie, przekonany względem swoiey nadziei, musi ią obiecywać dla wszystkich podobnie czekaiących, *non solum autem mihi, sed & iis qui diligunt adventum ejus*. Jesteśmy tedy pewni bez żadnego powątpiwania względem Boga, y coby nas tylko odwodziło, byłoby to albo niedowiarstwo nasze, albo wielka nieczułość, albo zbytnie opuszczenie się, wiedząc że to błogosławieństwo nie przychodzi nam dziedzictwem iak małym dzieciom po Chrzcie, ani przywileiem samey łaski, ani ślepym losem iakiego szczęścia, ale drogą iedynie szczyrey Ibid:

zasługi, iako to sam Chrystus nieraz nam dawał poznać; lecz z inney strony to iest samego Boga, co może bydź pewnieyszego? posłuchaycie w tym Dawida utwierdzaiącego się: oto on względem takich sądow Boskich więcey niż zaufał, *in iudiciis tuiis superspe-*
Psal. 118. *ravi*: takim słowom iego więcey niż uwierzył, *& in verbum tuum superspe-ravi*: co mu do tego było powodem? tylko w niczym niepośla kowana wierność Boska w uszczęśliwieniu y osądzeniu swoich wybranych.

CZĘSC DRUGA.

LEcz mało na tey pewności gdyby ta nadgroda sprawiedliwych, niemiała bydź zupełna y obfita. Przez tę obfitość rozumiem nadgrodę przewyższaiącą wszystkie nasze zasługi, iaką sam Chrystus obiecywał uczniom swoim, zachęcaiąc ich do gorętszey słu-

żby swoiey. *Mensuram bonam & confertam, & coagitatam, & supereffluentem, dabunt in sinum vestrum:* a biorąc ią ie- Luc: 6.
szcze w właściwszym znaczeniu, a zatym bardziey was pobudzaiącym do tego co mowię, nazywam nadgrodę zupełną y obfitą, ktòra iest zdolna przez się zadosyć uczynić sercu waszemu, napełnić iego kryiowki, co mowię? wystarczyć iego nieograniczonym pragnieniom, iednym słowem uczynić człowieka nayszczęśliwszym; ieszcze podobno nie dosyć dochodzę imienia tey obsitości, więc ią iuż nazywam według opisania Apostolskiego tę; o iakiey podobney ani ucho słyszało, ani takiey oko widziało, ani serce ludzkie poiąć może co Bog zgotował dla kochaiących siebie. Taką tedy w ktorymkolwiek znaczeniu, kto może nam ią obiecywać ieżeli nie sam Syn Boski? ponieważ on tylko taką dać może, y dać nie komu innemu tylko swoim wybranym: O pra-

wdziwie zbierzcie tu wſzyſtkie ſkarby świata w ſwoich bogactwach, wſzyſtkie honory w ſwoich wynieſieniach, wſzyſtkie ukontentowania w ſwoich zabawach, niewyrownaią niewyrownaią naymnieyſzey cząſtce zapłaty ktora was czeka. Bo nie ieſtże to prawda: że ktokolwiek przywiązany do ſłużby świata a niechce bydź przecie iakożkolwiek oſzukany, muſi ſię odważyć na pracy wiele, a zyſku mało? a przeciwnym ſpoſobem nie ieſtże znowu oczywiſta, że kiedy ſię pracuie dla Boga, za mało co ſię czyni, zyſkuie ſię nieſkończenie więcey? wyznaycie ten ieden ſekret porownania, a daycie świadectwo nieporownanych nadgrod Boſkich.

Czego bowiem nie czyniemy codziennie dla świata, dla otrzymania iego łaſk, ktore on iak na tandecie doſyć drogo trzyma? iakich nieponoſiemy przykrości, iakich nie podeymuiemy

niebeſpieczeńſtw zycia, co mowię: iakich oſiar y utrat życia nie czyniemy? że gdyby Bog miał cząſtkę tey ſłużby, miałby więcey męczennikow, wyznawcow, y prawdziwych ſług ſwoich, złem podobno powiedział, miałby mniey męczennikow, bo nie tak ſię krwawo w ſłużbie Boſkiey ſłuży iak czaſem potrzeba w ſłużbie świata; a poſtaremu poſzedłſzy do nadgrody, małożby światowych Chrześcian rzekło to, co niegdyś Bog przez Proroka rzekł Izraelitom, widzicie w waſzym odwroceniu ſię odemnie *ſeminaſtis multum & intuliſtis parum.* Aggæi 1.
tyleście ſię utrudzili, tyle was to koſztuie ſił y podlegania, a oto to wſzyſtko zakończyło ſię iednym prożnym y nikczemnym ſzczęściem waſzym, ktore nie tylko nieodpowiada waſzemu uſiłowaniu, ale ieſt owſzem niżſze od waſzego prawa, czemuż to? bo tak pracuiąc dla świata zaſiewaliście ſwoie naywybornieyſze ſprawy na roli nie-

wdzięczney, na roli nie trwałey, na roli nigdy tyle nie przynoſzącey ile ſię zaſiało, owſzem daleko mniey *ſeminaſtis multum, & intuliſtis parum.* Potrzebaby było tę uwagę ſprawiedliwą dłużey rościągnąć, abyście więcey obrzydzenia zabrali przeciwko światu, ale aby to nieposzło w iaką mniey przyzwoitą urazę z ktoreybyście y w nay-potrzebnieyſzych rzeczach ręce opuścili, ia ſię wracam do nadgrody ſprawiedliwych.

Y mowię w porownaniu tym, tym śmieley im one ieſt dalſze. Sludzy Boſcy, wybrani Boſcy, maią daleko los inſzy, pracuiąc dla Boga cierpieli oni, ia to wiem, y muſzę ſię na to zgodzić, że ich życie na ziemi było życie oſtre, pokutne, y umartwione; ale w pośrod tey oſtrości pokuty, y umartwienia, odbierali oni daleko więkſze zyſki, iako mowi Apoſtoł: *non ſunt condignæ paſſi-*
Rom: 8 *ones hujus temporis ad futuram gloriam,*

quæ revelabitur in nobis: cierpiemy to prawda, ale że dla ſprawiedliwości, to nam może teraz ſłużyć za nadgrodę; cierpiemy znowu prawda, ale że dla Boga, to nam znowu ſłużyć może za błogosławieńſtwo uprzedzone; cierpiemy nieuſtannie prawda, ale że dla chwały ktora nie ma żadnego porownania z temi to dolegliwościami, to nam ſłużyć może za zadatek, y nieiaką lichwę świętą. Oto na czym ugruntowane ſzczęście ſprawiedliwych, ſzli ſobie mowi piſmo, y w ſkruſzonym Duchu wylewali łzy ſwoie, rzucaiąc na ziemię drogie naſienie zaſług ſwoich, *euntes ibant & flebant mittentes ſemina ſua:* Pſal: 126. ale ſię natychmiaſt cieſzyli tą myślą, że na powrot będą przychodzili z tryumfem y radością, nioſąc przed ſobą obfity ſnopek chwały, *venientes autem venient cum exultatione portantes manipulos ſuos.* Ibid. Widzieli ſię bydź w nikczemnym powołaniu, gdzie nie można by-

ło nic tak znacznego uczynić dla Boga, ale się znowu tym pokrzepiali, że wierność w małym odbiera nadgrodę wierności wielkiey, *quia super pauca*
Math: 25. *fuisti fidelis, supra multa te constituam:* nawet mowiąc: czuli się tu bydź poniżonemi, prześladowanemi, y nic niewartemi przed światem, iako o nich mowi pismo, ktorycheśmy tu mieli na pośmiech y na podobieństwo złorzeczenia, ale się przecie tego spodziewali, że staną kiedyżkolwiek przeciwko tym w wielkiey stateczności ktorzy ich ucisneli, y ktorzy że tak rzekę, ukradli przed niemi prace ich, *stabunt justi adversus eos qui se angustiaverunt,*
Sap: 5. *& qui abstulerunt labores illorum.* Y taki to iest moi Panowie grunt uszczęśliwienia sprawiedliwych, nie tylko Bog się stanie dla nich wierny w swoich nadgrodach, Bog mowię, ktory nadgradza po Bosku, y nie patrząc na życie wieczne ktore im obiecuie, nie patrząc

na siebie ktory im się ma stać nadgrodą, ieszcze im obiecuie stokrotny plon.

O bądź Błogosławiony Panie po wszystkie dni życia naszego za tę twoię około nas opatrzność! ktoż teraz może tego żałować, że we wszystkich prawach swoich rzuca pierwsze względy na ciebie, kiedy ma nadgrodę pewną y obfitą; w pewności uspokaiasz go od wszelkiey boiaźni, w obfitości każesz mu się wiele spodziewać, w pewności daiesz mu dowod swego słowa, w obfitości daiesz mu poznać swoią szczodrobliwość, y kiedy on pewny, chcesz go mieć szczęśliwym, za obfitością zapewne go czynisz nayszczęśliwszym; bo w ten czas się dopiero nasyci zupełnie kiedy się okaże chwała twoia, iako sobie obiecuie Psalmista: Psal. 16
satiabor cum apparuerit gloria tua. Lecz nie zewszystkim: do dopełnienia tego stanu iedney nam ieszcze rzeczy niedostaie, a ta iest wieczność y trwa-

łość tey nadgrody ktorą Bog gotuie dla swoich sprawiedliwych. Otoż tey będzie zaraz pokazanie w tey trzeciey następuiącey uwadze, tylko Boże wierny, Boże szczodrobliwy, bądź dla nas y Bogiem nieustaiącym w swoiey dobroci, na tym naywięcey nam należy.

CZĘSC TRZECIA.

JAkoż y będziemy mieli Panowie moi zapłatę nieśmiertelną; ponieważ Bog będzie nią, wieczną ponieważ to będzie w niebie, nieskażitelną, ponieważ to będzie po śmierci naszey; a to samo tuż prawie przeciwko nadgrodom świata, znikomym, ułomnym, y na długo nie trwaiącym. Wnidźmy w wagę tego.

Bog będzie naszym uszczęśliwieniem; a możesz bydź co trwalszego? a co to będzie Bog w niebie? pyta się S. Paweł: *Deus omnia, in omnibus, & super omnia:* naypierwey będzie Bog miał

Cor: 15

wſzyſtko co do mnoſtwa dobr *omnia*: bo ieſt Panem wſzyſtkiego; powtore będzie ſam wſzyſtko, bo ieſt pierwſzym wynalezcą y obrońcą wſzyſtkiego *in omnibus*: potrzecie będzie nadewſzyſtko, bo ieſt dobro naywyżſze *ſuper omnia*: a zatym na iakimże dobru (pyta ſię S. Auguſtyn) może zbywać duſzy, ktora dobro naywyżſze, początkowe y powſzechne, będzie miała za ſwoię dobro? a dobro nie na czas ale po wſzyſtkie wieki, bo poki Bog Bogiem, poty ona ſzczęśliwa bydź muſi, a że Bog Bogiem bez początku bez końca, tak y ona ſzczęśliwa bez końca; rozumiem nad ten przydatek niemoże bydź nic pomyślnieyſzego. Bo co naywięcey nie zupełnie nas tu czyni ſzczęśliwemi, ieſt to, że ſzczęście naſze krotkie, przemiiaiące, y odmianom podległe, troſkliwe w ſwoim nabyciu, nieſtateczne w ſwoich obrotach, przykre w ſwoim pielęgnowaniu, boleſne w

ſwoiey zgubie. Chwalicie ſobie mowi S. Auguſtyn, waſze oſadzenie ſię w dobrach ziemſkich y trzymacie ie w rękach waſzych, ieżeli ie trzymacie, czemuż te dobra wam nikną? albo czemu wy im nikniecie? giną one giniecie y wy, iedne prędzey, drugie trochę nierychley, iakożkolwiek ieſt, coż z tego, że was przeżyią, albo że wy ie przeżyiecie? y one y wy niepochybnie będziecie muſieli mieć ſwoy koniec. Ale nie tak w uſzczęśliwieniu ſprawiedliwych, trwałość ta ieſt im ubeſpieczona z iſtoty dobr niebieſkich, ktore żadney ſkazie nie podlegaią, iako mowi Chryſtus: nie ſkarbcie ſobie ſkarbow na ziemi, ktore rdza y mol gryzie, *Theſaurizate autem vobis theſauros in cœlo, ubi*
Math: 6 *neque erugo, neque tinea demolitur:* trwałość ta ieſt im ubeſpieczona z obietnicy ſłow Boſkich, iż wſzyſtkim błogoſławionym obiecuie Kroleſtwo na wieki, trwałość ta ieſt im ubeſpieczona z wagi

ich zasług, iż aczkolwiek tu momentalne y krotkie utrapienie, wieczny walor chwały w nas sprawuią; krotko mowiąc: trwałość ta iest im ubespieczona z obopolney między Bogiem a stworzeniem umowy, iż kto żyć będzie gorzeniem umowy, iż kto żyć będzie godnie żywota wiecznego odbierze żywot wieczny.

Nie sąż oni szczęśliwi z tey pierwszey przyczyny? y owszem do tego zawsze zachęcał Apostoł pierwszych Chrześcian, *sic currite ut comprehendatis*: wystawuiąc im owych ubiegaiących się do mety, z iaką oni ochotą, z iaką sprawnością, z iakim uięciem się siebie biegali do niey, że prawie mowi Apostoł: aby tym sposobnieysi byli dopiąć iey, od wszystkiego się prawie wstrzymywali, coby im mogło bydź na przeszkodzie, *ab omnibus se abstinet*; a co to za cel był? *illi quidem ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam.* Przyznam się wam że ta wielka 1. Cor: 9. Cor: 9.

rożnica, albo nas powinna nabawić wielkiego wſtydu, albo większego ſerca; bo ieżeli oni tyle ſobie ſzacowali wieniec ſkazitelny, że do iego uchwycenia każdy krok życiem ich koſztował, a my mniey, ieſt ſię czego zawſtydzić; albo ieżeli my rownie, ieſt ſię czym zachęcić: bo ile przyczyna przechodzi ſwoy ſkutek, ile million przewyżſza iedno, ile wieczność ieſt nad czas, ile ſama rzecz przez ſię czyſta gaſi tę ktora ieſt pomieſzana, tyle y daleko więcey korona naſza nieſkazitelna ieſt pożądańſza od owego wieńca.

Możecieſz większey nadgrody pragnąc? oto ona ieſzcze do tego zaſadzona w niebie, to ieſt na gruncie wieczności; y po śmierci naſzey, gdzie śmierć więcey nie będzie panowała. Uważcieſz naypierwey wieczność mocy ktora będzie dana tam umieſzczonym; Kroleſtwo im ieſt z gotowane, ale kroleſtwo bez naſtępowania, bez

rewolucyi; korona ich czeka, ale bez ciężaru bez ciernia; będą panowali, ale ich panowanie tak dobrze będzie długie, iak samego Boga; co nad tę nadgrodę trwalszego? uważcie potym wieczność szczęścia ktora będzie dana tym ktorzy się tu dla Boga trapią; radość im obiecana, ale radość ktora ani będzie miała końca, ani pomieszania, ani przerwania, nikt w niey sobie nie stęskni, ani będzie mogł stęschnąć, a dopieroż w niey sobie sprzykrzyć, co nad tę nadgrodę szczęśliwszego? uważcie nakoniec wieczność chwały ktora będzie dana mianowicie pokornym; wyniesienie im iest ofiarowane, ale wyniesienie ktore ani się nie zmnieyszy, ani się zaćmi, co dzień będzie nowe, y iakiżkolwiek przeciąg czasu, nie będzie nic mogł, tylko go pomnożyć w swoiey wspaniałości y blasku, co nad tę nadgrodę chwalebnieyszego? myślcie, ia mowię za powagą pisma: bądź naydłuższe na tym

świecie umieſzczenie, w czaſie *periit*
Pſal: 7 *memoria eorum cum ſonitu*, iedne tylko umieſzczenie ſprawiedliwych w niebie
Pſal: 111 ieſt wieczne, *in memoria æterna erit juſtus.*

Prawdziwie prawdziwie wielka nadgroda, ktorą powinniśmy ſię tyle razy cieſzyć, ile ſobie wſpomniemy że ona ieſt w niebie zaſadzona, a ſmucić tylko, gdyby ona była na tym świecie, y my z liczby tych, o ktorych Chryſtus mowi w Ewangelii, iuż odebrali nadgrodę
Math: 6 ſwoią *receperunt mercedem ſuam*; a ſmucić ſię powtore, gdyby imiona naſze miaſto bydź zapiſanemi w niebie, nie były zapiſane tylko na ziemi, ponieważ to według wyroku Ducha S. bydź zapiſanym na ziemi, ieſt iakimſis piątnem
Ier: 17 odrzucenia *recedentes a te, in terra ſcribentur*: a przeciwnym ſpoſobem, gdybyśmy iak naygorzey byli położeni u świata, byle nie takoż w łaſce Boſkiey, cieſzcie ſię cieſzcie mowi Chryſtus, al-

bowiem imiona waſze zapiſane ſą w niebie, *in hoc gaudete, quod nomina veſtra ſcripta ſunt in cœlis.* Luc: 10

Y radbym ia wſzyſtkich w tym ukontentowaniu widział; maią nadgrodę pewną, maią obfitą, maią nieśmiertelną, więcey po Bogu ani można wyciągać, ani on może więcey uczynić. Czegoż tu przecie niedoſtaie, że może nie każdy zachęcony? o to że widząc ku tey nadgrodzie ſwoie obowiązki, a z tych przecie nic nie tkniętego od ſiebie, widzi życie ſwoie prożne, y czeka końca nie wiedzieć iakiego; ile dobr doczeſnych tyle celow ſwego ſtarania, a przecie żadne z tych nie ieſt oſtatnie, y choć żyie tylko dla ſiebie, nie może umrzeć dla ſiebie, bo albo na ofiarę pomſty Boſkiey, albo na ofiarę nadgrody iego: A ieżeli tak ieſt: czemuż niepodnoſiemy myśli naſzych wyżey? czy nam tak ſtaniał Bog owa nadgroda iedna, że tu coś godnieyſzego y pierwſzego znayduiemy? czyto życie cza-

ſem a ieſzcze rozmaitym okryślone, więcey ma mocy do pociągnienia nas niżeli owe wieczne? a w reſzcie czy na tym iuż przeſtać, choćby co nayſzczęśliwſze było, a niczego ſię więcey nieſpodziewać? O Chrześcianie nie mamy my tyle ſłow, na zalecenie tey nadgrody, iak może mieć każda rana, krzyż, y śmierć Syna Boſkiego, wſzakże dla niey podięte; otoż ich ſłuchaymy o iey ſzacunku, a lubo nam grzechy naſze czynią ią niepodobną ale miłoſierdzie Boſkie ktore przewyżſza ſąd, czyni nam ią barzo łatwą; albo lubo małe zaſługi czynią nam ią niepewną, ale zaſługi Syna Boſkiego czynią nam ią nieomylną; naoſtatek lubo ze wſzyſtkich miar niegodność naſza czyni nam ią niedoſtępną, ale obietnice Boſkie ktore nie patrzą na oſoby, czynią nam ią bardzo poufałą. Niechayże moy Boże w tey nadziei żyiemy y umieramy, a po śmierci niech doznamy ſkutku. Przez Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa Amen.

KA-

KAZANIE
NA
[N]IEDZIELĘ III. ADWENTU.
[O] Fałszywym sumnieniu.

[Vox] clamantis in deserto, dirigite viam [Domini.] Joan: 1.

[Gł]os wołaiącego na puszczy: prostuy[cie drogę] Pańską.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

ANi się nad tym zastanawiać trzeba, że przez te drogi ktore Jan święty prostować każe, rozumieią się sumnienia nasze; iako to iuż dawno wytłumaczył Prorok: *vias tuas Domine demonstra mihi, & semitas tuas edoce me.* Te drogi proste ktoremi iść Psal: 24 powinniśmy, są sumnienia nasze wyre-

gulowane według prawa Bożego, te drogi krzywe y gurzyste ktore prostować powinniśmy, są sumienia przewrocone y zepsute według nauk świata, te drogi zdradzieckie prowadzące na zgubę, są sumnienia ślepe y błędliwe ktore sobie czyni grzesznik, nakoniec te drogi bite y bespieczne prowadzące do życia, są sumnienia czyste y boiaźliwe ktore sobie czyni człowiek chrześciański, oto cały rodzay drog y sumienia, a w tym naysprawiedliwszy głos przestrogi Janowey: *dirigite viam Domini.*

Y nie inaczey; sumienia nasze są drogami, ponieważ w nich chodziemy, w nich postępuiemy, albo błądziemy; też same są drogami Pańskiemi, ponieważ się w nich szuka Boga y znayduie, też same są w nas, ponieważ sumienia nasze, są częścią nayściśleyszą nierozdzielną od nas, nasza tedy rzecz iest prostować ie, ponieważ iako mowi Pismo: dla tego nas Bog zostawił na poręce własney

rady naſzey, *in manu conſilii ſui*, abyś- Eccl:15
my raczey obierali ſobie dobrą z pomię-
dzy złych; a zatym ſądźcie ieżeli ten
Przeſłaniec Pański, nie miał racyi wo-
łania, *dirigite viam Domini*? Mnie ſię
zdaie: ieżeli nad czym naygorliwſze
trzeba łożyć Apoſtolſtwo, to nad tym
ſumieniem, aby go kiedyżkolwiek przy-
wieść do naypowinnieyſzych reguł;
z niego albowiem wynika tyle ſpraw,
można mowić nayniesprawiedliwſzych
y nayniegodziwſzych, gdy tym czaſem
każdy ſię ſkłada iego powodem, że nic
nie uczynił pomimo iego ducha y ſze-
ptania, y chociaż oczywiſte złe ma on
to ſobie za dobre y beſpieczne. Więc
abym z tąd wyprowadził iedną naukę
naypotrzebnieyſzą, moia myśl nie o ſu-
mieniu dobrym y proſtym, bo tego nie-
trzeba proſtować, iak drogi bitey; ale
otworzyć wam nieporządność fałſzy-
wego ſumienia, y błędliwego, ktore to
ieſt drogą w brew przeciwną drogom

Pańskim, y przeciwko ktorym dziś woła Jan S. *dirigite viam Domini.*

A wiciesz, co o takim sumieniu powiem? o to te dwie prawdy: Jako nic nie iest łatwieyszego iak uroić sobie sumienie fałszywe, tak niemasz nic niebespiecznieyszego iak poczynać sobie według niego, tak iak się mowi o drogach: nayłatwiey obrać sobie fałszywą, nayniebespieczniey udać się nią. Uważciesz dobrze przyczynę y skutek, albowiem te uczynią podział całego Kazania. Fałszywe sumienie nayłatwieysze w swoim ułożeniu, to moia pierwsza część Kazania. Fałszywe sumienie nayniebespiecznieysze w swoim isciu, to moia druga część Kazania, coż tedy potrzebnieyszego, iak y to y to wyprostować *dirigite viam Domini,* na większą cześć y chwałę P. Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

GDyby Panowie moi prawo Bo- ſkie było iedynym prawidłem naſzych ſpraw; mogę to mowić: nie byłoby tyle grzeſznikow na świecie, ale że procz niego, ieſt ieſzcze ſtoſowanie czyli wzięcie tego prawa do ſiebie, ktore ieſt bliżſze naſzego ſumienia; bo mowi S. Tomaſz Anielſki Doktor: że ſumienie nic inſzego nie ieſt, tylko przyłożenie tego prawa do ſiebie: czyliż z doświadczenia nie mamy? iako każdy czyni ſobie przyłożenie tego prawa, według ſwoiey intencyi, według ſwego światła, według harakteru ſwego ducha; więcey powiem: według ſekretnych inſtynktow y ułożenia na ten czas ſerca ſwego; zkąd ſię trafia: że to prawo Boſkie źle przyſtoſowane, przeciwko iego wyraźney myśli, ſłuży nam: albo na uczynienie wiele złego, albo na opuſzczenie wiele dobrego, a

zatym na podporę fałſzywego ſumienia. Zbierzmy to do trzech zrzodeł: Ponieważ świat naywięcey ſię rządzi miłością własną, żądzą, y intereſſem; gdy przychodzi czaſem do ſurowſzych o ſobie myśli, poſpolicie ſię winuiemy w grzechach naſzych wielkich, w grzechach naſzych własnych, w grzechach naſzych rzeczą ſamą y uczynkiem popełnionych; y to ieſzcze oſobliwſza opatrzność że nie zachodzim do przytłumienia y tego. Lecz też przez to, kiedy tych przed ſobą utaić nie można, fałſzywe ſumienie inne trzy rodzaie grzechow umyka przed nami; z miłości własney grzechy lekkie, z żądzy ſwoiey grzechy cudze, z intereſſu grzechy opuſzczenia; przez co my o iak wiele dobrych myśli utrzymuiemy o ſobie! maiąc ſię w tym za niewinnych.

Lecz odkryimy te pierwſze zrzodło fałſzywego ſumienia. *Dirigite viam Domini.* Nie maſz nic tak lekkiego w ſłu-

żbie Boſkiey, coby popełnione mogło w nas utrzymywać dobre o ſobie mniemanie; cokolwiek ſię ściąga do Boga, muſi bydź w ſwoim rodzaiu wielkie, iako mowi S. Auguſtyn: *nihil ad Deum pertinens leve eſſe putandum*, przeto ieżeli ſię oglądało na grzechy wielkie, iako proſto przynoſzące śmierć duſzy, a czemu nie na pomnieyſze iako przynoſzące chorobę duſzy? nie maſz racyi aby imię powſzedniego dawało nam większą wolność do iego popełnienia, przywodząc nam na myśl łatwe odpuſzczenie; nie maſz racyi aby maieſtat Boſki przez ſwoię wielkość, nie miał uważać y tych pomnieyſzych krzywd; y owſzem ieżeli tu względem Panow ziemſkich im wyżſi oni ſą, tym my troſkliwſi y w naydrobnieyſzych uſługach, a boiaźliwſi w przeſtępſtwie, coż dopiero mowić względem Boga? gdzie od małey wierności, bierze ſię miara do większey. O nie była to delikatność S.Aug.

Apostoła, ktory powiedziawszy o sobie:
1 Cor: 4 *Nihil mihi conscius sum* zaraz przydał: *sed non in hoc justificatus sum*, bo ieżeli był wolny od trabalnych zbrodni, czegoby nie mogł ukryć przed sobą; nie ze wszystkim iednak sądził sumienie swoie czyste gdyby się w nim y co małego znaydowało; ieżeli mogł tryumfować z odpuszczonych sobie grzechow, nie mogł bydź iednak iako mowi S. Augustyn bez boiaźni dla nich samych; krotko mowiąc ieżeli miał sobie otwarte sumienie co do reguły prawa, bał się iakiego fałszu, co do przystosowania tego prawa; a zatym, co łatwo może wypersswadować podchlebna miłość, on się udaie do bespiecznieyszey drogi, y mowi: *sed non in hoc justificatus sum.*

A tu ia was iuż proszę: kiedy tak to iest niepochybnie, na iakimże fundamencie fałszywe sumienie może mniemać o grzechach małych, iakoby się one

miały minąć y być poczytane za nic? co za przyczyna może na umyśle naszym osłabić prawdę owego słowa Bożego, ktore nas wyraźnie uczy: że y z słowa proźnego trzeba oddać rachunek, że y za ieden źle zażyty talent można bydź ukaranym, że y za iednę myśl złą, można bydź z pierwszemi Aniołami odsądzonym od nieba? Teraz się tego nie uważa, y owszem winszuie się sobie że nie masz co gorszego; ale uchylmy no tey zasłony fałszywego sumienia, rownie nas to obchodzić będzie, wielkili występek dla ktoregośmy się kruszyli, czy mały dla ktoregośmy się niewinnemi czynili; ile iuż to Bog dawał poznać ieszcze y w tym życiu, kiedy nie tylko iawne niewierności ludu Izraelskiego, ale y małe zwątpienia Moyżesza o wyprowadzeniu wod ze skały ukarał; nie tylko swywolne obżarstwa y biesiady Baltazara, ale y potrzebne, tylko że nie w czas zasilenie

ſię Proroka zgromił; nie tylko publiczne nieuſzanowania Arki, y Kościoła odBałwochwalcow, ale y ciekawe ſpoyrzenie na nię Betſamitow, śmiercią ſię upomniał. Czas by mię prędzey uſzedł, niżelibym te wſzyſtkie przykłady wyliczył, z ktorych ſię to daie widzieć, iak nam koniecznie potrzeba takowe ſumienie ſproſtować *dirigite viam Domini*, ktore tak łatwe ieſt do wkradnienia ſię w ſerce naſze za powodem miłości własney, a ieſt iſtotnie fałſzywe.

Z tym wſzyſtkim: czyliż poty dobrze o ſobie trzymamy? nie; prowadzi nas ieſzcze to ſumienie do iakiegoś beſpieczeńſtwa w grzechach cudzych; mniey uważaiąc na to: żeśmy ſię ſtali uczeſtnikami przez podchlebſtwo, pobłażanie, a nadewſzyſtko przez zły przykład. Jeſt to nayłatwiey wyperſwadować ſobie o drugich, że oni nie maią prawa żadney cząſtki winy ſwoiey ſkładania na nas, gdy bowiem przyzna-

iemy

iemy każdemu tyle ſumienią, rozumu, y roſtropności, przyznaiemy tyle mocy y panowania nad ſobą, iż gdyby uſtąpił uſtąpiłby ſwoią winą. Lecz nie wiem iak ſię to utrzymać może, w tey ſentencyi S. Pawła? *digni ſunt morte non ſolum qui faciunt, ſed etiam qui conſentiunt facientibus*, nie wiem iak ſię to ſprawiedliwie ſtało, w owey kolei ukarania pierwſzego grzechu? gdzie każde z nich oſobne dla ſiebie przeklęctwo odebrało, chociaż Ewa na ſzatana, Adam na Ewę ſwoy wyſtępek ſkładali; nie wiem na iakich to obowiązkach Bog założył, prawo wzaiemnego ſię przeſtrzegania między bliźniemi? *& mandavit unicuiq; de proximo ſuo*, nakoniec nie wiem, co miał za przyczynę Pan Bog, po tyle razy iak czytamy w piśmie, to tego krwi to owego duſzy wyciągania z rąk cudzych? O grzechy to wſzyſtko cudze ułożyły tę opatrzność między nami, a zatym ze ſprawiedliwey

Rom: 1

Eccl: 17

uwagi zawołał do Boga Prorok: *ab occultis meis munda me, & ab alienis parce servo tuo*, przyznawaiąc sobie nie tylko swoie grzechy, ale y cudze do ktorych mogł być przyczyną. Bo lubo iakem powiedział, każdy ma swoie osobne sumienie, rozum, y rostropność, tudzież iednę surowość zakazuiącego prawa, gdy iednak się przystępuie y swoim uczestnictwem składa się zobopolnie iedna w rodzaiu swoim złość, a zatym ieden drugiego staie się sędzią, ieden drugiego winowaycą, ieden drugiego karą. Co gdybyście przedsięwzięli, możeciesz mieć iednę stronę winną nieobwiniwszy y drugiey? to być nie może, skoro się pozna w iakimkolwiek grzechu bydź się zrzodłem iego, natychmiast rośnie odpowiedź, y ieszcze podwoyna za siebie y za drugich.

Psal: 18

Podobno nie daie nam tego poznawać sumienie fałszywe. Mowi się w

nim y nieraz z owym Kaimem: *Num custos fratris mei ſum ego?* nie ieſtem ia Gen: 4
ſtrożem mego brata, wiem o ſobie, y wiem co ſię niepowinno było ſtać w drugim, ieżeli pilnował ſwoich powinności, ale co ſię ſtało nie wiem; a choćby naygorzey, rozumiem że to była doſtateczna odpowiedź żydow, zrucaiących z ſiebie przyięcie odpłaty wroconey od Judaſza: *quid ad nos? tu videris*: Math: 27
taka y naſza ieſt. Lecz nie, mylemy ſię; ieżeli to z naſzey pokuſy poſzło, a pokuſy dobrowolney y do tego zmierzoney, nic nie waży ten ciężar zrucać z ſiebie. Wſzak pobłażanie Helego Kapłana za ſiebie y ſynow ſwoich nagłą śmiercią odpowiedziało, tak iak pobożność Matki Machabeyſkiey, za ſiebie y za ſynow ſwoich koronę chwały odebrała; a ieżeli w dobrym ieſteśmy tego zdania żeśmy powinni bydź uczeſtnikami nadgrody, zacożbyśmy go odmieniali w złym? gdzie idzie o uczeſtni-

ſtwo kary, ile ſprawiedliwość Boſka rownie należy do oboyga. Nie można tedy nie można niewidzieć tego fałſzu w ſumnieniu takim, y aby ſię nie zwodził ktokolwiek, wołam powtornie słowy Przesłańca Pańſkiego *dirigite viam Domini.*

Coż dopiero, iak to fałſzywe y łatwe do uroienia ſobie ſumienie, ktore liczy grzechy ſamą tylko rzeczą popełnione, a grzechow opuſzczenia nic. Do tego nas częſtokroć przywodzi interes, gdy tym czaſem to ieſt rzecz pewna: że nie tak przeſtępſtwo powinności, iak zaniechanie powinności, czyni na świecie wiele złego. Przeſtępſtwo nie ieſt zwyczayne tylko niecnotom, zaniechanie trafia ſię y naycnotliwſzym; przeſtępſtwo ieſt ſkutkiem złości, ktora ſię nie tak częſto trafia, opuſzczenie ieſt ſkutkiem niedbalſtwa, ktore prędko każdego opanuie; a ztąd ieſt wielu kontentych że nie uczynili wſzyſtkiego

tego złego co mogli uczynić, a naymniey troſkliwych, uczynić to wſzyſtko dobrze, co powinni byli uczynić, y ieſzcze do tego opuściwſzy, powiedaią że to nic. Lecz przynaymniey krotko z temi, aby im ten fałſz ſumienia pokazać, iako mowi Dawid: *ad excuſandas excuſationes in peccatis.* Jeſtże to nic? zaniechanie dozoru domowego, nakazanego naprzykładu rodzicom, goſpodarzom, lub nauczycielom, pilnym częſtokroć aż nad to około interesſow fortuny, a bez oka około obyczaiow domu; zkąd zepſowanie dzieci, roſpuſta ſług, y tym podobne ſzkody; ieſtże to nic? zaniechanie gorliwości o dobro poſpolite w oſobach do tego powołanych, przeſtrzegaiących aż nad to przywileiow ſwego urzędu, a bez względu na iego dobre ſprawowanie; zkąd nie pożyteczność honorow, upadek kroleſtwa, y ugryzienie Kroluiących; ieſtże to nic? zaniechanie biegło- Pſal: 140.

ści y pracy, w magiſtratach, ſędziach, y tym podobnych urzędnikach, miłośnicy ſą oni ſprawiedliwości, ale więkſi ſwoich wygod, zkąd ſądy nieſprawiedliwe, ſkwapliwe y oboiętne; nakoniec ieſtże to nic? zaniechanie uczynkow miłoſiernych y ſpraw pobożnych, ſzkrupulaci w dopominaniu ſię o dochody, a bez ſtarania o utrzymanie w nich przyſądzoney komu innemu cząſtki; zkąd narzekania ubogich, roſpacze y śmierci. Ah podobnośmy w tych opuſzczeniach nayniewinnieyſzemi ſię ſądzili! tak to ieſt, ieżeli nam ſumienie fałſzywe to ukrywa; gdy tym czaſem powiedział S. Bernard: niech ſługa iaki nic nie przeſtępuie znacznego, niech nikomu krzywdy nieuczyni, ieżeli iednak poznawſzy wolą Pana ſwego, w domu tylko prożniakiem ſiedzi, y nic dobrego nie czyni, ſługa ten niepożyteczny ieſt, y owſzem ſzkodliwy, czemuż to? bo tym opuſzczeniem więcey

czasem może przeszkodzić dobrego, niżeli swym przestępstwem przyniosłby złego. Więc iuż potrzeci raz mowię: *dirigite viam Domini:* widzicie tego sami potrzebę, oto pełen świat takiego nieuważania, w grzechach małych, w grzechach cudzych, w grzechach opuszczenia; bez naymnieyszey boiaźni żyią, podobno że sobie tak przystosowali prawo Boskie do swoich namiętności, lecz falszywym sposobem, a gorzey ieszcze ieżeli y niebespiecznym.

Bo miarkuycie daley co idzie: iak to było łatwo ułożyć sobie takie sumienie, tak bardzo niebespiecznie iść za nim; oto otworzywszy zrzodło, mam teraz otworzyć skutek takowego sumienia; tylko proszę o tę przykładną, świętą, y cierpliwą uwagę na drugą część, iakąście mi łaskawie pozwolili na pierwszą.

CZĘSC DRUGA.

JEST to rzecz arcy pewna, że wſzelki błąd w materyi obyczaiow ieſt niebeſpieczny, ale niemaſz niebeſpiecznieyſzego w ſwoich ſkutkach, iak ten, ktory ſię znayduie w ſamym prawidle obyczaiow, to ieſt w ſumieniu. Y dla tego przez podobieńſtwo mowi Syn Boſki, oko twoie ieſt światłem ciała twoiego, ieżeli oko twoie proſte, całe ciało twoie świetne będzie, ieżeli nie, całe ciało twoie w ciemnościach zoſtanie, ſtrzez że ſię tedy mowi daley: *vide*
Luc: 11 *ergo, ne lumen quod in te eſt, tenebræ ſint.* Teraz ia tak mowię: co oko ciału to, ſumienie duſzy, według tego podobnie ieżeli co czyniemy, a ieſt w niczym nie pofałſzowane y czyſte, wſzyſtkie ſprawy iak owoc tego światła mowi Apoſtoł: *fructus lucis*; ale ieżeli to ślepe y grubemi błądami zaſąnięte, ſprawy
Epheſ: 5. z niego pochodzące iakie będą? Mo-

żna ſobie zawczaſu przyznać owe ſtrofowanie Chryſtuſowe, *ſi lumen quod in te eſt tenebræ ſunt, ipſæ tenebræ quantæ erunt?* iakoby mowił: ah moi ludzie! ieżeli to, co wy nazywacie ſumieniem a ieſzcze iaſnym, nie ieſt tylko oſzukaniem, nieporządnością y grzechem; co będzie ſumienie od was ſamych niepochwalone? co będzie, ktore właśnie znacie złe y nieporządne? a dopieroż co będą ſprawy od nich wydane? O to, o to Panowie moi, iuż tu ſzkopuł ktoren koniecznie wydać trzeba, co do ſkutkow od nas oczekiwanych; z tym ſumieniem fałſzywym, wſzyſtko ſię złe popełni, i popełni ſię bez zgryzoty, a zatym bez ſpoſobu y nadziei, a możeſz bydź co niebeſpiecznieyſzego? Math: 6

Wſzyſtko ſię złe popełni? muſi tak bydź mowi Apoſtoł: *omne quod non eſt ex fide, peccatum eſt:* wſzyſtko co ſię niedzieie z wiary, grzechem ieſt. Trzeba zaś tu rozumieć, że przez to ſłowo, Rom: 14

z wiary, rozumie Apoſtoł ſumienie, albo co ieſt iedno, podciąga wiarę uczynkową pod iſtotne znaczenie ſumienia, takie ieſt zdanie Oycow Swiętych; żeby ſię tedy niezgrzeſzyło trzeba koniecznie ſumienia, y kto bez niego czyni, albo przeciwko niemu, choćby co naylepſzego zawſze grzeſzy. Poſtaremu ztąd nie idzie, że znowu, cokolwiek ſię czyni według niego, ma bydź wyięte od grzechu, ſą albowiem niektorzy, iako otwiera ten ſekret Apoſtoł, że iego ſłow zażyię: *cauteriatam habentes*
1. Tim. 4. *conſcientiam*, nie dobre, pełne błędow, przeświadczone, iakowym ieſt naywięcey ſumienie fałſzywe? według takowego co ſię czyni, rownie ieſt wſzyſtko grzechem, iak gdyby bez niego. Bo coż takowe ſumienie poſpolicie dyktuie, ieżeli nie to ſamo, co nayſzkaradnieyſze namiętności? naprzykład kiedy wynioſłość natchnie czyie ſumienie ku doſtąpieniu iakiego końca, po-

widzcie mi; ktora powinność nie zgwałci fię, ktora ludzkość nie opuści fię, ktore prawo cnoty, fprawiedliwości y wierności nie będą podeptane? dopieroż kiedy chciwość natchnie czyie fumienie, ku przyczynieniu fwoiego dobra; powidzcie mi znowu, na iakie fię nie odważy lichwy, fymonie, krzywdy y tyfiączne kłutnie? a mowiąc daley kiedy zemfta y nienawiść natchnie czyie fumienie, powidzcie ieszcze raz, do iakich nie przyidzie rozdziałow, zdrad, y woien? O nic pewnieyfzego! ktorakolwiek namiętność podobne fobie namowi fumienie, do tych go gdyby nayqorfzych ciągnie fkutkow w ktorych fama zoftaie, iako mowi Mędrzec Pańfki: *femper enim præfumit fæva, perturbata confcientia.* Y racya tego natu- Sap: 6 ralna ieft, bo fumienie zawfze idzie za powodem tego, ktoremu fię raz podda, za rozumem rozumnie, za prawem porządnie, za namiętnością niesfornie, y

ktorenkolwiek będzie wyſtępek, tak prędko ſtanie ſię iego celem, iak prędko w oczach nie grzechem.

Trzeba tedy przyznać że niemaſz nic niepodobnego, aby za takim wſzyſtko ſię złe popełniło; niebyło więkſzego grzechu w świecie, iak Bogoboyſtwo, oto przecie z takowego ſumienia odważyli ſię na to żydzi; nie było rzeczy przeciwnieyſzey wierze, iak zachować odrobiny iey, a odrzucać co ieſt cięższego z prawa, oto przecie z takiego ſumienia przewrocili to Faryzeuſzowie; nie było poſtępku przeciwnieyſzego rozumowi, iak zabiiać bez rozſądzenia ſynagogi Apoſtołow Chryſtuſowych, oto przecie z takowego ſumienia mowi Chryſtus, uroili ſobie iakąś przyſługę Bogu: *arbitretur ſe obſequium præſtare Deo:* coż wreście

Joan:16 może bydź wolnego? coby ſię nie mogło ſtać ofiarą takiego ſumienia? O nie miałoby tyle wyſtępkow tak ſzlachetnych

na fobie imion, gdyby im fumienie fałfzywe nienadawało! a zatym ieżeli nie za fzkaradnością ich, za tą okrafą zapewne fię poydzie. Y dla tego S. Bernard nazywa fumienia takie, *confcientia quafi abyffus multa*, y w Pfalmie: *mare magnum, illic reptilia quorum non eft numerus*: przez te poczwary rozumieiąc grzechy, y liczbę ich, ktore fię łatwo mnożą w takowym fumieniu. S. Ber: Pfal: 103.

Jeft tedy nieomylna prawda, że z nim wfzyftko fię złe popełni; przydaymyż ieſzcze: że fię popełni bez zgryzoty. Bo co on będzie miał za fprzeczkę albo walkę z fobą? żadney; iak tylko wfzedł w takowe fiebie ułożenie, tak zaraz wieczne przymierze uczynił z grzechem; a tu pytam fię was, możeż bydź większe y niebefpiecznieyfze złe, iak pokoy w grzechu? Grzech bez pokoiu, nie ieft to naywiększe złe ktoregobyśmy fię obawiali, pokoy bez grzechu, byłoby to naywiększe fzczęście, kto-

regobyśmy pożądali, ale iedno y drugie razem, to ieſt pokoy w grzechu, y grzech z pokoiem, ieſt to naywiększe złe w życiu, ponieważ zbliża grzeſznika do oſtatniego ſtopnia zguby. To iednak przynoſi ſumienie fałſzywe: patrzcie iak to dobrze potwierdza S. Bernard; cztery on rodzaie ſumienia wylicza, dobre y ſpokoyne, dobre y pomieſzane, złe pomieſzane, y złe ſpokoyne; dobre y ſpokoyne ieſt to raiem w tym życiu, dobre y pomieſzane ieſt to czyſcem w tym życiu, złe pomieſzane ieſt to zadatkiem piekła, złe y ſpokoyne ieſt to iuż ſamym piekłem; pierwſze łaſką, drugie probą, trzecie przeſtrogą, czwarte potępieniem. Z ktoregoż tu rodzaiu ſumienie fałſzywe? łatwo ſię domyślić że z oſtatniego, ponieważ y źle czyni y ſpokoynie czyni; bo gdyby ieſzcze z iaką trwogą, domyślićby ſię można: ieſt ieſzcze iakieś w nim wyobrażenie prawdy, ieſt po-

budka skruchy, iest nadzieia nawrocenia się; oburzył on się prawda przeciwko Bogu, ale przecie zna się iego winowaycą podległym przeproszeniu y ukaraniu; stał się niewolnikiem nieprawości, ale przecie z tey niewoli niekontent, y wzdycha do wolności Synow Boskich; ale postawcie mi światowego iakiego Libertyna, w głębokim pokoiu sumienia fałszywego zanurzonego, wydaż on co podobnego swoiemu pomięszaniu? bynaymniey, y owszem powie on: iak iednego opisał S. Jan w objawieniach: *dives sum & locupletatus & nullius indigeo*: ale co powinien usłyszeć od Boga? *& nescis quia tu es miser & miserabilis, & pauper, & cæcus, & nudus*. Apoc: 3

Zastanowmy się nad temi słowami: on się rozumiał w nayprościeyszym y naywiadomszym sumieniu, a Bog mu zarzuca grubą niewiadomość *Et nescis*; on się mniemał bydź w stanie nayszczę-

śliwszym, a Bog mu pokazuie nędzę iego *miser & miserabilis*; on się sądził naybogatszym w zasługi y sprawy ztąd pochodzące, a Bog wytyka iego ubostwo *& pauper*; on rozumiał, że miał oczy otwarte y dobrze był obiaśnionym od prawa, a Bog mu zarzuca ślepotę *& cœcus*; nakoniec on mniemał, że nie utracił przez to sukienki łaski poświęcaiącey, a Bog mu pokazuie nagość iego *& nudus*.

Y takie to są skutki Chrześcianie sumienia fałszywego. Coż teraz tego za koniec? oto obawiać się trzeba nayostatnieyszego zatym skutku, to iest zaślepienia; ktore iest karą Pana Boga pieczentuiącą nasze przewinienie. Izaiasz Prorok zapalony gorliwością chwały Boskiey, y interessem iego, instyguiąc na ukaranie bezbożności ludu, ten nay-
Isai: 6. większy podał sposob: *Excœca cor populi hujus*: nie mowił: Panie upokorz ich, zmartw ich, zbliż ich do ruiny, nie,

wszy-

wſzyſtko to zdawało ſię mu bydź lekkie w porownaniu tego zaślepienia, a iedno to doſtateczne do ukarania ich grzechow, bo tym ſpoſobem w fałſzywym ſumieniu ſami by poginęli. Ja nie mam tey gorliwości Izaiaſza, idzie mi też y o moie zbawienie, zaczym przeciwną czynię modlitwę do Boga mowiąc: Ah Panie iakożkolwiek rozgniewany nie zaślepiay ſerca ludu żadnego, a dopieroż tych ktorzy tu słowa twoiego z nabożeńſtwem ſłuchaią; raczey pokaż ſwoią ſprawiedliwość nad ich rzeczami, a nie zaſłaniay im ich ſumienia. Ich dobra y ich fortuny w rękach twoich ſą, ieżeli ſądziſz w tym winnych, a bydź inaczey nie może, wolno ci upokorzyć, zmartwić, zniſzczyć według świata, ale nie gaś im tego promienia światła, ktore ieſzcze maią w obchodzeniu drog twoich; pod wſzyſtkie ci ſię kary poddadzą moy Boże, byleś tylko ich ſumienia temi

ciemnościami nie karał. Y rozumiem Bog miłośierny, nie tak na wołanie moie, iako bardziey na zasługi Jednorodzonego Syna swego uczyni, bo tyle też tylko chwały dla nas, iako mowi Apostoł: *Gloria nostra hæc est, testimo-*
2 Cor. 1 *nium conscientiæ nostræ.* Day Boże, żeby świadectwo naylepszego. Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. ADWENTU.
O Pokucie fałszywey.

Venit in omnem regionem Jordanis, prædicans baptismum pœnitentiæ, in remissionem peccatorum. *Luc: 3.*

Przyszedł do wszystkiey krainy leżącey nad Jordanem, opowiadaiąc chrzest pokuty, na odpuszczenie grzechow.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

TEn Jan, ktory nam nie dawno prostować kazał drogi Pańskie, to iest sumienia nasze, odbiera dziś na puszczy nowy głos, aby opowiadał chrzest pokuty na odpuszczenie grzechow. Alboż to y ta tak może być omylaiąca iak y sumienie? y owszem ie-

dno za drugim idzie; iakie ſumienie taka pokuta, ieżeli dobre, pokuta dobra, ieżeli złe, pokuta żadna, ieżeli fałſzywe, pokuta fałſzywa; przeto ma to zlecenie: *factum eſt verbum Domini ſuper Joannem*, aby rownie iak o drogach ſumienia, tak o gatunkach pokuty czynił Kazanie: *prædicans baptismum poenitentiæ*.
Luc: 3

Nie wiem czy tak to było potrzebne na puſzczy, iak dziś ieſt potrzebne to wołanie po wſiach, miaſtach, y dworach; na puſzczy nie maſz tak wiele obłudy y grzechow, żyie ſię tam iak za światem w ſamey tylko oſtrości y oddaleniu ſię od okkazyi, raz wybrnąwſzy z grzechow nie łatwo ſię tam do nich powraca; z tym wſzyſtkim ieżeli na mieyſcu pokuty pokutę opowiadaią, iak ią nie opowiadać na mieyſcach rozwiązłości, ktorey ieſt pełen ten wielki świat? Jakoż też z laſow wychodzi ten Przeſłaniec Pańſki do wſzelkiey kra-

ïny leżącey nad Jordanem, iuż go pełno po ulicach, miaſtach, y dworach, zbiegaią ſię do niego, kupami żołnierze, celnicy, y rozmaitego ſtanu grzeſzni, kruſzą ſię, poprawuią ſię, iednym słowem na odgłos iego opowiadania zaczynaią czynić pokutę, *prædicans baptismum pœnitentiæ.* Ja też ſamą naukę z łaſką Ewangelii więkſzą, niż była łaſka ſtarozakonnego prawa opowiadam, a opowiadam do tego nie na puſzczy, ale wśrod świata ludowi znacznemu, y po więkſzey części obciążonemu grzechami, ſtaiąż ſię przeto wierniey-ſzemi w ſwoich powinnościach? przykładnieyſzemi w ſwoich obyczaiach? ſprawiedliwſzemi, uczynnieyſzemi? bynaymniey; zaſtanowmy ſię nad tym, gdyż to ieſt iedno oſzukanie tego naypotrzebnieyſzego śrzodku do zbawienia pokuty, a na iakich beſpieczeńſtwach, ia niewiem. Bo cokolwiek ſię ſprzeciwia iey ſzczyrości, ſurowości,

a nadewſzyſtko poprawie, iuż to ieſt tylko poſtać iey powierzchowna, a w rzeczy ſamey nayfałſzywſza pokuta.

Otoż tę ia dziś otworzyć umyśliłem; mianowicie ktora ſię łączy z uſtawicznym powrotem do grzechu; y mowię: dawaycie tu co macie przyczyn na ośmielenie takiego grzeſznika, y na ſprzyianie iego powrotowi, ia ieſtem pewien: że ani z ſtrony Boga, ani z ſtrony człowieka może być co takiego, coby ubeſpieczało iego pokutę. Owſzem z tych ſamych pobudek z ktorych on bierze pochop do dalſzego grzeſzenia, ia mu dziś dowiodę, że powinien brać boiaźń nie powracać ſię nigdy. A co to ieſt to? ieſt to grzeſznik łatwy ku nawroceniu ſię do Boga, ieſt to Bog łatwy ku nawroceniu grzeſznika. Już iak to nieſłuży nawykłym powracać ſię do grzechu, obaczycie w pierwſzym punkcie kiedy zbiię wſzyſtkie racye grzeſznika za ſobą, ktorym ufa; w dru-

gim punkcie, kiedy wyſtawię iedną przeciwko niemu prawdę, ktorey ufać nie może. Boże dopomoż mi, nie tak do opowiadania pokuty: *prædicans baptismum pœnitentiæ*: iak do poprawienia fałſzywey pokuty, na większą cześć y y chwałę twoią.

CZĘSC PIERWSZA.

PRzyczyny lub okazye, ktore mogą człowieka pobudzać do powtornych nałogow, ieżeli nie więcey, poſpolicie te cztery liczą ſobie grzeſznicy: Przewłoka kary Boſkiey, ufność w miłoſierdziu iego, nadzieia ſkruchy ſwoiey, łatwość ſpoſobu ſpowiedzi. To oni mowią? otoż to ia wſzyſtko Panowie moi dziś obalę, a poſtawię im iednę moią przyczynę, ktora ieżeli ich śmiałości nieukroci, ia iuż nie mam ſpoſobu.

Mowią oni naypierwey: wierzę ia temu że Bog grzechow nie puſzcza bez

kary, z tym wſzyſtkim mamy to z doświadczenia, że przecie nie zaraz karze, coż nas może tak ſkutecznie uſtraſzyć? Właśnie iak gdyby to uſłyſzał Dawid co oni z ſobą mowią, y takamu myśl na znieſienie wſzyſtkich grzechow przyſzła: widział on wielką łatwość w ludziach do przeſtępſtwa praw Boſkich, widział że uſtawicznie w iedno wpadaią, y z owego ſerdecznego uczucia prawie omdlewał: *defectio tenuit me pro peccatoribus derelinquentibus*
Pſal: 118. *legem tuam*: coż robi? przyſzedłſzy nie co do ſiebie, w ten albo podobny ſpoſob z Panem Bogiem mowi: Panie wiem, że ci porada moia wcale niepotrzebna, boś ieſt nieſkończenie mądry; znieść iednak tego nie mogę, abym ci nie miał otworzyć co mi za ſpoſob przyſzedł, aby ludzie tey śmiałości nie mieli powracać ſię do grzechow; iakiż? pyta ſię Bog: *exurge Domine in ira tua, exurge in præcepto quod mandaſti, & Si-*

nagoga populorum circumdabit te: powstań Panie w gniewie twoim, powstań w przykazaniach twoich ktoreś dał, a zbior ludzi obtoczy cię, iakoby mowił: ile razy twoy maiestat obrażą, tyle razy pokaż surową zemstę, aby iako groźba kary przywiązana iest do przykazania, tak wykonanie iey niech idzie za przestępstwem iego, co widząc ludzie że nie ociągasz się w ukaraniu, zapewne przestaną grzeszyć, zapewne nie tak się łatwo odważy każdy. Psal: 7

Ciężka rada Dawida, tymby sposobem y grzechow y ludzi nie stało; rozmawiał on też to iako człowiek gorliwy, ale Bog ktory się inszym prawem rządzi, y nie samą sprawiedliwość lecz y miłosierdzie nosi, tak mu odpowiada: *Deus justus, fortis, & patiens, nunquid irascitur per singulos dies?* Ja, mowi Bog iestem sprawiedliwym, mocnym, y wytrzymuiącym, czy mogęż się codziennie gniewać? nieprzyzwoita to miło- Ibid:

ſierdziu memu, mściwy ieſtem ale oraz y dobry. Przeſtrzeżcie mię tu, czy ia w tym nie ſprzyiam przeciwko ktorym mowię, oni ſię tym bronią, że Bog ieſt cierpliwy, y ia nie odchodzę od tego, ale uważaiąc do czego ta cierpliwość zmierza, czyż mogę ſurowiey mowić, iak gdy to przypominam? *Al-*
Eccl: 5 *tiſſimus altiſſimus patiens eſt redditor.* Naywyżſzy Bog cierpliwym ieſt oddawcą, na ktore słowa piſząc S. Grzegorz, to wnoſi: *tanto ſtrictiorem juſtitiam exiget, quanto largiorem patientiam ante*
SGreg: *prorogavit:* tym ściśleyſzą Bog wykona ſprawiedliwość, im hoynieyſzą cierpliwością zwłoczył. Długo on cierpiał bratoboyſtwo Kaima, bo od czaſow Adama, aż do czaſow Lamecha, przyſzło nakoniec, że za beſtyą w leſie zabity; długo nieposłuſzeńſtwo y zawziętość na Prorokow Saulowi, przyſzło nakoniec, świadkiem ſą gury Gelboe, że ſię ſam przebił; długo chciwość

panowania w Abſalonie, przyſzło nakoniec, że zawiżſzy na dębie trzema włoczniami pchnięty zoſtał; a małoż dopiero unoſił złe rady Achitopela, bałwochwalſtwo Achaba, Nabuchodonozora pychę? żaden na ſwoim łożku nieumarł; mowie że nie mało, bo przez kilka iednym, przez kilkanaście drugim, przez kilkadzieſiąt innym lat; ſpodziewali ſię że tak będzie iak naydłużey, aż tu cierpliwość Boſka ſurowſzą na nich zeſłała karę: *Altiſſimus patiens eſt redditor.* Coż tedy mowicie na to, możeż nas ta przewłoka kary weſprzeć do powrotu grzechowego? teraz naprzykład zachorowałeś y ozdrowiałeś, powrociwſzy możeſz y niechorowawſzy umrzeć, teraz ſpowiadałeś ſię y pokutował, powrociwſzy możeſz y Kſiędza przy śmierci nie mieć, teraz nie ieſteś pewien czy ci Bog odpuścił, powrociwſzy będzieſz pewien że cię Bog odrzucił, y czy to tak będzie czy

nie, ia na to nie mam inney pewności procz takich wyrokow Boſkich: *væ iis* Eccl:2. *qui dereliquerunt vias rectas, & diverterunt in vias prauas:* biada tym ktorzy opuścili drogi proſte, a udali ſię znowu ścieſzkami złemi; co gdyby to dla nas miało bydź lepiey, nie zapowiadanoby biada; niechże nas Bog broni, niechże nas to więcey nieośmiela do grzechu, że Bog odwleka karę.

Y iuż ſię nam iedna przyczyna nie udała; roſtrząśnimy drugą, na ktorey ſię wſpieraią powracaiący do grzechu, że Bog ieſt miłoſierny: użyczył on nam teraz łaſki ſwoiey, coż go koſztuie aby nam iey y potym nie żałował? Oto ſamo piſmo żadney doſkonałości tak w Bogu nie wyſławia, iak iedno miłoſierdzie, iuż go nazywaiąc wielkie, nieſkończone, wielorakie, iako ſię modli Prorok: według wielości zmiłowania twego zmaż nieprawość moią, a zatym dopominamy ſię ſłowy S. Auguſtyna: *quid*

me terres de Deo noſtro, ille miſericors & miſerator, & multum miſericors: czego mie ſtraſzyſz Bogiem moim, on miłoſierny, y litościwy y bardzo miłoſierny. To wymowiąc, a ia widząc, że wy tym umyſłem ze mną umawiacie ſię byście ſię w dobrym utwierdzili, odpowiadam: Dobra ieſt rzecz ufać Bogu, ale zbyt ufać nie można, zgrzeſzywſzy ſpodziewać ſię miłoſierdzia to Katolicka, ale grzeſzyć w nadzieię miłoſierdzia to niezbożna, niezakładać granic y dnia miłoſierdziu to dobrze, ale nie zakładać dla niego granic y dnia grzechom ſwoim to źle, a zatym: coż my ſobie z tego miłoſierdzia obiecuiem, co by nas do dalſzych grzechow prowadzić mogło? iednoż to ieſt ufać co zbyt ufać? taż to tylko iedna w Panu Bogu doſkonałość a nie maſz drugiey? czyniſz go miłoſiernym a czemuż go nie czyniſz ſprawiedliwym? rozdzielaſz Boga ktory co do tego punktu ieſt S.Aug:

nie rozdzielny? o! ſzydzenie to z niego nie ufanie, mowi S. Auguſtyn, raz go przeproſiwſzy znowu gniewać dla tego że on dobry. A potym ktoż ci to obiecał miłoſierdzie ktorego ledwie pierwey doſtąpiłes? a zażby przeſtrzegał Bog gdyby to na zawołaniu było, y tak prędkie każdego czaſu? *Ne adiicias peccatum ſuper peccatum, & ne dicas miſeratio Domini magna.* nie przydaway grzechu do grzechu y nie mow zmiłowanie Pańſkie wielkie, czemu? bo mowi daley tenże: *miſericordia enim & ira, ab illo cito proximant.* Dla czego o! Panowie moi, gdybyście ſię ieno nie zgorſzyli zemnie, wolałbym żebyście o iedney tylko ſprawiedliwości Boſkiey myślili, a zapominali czaſem o miłoſierdziu, czemuż to? bo więcey takich w piekle, ktorzy w nadzieię miłoſierdzia grzeſząc zgineli, niżeli takich, ktorzy boiąc ſię ſprawiedliwości roſpaczali. Sprawiedliwości ſię boiąc, boiſz

Eccl: 5.

Ibidem

ſię zgrzeſzyć y doſtępuieſz zbawienia, miłoſierdziu zbyt ufaiąc, odważaſz ſię na grzech y doſtępuieſz potępienia, przy ſprawiedliwości patrzyſz na ciężkość kary, przy miłoſierdziu patrzyſz na łatwość odpuſzczenia, przy ſprawiedliwości drzyſz po pierwſzym grzechu, przy miłoſierdziu leciſz na tyſiąc innych, przy ſprawiedliwości rozumieſz że ſię Bog gniewa, przy miłoſierdziu rozumieſz że ci Bog pobłaża, y prędzey tego na złe zażyieſz niżeli tamtego. Ucieka od tego Dawid iak od pokuſy y proſi Pana Boga: *Domine memorabor juſtitiæ tuæ ſolius*: Panie pamiętać tylko będę na ſamą ſprawiedliwość twoią, Pſal: 70 czemu? tłumaczy go S. Auguſtyn: *ne ſpe veniæ relabatur, ſed timore juſtitiæ continеatur*, aby nadzieią odpuſzczenia S. Aug: nie powracał ſię do grzechow, ale boiaźnią ſprawiedliwości utrzymał ſię w cnocie: a zatym ponieważ tak ieſt delikatne miłoſierdzie, nie grzeſzcieſz da-

ley w nadzieie iego, oto wam Bog w tym punkcie wcale nie ſprzyia.

Y rozumiałem że z tey ſamey przyczyny, iużeście zapomnieli o ſwoiey trzeciey racyi; alić rzeczecie: wſzak my nie dla tego wrocilibyśmy ſię do iakiego grzechu, abyśmy znowu potym długo nie pokutowali, owſzem ſkoroby go kto popełnił, zarazby ſię udał do żalu, y takby czynił za każdym razem, coż tu niebeſpiecznego dla nas? Nie mogę ſię wſtrzymać Panowie moi, abym iuż tych nie zgromił; ktoryż rożum odłożywſzy na ſtronę racye wieczne tak kiedy ſobie argumentował? aby upadać dla tego żeby powſtał, a nie raczey dla tego powſtać że upadł; aby poyść łamać karki dla tego że go leczą, a nie raczey dla tego ſię leczyć że mu ſię to przydało, a kiedy ſię te ratunki nie udadzą, ile od cudzych lekarſtw y przemyſłow zawiſłe, co ty na to rzeczeſz? otoż tak y twoy mniemany

żal,

żal, przez ktorego ty wzgląd chciałbyś znowu umyślnie grzeszyć. Zal naywięcey od łaski Boskiey zawiśł, ile powinien bydź nadprzyrodzony, a ty go sobie tak obiecuiesz iak gdyby Bog do tego nie należał? albo należawszy wiecznemi go czasy przyrzekł tobie? O moi Panowie! niewchodząc w głębokie tłumaczenia, nad ktoremi się pocą Teologowie, artykuł to wiary co napisał S. Paweł: *Impossibile est eos, qui semel sunt illuminati, & prolapsi, rursus renovari ad pœnitentiam*: niepodobna iest tym, ktorzy są raz oświeceni, a potym upadli, powtornie się odnowić kupokucie; czy to wezmiemy za właściwe niepodobieństwo, czy to za trudność, zawsze dla nas źle, czemu? bo nayprzod raz Chrystus osądził takich za niesposobnych krolestwa swego mowiąc: wszelki ktory przykłada rękę swoią do pługa a ogląda się wstecz, nie iest zgodny do krolestwa wiecznego, Hæbr. 6.

co S. Grzegorz tłumaczy o powracaiących do grzechu; powtore że sam nałog nie pozwoli tego skutku, bo raz, drugi, y trzeci, wruciwszy się do grzechu, nawyka się pomału a zaciąga trudności do powstania coraz większey y większey aż przyidzie do niepodobieństwa; potrzecie że tacy gorzey ieszcze upadaią nabieraiąc serca do większych zbrodni, na ktorych y sam Bog dopuszcza, iako mowi S. Piotr w liście swoim, ieżeli uciekaiący od występkow świata, znowu się w nie wdaią, lepiey by im było nie znać drogi sprawiedliwości, niżeli potym uznaniu, nazad się wracać. Mowcież tedy, że dla przyszłego żalu wrocicie się do grzechu, macież pewność iego? a daymy to że y macie, coż Bog na to odpowiada?
Jer: 10 *Quid clamas super contritione tua? insanabilis est dolor tuus:* czegoż wołasz w zetrzeniu twoim, nieuleczona iest boleść twoia. Y w czymże tu ufać, gdzie

y to, co ſię zdaie bydź w mocy moiey może zdradzić!

Odezwyycieſz ſię iuż oſtatni raz; a od czegoż ſpowiedź? ſpoſob tak łatwy, y iedynie przeciw grzechom naſzym od Chryſtuſa ſporządzony, kiedy y ta łatwość nie ſprzyia nam do powrotu? wſzakże nie ludzie dla ſakramentow, ale ſakramenta dla ludzi ſą na świecie. Prawdę mowicie, ale wiecieſz co to ieſt ſpowiedź? święci Oycowie nazywaią ią, ſzczęśliwą po rozbiciu okrętu deſką, ktoż ſię wrzuci umyślnie w morze, aby ſię iey chwytał? Łatwa ieſt ſpowiedź, pozwalam, y tak łatwa, że za czaſow S. Auguſtyna, zadawali poganie Chrześcianom: waſza wiara y prawo nie ieſt dobre, czemu? bo tak macie łatwy ſpoſob odpuſzczenia grzechow, że ten ieſt bardziey pobudką do innych, niżeli wſtrętem. Ale uiął ſię S. Doktor y wytłumaczył im to, że naſza ſpowiedź tak ieſt daleka od łatwo-

ści grzeſzenia, że owſzem ieſt nowym hamulcem od wſzyſtkich innych. W ſpowiedzi tylko ſię odpuſzczaią grzechy poſtanawiaiącemu więcey nigdy nie grzeſzyć, ieżeli tedy w grzechu łamie ſię prawo, ktorym Bog zakazuie, w ſpowiedzi nie tylko ſię toż ſamo prawo utrzymuie, ale y nowe zabiera, ktorym ſię obowiązuiem nie wracać ſię do grzechu, iako ſam Chryſtus mowi: *ecce ſanus factus es, iam noli amplius peccare, ne deterius tibi aliquid contingat.* Coż tedy, nie widzicieſz, że to ieſt wynalazek Boſki nie ludzki? z iedney ſtrony drzwi ſię otwieraią do odpuſzczenia, ale ſię z drugiey zamykaią do grzechu; ſpowiedź prawdziwa że iſtotnie ma w ſobie popełnionych grzechow obrzydzenie, y mocne przedſięwzięcie więcey nigdy nie grzeſzyć, otoż obrzydzeniem otwiera bramę do wyiścia grzechom przeſzłym, otoż przed-

Joan: 8

sięwzięciem nie grzeszenia, zamyka bramę do powrotu grzechom przyszłym. Dwoch mowiło na spowiedzi: *peccavi* zgrzeszyłem, Dawid przed Natanem, Saul przed Samuelem, pierwszy z niey usprawiedliwionym wyszedł, drugi bardziey winnym, za co tak? odpowiada S. Augustyn, bo pierwszy tym umysłem, że nie miał powrocić do grzechu, drugi że się miał ieszcze wrocić. Nie na słowach to tedy tylko stoi ten łatwy sposob słuchacze *peccavi:* ktorym kto sobie słodzi swoy przyszły powrot, ale na żalu y postanowieniu, iakież te będą, ieżeli się myśli o nowym przewinieniu? ah przewłoko kary! dobroci Boska! nadzieio skruchy naszey! łatwości spowiedzi! co mi z wami, kiedy mię ani na włos ośmielacie do dalszego grzeszenia!

2. Reg. 12

1. Reg. 15

Ale dosyć tak z wami o tym mowić; po pierwszey części słuchaycie teraz moiey iedney przyczyny, ktora ieżeli

was nie odrazi od powrotu do grzechow, czyńcie co chcecie.

CZĘSC DRUGA.

WIEDZIEC o tym trzeba, że Bog w wyrokach ſwoich pewną każdemu przewidział liczbę grzechow, po ktorey nieſpełnioney ieſzcze ieſt mieyſce powſtania, y nadzieia pokuty, dopełniwſzy ią, iuż nie maſz ſpoſobu. Ten ſprawiedliwości ſwoiey ſekret, obiawił Bog naypierwey w miaſtach y Rzeczachpoſpolitych: bo kiedy obiecał Abrahamowi ziemię Amorreyſką, a nie dawał iey przez długi czas, aż dopiero w kilkanaście lat, tę
Gen:15 naznaczył racyą: *necdum enim completæ ſunt iniquitates Amorrhæcorum uſque ad præſens tempus*: ieſzcze bowiem nie ſpełniła ſię liczba nieprawości Amorreuſzow aż podziśdzień. Taż ſama była iedna z przyczyn, czemu Izraelitowie tak długi czas tułali ſię po puſzczy, po-

nieważ przed dopełnieniem liczby, nie mogli odebrać ziemi; co samo y Chrystus Pan, strofuiąc Faryzeuszow o grzechy, często mawiał: *implete mensuram patrum vestrorum:* dopełniaycie miarki oycow waszych. Math: 23.

Co gdy tak iest, to pewnieysza że po miastach y krolestwach, naznaczył Bog pewną liczbę grzechom każdego człowieka, iednym mniey, drugim więcey, ma to wyrażnie S. Augustyn, S. Ambroży, y inni. Cożsprzeciwiaż się to, miłosierdziu y sprawiedliwości Boskiey? bynaymniey, bo ieżeli wolno mu było iaku Panu absolutnemu, zaiożyć pewne dni życia ludzkiego, iako mowi Dawid: *ecce posuisti mensurabiles dies meos* za co niemiarę grzechow? Psal: 38 aby w tey proporcyi chodził kalendarz życia ludzkiego z swemi sprawy, że iako ten dzień ktory dopełnia iest ostatni, y za przyiściem iego trzeba umrzeć; tak grzech ktory dopełnia iest

ostatni, y za dopuszczeniem się iego trzeba ginąć. Niech to będzie moy domysł, ale oto bydź nie może, słuchaycie co mowi Bog przez Proroka:
Amos: 2. *super tribus sceleribus Juda, & super quatuor non convertam eum:* nad trzema grzechami Judy, a za czwartym nie nawrocę go; a co mowił do iednego, toż samo do Damaszku, Tyru, Moabitow, y innych, y coż przez-to oznaczył? otoż ieden grzech popełnili darowałem im, dwa darowałem im, trzy toż samo, odważyli się na czwarty, iuż im nie odpuszczę. Ah moy Panie mało żeś innym przepuścił, mnie samemu nie zliczona moc grzechow uszła, a tych w czwartym grzechu chcesz porzucać? tak iest, coż tego za przyczyna? bo ten czwarty iest ostatni, a zatym bez ratunku, bez nawrocenia: *& super quatuor non convertam eum.* Y czegom ia dawno Panowie moi nie rozumiał, dziś

mi się obiaśniło, iest taki wyrok u Jana Swiętego w liście pierwszym: kto wie brata swego grzeszącego grzechem nie do śmierci, niech za niego prosi; iest grzech do śmierci, mowię: niech za niego nikt się niewkłada; dziwno to było tłumaczom pisma S. co by to był za grzech taki, iuż wcale bez nadziei odpuszczenia? iedni rozumieli że zaboystwo, drudzy że bluźnierstwo. inni inne, ale przeciwko tym wszystkim zdaniom wiara uczy, że żadnego niemasz by naywiększy był, ktoregoby Bog odpuścić nie mogł. Coż tedy rozumieć o tym grzechu, y ktoren to taki? S. Augustyn odpowiada: nie iest to grzech żaden w szczegulności, ani z natury swoiey cięższy od innych, ale iest to grzech każdy śmiertelny co dopełnia liczby, iuż tym samym że ostatni, niema mieysca odpuszczenia: *vere peccatum ad mortem est ultimum, quo commisso non*

1. Joan. 5.

S. Aug.

datur locus veniæ: słowa ſą pomienionego Doktora.

Już tedy pewna ieſt rzecz, mowię do was: że kiedy innym, to y wam Bog naznaczył pewną liczbę w grzechach; odpowidzcieſz mi teraz: wiadomyż wam grzech ow, z ktoregoście raz powſtali, że powtorzony nie będzie oſtatni, na ktorym ma Bog ſwe wyroki ſpełnić? Ah podobno nie! za coż wam ieſzcze nie tak ſtraſzny ten powrot ſtawa iak powinien? zgrzeſzyłeś tyle razy Bog ci odpuścił, może ten ieden ieſt co będzie, na ktorym ſię ſkończy cała nadzieia nawrocenia. Nie mowię żeby grzeſznik poki ieſt przy życiu, y przy wolności nie mogł ſię poprawić, bo tego wiara zakazuie nauczać; ale że gdy pewną liczbę założoną grzechom dopełnia, natychmiaſt ginie, albo nagłą śmiercią, albo utraceniem rozumu, albo niedoſtatkiem łaſki ſkuteczney, albo in-

nym iakim ſpoſobem, ktorych Bog ma bez końca, bez miary na ukaranie takich. Wſzakże nie trzeba większego przykładu, iak Bog pokazał na Baltazarze: grzeſzył śmiało codziennie, Bog na to patrzył, y tylko iako mowi Piſmo liczył grzechy iego: *numeravit:* przyszło do świętokradztwa, to ieſt dopełniaiącey zbrodni iego: *eadem hora apparuerunt digiti, eadem nocte interfectus eſt Baltazar:* tey ſamey godziny pokazała ſię ręka piſząca na niego dekret śmierci, tey ſamey nocy zabity ieſt Baltazar: Y on że to tylko w tym ukaraniu pierwſzy y oſtatni?

Dan: 5

Ibidem

O iak ſię to często trafia! lubo tego nie uważamy, tey nocy, tego y tego idącego z tamtąd zabito, a wieleż on tam razy bywał y powracał? czemuż tedy nie w ten czas, ale teraz? obraza Boſka, krzywda ludzka, taż ſama była dziś, co y wczora, ani ſię Bog, ani lu-

dzie nie zemścili, tylko tey godziny? muſi tu być racya, nie przypadek, albo fatum iakie, bo tym ſię na świecie nic nie rządzi, o toć przyczyna ta iedna, bo grzechy wyżſzych dni niedopełniały ieſzcze miary, grzech tey godziny że dopełnił, uczynił taki ſkutek, a zatym ten ſam człowiek, mowi S. Dyonizy ſtoſuiąc ſię do tych ſłow Joba: *ante-*
Job: 15 *quam impleantur dies ejus peribit:* kto-
Dion: Carth: ry według biegu natury, y kondycyi zdrowia, mogł żyć kilka lat, iedynie za dopełnieniem, prędzey niż przyſtało życie ſwoie kończy.

A ieżeli z oſtatnim grzechem nie zawſze ſię kończy życie, nie przeto iednak ſobie ma winſzować taki, bo te dni ktore wiedzie bez łaſki Boſkiey, na więkſze mu potępienie ſłużą, ieżeli tylko mam mowić bez łaſki; ale niech z łaſką, a coż mu pomogą y te, ieżeli ich nie użyie? a zapewne nie użyie, bo

mu Bog na ukaranie takie poda, ktore lubo z siebie dostateczne będą, przewidziane iednak wiadomością Boską, że się on ich niechwyci. Y ten to iest niepokuty finalney stan, ktory się kończy przy śmierci, a zaczyna w tym życiu; o moy Boże! iak wielu takich na świecie, ktorzy po dopełnioney liczbie grzechow, żyią y obcuią między ludźmi już skazani na zgubę, nie dla tego, żeby wcale absolutnie nie mogli, ale że zapewne nawrocić się nie zechcą. Uwięźli w grzechach ktorych dopełnili liczby, iako w osobie takich mowi Dawid: *funes peccatorum circumplexi sunt me:* Psa 118
rozumieią że się tak wyplączą z nich, iak się wyplątali z pierwszych, ale się oszukaią z Samsonem: Samson trzy razy potargał na sobie więzy, ktoremi go Filistyńczykowie skrępowali, za czwartym porwie się, y chce się z nich otrząsnąć, darmo, wpadł w ręce nie-

Jud:16. przyiacioł: *nesciens quod recessisset ab eo Dominus:* mowi pismo, nie wiedząc że odstąpił od niego Bog: to czeka każdego grzesznika, udaie mu się nie tylko trzy, ale y tysiąc razy, czemu? bo ieszcze Bog przy nim, przyidzie tysiączny pierwszy, tu stoy.

Ah moy Boże! czymże iuż sobie podchlebi grzesznik nawykły ustawicznie powracać do dawnych grzechow? nie przewłoką kary, bo ta przewleczona surowsza; nie miłosierdziem, bo to zbyt spodziewane nie sprzyia; nie skruchą, bo ta ile nadprzyrodzona nie pewna; nie łatwością spowiedzi, bo ta owszem odciąga; zgoła nie masz czymby tey sprawy poprzeć ani z strony Boga, ani z strony człowieka. O w iakimże my niebespieczeństwie zbawienia! kto to dostatecznie wyrazi? z tym wszystkim naymniey to uważamy, kiedy nałog za nałogiem nie wzdrygamy się ciągnąć, y

chyba czekamy cudownego uleczenia, ktore iednak bez przyłożenia ſię woli naſzey bydź nie może. Jakożkolwiek bądź, wołam ia poſtaremu do ciebie moy Panie: ieżeli chceſz możeſz mię oczyścić, ale czyliż mi ty zawſze nie odpowiadaſz? chce przez ową niepoiętą litość dla każdego grzeſznika, *volo*, chce przez owe naypotężnieyſze uderzenia w ſerce inſtynktami *volo*, chce przez owe nieżałowanie łaſki każdego momentu *volo*, chcę przez te wſzyſtkie dowody Wcielenia, Męki, y Smierci za was, *volo*, nareſzcie chcę przez tyle pogrożek kary doczeſney y wieczney *volo*, zoſtaie tylko dla nas *mundare*, abyśmy chcieli. A czemuż iuż do tego nie przyſtępuiemy? łącząc wolą naſzą z wolą Boſką, naſze ſpoſoby z ſpoſobami iego, naſze porwanie ſię z iego chęcią przyięcia nas do ſiebie. Nie wiem co na to mowić! chyba ieſzcze Math: 8

raz udaymy ſię do Boga proſząc go, nie aby on chciał, bo chce, ale abyśmy my chcieli; kruſząc ſerca naſze kamienne, przez owe wſzechmocne ſwoie ſpoſoby, wſzak mocen ieſt y z kamieni naczynić ſobie ſynow Abrahamowych, na ktore to dzieło twoie, gotowe ſerce naſze Panie, gotowe ſerce naſze. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. PO BOZYM NARODZENIU.
O święceniu Niedzieli y Swiąt.

Non discedebat de Templo, ieiuniis & obsecrationibus serviens nocte ac die. *Luc: 2.*

Nie odchodziła z Kościoła, postami y modlitwami służąc Bogu we dnie y w nocy.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

RZADKI to przykład iak ten iest dzisieyszy Anny Prorokini, aby kto był tak przywiązanym do Kościoła y nabożeństwa iak ona; nie odchodziła z kościoła iak gdyby nic nie miała do czynienia w domu, postami przyprawowała się do swego nabożeń-

ſtwa, iak gdyby porywcze iakie y nieobmyślone uchwycenie modlitwy nie dosyć było: nakoniec służąc Bogu we dnie y w nocy, iak gdyby krotſzy iaki wymiar godzin nie czynił zadoſyć iey powinnościom; prawdziwie ieſt ſię nad czym zadziwić, ale też procz tego ieſt co y naśladować.

Bo gdy to ona czyniła codziennie poświęciwſzy ſtan ſwoy wdowi iedynie na tę bogomyślność przy kościele, nam czyliż podobnie przynaymniey w Niedziele y święta uroczyſte nie przynależy czynić? Mowię przynaymniey w Niedziele y święta uroczyſte, bo innych dni gdy każdego właſne powołanie do ſwoich prac y zabaw woła, niepodobna aby ſię tą uſtawicznością nabożeńſtwa bawić, y Bog tego nie wyciąga, acz te ſame zabawy chce mieć ſtoſowane do chwały ſwoiey iako mowi Apoſtoł: *ſive manducatis, ſive bibitis,*
1. Cor: 10. *ſive aliud quid facitis: omnia in gloriam*

Dei facite. Lecz dni umyślnie poświęconych, nie wyciągaż co podobnego temu, iakośmy powiedzieli o Annie Prorokini? iż nie odchodziła z kościoła, postami y modlitwami służąc Bogu we dnie y w nocy; y owszem to chce mieć prawo o święceniu Niedzieli y święta, y ten iest sposob iego nayprzyzwoitszy. Co ieżeli tak iest, godzi się na siebie obrocić uwagę? co w nas za religia święcenia świąt kto tak długo przesiadywa teraz w kościołach? kto tak nabożnie modli się teraz w kościołach? kto tak do bliskich a dopieroż do oddalonych garnie się teraz kościołow? przesiadywanie skraca wysłuchanie iedney tylko mszy, nabożeństwo przerywa nie iedno rostargnienie, odległość kościołow nie iedna obwinia prożna słabość, a zatym rozumiem że to nie będzie bez pożytku duchownego, kiedy z tey okkazyi dziś o powinnym święceniu świąt y Niedziel naukę podam.

Oto Panowie moi iedna dla nas naypotrzebnieyſza materya, alubo poſpolita tym gorzey że od nas zaniedbana. Rozumiemy że Niedziele y święta ſą iedynym wymyſłem Duchowieńſtwa bez żadnego fundamentu nam podane do święcenia, rozumiemy że Niedziele y święta można czym tym zbyć bez żadney reguły odſyłaiącey nas do ich święcenia; oboie to nieprawda, bo y religia święcenia tych dni ma wielkie racye, y ſpoſob święcenia tych dni ma wielkie powinności. Słuchaycież co względem nich zkonkluduię: trzeba uznać nayſłuſznieyſze przyczyny dla ktorych mamy święcić święta y niedziele, to pierwſzy punkt. Trzeba mieć naypowinnieyſze ſpoſoby, ktoremi mamy święcić święta y niedziele to drugi punkt. W rzeczy ſamey: powinność y ſpoſob będą to dwie odpowiedzi na te dwa pytania, czy święcić, y iak święcić? nie tylko niedziele ale y każdy

dzień święty, a gdyby można y każdy moment na większą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

ZEBY komu wyperswadować powagę iakiey rzeczy; trzeba do tego troyga zalecenia; nayprzod aby się pokazała że ona iest zdawna, powtore że iey iest wynalezcą nayprzednieysza osoba, potrzecie że ta sama rzecz ktora się wmawia, iest wielą taiemnicami zaszczycona. Na co ieżeli my pozwalamy, to iuż dosyć do zalecenia nam naszych świąt y niedziel: bo nie mogą bydź dawnieysze, iak od prawa natury; bo nie mogą bydź od kogo godnieyszego wynalezione, iak od Boga; bo nie mogą bydź większemi taiemnicami zaszczycone, iak dobrodzieystwy Boskiemi; a zatym wielka iest racya czczenia tych dni, czyli przez konserwacyą starożytności, co iest zwy-

czaiem, czyli przez powagę Prawodawcy, co ieſt poſłuſzeńſtwem, czyli przez pamięć dobrodzieyſtw weń wyświadczonych, co ieſt wdzięcznością. Poſłuchaymy tego wſzyſtkiego porządkiem, a nayprzod co do dawności.

Między naypierwſzemi przykazaniami, ktore Bog przez Moyżeſza ludowi ſwemu podał, ieſt y to Panowie moi, aby dzień Sobotni święcić, y nieiakokolwiek, ale pod tym obowiązkiem pod iakim byli powinni inne prawa chować. A iako inne przykazania tam wyrażone ſamo prawo natury oświadczało, y dla tego y przedtym y potym nadaniu nie godziło ſię zabiiać, y przeto zgrzeſzył Kaim; nie godziły ſię grzechy nieczyſte, y przeto świat potopem, Sodoma ogniem ſkarana; nie godziło ſię Bogow cudzych czcić przed ſobą, y przeto bałwochwalſtwo zawſze było grzechem; tak żeby y Bogu dzień iaki zupełnie na chwałę oddać, mnie ſię

zdaie, że do tego toż ſamo prawo natury pociągało. Wſzakże obeyrzymy ſię y na Pogan, ktorzy w mniemaniu ſwoim bieſa czcąc na wzor Boga, to za punkt pryncypalny kładli, aby dni uroczyſte, święta, nawet y mieſiące całe na cześć bałwanow poſtanawiali, ktoż ich tego nauczył? podyktował że im to albo Likurgus w ſwoich prawach, albo Seneka w ſwoich regułach, albo Plato w ſwoiey Filozofii, albo ktora Sibilla w ſwoich proroctwach? nie, ale idąc w tey mierze iedynie za inſtynktem natury tego ſię domyślili. Toż ia ſądzę y o Sobocie, że ta muſiała od Adama wyniść do dalſzych potomkow iego, ktorą on pierwey za powodem światła przyrodzonego święcił, iako ten dzień ktorego ſam Bog dzieła przy ſtworzeniu świata poprzeſtał, y innym to podał, że aż do Moyżeſza doſzło, a nie tylko doſzło, ale y weſzło na tablice, uważcie z iaką od innych przyka-

Exo: 20 zań rożnicą: *memento ut diem Sabbati ſanctifices*: pamiętay abyś dzień Sobotni święcił, nie nakazuiąc iak na nowo święcenia iego, ale tylko utwierdzaiąc zwyczay od przodkow zabrany. Właśnie iak gdyby mowił Bog: nie będzieſz brał imienia mego nadaremnie, to ci iak na nowo przykazuie, ale abyś dzień święty święcił, to pamiętay *memento*: nie będzieſz miał Bogow cudzych przed ſobą, to ci dopiero w regeſtr kładę, ale abyś dzień święty święcił, to ci tylko przypominam *memento*: czcić oyca y matkę ſwoią będzieſz z obowiązku przykazania, ale dzień święty święcić będzieſz z ſamego przypominania *memento*: zgoła cokolwiek daley w tym to teſtamencie czytać będzieſz, poymuy y zachowuy iak na nowe, ale tylko o święceniu świąt, pamiętay y przypominay iako dawne: *memento ut diem Sabbati ſanctifices*.

Gdzie ktoż nie widzi w tym punkcie

na prawie natury zaſadzoną świąt naſzych Religią? nic nie ieſt ſłuſznieyſzego iak żeby człowiek będąc ſtworzeniem Boſkim, temu ſtworcy ſwoiemu dzień iaki na chwałę poświęcił, y ktory na to ſtworzony, żeby zbawił duſzę, czas nieiaki do tego końca tak ſzlachetnego ſkierował. Bo gdyby ſtan ſprawiedliwości pierworodney do tych czas był wytrwał, żadnego by w nim nie było ſtarania o odzienie, boby ſukienka niewinności każdego pokrywała, ani o żywność, boby Ray wſzyſtkich owocami wyżywił, ani o rolą boby ta y nie wyprawna rodziła, człowiek całe życie ſwoie ſtrawiłby na iedynym ſtaraniu około duſzy ſwoiey; teraz po grzechu gdy ſam na chleb pracować muſi, y temi docześnemi intereſſami bydz zakłocony, czyż nie ſłuſzna, żeby dawſzy czas docześności, z tym ſtaraniem y czas nieiaki Bogu poświęcił? Ah to ſam rozum dyktuie, y dla tego Bog kie-

dy go przykazywał, zawſze przypominał, albo ſwoie na nim przymierze z ludem, albo ludu ztąd uſzczęśliwienie, albo iakążkolwiek obyczayność do ktorey nas ſama natura prowadzić powinna, wſzakże coż iaśnieyſzego nad
Exod: 31. te ſłowa? *videte ut Sabbatum meum cuſtodiatis:* patrzcie abyście moy Szabat święcili, y kiedy przychodzi do przyczyny dla czego? zaraz przydaie: *quia ſignum eſt inter me & vos, in generationi-*
Ibidem *bus veſtris:* bo przymierzem ieſt między mną a wami w pokoleniach waſzych, ktora to pobudka pokazuie ſię y dawna y wielka.

Tym czaſem odmienił Kościoł Chrześciańſki dzień ſobotni w niedzielę, ale czyliż odmienił iego powagę? bynaymniey, y owſzem ieſzcze większą uczynił; tamto przykazanie co do ſoboty, ile dnia tego, było figuralne, to rzeczywiſte, tamto od Boga poſtanowione do czaſu, to od Kościoła Chryſtuſo-

wego odmienione na zawſze, tamto poświęcone palcem Boſkim, to poświęcone million dobrodzieyſtwy, tamto na kamiennych tablicach przez Moyżeſza, to przez podanie Apoſtolſkie na ſercach wyryte; a zatym co do iſtoty y waloru, iako tamten był iednym dniem w tygodniu, ktory ſię należał z prawa natury Bogu, tak y ten ieſt iednym dniem w tygodniu ktory ſię należy z prawa natury y wdzięczności Chryſtuſowi. Y ten to dzień ieſt Niedziela ieſzcze od Apoſtołow uſtanowiony, gdzie zaraz o nim wſpomina S. Paweł: nakazuiąc zbierać przez tydzień iałmuzny, aby ie pierwſzego dnia tygodnia rozdawano; pierwſzy zaś dzień tygodnia y u Zydow była Niedziela; bo od niey Pan Bog zaczął ſtworzenie świata, a odpoczął ſiodmego to ieſt w Sobotę; y u S. Marka zowie ſię Niedziela pierwſzym dniem tygodnia, ktorego z rana przy-

ſzły do grobu Chryſtuſowego niewia-
Math: 28. ſty: *veſpere Sabbati, quæ luceſcit in prima Sabbati:* zkąd domyślaią ſię Oycowie Swięci, że Apoſtołowie z innemi wiernemi, ieſzcze ten dzień przed Wniebowſtąpieniem święcili, tym ſię zaraz rożnili od Zydow, ztąd poznawani porywani bywali na męczeńſtwo, y pominąwſzy wſzyſtkie inne okkazye z tey naywięcey życie położyło. Jeſt o tym świedectwa doſyć S. Ignacego Męczennika, tak ſtarego Oyca, że zaraz drugiego wieku po Narodzeniu Chryſtuſowym żył, ktorego mocno podpiera y S. Jan Ewangeliſta, opiſuiąc czas ſwego zachwycenia w duchu, nazywa go tym imieniem iakim go przedtym
Apoc: 1 nie nazywano: *fui in Spiritu Dominica die:* iż byłem zachwycony w dzień niedzielny, nad ktore świadectwa dawności możecieſz ſzukać większych?

Ja mowię: doſyć tey przyczyny do święcenia niedzieli Chrześciańſkiego.

Coż dopiero kiedy uważemy taiemnice y prerogatywy tego dnia? o moy Boże! iakiego on od nas uſzanowania godzien. Trzeba przyznać że ten dzień nie rownie Bog większemi dobrodzieyſtwy uczcił, niżeli wſzyſtkie inne od ſtworzenia świata; bo dla Zydow ktorych Bog naywięcey obrządkami powierzchownie nadanemi rządził, doſyć im było ten dzień do święcenia naznaczyć, w ktory on po ſtworzeniu świata odpoczął, iakoż też y oni święcenie Soboty naywięcey na ſpoczynku zakładali, nie miawſzy na ow czas ani Kościoła, ani nabożeńſtwa poſtanowionego od Moyżeſza; ale dla nas gdzie miał bydź czczony Bog w duchu y w prawdzie, iako mowi Chryſtus: *adorabitis in ſpiritu & veritate:* czyliż nie przyſtało ten dzień, iako umyślnie wybrany uczcić niezliczonemi taiemnicami? Zaiſte tak Panowie moi, y oto macie: w niedzielę Bog świat z niczego wypro- Joan: 4.

wadził, w niedzielę nayokazalsze dzieło sług swoich Aniołow stworzył; w niedzielę wyrokow swoich przedwiecznych ułożenie w czasie wyprowadzać zaczął; w niedzielę Arka po potopie odpoczęła na gurach Armenii, co było figurą zbawienia naszego; w niedzie-
Origen: lę pierwszy raz Bog spuścił mannę, co było figurą Wcielenia Boskiego; w niedzielę zaczynali Zydzi ten pokarm zbierać, co było figurą naszey Kommunii; w niedzielę Chrystus po śmierci zmartwychwstał z grobu, co było obrazem zmartwychwstania ciał naszych; w niedzielę Duch Swięty na ucznie zstąpił, co było utwierdzeniem Apostołow, początkiem rządzenia Kościoła, umocnienia Męczennikow, zakończenie usprawiedliwienia, y zadatek przyszłego w niebie święta.

Y ieszczeż to nie dosyć do tych przyczyn, dla ktorych się powinien ten dzień święcić? Ah ieżeli dzień narodzenia

Krolow, Elekcyi, Koronacyi, znacznych iakich Tryumfow y dzieł, polityczną iaką uroczystością obchodziemy, co słuszna; trzebaż większych tytułow, aby dzień niedzielny tylu świętemi pamiątkami ozdobiony po chrześciańsku miał bydź od nas szanowany? Bog tylko powiedział Izraelitom: *septimus* Exod: *dies erit vobis sanctus*: siodmy dzień będzie wam Swięty, y iuż to słowo tak go uczyniło Swiętym, że się nikt nie śmiał weń ruszyć, a nam te Taiemnice ieszcze go mniey poświęcaią? więcey powiem: w starym Testamencie iedne święta były postanowione od Boga, drugie od Salomona, inne od innych; w nowym zakonie wszystkie wyszły od Boga, bo Chrystus Apostołom, Apostołowie swoim następcom, ci innym aż do dzisieyszego Klemensa sobie podawali. Pozwolmyż na to: aby był szczęśliwszy naprzykład mowiąc Salomon, co do skutku swoich rządow u Izraela,

35.

niżeli S. naſz Kościoł co do ſkutku ſwego obowiązywania u Chrześcian? co mowię, pozwolimyż na to: aby owych czaſow Duch Swięty był ſkutecznieyſzy do ludzi mowiący przez uſta iednego prywatnego człowieka, niż temi czaſy mowiący przez uſta tylu powſzechnych Koncyliow? co mowię, pozwolimyż na to: aby tamte święta miały co okazalſzego, ktore były figurą
1. Cor: 10.) iako mowi Paweł S. *Hæc autem omnia in figura contingebant illis*: niż naſze ktore ſą ſamą rzeczą? Ah co mi ſtarozakonna Paſcha mawiał Swięty Tomaſz: na pamiątkę wybawienia z Egiptu, y przeyścia cudownego przez morze wymyślona, z naſzym dniem Męki y Zmartwychwſtania Pańſkiego? co mi ſtarozakonne świątki, na pamiątkę odebranego na kamieniu prawa wymyślone, z naſzym dniem zeſłania Ducha S? co mi Swięto Encænia, na pamiątkę poświęcenia Kościoła Salomonowego

wymy-

wymyślone, z naszym dniem poświęcenia Przybytkow Pańskich? co mi Swięto Obozowe, na pamiątkę że w namiotach przez czterdzieści lat mieszkali wymyślone, z naszym dniem Męczennikow, Wyznawcow y Swiętych Panien? a z tym wszystkim zreflektuymy się, y porownaymy naszą religią Swięcenia, z ich iak naysurowszym obrządkiem. O! dni Swięte, o dni wielkiemi taiemnicami napełnione, dni prawdziwie Boskie, przez dawność, wynalazek, y dobrodzieystwa iego, iakże się zdaiecie bydź poniżone!

Lecz rozumiem Panowie moi nie to się między chrześciany dzieie, aby oni powątpiwali o słusznych przyczynach święcenia świąt y niedziel; raczey nie zażywaią tych sposobow ktoremi by powinni ie uczcić, a to iest drugą częścią Kazania, tak trudną do wyperswadowania, iak pierwsza była łatwą do wierzenia.

CZĘSC DRUGA.

ZEBY krotko opiſać ten ſpoſob a dokładnie, biorę iedno prawo Boſkie ktore dwie rzeczy w ſobie zamyka: *cuſtodite Sabbatum meum, ſanctum eſt enim vobis, qui fecerit in eo opus, peribit:* Strzeżcie mowi Soboty moiey, bo ieſt dzień Swięty, to iedno; a ktoby weń co pracował, zginie, to drugie. Gdzie proſzę te nayiſtotnieyſze dwie kondycye uważać, nic nie robić co do prac zakazanych, wſzyſtko robić co do modlitwy naznaczoney. Y dla tego zaraz Bog ſtoſuiąc ſię do pierwſzey naſzey powinności, ſześć dni wyznaczył pracom naſzym, a iednym ſię tylko dla ſiebie kontentował, ſpodziewaiąc ſię iż przynaymniey ten wolny będzie od niewolniczych fatyg, iakie ſą na roli, na warſztatach, na ruſztowaniach, w noſzeniu ciężarow, w prowadzeniu handlow, y cokolwiek bydź może z nużą ludzką.

Exod: 31.

Wszystkiego tego Bog chciał, abyśmy poprzestali w dni Swięte; czyniąc satysfakcyą sobie iako Panu absolutnemu, potym dogadzaiąc nam iako słabym; wszakże kiedy to przykazanie stanowił, zaciągnął aż od człowieka do bydlęcia, mowiąc: nie będziesz weń nic robił roboczego, ty y syn twoy, sługa y służebnica, woł y osieł, y wszystko bydle twoie, czemuż to dokłada zaraz: *ut requiescant sicut & tu:* aby sobie spoczęli rownie iak ty, ktoren to rygor, lubo ia wykładam, Deut: 5

Wszakże niechcę po was tego: aby nie wyłączyć y gwałtownych potrzeb, acz mamy w starozakonnym pismie dziwne tego przykłady. Matatyasz wodz ludu Bożego, kiedy w sobotę nieprzyiaciel uderzył, złożył radę, czy się godziło w ten dźień bronić? y wprawdzie bardzo szkrupulacko zkonkludowali że nie, nie obzieraiąc się na to, iż nie trzeba by było nieprzyiacielowi,

tylko soboty na nich czekać, a tak nie broniących się zabiiać y mordować; cożkolwiek bądź w prostocie serca raczey się odważyli umrzeć niżeli dzień
1.Mach 2. święty zgwałcić: *moriamur in simplicitate nostra.* Jakoż gdy się inni między skały pokryli, nieprzyiaciel zapalił miasto, a oni go gasić nieśmieiąc dla święta wszyscy poginęli. Y niech to będzie przykład bardziey żebyśmy się zadziwili ich gorliwości, niżeli go naśladowali, to strasznieysza co sam Bog
Num: 15. wykonać kazał; znalazł się ieden ubogi ktory się odważył drwa w sobotę zbierać, doniesiono to Moyżeszowi y Aaronowi, ci sądząc że to mały występek, więzieniem go skarali, ale Bog kazawszy go wyprowadzić większą się karą zemścił zgwałconego prawa, iakże? kazał się znieść wszystkim ludziom y ukamionować go: *obruat eum lapidibus omnis turba extra castra:* y stało się tak. Y ztąd to poszło że niektorzy

chowaiąc go ściśle, iacy byli Faryzeuszowie, ślepo przyganiali samemu Chrystusowi, iż w szabąt chorych leczył, iż Uczniowie iego w Swięto kłosy zbierali ku pożywieniu, y million innych szkrupułow; ktore lubo zbił im Chrystus rożnicą pracy od pracy, nie rozwolnił iednak tego obowiązku, aby cokolwiek niewolniczego wolno było sprawować w święto. Coż teraz za zgwałcenia się dzieią od rzemieślnikow, rolnikow, y tych co z pracy rąk swoich żyią? a podobno więcey od tych, ktorzy ich do tego naganiaią? nie czyniąc rożnicy między dniem pańszczyzny a dniem nabożeństwa, między przebywaniem w polu, a przebywaniem w Kościele, między czasem swoim a Boskim. co czyliż małą iest krzywdą ustanowieniu Boskiemu.

Ale daymy to, że w tym nayprościeyszym sposobie święcenia świąt iesteśmy ostrożni, nic nie robiąc co do prac

zakazanych, czyliż znowu wszystko robiemy, co do modlitwy naznaczoney? Słyszano niegdyś bałwochwalcow przyganiaiących chrześcianom, iakoby naywięcey byli prożniakami w niedzielę, kogoż wy to nazywacie prożniakami? odezwał się Tertulian, ia nie iestem uczestnikiem waszych świąt, waszych rospust, waszych zabobonnych biesiad; nie mieszam się do łaźni Saturnowych, do pomp Bachusowych, nie kupuię sobie kwiatow na uwieńczenie głowy moiey, kiedy obcuie z
Tertul: przyiaciołmi: *non lavo saturnalibus, non emo capiti coronam:* to mało: nie schodzę się z wami na rospustne widowiska, nie zasadzam mego humoru na szarpaniu cudzey sławy, nie łożę na gry okrągłego mego dobra, nie mam serca do zbogacenia się ze krwi ubogich, nie wymyślam niegodziwego oszukania, a wszakże to u was naywięcey tego w święto, y ieszcze? uciął

ſłowo Tertulian, a wy mnie ſię pytacie coż on w tę niedzielę robił, że Pogan raczey pokazał w tych zabawach gwałcicielami świąt, a ſiebie y chrześcian nie pokazał być prozniakami, oto cały dzień ſię modlił, y modlić ſię kazał: *ſi nihil mundanum geras, ſed ſpiritualibus operibus vaces, & de cœleſtibus cogites, hæc eſt obſervatio ſabbati Chriſtiani,* ſłowa ſą iego; ieżeli nic światowego nie czyniſz, ale ſię tylko duchowieńſtwem bawiſz, y o niebieſkich rzeczach myśliſz, to ieſt prawdziwe zachowanie niedzieli Chrześciańſkiey. Idem.

Nie maſz podobno u nas tego zachowania. Mſza dla zwyczaiu, nauka Chrześciańſka dla ludzi proſtych, kazanie dla niedouczonych, ſupplikacye dla Parafianow, nieſzpory dla poſpolſtwa, bogomyślność dla puſtelnikow, czytanie piſma albo Pſalmow, komu ſię to przyda, przykład y wſtrzymanie ſię od
 kiey rozwiązłości, kogo to przez

ſtan obowiązuie; a wſzakże to wſzyſtko ſą części iednego święcenia? Jeżeli cały dzień robić ſię niegodzi, cały zatym dzień powinien bydź ſtrawiony na ſłużbie Boſkiey, ieżeli cały dzień Bog poświęcił ſobie, część zatym iaką mu odięta ieſt nieiakim świętokradztwem, ieżeli cały dzień powſzedni ma inne aż do wieczora ſprawy, cały zatym dzień uroczyſty powinien mieć inne zabawy, ieżeli cały dzień roboczy chodzi koło potrzeb ciała, cały zatym dzień wolny powinien chodzić około potrzeb duſzy, krotko mowiąc ieżeli cały dzień ieſt święty, a od czegoż będzie święty? od iedney Mſzy? alboż iey drudzy codziennie nie ſłuchaią? od drugiey ſpowiedzi, alboż ią drudzy tak częſto czynią? od trzeciego prożnowania, albòż to inni nie zawſze maią? w czym tedy ta będzie rożnica dnia tego Swiętego od innych? gdy tym czaſem Bog po kilkakroć

razy nazywą go w Piśmie: *dies ſanćti-* Exod: 16.
ficatus, requies ſanćtificata, ſabbatum ſanćtum. Oczywiſta tedy rzecz Panowie moi, że nąm coś więcey ku temu końcu czynić trzeba niżeli czyniemy; tenci to ieſt dzień, ktory w ſkładzie Apoſtolſkim wyznaiemy obcowaniem Swiętych, kiedy z Aniołami y Swiętemi Duchami w niebie, łączemy pienia naſze na ziemi, tenci to ieſt dzień porachowania ſię z Bogiem, zadoſyć uczynienia za grzechy, uproſzenia ſobie czego, na co wſzyſtko, day Boże aby wyſtarczył, a my go do czego inſzego rozrywamy? nie mowię ieſzcze do tego, co przynaymniey z daleka ieſt chwałą Boſką, albo uſługą bliźniego, ale to na takie ſprawy, ktore y ſobie nic nie pomogą y drugiemu nie przyniosą, y ieſzcze ſzkodę iaką na duſzy uczynią.

O moy Boże! coż ty na takie święta naſze rzeczeſz? wiem żeś ty Panem

kochaiącym Sądy a nienawidzącym ofiar w zdzierſtwie; wiem żeś ſobie kazał wſzyſtko czyſte y niepokalane ofiarować, wiem że ta dzieſięcina dni naſzych powinna ci była bydź w całości oddana, kiedy ſpoyrzyſz na takie ich
Iſa: 1. uſzczerbki, rzeczeſz podobno: *ſolennitates veſtras odit anima mea:* że uroczyſtości waſzych nie nawidzi duſza moia. Lepiey ich było nie mieć, y na co było proſić Anglii za święto uroczyſte, Swiętego Edwarda, Hiſzpanii S. Jakuba, Francyi S. Ludwika, Szkocyi S. Gwilelma, Szwecyi S. Eryka, Danii S. Kanuta, Norwegii S. Olawa, Kaſtylii S. Ferdynanda, Niemcom S. Henryka, Kroleſtwu Polſkiemu tyle Swiętych od Stolicy Apoſtolſkiey wymodlić, kiedy ich uroczyſtości miały nie bydź u nas w winnym poſzanowaniu? maluiemy ich na ołtarzach a mażemy w pamięci, zapalamy im lampy, a gaſiemy ich miłość w ſercu, naymuiemy przed niemi

ofiary, a przedaiemy ich za lada zabawkę, dzień Pańſki nie owſzem zachowuiemy, a dzień ſług Pańſkich tym barldziey. Takaż to Religia Swiąt, ſpyta ſię Bog, że przyſzły na ohydę ſamym nieprzyiaciołom Wiary iako mowi Piſmo: *viderunt hoſtes, & deriſerunt ſabbatha ejus.* Thre: 1

Dla czego kończę Panowie moi: *memento ut diem Sabbati ſanctifices:* pamiętay abyś dzień święty święcił; poświęcony na chwałę Bogu, to go chwalmy, poświęcony na pamiątkę dobrodzieyſtw odebranych, to za nie dziękuymy, poświęcony na uproſzenie pomocy Swiętych, to ich prośmy. Bo ieżeli y tey małey daniny Bogu żałuiemy, co będzie za znak poddańſtwa naſzego? iaką śmiałością będziemy ſię mogli domagać, aby on nas kontentował ſzczęśliwą wiecznością, ktoremuśmy tych ułomkow dni naſzych zabronili? albo żebyśmy ſię z nim na wieki Exod: 20.

cieſzyli, ktorzyśmy tu niechcieli z nim na moment ſię bawić? albo żeby on nam dał ow odpoczynek w niebie; ktoregośmy tu y ſobie y czeladzce pozwolić nie chcieli? Ah moy Boże godny nieſkończonego uwielbienia, w ktorego chwaleniu nie uſtaią w niebie Aniołowie, ktoremu ſię każdy moment życia naſzego nie tylko dzień ieden należy, ktory nic nam więcey dać nie możeſz w niebie iak iedyne pozwolenie ſiebie chwalić, day nam poznać to ſzczęście naſze, ktore nam wynika z Swiąt naſzych, a poydzie zatym: że okrom czaſu od Kościoła naznaczonego, y reſzta ſłow, myśli, y zabaw naſzych święcić będą tobie dzień uroczyſty, iako mowi
Pſal:75 Prorok: *reliquiæ cogitationum diem feſtum agent tibi:* y będzie to iak poprzedzaiące błogoſławieńſtwo wiekuiſte, ktore nic innego nie ieſt, tylko Swięto uſtawiczne na ſamey chwale Boga założone, ktore day Boże, żebyśmy w niebie wſzyſcy święcili. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. PO TRZECH KRÓLACH.

O łatwości utracenia P. Boga.

Regressi sunt in Jerusalem, requirentes eum: & factum est post triduum invenerunt illum. *Luc: 2.*

Wrócili się do Jeruzalem szukaiąc go; y stało się po trzech dniach znaleźli go.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

BYŁ to przypadek dosyć żałosny dla Maryi y Jozefa, że poszedłszy z Synem swoim dwunastoletnim do Kościoła Jerozolimskiego, tam go przez iakąś nieostrożność zgubili, a tym ieszcze żałośnieyszy, że się w tey szkodzie swoiey nie postrzegli, aż iuż W

drodze, y powróciwſzy ſię do Jeruzalem, dopiero go we trzy dni znaleźli. Co tam było narzekania! że im ten iedyny widok z oczu zniknął: *Fili quid feciſti nobis ſic*: co ſkrzętności w ſzukaniu po między taki tłum ludzi, iuż znaiomych, iuż nie: *requirebant eum inter cognatos & notos*: a znalazłſzy między Doktorami ſiedzącego, y nauczaiącego aż do podziwienia ſtarcow, co radości y powinſzowania ſobie! że nie wiedzieć co w nich przewyżſzało, czy ſmutek z zguby, czy weſele z należnego, wſzakże do oboyga tego były wielkie przyczyny.

Niech ſobie będzie co chce Panowie moi, ia tylko to uważam; że to zgubienie Pana Jezuſa po mimo winę Rodzicow było na ten czas taiemnicą, bo nayprzod nikt nie zgrzeſzył w takowym przypadku, a potym ſam Chryſtus znaleziony z tym ſię dał ſłyſzeć: *Quid eſt quod me quærebatis? neſciebatis quia*

in his, quæ Patris mei sunt, oportet me esse? czemużeście mię szukali? nie wiedzieliżeście iż temi rzeczami ktore są Oyca mego, iam się powinien bawić? gdzie tym samym iż oni nie zrozumieli tego słowa, była to rzecz umyślnie sporządzona od Opatrzności Boskiey. Y to iest pewna, ale nie mniey pewnieysza y to, że ten przypadek stawszy się taiemnicą dla Maryi y Jozefa, staie się dla nas wielką przestrogą, bo małoż razy traciemy tego Boga przed sobą przez utratę iego łaski? kiedy odważywszy się na grzech, a nie pokutuiąc za niego, zostawuiemy go dalekiego od siebie, czy to w domu, czy w drodze, czy w Kościele, a naywięcey w sercu; co tym iest gorsza, że nie bez winy naszey, że za naszym wczesnym postrzeżeniem się, a przecie z tym leniſtwem iż go szukać niechcemy, nieczuli na to nieszczęście nasze, ktore nie może bydź większe, w porządku stanu duszy iak zostawać bez

tego, bez ktorego nie powinniśmy nigdy zoſtawać.

Y o to iuż Panowie moi, z przyczyny tey hiſtoryi uczyńmy ſobie dwie naypotrzebnieyſze przeſtrogi. Zapatruiąc ſię na nieobwinioną w tey mierze nieoſtrożność Rodzicow Chryſtuſowych: *& non cognoverunt Parentes ejus*: wnieśmy że nic łatwieyſzego iak zgubić Boga, z drugiey ſtrony zapatruiąc ſię na ich dopiero we trzy dni znalezienie iego: *poſt triduum invenerunt illum*: wnieśmy że nic trudnieyſzego iak znaleść Boga. A rozumiem że ta łatwość utraty, ktora będzie materyą pierwſzego punktu, y ta trudność znalezienia, ktora będzie materyą drugiego, nauczą nas, albo oſtpożności, żebyśmy Boga nie gubili, albo pilności żebyśmy zaraz zgubionego ſzukali, wſzakże z nim znaydziemy y większą cześć y chwałę Jego.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

JAko Bog bywa mocno ſkleiony z nami przez łaſkę: tak trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, nayłatwiey go możemy od ſiebie odłączyć; bo czego on ſię naywięcey u nas trzyma, ieżeli nie życia niewinnego? to ieſt: owey nie uſtannie mieſzkaiącey łaſki poświęcaiącey w duſzy naſzey, owey miłości ſwoiey nie wygaſłey w ſercu naſzym, krotko mowiąc, owey wierności naſzey we wſzyſtkich iego przykazaniach; otoż iak to ieſt łatwo nam nie dotrzymać, tak łatwo tego, ktory ſię z tym wiąże ſtracić. Ta zaś łatwość pochodzi z tych trzech przyczyn: z nieukroconych namiętności naſzych, z powolności wſzelkim poduſzczeniom ſzatańſkim, y z nieumienia ſzacować ſobie łaſki Boſkiey; ſkoro w te trzy ſzkopuły wdamy ſię, iużci nic łatwieyſzego iak ſtracić Boga.

Zaczniymy tego porządkiem dowodzić. Doświadczenie nas uczy, iak są tęgie namiętności nasze w prowadzeniu nas do złego, zwłaszcza kiedy im się pofolguie; maią one swoię moc w okolicznościach osłabionego ducha, ale przy tey mocy nic by nie mogły, gdyby niemiały swoiego przymilenia się. Tu tedy wszelka ich sztuka, pokazać ostatnią niegodziwość pod płaszczykiem dobra, ktoż do niey nie przylgnie? umorzyć wszelkiego robaka gryżącego sumienie, ktoż go kiedy uczuie? osłodzić iakążkolwiek następuiącą karę, ktoż się iey zlęknie, ułatwić nie iednę powstania trudność, ktoż się na nię nie spuści? nakoniec uczynić Boga tak łatwego do powrotu iak nic bardziey, ktoż się go nie będzie zawsze spodziewał? Co tak się to szczęśliwie iey udaie, iż rzadki kto iest, ktoby się tak wcześnie postrzegł iak S. Paweł. *Vi-*
Rom: 7 *deo aliam legem in membris meis, repu-*

gnantem legi mentis meæ: a przy tym niepoſtrzeżeniu ſię gorę biorącey namiętności, kto nie ieſt w bliſkim niebeſpieczeńſtwie utracenia Boga? Y owſzem nic prędſzego iak to, znać to z tylu narzekania ludzi; iako iedni na roſkoſz z Salomonem, drudzy na chciwość z bogaczem Ewangelicznym, trzeci na zazdrość z Bracią Jozefowemi, inni na inne namiętności narzekali, że przez nie utracili Boga, tym nieczuley a zatym łatwiey, im to była rzecz iedna z naymilſzych poyść za ich powodowaniem. Nie ſtanie na ten czas Bog, iako nieprzyiaciel naſzych paſſyi; nie ſtaniemy my ſami przed ſobą iako niewolnicy tych paſſyi; nie ſtanie żadna kara, iako hamulec tych paſſyi; czegoż ſię lepſzego ſpodziewać? tylko przy tych wſzyſtkich przeiętych oſtrożności naſzey ſzlakach, poyść za pożądliwościami ſerca naſzego, y ſprawdzić to na ſobie, co napiſał S. Paweł:

Rom: 1 *ſicut non probaverunt Deum habere in notitia, tradidit illos Deus in reprobum ſenſum*: nad co, ſami ſądzcie, co może bydź łatwieyſzego między wſzyſtkiemi ſpoſobami zgubienia Boga?

Lubo tu nie chcę czynić żadnego porownania, z tym niewinnym przypadkiem naſzych przypadkow nie wymowionych od grzechu, wſzakże nie zapominam o okolicznościach, ktore do niego pomodz mogły. Zgubiony Chryſtus w dzień uroczyſty, bo weń naywięcey ſię grzechow dzieie; zgubiony w kościele, bo ſkoro wychodziemy z niego zapominamy o wſzyſtkich obowiązkach naſzych; zgubiony w ſamym wypełnianiu rożnych nabożeńſtw, bo do nich przymięſzuiemy światowe intereſſa; zgubiony w pośrod tylu ludzi, bo ſię wiążemy ze złym towarzyſtwem; tak dalece, że w tey mierze panuiących namiątności, ani nas świątobliwość oſoby wyiętemi czyni tak iako była

Marya y Jozef: *Joseph cum esset vir justus*; a i Religia czasu ostrożnieyszemi, tak iak się tu trafiło właśnie w ten dzień: *secundum consvetudinem diei festi*; ani przywiley mieysca poświęconego dalszemi, tak iak w Jeruzalem mieście świętym, ta się szkoda stała: *Remansit puer Jesus in Jerusalem*; ani wierność strożow naypoufalszych bespiecznieyszemi, tak iak przyszło szukać Boga, między krewnemi, y znaiomemi: *requirebant eum inter cognatos & notos*. W tych y tysiącznych innych życia naszego strażach, zawsze postàremu staie się niebespieczeństwo zgubienia Boga, zwłaszcza, iakem powiedział, kiedy się wzmoże nieukrocona namiętność, ktora na ten czas tak zaślepi człowieka, iż gotow wszystko uczynić, choćby było naygorsze, y tym łatwiey że pomału do tego przystępnie. Math: 1 Luc: 2 Ibidem Ibidem

Takie dobro iakie iest Bog, nie tak można zaraz utracić; anibyśmy sami

znaleźli w sobie tyle odwagi, żebyśmy się chwytali naybliższych sposobow iego porzucenia, coż w nas przecie sprawuie tę łatwość? są to stopnie grzechow, od nayprościeyszey immaginacyi kończące się na skutku; są to gatunki grzechow, od naymnieyszych prowadzące nas do większych; są to choroby grzechow, od nayzwyczaynieyszey słabości wzmagaiące się na śmierć; ktore to wszystkie własności tym skuteczniey nas prowadzą do swego końca; im nieznaczniey. Bardzo dobre tego wyobrażenie mamy w śmierci Łazarza, mowi o nim naypierwey Ewangelia, że
Joan: 11 począł omdlewać *Erat quidam Lazarus languens:* powtore zasypiać niby
v. 1. iak letargiem *Lazarus amicus noster*
v. 11. *dormit:* potrzecie umierać *Lazarus mortuus est:* poczwarte bydź iuż przez
v. 14. cztery dni w grobie *quatriduanus est.* Jest to stan mało co rożny od tego, w ktorym my traciemy Boga; omdlewa

ſię naypierwey w ſłużbie Boſkiey, przez co nie tak gorąco przeſtaie ſię z Bogiem; zaſypia ſię potym na rożne powinności, przez co iuż ſię trochę odſtępuie od Boga; umiera ſię daley nie w iednym grzechu, przez co iuż ſię go porzuca; leży ſię nakoniec w ich nałogu, przez co iuż ſię o nim y zapomina; gdzie ta oziębłość, uſtępowanie, porzucenie, y niepamięć, nie ſąż nam nayzwyczayniеyſze kroki, a zatym naywiękſza łatwość do porzucenia Boga? mnie ſię zdaie że to ieſt prawda.

Y ieſt prawda wſzyſtkiemi wiekami, wſzelkim ſtanem ludzi, wſzelkim gatunkiem grzechow ſtwierdzona; że nieukrocone namiętności y powolne poſtępowanie do złego, nayłatwiey nam dadzą zgubić Boga. Ale co ieſzcze więkſzą może uczynić łatwość? ieſt nieumienie ſzacować ſobie łaſki Boſkiey. Straci ſię ią przez grzech pierworodny, to mowiemy Chrzeſt to naprawi; ſtraci

ſię przez uczynkowy, to mowiemy pokuta mi to odda; ſtraci ſię na zawſze, to mowiemy czymże dziś nieſzczęśliwſzy ieſtem od pierwſzego ſtanu? Albo daymy to że ſię y nie ſtraci, to znowu mowiemy: coż z niey mam za pożytek dla ſiebie? a tak tyle dbaiąc ią miawſzy, iak nie miawſzy, kiedy ten grunt, na ktorym ſtoi wſzelkie odziedziczenie Boga utracamy, y po wiele razy utracamy, także y tyle razy utracamy Boga. Nie mogę ia na to lepſzego wyrażenia znaleść, iak ktore ſię znayduie w hiſtoryi marnotrawnego ſyna: ten wziąwſzy cząſtkę dziedzictwa ſwego,
Luc: 15 ktora mu należała od Oyca: *da mih portionem ſubſtantiæ quæ me contingiti* nieumieiąc iey ſobie ſzacować, ſtracił: na oſtatnią roſpuſtę, a przytym y honor ſwoy, y affekt Oycowſki, y wſzyſtkich wſpołbraci y domownikow ſwoich przyiaźń; tak dalece, że przyſzedłſzy do oſtatniego ſtanu, muſiał naypo-

dleyſze uſługi odprawować, a wſzakże gdy by był tey porcyi ſwoiey lekce nieważył, nigdy by był nie przyſzedł do tego końca.

Toż ſię dzieie y z nami; Oycem tym naſzym ieſt Bog, cząſtka tey ſpadaiącey fortuny ieſt łaſka iego, my ſynowie marnotrawni, przez tę oſtatnią niebaczność na tę łaſkę, wymagamy od niego naypierwey iey odebranie, potym wychodziemy z domu Oycowſkiego, daley udaiemy ſię w nieznaiome nam kraie, toż dopiero tam ią traciemy; aż tu wkrotce obrani ze wſzyſtkiego, widziemy że nie ma ſię o czym wracać do tego oyca, y takeśmy go łatwo utracili, iak łatwo nam było ten dar utracić; wſzak to ſobie często wſpominał ow ſyn marnotrawny: *Quanti mercenarii in domo Patris mei, abundant panibus.* Ibidem Jeżeli tedy tak łatwo ieſt niepoważać ſobie łaſkę Boſką, iuż to przez to: że ona ſię nie daie poczuć w ſercu naſzym, iuż

to przez to, że ona nas nic nie kosztuie, iuż to przez tò, że ią zawsze straconą nabyć możemy, a nadewszystko przez to, że iest iakąś rzeczą niewidomą, potrzebuiącą pilności, aby ią nie zgubić, usilności aby z nią wspołpracować, powolności aby ią we wszystkim słuchać; ieżeli mowię tak łatwo iest nią pogardzać; wnieście sami, ieżeli nie łatwiey ieszcze będzie tego ktory od niey zawisł Boga utracić? Zaiste tak iest Panowie moi, to iest nayczęstsze doświadczenie nasze; my tego czasem nie postrzegamy, wdawszy się naprzykład w iakie oboiętne defekta życia, że ta łaska stygnie; potym w grzech powszedni, że ta łaska do utraty się sposobi; potym w grzech śmiertelny, że ta łaska wcale ginie; a zatym bardziey tego nie postrzegamy, że y Bog, iako ieden z nią towarzysz nayściśleyszy, tym samym krokiem umyka się od nas, ktorym się ona oddala. Co zaś się nie łatwo po-

ſtrzega, tym łatwiey ſię gubi. O namiętności naſze! o poduſzczenia ſzatańſkie! o lekkie ważenie ſobie łaſki Boſkiey! iak że nam łatwą czynicie zgubę Boſką! nie mieli tych przywar Marya y Jozef a zgubili, coż dopiero my?

Ale to ieſzcze nie tak by była rzecz ſzkodliwa, gdyby po tak łatwym utraceniu Boga, mogł ſię tak łatwo znaleść; to gorſza, czego ſię dowiaduiem z dziſieyſzey Ewangelii. *Et factum eſt poſt triduum inveuerunt illum:* że go dopiero we trzy dni znaleźli, doſyć trudności, ktorą pokaże w drugiey części. Luc: 2

CZĘSC DRUGA.

TRzeba o tym wiedzieć Panowie moi, że te trzy dni, ktorych ſzukano Pana Jezuſa, wzięte były w tłumaczeniu zwyczaynym, co doſyć ieſt do pokazania trudności, modz co zgubić w momencie, a przecie dni y

wiekow potrzebować do znalezienia; tak iak owa niewiasta Ewangeliczna, (łubo to dalekie porownanie,) zgubiła ieden nie wielki pieniądz, kiedy przyszło do szukania, dom, sprzęty, y wszystko z gruntu przewrociła, tak dalece, że ią więcey kosztowało w pracy y frasunku szukanie, niżeli rzecz zgubiona, y to bydź może naturalnie. Teraz kiedy przyidziemy do zguby tego naywiększego naszego dobra, ktorym iest Bog, małaż trudność w iego znalezieniu, że to dopiero we trzy dni: *post triduum invenerunt illum?* Słuchaycie iak te trzy dni w sensie moralnym explikuie S. Augustyn: po pierwszym dniu skruchy, po drugim pokuty, po trzecim poprawy, dopiero się znayduie Bog; co wszystko wziąwszy w szczegulności iak potrzeba, mnie się zdaie dosyć pracy, na ktorą nie wystarczyli inni całym życiem swoim.

Ibidem

Bo mowiąc naypierwey co do skru-

chy, wſzak tey koniecznie potrzeba aby znaleść Boga zwłaſzcza po grzechu; co tu zachodzi trudności? Skrucha naywięcey zawiſła od łaſki Boſkiey, ile ieſt poruſzeniem ſerca z pobudki nadprzyrodzoney, a kiedy iey Bog niepozwoli? ſkrucha ieſt ſkutkiem nie uſt żałuiących, albo inney iakiey poſtaci ſmutney, ale ſerca tkniętego iako mowi Prorok: *ſcindite corda veſtra, & non veſtimenta veſtra*: a kiedy to nie da ſię pobudzić? ſkrucha powinna mieć wewnętrzne obrzydzenie przeſzłego złego ſtanu, a żadnego w ſobie nie zoſtawić affektu do grzechu, a kiedy ſię oderwać przez nałog naprzykład nie przyidzie? ſkrucha zawſze w ſobie zamyka naymocnieyſze przedſięwięcie poprawy, ile ten dopiero prawdziwie żałuie, kto ſię nie myśli wracać do nieſzczęścia ſwego, a kiedy nas na tę rezolucyą nie ſtanie? Wſzak y dziſieyſi rodzice Chryſtuſowi, lubo niewinnie u- Joel: 2

tracili Syna Bofkiego, a raczey on im fię dla niedościgłych taiemnic fwoich ukrył, przecie go z tym żąlem fzukać

Lucæ 2 mufieli: *Ecce Pater tuus & ego, dolentes quærebamus te.* Coż dopiero? kiedy daley uważemy, co tu łamać trzeba przefzkod w tym zaczętym przedfięwzięciu, ktore mogą bydź od świata, od ciała, y od czarta; iak trzeba nie uftawać w tym fzukaniu we dnie y w nocy, iak co może bydź dobrych uczynkow, iak gdyby tyle drog czyniących nam nadzieię znalezienia, chwytać fię, a broń Boże trafiwfzy ieſzcze na to, co przepowiedział Chryftus fzukaiącym: iż mowić nam będą, oto tu Chry-

Math: 24. ftus naprzykład na pufzczy *in deserto nolite exire:* oto tu znowu w zamknieniu *in penetralibus nolite credere*, oto tu narefzcie albo owdzie *hic aut illic, nolite nolite credere:* o! co to na ten czas za trudność ieft w znalezieniu iego? tak dalece, że będąc rożnemi wieściami

pomięszany człowiek, do tego szukaniem zfatygowany, porzuci przedsięwziętą pracę.

Słuchayciesz daley: ta się ieszcze trudność nie skończy, iak dzień ieden ktory bierze skrucha, następuie drugi dzień, ktory bierze na siebie pokuta. Tu prawda zdaie się Bog bliższy do znalezienia, ile ten iest iedyny sposob zostawiony nam po upadku; ale znowu miarkuiąc iego trudności, ledwie nie mnieyszą nadzieię czyniemy sobie iego znalezienia. Bo ktoż się odważa na iey ostrość, y istotne iey powinności? ona prowadzi do oskarzenia się z własnych ust swoich; ona stawia przed trybunał niby ludzki, ale mieysce Boskie trzymaiący; ona zawstydza wewnętrznie y poddaie iakieykolwiek karze; zgoła ona w oczach świata y naynie-winnieyszego człowieka, kładzie w oczach Boskich iednego winowaycę; a nie iestże to iedno z nayprzykrzeyszych powołanie? ktore postaremu tak iest

potrzebne do odzyſkania Boga, iak potrzebna ieſt oſtatnia po rozbiciu okrętu deſka tonącemu, a przecie y ta nie każdemu trafiaiąca ſię, przydatna, y zbawienna. Tak iak mamy dwoch pokutuiących w piśmie, Dawida przed Natanem mowiącego *peccavi*, y Saula mowiącego przed Samuelem *peccavi*, pierwſzy przecie uſprawiedliwiony zoſtał: *Dominus quoque transtulit peccatum a te:*
2 Reg: 12. drugi tym winnieyſzy, czemuż to? bo pierwſzy iey wſzyſtkie trudności przełamał, drugi nie, przeto też pierwſzy znalazł Boga, drugi nie.

Poſtąpmyż iuż do trzeciego dnia,
Luc: 2 ktory ieſt poprawy: *& factum eſt poſt triduum invenerunt illum;* tu moy Boże! o co trudności zachodzącey w znalezieniu Boga? a tym czaſem to ieſt pewna, że ten ieſt oſtatni kres, przy ktorym nam go albo zyſkać albo utracić; ſkrucha tylko ſpoſobi, pokuta przybliża, a poprawa właśnie znayduie; ſkrucha

odmie-

odmienia ſerce, pokuta odmienia zdanie, a poprawa odmienia całe życie; ſkrucha porywa ſię tylko na trudności, pokuta ie tylko łamie, ale poprawa cale zwycięża; ſkrucha ma ſię iak leſkarſtwo, pokuta iak iey zażycie, poprawa iak iey ſkutek, krotko mowiąc: ſkrucha iak początek do znalezienia Boga, pokuta iak iey dalſzy bieg, poprawa iak koniec; a tym czaſem widziemy, że uczyniwſzy zadoſyć powinnościom ſkruchy, ktora ieſt żałować że utracił Boga, powinnościom pokuty, ktora ieſt ſzukać że utracił Boga, nie widziemy żeby kto uczynił zadoſyć powinnościom poprawy, ktora ieſt aktualnie znaleść Boga. Przez co ſię to dzieie? bo tu trzeba odmienić życie, porzucić wſzelkie złe okkazye, chwycić ſię nowych powinności, do ktorych nie wypowiedzianym ſpoſobem ciężeie człowiek, tak dalece; że ulegaiąc tey ſłabości S. Paweł: *Fratres humanum dico* Rom; 6

propter infirmitatem carnis veſtræ: to tylko ku tey poprawie, iak rzecz iedną z nieuchronnych przepiſał: *ſicut exhibuiſtis membra veſtra, ſervire ad iniquitatem, ita nunc exhibete ſervire in juſtificationem:* to ieſt: iakoście obracali ciało waſzę na ſłużbę ku grzeſzeniu, tak też obracaycie teraz na ſłużbę ku ich poświęceniu; niechay ſtan przeſzły będzie regułą ſtanu przyſzłego, niechay też ſame rzeczy ktore wam ſłużyły do grzechu, ſłużą teraz do cnoty, niechay podobna chętka ktora was nioſła do świata, nieſie teraz do Boga.

Nad ktore to przepiſy co może bydź trudnieyſzego? ale też zatym nie uczyniwſzy im zadoſyć, co może bydź nie podobnieyſzego do znalezienia Boga? Bog tylko z temi ieſt, ktorzy dalecy ſą od winy, poprawa to iedna może; Bog tylko z temi ieſt, ktorzy go właśnie kochaią, poprawa to iedna może; ſłowem Bog tylko z temi ieſt, ktorzy ſą nieodmiennie z nim, poprawa to ie-

dna może, w tym się ostatnim dniu znayduie: *post triduum invenerunt illum:* bo ten ieden dzień naybliższym iest iego łaski, iako w nas skruszonych, pokutuiących, y poprawionych.

O chrześcianie! mogłże się kto z nas spodziewać, abyśmy tak łatwo Boga utracić mogli, a nie łatwo go znaleść? do utracenia dosyć iest na iedney nieukroconey namiętności, na powolnym słabieniu, y nieumieniu sobie szacować łaski Boskiey, co iest codzienna u nas; do znalezienia trzeba prawdziwey skruchy, ostrey pokuty, oczywistey poprawy, co ledwie iest kiedy u nas. A kiedy y to się nie uda, iako mowi Bog: *quæretis me & non invenietis, & in peccatis vestris moriemini:* szukać mię będziecie a nie znaydziecie, y pomrzecie w grzechach waszych, co my na ten czas czynić będziemy? upominano nas szukaycie, kiedy się może znaleść, pukaycie kiedy wam mogą o- Joan: 8

tworzyć, chodźcie gdy macie światłość, y były to iedne naynieomylnieysze drogi pokazane nam do znalezienia Boga; niechciało się niemi poyść, otoż mamy: *quæretis me*: szukać mię będziecie w przypadkach życia, szukać mię będziecie w ostatnich ściśnieniach śmierci, szukać mię nawet będziecie w owym naystrasznieyszym sądzie, y coż? *& non invenietis*: nie znaydziecie mię; a gorsza ieszcze: *& in peccatis vestris moriemini*: y pomrzecie w grzechach waszych. O strasżne wyroki Boskie! ale nie można mowić, aby oraz nie były y sprawiedliwe; tedy gdy czas iest, rozbiegniymy się w
Lucæ 2 rożne strony: *regressi sunt in Jerusalem*: gdzie kto zgubił Boga, szukaymy go przez naprawę tego, a może to miłosierdzie iego sprawić, ieżeli nie dziś, gdyby ciężko było obieżeć te wszystkie mieysca, okoliczności, y osoby, to przynaymniey we trzy dni: *post triduum invenerunt illum*: co day Boże, y dla swoiey chwały, y dla naszego zbawienia. A.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. PO TRZECH KROLACH.

O prawdziwey chwale człowieka na świecie.

Hoc fecit initium ſignorum Jeſus. Et manifeſtavit gloriam ſuam. *Joan:* 1.

Ten początek cudow uczynił Pan Jezus. Y okazał chwałę ſwoią.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

SZUKAC w życiu przyzwoitey ludziom chwały; dał nam Chryſtus tego przykład ile Bog y Człowiek, y dał nam do tego ſpoſob. Okazuie on dziś wſpaniałość ſwoiego Boſtwa, czyniąc tak znaczny cud w oczach tylu ludzi, y oto zaczynaią ſię mu dziwić, wielbić,

y przyſtawać do niego, ſłowem approbować te iego początki: *& manifeſtavit gloriam ſuam*: to przykład. Ale coż on do tego za ſpoſobu zażył? ſtawmy ſię myślą w Kanie Galileyſkiey, y przypatrzmy ſię co on uczynił: podeymuie on ſię naypierwey bydź głową tego zgromadzenia: *Vocatus eſt autem & Jeſus*; powtore dla iego intereſſow, nie opuſzcza on przeznaczonych ſobie od Boga godzin: *nondum venit hora mea*; toż w czaſie zabiega potrzebom domownikow *implete*, odmieniaiąc im wodę w wino, znoſząc ich rożne przywary, nakoniec powołuiąc ich wſzyſtkich do uznania y wierzenia ſobie: *hoc fecit, & crediderunt in eum diſcipuli ejus*: to iuż ſpoſob. We dwuch ſłowach zamykaiąc to wſzyſtko com powiedział: cnota y pożyteczność ſpraw Chryſtuſowych, te mu ziednały prawdziwą chwałę *& manifeſtavit gloriam ſuam.*

Z tego przytoczonego przykładu y

ſpoſobu wiem ia że nie kontenci wynieśli, ktorzy dla iednego ſwego humoru pragną bydź uwielbionemi; domyślam ſię że nie kontenci y prożniacy, ktorzy bez żadnych zasług, iak bez woniejących ziol, wyciągaią dla ſiebie tego kadzidła; nie mylę ſię podobno, że nie kontenci y niedoſkonali, ktorzy dla iakich takich pozorow ſwoiey cnoty, chcieliby być między nayſławnieyſzemi; a dopieroż prawie widzę nieukontentowanych złych, a przecie głodnych prożney chwały, ktorzyby ſobie życzyli, albo żeby ich złości wcale nie znano, albo żeby ich złość pochwalano, ile taka ieſt paſſya w nas żyiących do tey chwały, że y naygorſi ubiegaią ſię do niey. Lecz co ia temu winien, ieżliby był kto y nie kontent? kiedy mię dziś uczy Chryſtus ſwoim przykładem, iż do pozyſkania prawdziwey przed światem chwały: *& manifeſtavit gloriam ſuam* krotko mowiąc,

trzeba być dobrym, y czynić dobrze: *hoc fecit initium ſignorum.* Zdaiemi ſię bydź ten ieden nayſprawiedliwſzy y naypotrzebnieyſzy podział dla ludzi Chrześciańſkich, według ktorego miałby każdy dla ſiebie naznaczyć prawo, kiedy ſprawiedliwie tey czci wyciągać powinien; wſzakże gdy ona dla każde-
Eccl:41 go godziwa iako mowi Mędrzec: *curam habe de bono nomine:* czyliż iey wſzyſcy, iak powinni, y iakby ſobie życzyli doſtępuią?

Y oto ieſt Panowie moi, iedna doſyć potrzebna materya, ktorą ia wam dziś przełożyć umyśliłem; wielu zabiegamy o tę chwałę *manifeſtavit gloriam:* nie wſzyſcy o zaſługę tey chwały; czemuż to? bo albo nie wiemy, albo nie chcemy wiedzieć na czym ona zawiſła. Ale poradziwſzy ſię tych ſłow Ewangelii o Chryſtuſie: *hoc fecit initium ſignorum* mowię: nie maſz prawdziwſzey chwały, iak ktora ieſt zaſadzona

na cnotach przyzwoitych ſwemu ſtanowi, to pierwſza uwaga; nie maſz prawdziwſzey chwały, iak ktora ieſt zaſadzona na ſprawach przyzwoitych ſwemu ſtanowi, to druga uwaga; słowem życie y dzieła, naywięcey daią poznawać światu prawdziwą człowieka chwałę. Szukaycieſz iey teraz ſobie tym ſpoſobem, Chryſtus Pan nie tylko ſię o to nie będzie urażał, ale owſzem w waſzey chwale, znaydzie ſwoią naywiękſzą cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

ZAłożyłem Panowie moi grunt prawdziwey chwały na cnotach, y na dobrych uczynkach; żebym tego dowiodł, biorę znowu przed ſię łaśnieyſzy przykład o Chryſtuſie. O nim maiącym ſię rodzić na świat, kiedy to powiedział Anioł: *hic erit magnus,* zaraz te dwie przyczyny położył: *Sanctum, vocabitur Filius Dei*, że będzie

Luc: 1

Ibidem

Math: 1 nazwany Synem Boſkim; potym: *ipſe enim ſalvum faciet populum ſuum*, że zbawi lud ſwoy. Przez Synoſtwo Boſkie, wyrażaiąc wſzyſtkie iego według ſtanu cnoty, a przez zbawienie ludu, wyrażaiąc wſzyſtkie iego według urzędu prace; iakoż ſprawdzenie tego oboyga tak uwielbiło Imię iego, że na nie poczęło uklękać wſzelkie kolano Niebieſkie, ziemſkie, y piekielne iako mowi Piſmo. Czegoż ia więc chcę? ieżeli nie za tym przykładem wyperſwadować toż ſamo, że żądaiący prawdziwey chwały, powinien ią naypierwey zaſadzać na świadectwie cnot Chrześciańſkich, czemuż to? oto dla tych trzech przyczyn, ktore proſzę dobrze ſobie naznaczyć: bo cnota ieſt dobro naylepſze, iuż tedy chwała na niey zaſadzona będzie prawdziwa; bo cnota w wielu trudnościach ieſt zamknięta, iuż tedy chwała na niey zaſadzona będzie heroiczna; bo cnoty pamięć nay-

dłużey trwa, iuż tedy chwała na niey zasadzona będzie nieśmiertelna. A mogęż lepszey osady dla waszego honoru szukać, nad tę ktorą ma cnota?

Powiedziałem cnota iest dobro naylepsze; kto się kiedy temu sprzeciwił? czy to ona iest fizyczna, czy do obyczaiow służąca, czy nadprzyrodzona; we wszystkim tym troyga rodzaiu swoim zawsze ona miała y ma podziś dzień pierwsze mieysce. W porządku natury bronili ią poganie, w porządku obyczayności szanowali ią sobie rozumni, w porządku łaski przenosili ią nad wszystko Swięci, kto iey dostąpił razem z życiem, błogosławił wnętrzności Matki swoiey; kto iey nabył z ćwiczeniem się, dziękował Nauczycielom swoim; kto ią otrzymał za pomocą wyższey łaski, wielbił Boga, iak za dar osobliwszy; zgoła zawsze tę opatrzność miał świat za nayszczodrobliwszą, kiedy się nią mogł rożnić od tych, ktorzy

nic cnotliwego nie wynieśli, ani od natury, bo nie każdy ſię utalentowany rodzi; ani od ćwiczenia, bo nie każdy czego go uczą poymuie; ani od Boga bo nie każdy, coby mu z nieba udzielono, zwykł użyć. Gdzie iuż widzicie z tych miar, cnotę bydź iedynym dobrem; a lubo nie kiedy bywała ona zhańbiona, przez nie poznanie ſię na niey; przez zazdrość y złość ludzką; poſtaremu nie było takiego, ktoryby ią powſzechnie ganił; zawſze ona w ſwoim imieniu odnoſiła tryumf, kto dobry chwalił ſię nią, kto nie doſkonały przyczyniał iey ſobie, kto wcale zły, przynaymniey za nią udawał ſwoie wyſtępki, miarkuiąc naturalnie: iż lepiey przy niey iakożkolwiek bydź chwalebnym, co ieſt łatwo; niżeli przy iakim oczywiſtym wyſtępku, bydź ſzczęśliwym, co ieſt niepodobna.

A to gdy ia mowię o cnocie; nie dażeż iuż poznać, iż chwała na niey zaſa-

dzona iest nayprawdziwsza? na czym
mią innym tak bespiecznie założyć mo-
żemy? wysokie urodzenia śmierć iedną
garścią ziemi hańbi, pomnożone ty-
tuły z czasem w niepamięć idą, odebra-
ne zwycięstwa dostaią się niekiedy mo-
cnieyszemu w zdobycz; coż dopiero?
bogactwa, swoia wygoda, y tym po-
dobne rozciągnienie prożności swoich,
iak te w dniach krotkich giną, y nie
zostawuią po sobie tylko wielkie nic!
Zła to osada, żal się Boże pracy y stara-
nia, cnota iest dobro naylepsze; bo gdy-
by inaczey, sam Bog w oboygu Testa-
mentach, daiąc pole dostąpienia rożnym
rożney chwały, nie wybierałby z do-
brych lepszych, a z lepszych nayle-
pszych, gdy przecie o tym brakowaniu
iego pełno iest świadectw w Piśmie;
nie przekładał by cnotliwszych nad
tych, ktorych życie żadney zalety nie
miało, aleby pochwalał albo bogat-
szych, albo mocnieyszych, gdy przecie

mamy, iż ze wſzyſtkich ludzi ktorzy byli na świecie, wynoſił ieden lud Hebrayſki w Abrahamie naywiernieyſzy, z całego ludu Hebrayſkiego, iedno tylko pokolenie Judy naychwalebnieyſze, z całego pokolenia Judy, iednę tylko Familią Dawida nayſpokoynieyſzą, a z tey potym familii rożne oſoby, zawſze im
3. Reg: 9. obiecuiąc chwałę pod tą kondycyą: *Ponam thronum regni tui in ſempiternum, ſi ambulaveris coram me in ſimplicitate cordis, in æquitate* y tam daley. Y mamy tego ſkutek, że tak wiele wiekow upłynionych nie zagluzowało na pamięciach naſzych ich cnot; ſpytać ſię o ich powodzeniu, bogactwach, y tym podobnych prożnościach, chociaż ſię tyle razy czytało, nie tak ſię łatwo pamięta; a ſpytaćże ſię o ich ſzczegulnych cnotach, łatwo każdy powie, y choć imienia czaſem nie zgadnie, po cnocie go wymieni; co to robi? ſama natura prawdziwey chwały, nie na czym

innym, tylko na cnotach zgodnych zaſadzona.

Lecz nie doſyć ieſt, mieć tylko chwałę prąwdziwą, ktora pochodzi z dobra cnoty, trzeba mieć y wyſoką, ktora pochodzi z trudności cnoty. A tu znowu uważcie nayſprawiedliwſzy drugi cel waſzey chwały; gdyż to ieſt rzecz pewna, iż nic tak nie daie rzeczom naſzym ſzacunku iak iedna trudność; co ſię łatwo nabywa, łatwo zpowſzednieie, ani tey uwagi, ani tego podziwienia, ani tey pamięci nie znaydzie u ludzi, cokolwiek ſię że tak rzekę od niechcenia znaydzie. Ze tedy w porządku wſzelkiego doświadczenia, cnota ieſt między naytrudnieyſzemi okolicznościami, kto na niey zakładaiąc chwałę ſwoią nie uczyni ią ſobie heroiczną? naprzykład bydź nie mściwym, w okolicznościach tylu nieprzyiacioł; cierpliwym, w okolicznościach tylu umartwienia; nieuſtaiącym w pracy, y ſta-

raniu, przy tylu ciężarach, y upałach dni; y tak mowiąc o nieſkończonych innych przeſzkodach: O! zaraz na to ſtaie świat, y pyta ſię: a kto to ieſt tym Dawidem, ktory złorzeczącemu ſobie ſłudze Semei błogoſławił? a kto to ieſt ten Moyżeſz, ktory tyle przykrości od ludu ſwego cierpliwie poniosł? kto ten Jakub, ktory lat czternaście bez uteſknienia chociaż z zawodem ſłużył?

Eccl: 31. *Quis eſt hic, quis eſt hic?* mowi z owym Mędrcem świat: *Et laudabimus eum, fecit enim mirabilia in vita ſua.* Prawdziwie to cud, że w tych trudnościach y nieſmakach przyrodzonych do cnoty, co mowię czaſem przeciwnych własney ſkłonności, nie zbrzydził ią ſobie; ale tym troſkliwiey ſzukał, im ona była głębiey zakopana. Co ieżeli nam nie czyni wyſokiey chwały, to nie maſz nikogo w tey uwadze chwalebnego na świecie, gdy przecie możemyż o tym powątpiwać, o czym

nas

nas Bog, świat, y sami nawet nieprzyiaciele nasi upewniaią?

Wszakże nie mogę tego mowić podchlebnie; ile znam naypierwey, że nam prożna chwała nie należy, powtore iż ta chwała iest ciężka do otrzymania, potrzecie że choćby ią kto miał, mała to iest nadgroda spraw człowieka. Pozwalam ia na innych prożnych y przypadkowych gruntach, ale na gruncie cnoty dobrey, ale na gruncie cnoty trudney, powinienem że ią zasłaniać ktora się z swoiey natury wydobywa? Uczyniwszy wiele dobrego Rzymianie, gdy myśleli spocząć, y iuż zacząć kosztować owocow swoiey chwały; Swięty im Paweł życząc większey, słuchaycie co im daley zaleca: *nondum usque ad sanguinem restitistis adversus peccatum repugnantes:* oto ciągnie on ich do trudności, właśnie iak gdyby mowił: tu prawdziwie iako się pokaże wasza krew, tak dopiero pokaże się wa- Hæbr. 12.

ſza chwała, tu dopiero uwierzy świat ſkoro uyrzy te znaki, tu dopiero odbierżecie z niey nadgrodę, bo to was naybardziey przybliży do nadgrody wieczney; czyniłżeby Apoſtoł te exhorty, gdyby właśnie nie znaydował w trudney cnocie wyſokiey chwały? O Panowie moi nie ſłuſznie powątpiwamy! kropla potu niech będzie nad czym dobrym wylana, iak nas wewnętrznie cieſzy, iak gdybyśmy tu dopiero naylepſzemi ſię ſtali; bądźcieſz pewni, że y świat ſprawiedliwy naywięcey zatym świadectwem idzie; umie on rozeznawać co lekko przychodzi co trudno, co ſzczęściem a co uſilnością, co bez boiu a co z naywiękſzą potyczką; do tego bardzo dobrze wie, że cnota od wiekow zawſze ſię znayduie w trudnych okolicznościach, kogo pozna ſwoią chwałe na niey zaſadzaiącego, muſi rad nie rad przyznać ią y przyiąć, iako nayſprawiedliwſzą, y iedną z chwał heroicznych.

Jednakowoż mowiąc co właśnie dopełnia naſzey chwały, ieſzcze nam iednego gruntu nie doſtaie, na ktorybyśmy ią uczynili trwałą y długą; bo że ią mamy z cnot prawdziwą, ile cnota ieſt dobrem prawdziwym; z nichże ſamych heroiczną, ile cnota ieſt trudnym dobrem; zkąd będziemy mieli długą? ia znowu odpowiadam z cnot, ile cnota ieſt nieśmiertelnym dobrem. Sam to Bog obiecuie: *in memoria æterna erit juſtus, ab auditione mala non timebit:* inne rzeczy z czaſem ſię kończą, ta iedna przechodzi od wiekow do wiekow, nie umiera nigdy, nie rozſypuie ſię w proch nigdy, y owſzem w ten czas ſię dopiero naytrwalſzą zacznie, kiedy ſię ſkończy świat: *in memoria æterna.* A co ieſzcze większa, o innych rzeczach rożnie po nas mowić będą, ile iuż na ten czas nie będziemy tylko iedynym prochem niepożytecznym nikomu, nie ſtraſznym Pſal. 111

nikomu, o iedney cnocie muszą mowić dobrze; wszakże po dziś dzień Tytus łaskawy, Kato sprawiedliwy, Sokrates miłośnik Oyczyzny: a ieżeli się trafi źle, przynaymniey nie bez szkrupułu:
Ibidem *ab auditione mala non timebit.* A wreszcie niech się co chce tu dzieie; możemyż zapomnieć o szczęśliwey wieczności, dokąd zaniesiemy naszą cnotę? tamże ona nam kiedy ustanie, albo się odmieni? nie raczyż dopiero zacznie prawdziwą nieśmiertelność? y owszem tam, tam dopiero dopełnienie naszey chwały; warta cnota więcey niżeli długiego wspomnienia. Co ieżeli tak iest, zaczym Panowie moi używam słow Apostoła: pozyskuycie przyzwoitą sobie chwałę, ia tego nie ganię, wszakże
2. Cor: zawsze ze względem do Boga: *qui*
10. *gloriatur in Domino glorietur:* ale iako dodaie tenże Apostoł: *non in comessa-*
Rom: *tionibus & ebrietatibus, non in cubilibus*
13. *& impudicitiis, non in contentione & emu-*

latione, sed induimini Dominum Jesum Christum: kiedy ſtaramy ſię aby nas uwielbiło mieyſce, ſtaraymyż ſię abyśmy pierwey uwielbili mieyſce; doświadczywſzy że niedoſtatek tych cnot uczynił nie ktorych imię prożne, poprawmyż ſię aby obfitość tych cnot uczyniła imię naſze ſławne; y aby nas wieki pamiętały na zawſze, uſiłuymy abyśmy ſię zalecili dniom krotkim; bo napiſał Apoſtoł: *gloria noſtra hæc eſt, teſtimonium conſcientiæ noſtræ*: nie żadne inne zalecenie, ale tylko świadectwo cnot iak nayprawdziwſzych. 2 Cor: 1.

Coż chcecie, poſtaremu mało na tym: niech kto będzie naycnotliwſzy, kiedy nic pożytecznego nie czyni, nie ze wſzyſtkim chwała iego dopełniona. Zaczym dobrym porządkiem mowi Ewangelia: *hoc fecit initium ſignorum, Et manifeſtavit gloriam*: trzeba procz tych cnot, dodać ieſzcze y prace przyzwoite ſwemu ſtanowi, a to ieſt druga

część Kazania, y druga część chwały waszey.

CZĘSC DRUGA.

POWIEDZIAŁEM zaraz z początku, y wziąłem sobie za przykład; że Chrystus Pan, kiedy się miał naro-
Luc: 1 dzić wielkim: *hic erit magnus*, nie tyl-
ko miał wypełnić prawa świątobliwo-
Math: 1 ści: *sanctum vocabitur Filius Dei*, ale też y obowiązek pracy *salvum faciet populum*. Przeto wziął to na siebie iako mowi Izaiasz: odnowić co było złe y stare, poświęcić co było rozwiozłe, umocnić co było słabe, zbawić co było zgubione, połączyć co było rosproszone, powiadaiąc to o sobie zawsze: Oyciec moy ieszcze do tych czas działa y ia działam; y słusznie, bo nie masz nic tak chwalebnego, iak stać się pożytecznym. Ta y nasza iest nayprawdziwsza chwała; cnoty chrześciańskie

według ktorych się kto sprawuie na urzędzie swoim, iest to naywięcey rzecz ukryta, ale dzieła według nich iest to rzecz iawna; cnoty Chrześciańskie są to na zbawienie samego dostoynego, ale dzieła według nich są to na zbawienie ludu podległego; cnoty Chrześciańskie wpadaią nam tylko w uszy y niekiedy w oczy, ale dzieła według nich są to ustawicznym widokiem nam y potomności; iednym słowem: cnoty Chrześciańskie aby bydź dobrym, ale dzieła według nich, aby być pożytecznym.

Terazże wnidźmy w ieden dom prywatny iednego miasta Galileyskiego, o ktorym dziś mowi Ewangelia: *nuptiæ factæ sunt in Cana Galileæ*: kto tu nie czyni cokolwiek ku chwalę swoiey? Gospodarz troskliwy około porządku domu y dogodzenia zaproszonym, Chrystus uczynny około pokazania Joan: 2

cudu y zabieżenia niedoſtatkom, Matka Boſka prędka do wnieſienia przyczyny y nalegania o ſkutek, Uczniowie łatwi do porzucenia ſwoich błędow a chwycenia ſię nowey Wiary, ſługi ślepo poſłuſzni do wykonania tego wſzyſtkiego, cokolwiek im roſkazano; o nie dziwuię ia ſię! że w takim domu y między takiemi oſobami mogła Joan. 2 ſię okazać wielka chwała: *Et manifeſtavit gloriam ſuam.* Już trudniey trochę w ktorym Kroleſtwie, ktore nie iedną ieſt tylko Kaną Galileyſką, przy tym nie zawſze w ſobie ma weſele, ale ſą czaſem y przykrzeyſze czaſy; poſtaremu do nabycia prawdziwey chwały, trzeba koniecznie tey pożyteczności. Monarcha ią łoży na ſłodkie rządzenie ludu, Senator na zdrowe podanie rady, Stan Rycerſki na potrzebne utrzymywanie prawa, żołnierz na czułe pilnowanie beſpieczeńſtwa, wſzyſcy iakoś

na iedne pomnożenie dobra powszechnego. A choćśię y to sprawi, co ieszcze zostanie innych ku temu końcowi spraw? ktore nam odbieraią sen w czuwaniu nad gwałtownemi interessami, as w łożeniu wszystkich prawie na to godzin, a częstokroć y zdrowie w nieochranianiu go za zdrowie wszystkim wspolney szczęśliwości. Te są, y z tąd maiące się wnosić tak łakome nam chwały, ktore albo ma czytać potomność w Księgach, albo ma widzieć po rożnych mieyscach, albo z usłyszenia ma sobie podawać, a to dla tego: że stawszy się uczestniczką tych pożytkow, ktore ręka nasza zbudowała, łatwo będzie wchodziła w moc, sprawiedliwość, y nieprożnowanie naszey dostoyności; łatwo nam odda wdzięczność za te posiłki, nareszcie łatwo się sama pobudzać będzie do podobnych czynow, kiedyby się co pożytecznego y zbawiennego dla niey zostawiło.

Wszakże gdy to sobie obiecywać byśmy radzi; wnidźmy w chwałę Przodkow, ktorych my dziś potomnością; chwalemyż ktorego gnuśność? nie wysławiamyż ktorego dzieła? nie bierzemyż niektorych za wzor aby co podobnego dokazać? O! iak po dziś dzień wielu emuluie w umieiętności panowania z naypożyteczniejszemi Krolmi, w rożności nauk z naymędrszemi Grekami, w trwałości budowania z starożytnemi Rzymianami, innych w innym; co to robi? zostawione ich pracy dzieła, ktore nam ustawicznie stoią w oczach, sprawuiąc w nas chwalebną zazdrość, aby na taką nieśmiertelność zarobić. Lecz czyliż się nie widzi, że iey nie inną drogą dostąpili, tylko drogą pracowitych swoich dni? otoż ieżeli się to podoba, nie powinnaż w nas bydź taż sama chęć, aby się ku tey pamiątce chwalebnie pracowało? osobliwie gdy nie masz takiego powołania w ktorym-

by się dosyć pożytecznie nie mogło popisać. Bo ieżeli prożnowanie sługi, ktorego stopień nie koniecznie zmierzony do sławy, a zganione wyrokiem słow Boskich: *serve nequam*, *serve inutilis*: Math: 18.
coż dopiero tych iakby nię miało bydź zganione? ktorzy posiadaiąc wyższy stopień, a z niego siągaiąc ieszcze wyższey chwały, gdyby nic pożytecznego Bogu, sobie, y Oyczyznie całym życiem swoim nie przynieśli; byłoby to miasto pożądaney chwały, coś bliskiego owey przymowce, ktorą pismo Swięte wyraża: *Nomen habes quod vivas, in re autem mortuus es.* Apoc: 3

Y rozumiem że nie masz nikogo, ktoby o tym powątpiwał, iż ze świadectwa tych pożytkow nayprawdziwsza chwała; bo y sam Bog kiedy ku tey myśli postawił pierwszego człowieka w Raiu, pozwolił mu wszelkich wygod, władzy, y posłuszeństwa; ale

żeby zupełnieyſza chwała iego była, przydał prace maiące ſię przydać potomności: *poſuit eum in Paradiſo, ut operaretur & cuſtodiret illum:* ale to ieſzcze nic; Ray też to był gdzie trzeba ieſzcze było ſobie zaſługować; to mi dziwnieyſza, kiedy Apoſtołowie porzucili wſzyſtko dla Chryſtuſa, tyle ſię napracowali, tyle naprawili świata, gdy ſię iednego czaſu pytali Nauczyciela, coby ich za chwała za to miała czekać: *quid ergo erit nobis?* odpowiedział: *ſedebitis ſuper ſedes duodecim, judicantes duodecim tribus Iſrael,* to ieſt: że będziecie ſiedzieć na dwunaſtu ſtolicach, ſądząc dwanaście pokoleń Izraelſkich. Zaſtanawia ſię nad temi ſłowami S. Auguſtyn y mowi: ſiedzieć czyli ſpoczywać, y ſądzić, a iak ſię to zgodzi? ieżeli y chwała Niebieſka zawiſła na iakieyſiś czynności, a kto iey doſtąpi na ziemi nic chwalebnego nie czyniąc? ſiedzieć

Gen: 2.

Math: 19.

na dwunastu stolicach to chwała, ale sądzić tyle pokoleń to fatyga; gdy tedy Bog zdaie się prace pracą nadgradzać, znać że y w niebie gdzieśmy od wszystkiego powinni bydź wolni, będziemy tym dopełniać chwały naszey, że się będziemy wysadzać nad dzieła czci Boskiey przyzwoite. Widzicie tedy iuż Panowie moi, że do tey, ktora się czasem sprawiedliwie może pragnąć chwały, trzeba koniecznie chwalebnych pożytkow; nie wstydźmy się bydź sługami ieden drugiego, a dopieroż wspolnego nam dobra; to iest nayprawdziwsza chwała y od Boga nam pozwolona przeciwko wszelkiey prożney, mieć świadectwo cnot Chrześciańskich, y mieć świadectwo dzieł chwalebnych.

(*) Jakoż com do tych czas mowił w powszechności; to to iest Naviaśniey-

(*) *Z okoliczności Festu Narodzenia J. K. Mci, w ten dzień przypadłego.*

szy Miłościwy Panie, co nas wiedzie do corocznego podziękowania Bogu za ten ſzczęśliwy dzień Narodzenia Twoiego. Poſtawił Cię Bóg na tym naywyżſzym ſtopniu, zkąd trzeba odebrać prawdziwą, wyſoką, y nieśmiertelną chwałę. Co za opatrzność! że ſię tak w Oſobie Jego zmowiły wſzyſtkie przymioty, iedne wrodzone, drugie nabyte, trzecie od Boga udzielone; że ięy inaczey nie ſzukaią, tylko drogą cnot Chrześciańſkich, tylko drogą dzieł pożytecznych. A tak gdy Wasza Krolewska Mość łączyſz oſobiſte cnoty z tą pożytecznością przyſzłym wiekom, trzebaż rzetelnieyſzey chwały: *manifeſtavit gloriam*?

Nie ſądzę ia, ale iey powodzenia w dalſze lata życzyć trzeba. Zaczym Miłościwy Krolu, nie odſtępuiąc od przedſięwziętego przykładu o Chryſtu-
Luc: 2 ſie, co o Nim w młodym wieku napiſano, tego ia imieniem całego ludu W.

K. Mci życzę: *Proficiebat ætate, Sapientia, gratia apud homines, & apud Deum.* Trzydziesty szosty rok wieku Jego miia, poczynay szczęśliwie w nie zamierzone lata siodmy, lecz to iest mało liczyć lata: *proficiebat ætate*; Pozyskuy nadto zgodne mądrym, y rostropnym myślom Twoim około dobra naszego skutki, lecz y to mało cieszyć się tą mądrością *proficiebat Sapientia.* Obacz ie w iak naypowszechnieyszey miłości, szacunku, y wdzięczności u swego Narodu, lecz y to mało mieć tylko ludzi wdzięcznych: *proficiebat gratia apud homines*; Obowiąż sobie zanie samego Boga do iak nayobsitszey nadgrody, to rozumiem dosyć: *Proficiebat gratia apud Deum.* W tedy Nayjaśnieyszy Panie, stanie się prawdziwa chwała odpowiadaiąca wielkościom zasług, w tedy Tron prawdziwey nieśmiertelności ukaże się, wtedy wspołsiedzący z Tobą Krolowie cnotliwi y

pożyteczni, oddadzą honor twoim dziełom: *manifestavit manifestavit gloriam suam*. O! Boże przykazuiący nam przez twego Apostoła naypierwey modlić
1 Tim: 2. się za Krolow: *primum omnium fieri orationes pro Regibus:* a zatym wysłuchuiący tak potrzebnych modlitw naszych, spraw skutek życzenia naszego; ieżeli nie dla naszych nayſprawiedliwszych przyczyn, to ze swego miłosierdzia; ieżeli nie dla zasług pobożnego tu ludu, to dla zasług Jednorodzonego Syna twego; ieżeli nie przez wzgląd że prosiemy, to przez wzgląd, że potrzebuiemy; abyś nam iak naydłużey tę chwałę w MONARSZE naszym utrzymywał, innych do podobney pobudzał, a przy tey, nie dał uchybić chwały wieczney. Amen.

* * *
* *
*

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. PO TRZECH KROLACH.

O Wierze.

Audiens autem Jeſus miratus eſt, & ſequentibus ſe dixit: Amen dico vobis, non inveni tantam fidem in Iſrael. *Math: 8.*

A usłyſzawſzy to Jezus dziwował ſię, y rzekł tym ktorzy ſzli za nim: zaprawdę powiadam wam: nie nalazłem tak wielkiey wiary w Izraelu.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

ZE WIELKOŚĆ wiary Setnika uczyniła podziwienie Chryſtuſowi, muſiało wprzod uczynić większe podziwienie niedowiarſtwo Izraela; ten albowiem poganin, ci na ten czas prawowierni, zdobyliż ſię kiedy na tę wia-

rę o mocy Chryſtuſowey iak ten dzi-ſieyſzy Setnik? nigdy, zawſze oni chcieli prawie ſię dotykać iego cudow, ten zaś o iednym ſłowie iego tyle uwierzył, iak o ſamey rzeczy, y dla tego Chryſtus rzekł: *non inveni tantam fidem in Iſrael.* Co gdy mowię: przyſtoſuymy to do ſiebie, y ſpytaymy ſię ſiebie ſamych; ieſtże w nas to zalecenie wiary? podobno nie, ale czemu? czy Bog tak nie znaiomy, czy wiara tak trudna, czy Nauczyciele tak niewyrozumiani, czy Ucznie tak niepoiętni, czy ſpoſob życia tak nie podobny, czy nakoniec czaſy tak nieſzczęśliwe, że ażby nowych cudow potrzeba do wierzenia? ſądźcie ſami.

Bo mnie ſię zdaie: że z ſtrony Pana Boga nic oczywiſtſzego, bo aczkolwiek on ieſt ukryty w doſkonałościach ſwoich, z tym wſzyſtkim aż nadto dał ſię nam poznać, w Chryſtuſie ſtanąwſzy między nami iak ieden z ludzi, coż tu po cudach?

z ſtrony wiary nic łatwieyſzego, bo aczkolwiek ona zawiła ieſt w niektorych taiemnicach, z tym wſzyſtkim aż nad to ſię nam wytłumaczyła w piſmach, podaniach Apoſtolſkich, wyrokach Kościoła, coż tu po cudach? z ſtrony Nauczycielow nic pewnieyſzego, bo aczkolwiek ci ſą rożni w ſwoich ſzkołach, wolno iednak ſpoyrzeć, ieżeli gdzie od dawney nauki Chryſtuſowey odſtąpiono, a dopieroż odmieniono, albo co przydano, coż tu po cudach? z ſtrony Uczniow nic iawnieyſzego, bo aczkolwiek ci ſą nierowni ſobie co do poięcia y przeniknienia, przecie wſzyſtkim daie Pan Bog łaſkę doſtateczną do zrozumienia, coż tu po cudach? z ſtrony ſpoſobu życia nic ſprawiedliwſzego, bo aczkolwiek ten w wielu rzeczach ieſt przeciwny naturze, aleź przecie nie ieſt nad ſiły, maiąc tyle świętych pod temi prawami, y w tym rygorze, coż tu po cudach?

naoſtatek z ſtrony czaſow czy krytycznych, czy nie krytycznych, nie należy to nic do wiary, bo aczkolwiek te ſą zepſute wolnością obyczaiow, przecie to ieſt coś mniey, niż gwałty tyrannow, prześladowanie pogan, y tyſiączne inne na Chrześcian uciſki, a wierzonoż przedtym bez napierania ſię cudow? wierzono. Cożtedy to ieſt teraz, wieki przyſtały na ſłowo Boſkie, mowi S. Paweł, a wieki pełne odmian,
Hæb: 11 ludzi, praw: *Fide intelligimus aptata eſſe ſæcula verbo Dei:* a te oſtatki lat potrzebuią nowych dowodow? tać to ieſt nieſzczęśliwość rozumow naſzych, że nie mogą ścierpieć rządow wiary, tać to ieſt nieſzczęśliwość wiary naſzey, że ſię nie może doczekać życia według ſiebie. a zatym y do tego y do tego potrzebuie cudow, iakim prawem, ia nie wiem.

Otoż Deiſtowie, u ktorych to cała rzecz wyznać Boga, y ſłuchać rozu-

mu, otoż Chrześcianie, u ktorych to cała rzecz wyznać wiarę, a nie żyć według niey, przeciwko wam dziś mam mowić. Przyszliśmy aż do tey wyniosłości, że nam iuż wiara zaczyna czynić obelgę, przyszliśmy aż do tey złości, że my iuż wierze zaczynamy czynić obelgę. A co to iest to w czym nam wstyd czyni wiara? ieżeli nie własne iey reguły, przez ktore nas Bog chciał rządzić; a co to iest to w czym my wstyd czyniemy wierze? ieżeli nie własne nasze obyczaie, dla ktorych się nie daiemy Bogu rządzić; słuchayciesz co powiem: oto taką rzeczą nie mamy wiary, oto taką rzeczą nie żyiem według wiary. A przecie co ia umyśliłem dziś pokazać: nie masz większey potrzeby dla nas, iak być rządzonym przez wiarę, obaczę co na to rzecze Deista; nie masz większey potrzeby dla wiary, iak stosować się życiem do niey, obaczę co na to rzecze

Chrześcianin. Nie uznaiemy tey słuszności w Bogu za co on nas nie szczyrym rozumem, ale nie wybadaną drogą wiary prowadzi, dam tego racye w pierwszey części; nie uznaiemy tey powinności w sobie za co my to nie inaczey, tylko według wiary żyć powinni, dam tego racyc w drugiey części. W rzeczy samey pokażę Deistom nierozum, ktorzy żyć chcą nie wdaiąc się w trudności obiawioney wiary. Pokażę Chrześcianom nierozum, ktorzy wierzyć chcą, nie wdaiąc się w trudności dobrego życia. Panie Boże twoy to interes, bronić go będę do upadłey, tylko mi doday łaski y mocy swoiey na większą cześć y chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

JEżli się tu pytać godzi, za co nas Bog obowiązał do wiary, albo czemu bez braku wszystkich, albo zkąd tak pod ciężkim obowiązkiem, że iuż

kto nie wierzy zbawionym bydź nie
może? ia odpowiadam: pierwſza przy-
czyna, że on tak chciał, nie ſprawuiąc
ſię nikomu, iuż kazał napiſać Pawłowi:
ſine fide impoſſibile eſt placere Deo. bez Hæb: 11
wiary nie podobna ſię podobać Bogu;
miał on tyle ſpoſobow, albo nam nic
nie przyczytać ku winie, albo niczego
od nas nie pragnąć, albo wlać w nas
iaki charakter poświęcenia, albo kon-
tentować ſię czym tym, aby nas pozy-
ſkał, bez iarzma, bez reguł, bez tey
daniny wiary, mogł on bydź naſzym
Bogiem, y my iego ludem; chciał ina-
czey, poſzło to wſzyſtko na ſtrone, a
nam zoſtawił ieden tylko do ſiebie
przyſtęp, iakiż? *accedentem ad Deum* Hæb: 11
oportet credere: mowi S. Paweł, wie-
rzyć, wierzyć ktokolwiek chce Boga
widzieć, a dopieroż do niego ſię przy-
bliżyć. A to: częścią z przymiotow
ſamey wiary, częścią ze ſłabości rozu-
mu naſzego, częścią dla zaſługi w niey;

zkąd czyliż iuż nie widzicie nieuchronną potrzebę rządu wiary? ale przeciwko ktorey zaraz się odzywaią Deistowie, za co tak? ia im odpowiadam.

Tak, bo nic słuszniejszego. Bo ieżeli ludzie od ludzi tey wiary wyciągali, a za coż nie Bog? Pitagoras na całe siedm lat to prawo włożył na uczniow swoich, aby inney odpowiedzi zarzutom wszelkim nie dawali, tylko: *ipse dixit*, ten tak mowi; Plato w materyi pochodzenia Bogow Pogańskich, kazał prawie przysięgać na słowa Homera, y kiedy się sprzeciwiano, nic to nie ważyło, czemu? bo ten tak mowi. Hesiodus w Księgach swoich o prawach co chciał to napisał, niechże się kto odezwał z iaką kontradykcyą, nie było inszey broni, tylko tak wierzyć trzeba, bo ten tak mowi; to lepszey kondycyi będzie człowiek co do powagi swoiey niżeli Bog? Popieram tego daley:

wszystkie umieiętności, rzemiosła, y sztuki, funduią się na tym wierzeniu, inaczey ieżeli się nauczycielowi nie da wiary, że ta litera pierwsza albo druga tak się zowie, błądzić będzie uczeń, y nigdy się nie nauczy; ieżeli Geometrze niepozwolim, że punkt iego z żadnych się części nie składa, że linia tylko ma długość a nie szerokość, nic nie zmierzy; ieżeli Astronom nie otrzyma w tym zgody, że słońce większe iest od ziemi, że ma swoy bieg wspolny ze Swerami niebieskiemi, y osobny wstecz, żadnych nie pokaże skutkow; y tak mowiąc o innych kunsztach wolnych, czy nie wolnych, iż trzeba pierwey wierzyć, toż dopiero przychodziemy do umieiętności; to lepszey kondycyi będzie mądrość świata, na ktorey się dziwactwa pozwala, niżeli mądrość przedwieczna, na ktorey się taiemnice opieramy? Popieram tego ieszcze daley: nie tylko w ludziach, naukach, ale we

wſzyſtkiey zgoła ludzkiey tradycyi, trzeba wiary; bo ktoby wiedział? że ten y ten z tych rodzicow urodzony, z temi przodkami związany, w tych okolicznościach, czy to edukacyi, czy przypadkow, czy promocyi prowadzony, gdyby nikomu nie wierzył; a ieżeli ku tey wiadomości, świadectwom domowym, owſzem niekiedy powieściom nayoſtatnieyſzego piaſtuna podpiſuiemy; to lepſzey kondycyi będzie ſzlachectwo naſze wyprowadzone z uſt martwych, niżeli prawdy wieczne wyprowadzone z uſt Boſkich? Popieram tego ieſzcze daley: nawet w codziennych poſiedzeniach, duſzą wſzelkiego ſpołkowania ieſt wiara; tak przyiaciel od przyiaciela przyimuie za rzecz pewną czego nie widział, ſąſiad od ſąſiada, czego nie ſłyſzał, ieden od drugiego, co mu ſię czaſem y nie zdaie; inaczey trzebaby znieść iedyny filar pożycia ludzkiego, a wprowadzić na to

mieyſce ſame boiaźni, ſuſpicye, niepoufałości, y tyſiąc innych zrzodeł zamięſzania; to ſzczęśliwſzey kondycyi będą czaſem bayki naſze, niżeli proroctwa Ducha Nayświętſzego?

O! iuż też to doſyć, *ſi teſtimonium hominum accipimus, teſtimonium Dei majus eſt:* mowi S. Jan, ieżeli świadectwo od ludzi, ile od ludzi przyimuiemy, świadectwo Boſkie większe ieſt; y coż tu za dziw, że on podobnie w rzeczach ſwoich wiary od nas wyciąga? Uczyńmy porownanie z tym to naſzym, co to do nas tak ſzczęśliwe ku uwierzeniu, z tym to iego, co to od nas odbiera ſprzeciwienie; ieſtże w tych naſzych prawdach oſoba taka, ktoraby ze wſzelkich miar godna była kredytu? albo materya taka, ktoraby ſzczegulney wyciągała uwagi? albo ſpoſob taki, przez ktoryby ſię nadzwyczayniey obiawiało? albo pobudka taka, dla ktoreyby nie żal było przyſtać? albo nad-

1 Joan: 5.

groda taka, ktoraby nam czyniła satisfakcyą? iako żywo: wierzemy częstokroć osobie nieuważney, w materyi wcale nie potrzebney, ze sposobu bardzo podłego, z pobudki często polityczney, a nayczęściey bez nadgrody, owszem niekiedy z własnym zawstydzeniem. Nie tak, nie tak w rzeczach Boskich *testimonium Dei majus est:* bo osoba ktora każe sobie wierzyć, iest Bog, ktory ani omylić chce, ani sam być omylon nie może; bo materya ktorą nam podaie, są rzeczy zbawienia y słowa iego ktore trwaią na wieki; bo sposob ktorym obiawia, są cuda y nadprzyrodzone oświecenia, o ktorych wątpić nie można, bo pobudka, ktorą nas zniewala, iest powaga Boska, y rzetelność iego w niczym nie poślakowana; bo nadgroda dla ktorey nam wierzyć każe, iest niebo z żadną korzyścią nie porownane. Y coż? niesłusznież on od nas wyciąga wiary z przy-

miotow ſamey wiary? tak zwyczay- ney, że y naygrubſze narody nie za- wſze ſię wſzyſtkiego dotykały; tak pe- wney, że wſzyſtkie w porownaniu z nią pewności ſą omylne; tak beſpiecz- ney, że bramy przeciwko niey piekiel- ne nic nie przemogą; tak łatwey, że nic nad nią łatwieyſzego; tak świętey: *ut omnis qui credit, non pereat, ſed habe- at vitam æternam.* Joan: 3 Błogosławiony niech tedy za to będzie Pan Bog, że ſo- bie tę drogę nami rządzenia obrał, to ieſt przez wiarę w wielu rzeczach nie- wybadaną.

Wſzakże ieżeli z pierwſzey intencyi dla poſłuſzeńſtwa ſobie; bez wątpienia także y dla ulżenia rozumowi naſzemu. Bo cobyśmy robili? gdyby Bog nam do- chodzić kazał owych niepoiętych ta- iemnic ſwoich, ktorych pełna ieſt Re- ligia naſza; rozum naſz okryślony, ży- cie naſze krotkie, a zabawy tak liczne, że co moment inne nas rozrywaią; ro-

zum naſz pełen omyłek, życie naſze wdane w prożnowania, a zabawy naſze naywięcey ſwywolne; rozum naſz decyduie od zmyſłow, a iakby doſtrzegł rzeczy niewidomych? życie naſze podległe odmianom, a iakby ſię upewniło o rzeczach nieśmiertelnych? zabawy naſze zawiſły od rożnych okoliczności, a iakby przypilnowały iedney y nieuſtaiącey iſtności? Jeżeli więcey niż kilka ſet lat o tym dyſputuią, iak ſię ſkrzydełko muchy ſkłada, iakichby na to trzeba wiekow, poznać z czego ſię ſkłada y czy ſię ſkłada natura Boſka; ieżeli więcey niż czterdzieści lat ſtrawił Xenofon na dochodzeniu roiu pſzczoł, y nie doſzedł; iakiegoby na to trzeba czaſu, doyść ſpoſobu pochodzenia między ſobą oſob Boſkich; ieżeli nieomylne poznawanie doſkonałości Boſkich przechodzi rozumy wſzyſtkich Aniołow, iak w karbie być może z iednym rozumem ludzkim? człowiek bydlęcy

ieſt, toć niepoymuie tego co ieſt ducha, człowiek w podruży ieſt, toć nie widzi tego co ieſt na terminie, człowiek zepſuty ieſt, toć cięzeie do tego co ieſt nieſkazitelne, człowiek człowiekiem ieſt, toć to wſzyſtko co ieſt w porządku nadprzyrodzonym, wyżſze ieſt nad niego. A ktoż nam przecie te rzeczy odkrywa? wiara, wiara Panowie moi: *caro & ſangvis non revelavit tibi, ſed* Math: 16.
Pater meus qui in cœlis eſt: mowi Chryſtus, nie ciało y krew, nie żaden naturalny dowcip, nie Filozofie y Akademie światowe, ale Ociec Przedwieczny, ktory ieſt w niebieſiech ten nam obiawia. A nie błogosławionyż ten rząd Boſki przez wiarę, ktory taką czyni folgę rozumowi naſzemu? nie znaią ſię na tym widzę Deiſtowie, oni mierzą ſwoim rozumem Boſtwo, y rozumieią że na podobieńſtwo wynalezionego od nich obrazu ieſt Bog, a tym czaſem mowi S. Paweł: *quæ videntur* 12 Cor

temporalia ſunt, quæ autem non videntur æterna: co oni widzą, ieſt rzeczą doczeſną, czego nie widzą wieczną.

Iſa: 8. Y ten to ſzkopuł obaczywſzy Izaiaſz Prorok rozum naſz, woła: *ad legem magis & ad teſtimonium:* do prawa, do prawa y do świadectwa iego bardziey, niżeli do naturalney przebiegłości, bo coby nie wolno było, gdybyśmy beſpiecznie na nim polegać mogli! O! Abrahamie mogłeś ſię na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano zabiiać ſyna, ſądząc że to ieſt przeciwko naturze, zacożeś poſzedł za głoſem Boſkim? o! Salomonie mogłeś ſię na ten czas rządzić rozumem, kiedy idąc za prawem zabiiałeś na ofiarę trzody, ſądząc że Bog nie piie krwi bydląt, zacożeś uſłuchał tych wyrokow? o! Naamanie mogłeś ſię na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano przeciw trądowi umyć ſię ſiedm razy w Jordanie, ſądząc że lepſze ſą wody inſze, za cożeś

na te

na te przyſtał, o! Joziaſzu mogłeś ſię na ten czas rządzić rozumem, kiedy ci kazano dla zwyciężenia Syryiczykow, pięć razy uderzyć ſtrzałą w ziemię ſądząc że to wymyſł, za cożeś temu uwierzył? o! wy wſzyſcy ktorzyście inaczey mogli mowić, ſądzić, czynić podług racyi ſwoich, zacożeście tak mowili, ſądzili, czynili, podług wiary? ſłuchaycie: *hoc ſcriptum eſt & propter nos*: mowi S. Paweł: *quibus reputabitur credentibus in eum:* to napiſano dla nas, ktorym podobnie wierzącym będzie poczytano do ſprawiedliwości. Bo azaż nam to nie iaſno bez mordowania naſzego rozumu? że ieſt Bog na świecie że ieſt niepochybną prawdą, że do nas przez cuda iak przez głos ſwoy woła? a zaż nam to nie iaſno, że wiarę Chrześciańſką y iey artykuły mieć chce za Boſką ſwoią ludziom podaną naukę? iuż, że to ſam wielu cudami ſtwierdził, iuż że tak wielu pobożnych ludzi, kto- Rom: 4

rzy z naszego oszukania żadnegoby pożytku nie mieli, w rożnych czasach, mieyscach, o tym nas upewnili, y to świadectwo krwią swoią zapieczętowali, tak dalece; że można mowić z Dawidem: *testimonia tua credibilia facta sunt nimis*, że świadectwa twoie Boże stały nam się bardzo ku wierzeniu; tyle Prorockich wyrokow, tyle Apostolskich świadectw, tyle Męczeńskich ran, tyle nadprzyrodzonych dzieł, że ktoby iuż wątpił, mowi S. Augustyn; między tylu wierzącemi, stałby się sam cudem niewiernych.

Psal: 92

Coż wy teraz Deistowie? z ktorych to rozumem nie może się pogodzić wcale rząd wiary; mowicie: że w tey zawiłości artykułow naszych raczey iść trzeba za Bogiem y za naturą; za Bogiem bardzo dobrze, ale za naturą za iaką? czyż nie wiecie, że nad naturę iest łaska, do ktorey wyniesieni iesteśmy? za naturą, zepsutą czyli całą?

aleź naſza natura zepſuta w Adamie, y tylko ſię ſtaie dobrą przez cnotę; za naturą, czy człowieka czy bydlęcia? aleź natura człowieka ieſt rozum; za rozumem, czy obiaśnionym w wierze, czy zbałamuconym w błędach? aleź naſz rozum oświecony wiarą; za wiarą, czyli tą ktorą trzyma Kościoł, czy tą ktorą roią ludzie? aleź naſza wiara z kościołem trzyma; za kościołem, czyli tym, ktory ieſt w ſamey rzeczy, czyli tym ktory ſię zmyślić może? aleź naſz kościoł ieſt Chryſtuſow; za Chryſtuſem czyli Antychryſtem? iakimźe ſpoſobem nam iść zgoła trzeba za Bogiem, y za naturą? Przerywam tu ſobie mowę podziwieniem Apoſtoła: *ubi ſapiens, ubi* 1 Cor: 1
ſcriba, ubi conquiſitor hujus ſæculi! mowicie daley ſubtelni ludzie, źe dla tych niewybadanych drog wiary, raczey iść trzeba za rozumem; bo wiara ktora nam przykre prawa daie, trudno ią znoſić; wiara ktora nad rozum wiele uczy, tru-

dno ią poiąć; wiara ktora pod karą do uczynkow zniewala, trudno ią zciercpieć; wiara ktora się iednym słuchem przyimuie, trudno ią rozeznać; wiara ktora się na iednym słowie wspiera, trudno iey dufać; wiara z ktorą żyć y umierać trzeba by też dziś na męczeństwo porwano, trudno ią dopiastować; wiara ktora więcey nie gada iak tyle: tak obiawiono, tak kościoł mowi, tak Apostołowie przepowiadali, trudno się iey nie sprzeciwić; wiara ktora wolności nie daie, ani się odmienić, ani się tłumaczyć, ani co obłudnie wyznawać, iednym słowem, wiara w wielu rzeczach niepoięta, trudno się nie uciec do rozumu. Ale czyż nie wiecie? co mowi S. Augustyn: nie kto ma większy dowcip, lecz kto ma prościeysze serce, ten więcey poznawa; alboż nie wiecie? co mowi Duch przenayświętszy: *majora te*
Eccl: 3 *ne quæsieris, & fortiora te ne scrutatus fueris*; alboż niewiecie? że w materyi

wiary, iédnych nas rzeczy uczą abyśmy poymowali, drugich niepoymuiąc tylko wierzyli, dziwili się, y czcili mądrość Boską.

A to gdy mowię, przychodzi mi na pamięć, o! do iakich my to czasow przyszli, że aż trzeba usprawiedliwiać Boga, czy słusznie on nas przez wierę rządzi czy nie? Dosyć choćby miał ten ieden zamysł poddaństwa naszego, z poddania rozumu naszego, iuż dosyć do powolności; coż dopiero, kiedy to wszystko obiawił aż do pamiętania y o naygrubszych narodach, kiedy to wszystko utwierdził aż do upośledzenia wszystkich pewności, kiedy to wszystko obiecał przyiąć, aż do wymowienia się tym na Sądzie Boskim: (daymy to przez niepodobieństwo że źle,) wszakżeś mi Panie słuchać Kościoła kazał. Y ieszczeż pytać się co miał za intencyą Bog prowadzenia nas tą drogą taiemnic, mogąc oczywiście? a co

większa, ſkarzyć ſię: co po tych abſtrakcyach, y ſekretach religii? czemu ia to nie mam patrzyć iak na ſłońce? mowiąc
Joan:14 z owemi Apoſtołami: *oſtende nobis Patrem, & ſufficit nobis.* Lecz czyliż to iedno człowiek na ziemi, co Aniołowie w niebie? a przecie ci zaſłaniali ſię przed oblicznością Boſką; czyliż to iedno Sakrament ołtarza, co ſkrzynia teſtamentu? a przecie naywyżſzy Kapłan przynaymniey ſię dymem z ofiar przedzielał, aby iey bliſko nie widział; czyliż to iedno ktorażkolwiek taiemnica wiary, co krzak ogniſty w piśmie? a przecie Moyżeſz y w naymnieyſzym ſtąpieniu oſtrożny. To ci tak, (pomniycie ſobie, że to były figury wiary naſzey) a my śmiemy zachodzić aż do badania ſię myśli Boſkich? a iakażby to była naſza zaſługa? dla tego iey w niebie nie maſz, że wſzyſtko widzą, że żadney przykrości rozumowi nie czynią, że ſię prawie wſzyſtkiego dotyka-

ią, nam tyle koron, ile aktow wiary Bog ſporządza. *Beati qui non viderunt,* Joa: 20
& crediderunt: y ieſzczeż mieć to ſobie za złe? O zuchwałości naſza, iakżeś przeciwna rządom Boſkim! Bog nie miał lepſzego ſpoſobu, ſtoſuiąc ſię do ſłabości naſzey, iak powodować nas ſznurem wiary, a my przekładamy naſz rozum? to ieſt tym ſamym nierozum, to ieſt nie mieć wiary, to ieſt z tey ſamey wiary roić ſobie obelgę, a zatym trzeba uznać ſprawiedliwy iey rząd, y podziękować żeśmy do niey powołani przez łaſkę Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa.

Nie tu koniec, bo rownie iak dla Deiſtow ieſt też nauka dla Chrześcian, że wierząc iak ſprawiedliwie należy, nie żyią według wiary, a to ieſt czynić wſtyd y obelgę wierze; dopomoż Boże y do tey drugiey części, ktora będzie krotſza.

CZĘSC DRUGA.

RZECZ ieſt pewna Panowie moi, że mamy wiarę świętą, pewną, y nieśmiertelną; wſzyſtkie iey reguły święte, wſzyſtka iey pewność niezbita, cała iey nieśmiertelność aż na wieki; ale coż potym kiedy obyczaie naſze odmienne. Poſzliśmy na ow ſławny narod, co to wyżey kład ſię nad niewiernych, co to z taką zazdrością przywłaſzczał ſobie Boga, iak gdyby ich był ſamych, a nie też y drugich, y wſzyſtkich; dla czegoż to? dla tey iedney racyi: że mieli doſkonałe prawo od ſamego Boga wzięte, przez ſamego
Joan: 9 Moyżeſza podane: *nos Moyſis diſcipuli ſumus.* Z tym wſzyſtkim, kiedy przyſzło do zachowania tego prawa, naymniey oni ſię nie obawiali gorſzyć niewiernych, przeſtępuiąc go śmiało, ktorego świątobliwość dopiero wychwalali. Chrześcianie, a nie naſz że to o-

braz? wynosiemy się ztąd żeśmy wzieli Ewangelią od Chrystusa, żeśmy poznali wolą iego, że to iarzmo iego nam nie ciężży, dobrze; chlubiemy się ztąd że przy tym oświeceniu staliśmy się przewodnikami ślepych, nauczycielami niewiadomych, Apostołami niewiernych, y to dobrze; ale przydaie S. Paweł, ieżeliśmy tak dobrze poznali prawdę, że iey możemy pouczać y drugich, czemuż iey nie uczemy samych siebie? *qui alium doces, te ipsum non doces?* Rom: 2
Szczyciemy się przysposobionym synostwem, byli y oni ludem ukochanym; my chwałą imienia Chrześciańskiego, oni tytułem świętego Izraela; my prawem podanym w ubostwie Chrystusa, oni testamentem podanym w majestacie Boga; my tradycyą duchem napełnionych Apostołow, oni proroctwy z Bogiem gadaiących Prorokow; my obietnicą nieba, oni obietnicą samego Messyasza; a co im to pomogło? pyta się S.

Rom: 9 Paweł: *adoptio filiorum, & gloria, & testamentum, & legislatio, & obsequium, & promissa*: z tych y tyfiącznych imion wypadli, że nie tylko rzecz, ale y cień ludu Bożego nie został. Szczyciemy się cnotą Przodkow naszych, świątobliwością rodzicow, cudem iakim w potrzebie doznanym; czyliż y oni nie rodzili się z bardzo świętych Patryarchow, wiedzeniu, napoiu, y fukni cudow nie doznawali, a coż im to pomogło? bez względu na przodkow, bez
Thr: 2 pamięci na cuda, porzucił ich Bog: *Præcipitavit Israel, & dissipavit*. Szczyciemy się relacyą do samych świętych, albo ich takich znayduiąc w niebie, albo dopiero z łona naszego posyłaiąc; mieli y oni pokrewieństwo z samą Familią Chrystusową, z ktorych się pokolenia wedle ciała rodził, a coż im to pomogło? bez względu na krew, odrzucił ich Bog: *dissipavit*. Szczyciemy się nakoniec żeśmy wierni Chrystusowi, krwią iego odku-

pieni, y poświęceni na Chrzcie świętym; mieli y oni na ten czas dobrą wiarę, do tegoż okupu należeli, gładzili swym sposobem grzech pierworodny, a coż im to pomogło? bez uymy tego wszystkiego: *dissipavit.*

Alboż tedy odmieńmy wiarę, albo odmieńmy obyczaie: prożny to tytuł szczycić się nią bez dobrych uczynkow; poznać z prawa: że potrzeba być sprawiedliwym y czystym, że potrzeba brzydzić się niewstydem y kradzieżą, że potrzeba kochać Boga y bliźniego, a przecie inaczey sobie postępować; iest to fałszować w sprawach, co się wyznaie w słowach; poznać z prawa: że wiara aczkolwiek iest darem Pana Boga, sama przez się zbawić nie może, że ona nie ożywiona dobremi uczynkami iest martwa, że ona tylko iest początkiem zbawienia, ale dokonanie iego w sprawach, a przecie tego nie pełnić; iest to zapierać się tego w uczyn-

kach, na coby ſię przyſięgło w ſłowach; poznać z prawa: że wiara ieſt fundamentem, uczynki na nim budowlą, że wiara ieſt winicą, uczynki w niey robotnikami, że wiara ieſt pochodnią, uczynki iey zapaleniem, a przecie ani murować, ani robić, ani świecić; ieſt to taić na iawie, co ſię ſądzi w umyśle; poznać z prawa: że wiara ieſt drogą, uczynki ſą iey torem, że wiara ieſt prawdą, uczynki ſą iey wyznaniem, że wiara ieſt ciałem, uczynki ſą iey duſzą, y że Bog w niey ieſt drogą, prawdą, y życiem, a przecie ani iść, ani iey wyznawać, ani ſię w niey ruſzać; ieſt to y żyć źle, y wierzyć nie dobrze. Oto świat Panowie moi, a na ten świat przyſzedłſzy Chryſtus, pyta ſię S. Łu-
Luc: 18 kaſz: *putas Filius hominis veniens, inveniet in terra fidem?* rozumieſz że przyſzedłſzy znaydzie na ziemi wiarę? nie znaydzie chyba martwą, chyba zelżoną, chyba prożne iey imię; bo ſpyta-

wſzy ſię o ſkutki iey, ktore powinna była ſprawić w nas wierzących, iako mowi S. Paweł: *verbum Dei operatur in vobis qui credidiſtis:* kto pokaże? 1 Theſſ: 2

Poganin odpowiadać będzie z ſwoich baiek, że tak czynił iak ſię ich wynalezcom śniło; Deiſta ſprawi ſię z ſwego rozumu, że tak czynił iak on mu tylko podyktował; Ateuſz ſprawi ſię z ſwego głupſtwa, że tak czynił iak mu ſię zdawało Boga niebyć; Zyd odpowie z ſwoiey Biblii, że tak żył iak mu ią Talmud przewrocił; Turczyn odpowie z ſwego Alkoranu, że tak żył iak mu go Machomet napiſał, y tak mowiąc o wſzyſtkich innych, y odſzczepieńſtwem oderwanych; lubo ſię nigdy nie uſprawiedliwią, chociaż ſzli ściśle za prawem ſobie podanym. Jednych nas tak zatrudni wiara, że nie wiem kto ſię z niey uſprawiedliwi, ztąd iedynie że nie zatrudniało życie; życie życie grunt wiary; na nim polega rzecz imienia

Chrześciańskiego, całość religii, y nazwisko sprawiedliwego. Wszakże ieżeli tym ciężko będzie na Sądzie Boskim, w porownaniu iednak nas, lżey
Math: 11 iako mowi Chrystus: *verum tamen dico vobis, quia Tyro & Sydoni remissius erit in die judicii, quam vobis:* a to z tych przyczyn, że nie byli tak oświeceni iak my, lubo wszyscy dostatecznie; że nie widzieli tych cudow y znakow iak my, lubo o nich słyszeli; nareszcie że nie mieli tey wiadomości obowiązkow swoich iak my, lubo y oni domyślić się mogli; ktoż teraz surowiey sądzonym bydź powinien? Ah straszne to są wyroki Boskie, sługa wiedzący a nie czyniący będzie wielmi karany, y na drugim mieyscu: temu ktory nic nie miał, y temu ktory miał trochę, a nie zyskał, będzie odięto; y na trzecim mieyscu: kto ślepy tylko sługa moy, kto głuchy tylko do kogom poselstwo sprawił, y zaraz daie przyczynę: *qui*

vides multa nonne custodies? ktory wiele widzisz, a zaż tego strzeżesz? *qui* Isa: 42.
apertas habes aures, nonne audies? ktorý masz otwarte uszy, azaż posłuchasz? ktore to kary Boskie, czyż oczywiście nie widać, na kogo naybardziey biią.

O Chrześcianie, dałby to Pan Bog, żeby nie na was! ale wprzod uważać trzeba: rzecz ta, ktorą utrzymuiemy wiarę, iest życie nasze, to życie iest zasadzone na prawie, to prawo funduie się na słodkich powinnościach, bo nie z pochlebstwa Dawid w iednym Psalmie 118 przez sto sześćdziesiąt y sześć wierszy, chwali wszystkiemi tytułami to prawo; ieżeli go tedy praktykuiemy w wierze, dobra nasza: ale ieżeli nie, coż po wszystkim? Zaczym *vosmet ipsos* 2. Cor:
tentate, si estis in fide: upomina S. Paweł; 13.
was samych doświadczaycie, ieżeli iesteście prawdziwie wiernemi: bo nie to dobry Pan, obywatel, sługa, ktory na sobie to imię nosi, ale ktory żyie we-

dług swego powołania; podobnież mowić o prawowiernym, nie ten ktory zeluie o chwałę krzyża, ale ktory pod tą chorągwią krzyża swą powinność sprawuie; nie ten ktory broni Ewangelii, ale ktory iey prawa na sobie doświadcza; nie ten kto idzie za Chrystusem, ale ktq go naśladuie; niech się sprawy zgadzaią z wyznaniem, usta z sercem, życie z stanem, dopiero wierze przyniesiemy cześć, inaczey tylko wstyd y zgorszenie.

Jakoż moy Panie, dałeś nam tak świętą wiarę, dowiodłeś iey prawdy po swoiemu, kosztowało to cię tyle cudow, tyle prac Apostolskich, tyle krwi Męczeńskiey; dałeś nam do tego y rozum, abyśmy to widzieli, daiesz y łaskę, abyśmy się iey całym sercem chwytali; oto my przecie, albo się umykamy z pod iey rządow, albo nie żyiemy podług niey. Coż może bydź zelżywszego dla ciebie, y dla nas? dla

ciebie,

ciebie, że ci nie oświadczamy tey powolności, dla nas, że trwamy w tym bezprawiu; dla ciebie, że słowa twoie lekce ważemy, dla nas, że się samym tylko imieniem rożniemy; dla ciebie, że nad twoy rozum przekładamy rozum nasz, dla nas, że nad nasz rozum przekładamy zmyślność naszą; krotko mowiąc dla ciebie, że się wstydziemy wiary, dla nas, że wstyd czyniemy wierze. A poczymże nas iuż na reszcie moy Boże poznasz za swoie, y my poznamy cię za swego, kiedy iedynego tego sposobu twego rządzenia nas przez wiarę nie bardzo przyimuiemy? Toć prawda wielkie dzieło twoie, że w pośrod zepsowanego wieku tak ią utrzymuiesz, iż ią naywiększe rozwiązłości obalić nie mogą; owszem dopuszczasz sprawiedliwie, że same nam ią niedowiarstwa pewnieyszą czynią; ale o iakby to było większe, gdybyś cały świat do tey wiary nakłonił. Z tym wszystkim

zostaw to na dzień sądu, iako straszną materyą rachunku naszego; tam odpowiemy cośmy mieli trudnego w niey, żeśmy iey uczynkami nie dopełniali, cośmy mieli zelżywego w niey, żeśmy iey się przy ludziach wystrzegali, cośmy mieli nierozumnego w niey, żeśmy ią na wagę zdań naszych brali; a tym czasem moy Boże w ktorym ią widzisz nieskazitelną, wspieray dobrotliwie, tyle też to dla nas obrony, że się ieszcze możemy nią złożyć, że się ieszcze boią krzyża Chrystusowego u nas Poganie, że ieszcze czytaią na czołach naszych to imię Chrześciańskie; wszakże to straciwszy, czego się nam spodziewać, ieżeli nie ostatniey ruiny? wszakże to utrzy-
Rom: 2 mawszy, czego się nam obawiać? *hæc est, hæc est victoria, quæ vincit mundum fides nostra*: to iest, to tylko iedyne zwycięstwo, ktore przemaga przeciw światu wiara nasza. Amen.

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. PO TRZECH KROLACH.

O niebeſpieczeńſtwie odwlekania pokuty.

Domine ſalva nos, perimus. *Math: 8.*

Panie zachoway nas, giniemy.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

NIEBESPIECZENSTWO nieſpodziewane, ſpoſob ratowania ſię nie pewny, ten ktoryby poratował daleki albo śpiący, muſiało to wielkiey trwogi nabawić Uczniow Chryſtuſowych na morzu; tak ieſt, znać to było z tego ich wołania: *Domine ſalva nos, perimus:* co lubo Chryſtus dopuścił u-

myślnie dla doświadczenia ich wiary, coby było, gdyby dopuścił na ukaranie ich na przykład iakiego wyſtępku? Zginęliby zapewne, oſobliwie ieżeliby nie zapobiegli wcześnie, iak ſię tylko poczynała nawałność y fala, gdyż w oſtatnich razach ciężko o czas ſpoſobny do pokuty, a dopieroż do przebudzenia tego, ktory ſprawiedliwym gniewem uśpiony umyka czaſem ratunku; a zatym przyſzłoby nie pożytecznie wołać:
Pſal:43 *exurge, quare obdormis Domine? exurge & non repellas in finem.*

Co ten przypadek Uczniow, to ia ſobie imaginuię podobne niebeſpieczeńſtwo w odwłaczaiących ſwoią pokutę; przeſtrzega ich ſię zaleceniem ſpowiedzi, dowodzi im ſię niebeſpieczeńſtwem przewłoki, iedna widzę opieſzałość, więc coż uczynię? zażyię tego ſpoſobu Chryſtuſowego na oſtatnią dobitkę, wyſtawuiąc im też także przyſzły ich ſtan toni. Wſzakże ieżeli wſzy-

ſcy do tego zgonu dążemy, *perimus*: tym bardziey niepokutuiący, ktorzy co dzień zbliżaią ſobie ten wyrok Boſki; y owſzem iuż nieiako zginieni, bo lubo zdrowi ſą na ciele, ale bardzo chorzy na duſzy, żyią w oczach ludzkich, ale pogrzebieni w oczach Boſkich, y nic więcey nię ſą według S. Auguſtyna, tylko oni żywemi trupami, a odkładanie ich ży.wą śmiercią: *ipſa dilatio pœnitentiœ res eſt, quœ multos occidit.* Dla czego wprawmy takiego przynaymniey przez imaginacyą naſzą w oſtatnie niebeſpieczeńſtwo, niech on widzi ſtan pokuty ſwoiey, ktorą odkłada do śmierci, iaka może być przy śmierci; wſzak mu to nic nie zaſzkodzi, owſzem wiele pomoże do powſtania z grzechow. Tym ſpoſobem Swięci Oycowie wyprawiali wielu żywo do piekła, aby ſię tam przypatrzywſzy, po śmierci nie doſtali, tym ſpoſobem ieſzcze za życia umierać uczyli, aby gdy

S. Aug: l. Conf:

przyidzie do tego zgonu, umieli ſobie poſtąpić; nawet ſam Chryſtus tym ſpoſobem kazał tu ſię ſądzić, y karać, aby gdy przyidzie dzień ow oſtatni, nie byliśmy ſądzeni, y karani; y wzieli ztąd bardzo wielki pożytek; za coż ia ſię o niego ſtarać nie mam? gdy podobnym ſpoſobem y ia dziś myślę wyprawiać na tamten świat odwlekaiącego ſwoią pokutę, aby ſię przelękſzy owych trudności, pomyślał ſzczerze o ſobie, nim przyidzie do tego: *ecce motus magnus factus eſt in mari ita, ut navicula operiretur fluctibus . . Domine ſalva nos.*

Y oto iuż Panowie moi wyſtawiam ten ſtraſzliwy obraz; niech będzie zburzenie morza chorobą człowieka, tonąca łodka kończącym ſię życiem, wołanie o ratunek niby przyzwaniem Kapłana; a tu pozwolcie mi, niech ia takiego dyſponuię na śmierć, porządek mowy moiey zawiſł od dyſpozycyi choroby y chorego, nie iuż dziś on mo-

iey ſztuce, ale ia iego ſpoſobności ſłużyć będę. O! moy Boże, ani przewidzieć mogę, iaka moia będzie część pierwſza, iaka druga, gdyż niewiem na co padnę, ſpodziewam ſię iednak, że y w tym zamięſzaniu przyimie Bog uſługę moią, iako Pan życia, y śmierci, na większą cześć y chwałę ſwoią.

Zebym to wam iak nayiaśniey wytłumaczył Panowie moi; wyſtawiam ſobie podobieńſtwo, że odkładaiący pokutę zachorowawſzy, ma zapewne umierać; ſpodziewam ſię, że mię lada moment do niego zawołaią, ale nim wynidę, oświadczam ſię przed Bogiem, y przed wami, że lubo tu utrzymuię pokutę iego bydź bardzo trudną, zechcę iednak wſzyſtkiemi ſiłami ratować duſzę iego, y dla tego proſzę Boga, żeby y iemu, y mnie łaſką ſwoią dopomagał. Lecz naypierwey obawiam ſię, (iak ſię to częſto trafia,) aby mi nagle nie umarł; bo lubo on powiada, że

ſię czuię bydź zdrowym, wſzakże iednak wielu chodząc, ſiedząc, śpiąc, z tego świata zeſzło; na cożby mu ſię iuż przydała przewłoka pokuty w tym przypadku? na co Kapłan ktory nimby zawołany przyſzedł, albo by go zaſtał całe bez zmysłow, albo iuż nieżywego? To tedy pozwolmy; lekko zachorował, ale z uſtawiczną odmianą; albo cięższey, ale przecię z przytomnością rozumu; mowmy przynaymniey tym porządkiem, y obaczemy: iak odwłaczaiącemu ſwoią pokutę, może ſię to oboie nieudać.

Naypierwſze w chorobie ſtaranię ſprowadzić lekarzow; ci, y przyiaciele iego mowią, że niemaſz nic niebeſpiecznego, trochę teraz gorzey, ale to nic; nie trzeba iednak tego powiadać choremu, żeby ſię nie zaſmucił. Zachowuią wſzyſcy to roſtropne milczenie, (iakoż go czaſem y potrzeba;) aż nieznacznie moy chory wpada w gorącz-

kę, ktora go uczyniła niesposobnym do przyięcia wszelkich reflexyi duchownych, y żyie w tym stanie daymy to dni kilka; a gdyby w tym był umarł, co za nieszczęście na niego? Wołaią postaremu Kapłana; przychodzę, y trafiam na tak szczęśliwą godzinę, kiedy go to wszystko opuściło; po krotkim przywitaniu się, pierwszy moy krok użalenia się nad nim, zaczynam potym z daleka słowy owey Ewangelii: *Abraham mortuus est & Prophetæ;* Joan: 8
moy miły bracie, widzę żeś chory, możesz z tego wyniść albo nię, Abraham umarł y Prorocy, ale tylkoż ci dway? począwszy od Adama aż do ostatniego ciebie, pokaż mi, kogoby Bog wyiął od tego prawa: *statutum est omnibus* Hœb: 9
semel mori; pokaż mi, komuby y naymnieysza choroba nie przyniosła śmierci? iedna łuska z ryby zabiła Tarkwiniusza, ieden włos w mleku połknięty udawił Fabiusza, iedna mucha oparta w gardle

umorzyła Adryana Papieża, y takich wiele innych; a zaż nie podobnieysza twoia niemoc do śmierci? Prawda, odpowiada mi chory, znam się być śmiertelnym; coż ia daley czynię? pomału od tey śmierci postępuię do drugiey, abym sobie usłał drogę do pokuty, ktorey się mam domagać, a iemu nieznośna rzecz będzie uczynić; mowię tedy: nie uważay człowiecze że ci się przyidzie z tym światem rostać, umrzesz na ciele, to nieuchronna potrzeba, ale gorzey ieżeli umrzesz na duszy, to umyślna twoia zguba; umrzesz na ciele, rozstanie się dusza z ciałem, umrzesz na duszy, rozstanie się dusza z Bogiem; umrzesz na ciele, zaniosą cię do grobu, umrzesz na duszy pogrzebią cie w piekle; zgoła umarszy na ciele, powstaniesz z odmianą, na duszy bez odmiany
1 Cor: 15 mowi Apostoł: *omnes quidem resurgemus, sed non omnes immutabimur.* Czegoż mi trzeba odezwie się chory? ia

mu odpowiadam, trzeba się usprawiedliwić Bogu; a co to iest usprawiedliwić się rzecze? ia tego nie doświadczał przez całe życie; nie turbuy się mowię mu, żałuy tylko za grzechy, wyspowiaday się szczerze, postanow więcey nigdy nie grzeszyć, y tam daley, będzie wszystko dobrze. Jak gdyby go piorunem przeszył, iuż mię ledwie cierpi, będzie na to czas mowi: ieszcze tego nie nagła potrzeba; ia żebym mu się nie przykrzył, pobudkami go zabawiam, a on tym czasem z samey apprehensyi spowiedzi wpada powtornie w malignę.

To iuż mi się raz nie udało Panowie moi, a iemu ieszcze gorzey; y westchnąwszy rzekę u siebie, o sprawiedliwieś to powiedział S. Augustynie: *percutitur hac animadversione peccator, ut moriens obliviscatur sui, qui cum viveret oblitus est Dei!* S. Aug. szwankuie na tym względzie grzesznik, że umieraiący

zapomina o sobie, ktory gdy żył zapomniał o Bogu. Siedzę przy nim iednak dzień y noc; czekaiąc tak szczęśliwey godziny ktoreyby mogł bydź przy sobie; wołam ustawicznie na niego, nie mogę nawet znaku oboiętnego otrzymać, mowię z nim akty, iak do nie żywego wszystko, każę się około stoiącym modlić, Bog wytrzymuie nas wszystkich. Coż nam czynić mili świadkowie? na coż mu się iuż przydam? tłumaczą przytomni każde poruszenie iego na dobre, mowią: oto zna ludzi, oto otwiera oczy, oto ustami rusza; day mu wyobrażenie ukrzyżowanego całować; oto caluie, oto rękę ściska, oto chce coś mowić, więc dać mu, y rozgrzeszenie; ale stoycie, to mogą bydź znaki ktore boleść wyciska, Kapłan nie może dać rozgrzeszenia tylko temu, ktorego sądzi być sposobnym, chory zaś ten nigdy się przedtym nie spowiadał, iak nie mogę Sakramentu

dać bydlęciu, tak y iemu, bo rowno nie ſpoſobni; wiem że nawrocenie iego Panie ieſt niepodobne, bo miłoſierdzie Pana Boga ieſt aktualne, wiem że takiego mam obligacyą ratować y odwodzić od roſpaczy, by ſnadź gorzey z Judaſzem nie umarł: *pejus de peccato pœnituit, quam peccavit:* ale z tym wſzyſtkim rozgrzeſzyć nie mogę, tylko prawdziwie pokutuiącego; a zkąd mi o nim przynaymniey po ludzku mowiąc, ta wiadomość? S. Amb:

Otoż tu rzecz naywiękſza; a tym czaſem tu dopiero na wymuſzenie rozgrzeſzenia pracuią; iedni zmyślaią, że Kſiędza wołał, drudzy wzdychania iego tłumaczą że te były do Boga, inni żal iego explikuią; a tak na świadectwo ich, gdybym ia mu naprzykład dał rozgrzeſzenie, w tym choroba po tym wſzyſtkim iak mowiemy przeſiliła ſię, przychodzi moy chory do ſiebie, pytam ſię, czy pamięta że całował krucy-

ſix? odpowiada niewiem, ściſkałżeś mi rękę na znak żalu? y tego nie pomnę, miałżeś przynaymniey wewnątrz żal za grzechy? powiada o niczym nie wiem co ſię zemną działo. Proſzę was tu Panowie moi ſądźcie wſzyſcy, ale on oſobliwie niech ſądzi: czyliby mu pomogło co dane rozgrzeſzenie, ponieważ ſam przyznaie, że ſię do niego nic nie przykładał? że żadnego żalu nie tylko takiego iakiego potrzeba do pokuty nie miał? niechżeby był umarł, umarłby wcale bez pokuty. Więc przynaymniey namawiam go teraz, żeby tey łaſki Boſkiey zażył, y chciał ſię uſprawiedliwić; on mi odpowiada, że ſię czuię na ſiłach, że nie maſz nic nie beſpiecznego, wraca ſię ozdrowiawſzy do dawnego nałogu, y tak żyie iak przedtym. O moy Boże możeſz że być kontent z takiey pokuty? chyba żeby cie nie wiadomym wſzyſtkich rzeczy czyniono, co ieſt iednym blu-

żnierſtwem; a zatym patrzcie iak pokuta w takich razach trudna.

Lecz rzeczecie prawda; ſą to przypadki nie bardzo rzadkie, alež przecie zwyczaynie umieraią ludzie maiąc zupełne używanie rozumu, ktory dopiero przy ſkonaniu y to powoli tracą; dobrze, poydźmy y do takiey choroby, w ktorey on zoſtawiony przy rozumie widzi niebeſpieczeńſtwo śmierci, y ma czas do pokuty. Zachorował: źle, co raz to gorzey, ale ieſt zupełnie przy zmyſłach, ia na fundamencie iego rozumu przychodzę; zaſtaie nayprzod ucisk z ſtrony choroby, chce coś mowić, nie podobna tam myślić tylko o ſwey dolegliwości; owe bezſenności, owe drzenia, owe gorączki, gdziez w ten czas zdrowa uwaga człowieka? żdalibyście na rozſądek iego iaką ſprawę, a mnie w intereſie ſumienia wypychacie? o znam ia to z S. Auguſtynem! *pœnitentia quæ ab infirmo petitur infir-* S Aug: ſer: 57. de tem:

ma est, quae a moriente, timeo ne & ipsa moriatur. Jednakże nie odstępuymy ieszcze od niego; oprocz ucisków od choroby, zastaie nowy ucisk od interesow: dom w zamieszaniu, prawo sukcessorow powikłane, rachunki do ułożenia, długi do wypłacenia; zgoła wszystko cokolwiek w oczach, zdaie się mowić o interessach. A iak tu myślić o iednym interessie duszy o ktorym nigdy nie pomyślił? kiedy każda część ciała, mowi mu przez swoie wyniszczenie myśl o nas, kiedy służący przez nie popłacone zasługi, kredytorowie przez zatrzymane długi, ulubione iemu osoby przez swoie wzdychania, mowią mu myśl o nas; tak zagłuszonym będąc ze wszystkich stron, ieszcze rozum sam odezwie się z gruntu
1. Reg: 25. sumienia owemi słowy pisma: *recogita quid facias, quoniam completa est malitia:* toż daley y domowi, (zabiegaiąc broń Boże nagłemu nieszczęściu) prze-

kładaią

kładaią mu ſprawy doczeſne, teſtament, lokacyą żony, dzieci, y tym podobne, żeby to naypierwey roſporządzić; (wſzak tu Panowie moi nic nie mowię, czegoby doświadczenie nie uczyło;) ten człowiek będąc zupełnie zdrowym, a nie śmiał ſię w to wdawać dla zawikłania, teraz zchorzałego iak to pomięſzać nie ma? coż ſię tedy poſpolicie dzieie? oto, albo muſzą bardzo powoli, a ia czekam; albo ieżeli czas krotki, nagle wſzyſtko uſpokoić.

Wpuſzczaią mię zatym; wchodzę y zaſtaię go bardzo zmieſzancgo, lecz ieſzcze przy rozumie, na ktorym odwlekaiący pokutę cały tryumf zakładaią. Ale na co mi ſię on przyda? kiedy ia ledwie nad nim nie czytam owych ſłow Daniela: *anguſtiæ ſunt mihi undique, ſi enim hoc egero mors mihi eſt:* poſtaremu ia zaczynam, bo on ſam chce, y mowię: moy miły bracie, trzebaby ſię Panu Bogu uſprawiedliwić, czy ty Dan: 13

umrzeſz, czy nie, lepiey go zawſze mieć przebłaganego; więc trzebaby na tey ſpowiedzi, ile dopiero pierwſzey y oſtatniey, (iak ſobie choruiący ſam zakładał,) opowiedzieć całą hiſtoryą życia ſwoiego od wzięcia rozumu, trzeba rożność y liczbę grzechow ciężkich opiſać, bo ſpowiedź Katolicka nie może być powſzechna, trzeba wziąć przed ſię wſzyſtkie przykazania Boſkie, y Kościelne, trzeba co ſię dobrego opuściło, co ſię złego uczyniło, przyznać; ah! iak ciężka to ſprawa na zdrowego, dopieroż na chorego! a tu naprzykład zaczynaią zmyſły uſtawać, rozum ſię mięſzać, pokuſy oſtrzey nacierać; y tak na pomięſzanym wewnątrz, a nie mogącym kończyć ſpowiedzi, przynaymniey wymagam żal; czaſu y on, y ia nie mamy więcey, y boiąc ſię żeby mi nie ſkonał, daię rozgrzeſzenie ale pod kondycyą, czemu? bo lubo według miłościChrześciańſkiey

wolę tłumaczyć, że miał żal dostateczny, ale nie mogę być pewny iako mowi Augustyn o takich odwlekaiących: *agens pœnitentiam ad ultimum, si securus hinc exit ego non sum securus:* S. Aug: l. 50. hom: 42. patrzcie znowu, iak takiemu pokuta y w wolney chorobie trudna. Jednak daymy to: że Bog dał więcey czasu temu choremu, że się zupełnie wyspowiadał; ale to ieszcze nie dosyć na tym: trzeba darować z serca nieprzyiaciołom, a ten w nienawiści ku wielom życie swoie przepędził; mogą w niego przyiaciele wmawiać zgorszenie, niesławę, y on na te perswazye daruie, ale będziesz ważna ta pobudka przed Bogiem? Oprocz tego trzeba wszystko wrocić co cudzego, a ktoryż tu będzie Zacheusz? sam wstyd umierać ubogim, ktory był ztąd bogatym odstraszy go od wszystkiego; trzeba ieszcze wrocić y honor wzięty drugim, o iak to ciężko cofać to znowu w usta, co się iuż

wymowiło! Patrzcie iedna ſama z tych uwag, że opuſzczę tyſiączne, (bo odwłaczaiący pokutę do śmierci, o niczym przed tym nie myślał) iak przeſzkadza do zupełnego nawrocenia ſię! a zatym: *ſi ſecurus hinc exit, ego non ſum ſecurus.*

Jakożkolwiek iednak ieſt; dał mi Bog, że on co do zwykłych powinności wſzyſtko uczynił. Ale co ia tu o żalu iego rzekę, y o innych naypotrzebnieyſzych na ten czas aktach? ile nawrocenie koniecznie ſię powinno dopełniać w ſercu; oto nowa praca nie rownie większa niż pierwſza, proſzę was Panowie moi, pozwolmy tym czaſem odpocząć choremu y ſobie.

A naypierwey co do tego żalu, to ieſt rzecz pewna; że wola umieraiącego niepokutnika ieſt poſpolicie przyniewolona, ieſt ſkłonna do odmiany, ieſt obłudna, y farbowana; na coż ſię przyda ſpowiedź, y obietnica przy ta

kim fercu? Nie może bydź nawrocenie bez dobrey woli, a czyliż rozwod z grzechem, ktory fię na ten czas czyni, nie ieft wymufzony, nie ieft fkutkiem boiaźni, y potrzeby? Porzucafz grzechy twoie? porzucam rzecze, omamienie to mowi S. Ambrozy: grzechy to ciebie porzucaią nie ty one; porzucafz okkazye y powaby do nich? porzucam rzecze, omamienie to mowi S. Auguftyn: *non delicti pœnitentia, fed mortis urgentis admonitio compellit*: znać to z iakim na ten czas żalem patrzy że fię one umykaią; o czegoby nie dał, żeby fię mogł ieszcze przywrocić! a tak małoż mu zoftaie około żalu fwego pracować, aby ten koniecznie przynaymniey przy tym zgonie pofzedł z ferca? s. Aug: fer: 36.

Coż mowić o drugim akcie wiary? iłe S. Auguftyn wątpi o tym: aby iey miał dofyć, kto pokutę do famey śmierci odkładał: *fatis a fide alienus eft, qui ad agendam pœnitentiam tempus fenectu-* S. Aug. fcr: 4. inter Comm:

tis expectat: uczyń akt wiary (mowię mu) akt wiary taki, ktoryby oświadczał Bogu y tym wszystkim ktorzy tu są, że umierasz, toż wierząc y rozumieiąc co Kościoł Boży; nie inaczey, toż rozumiem y wierzę (mowi umieraiący) wierzysz? to słowo bardzo krotkie y powszechne, ale czyliż na umyśle należycie wyryte? czyliż gładzi mniemania pozostałe z tylu libertyńskich rozmow? z tylu dwornych czytań? z tylu umyślnych powątpiwań? z owego nie uznawania żadnego Boga? z owego zasadzania się na swym rozumie? ah tyś tak wiele pozwalał sobie w mowie; o taiemnicach wiary, o przeznaczeniu, o rządzącey światem Opatrzności, o nieśmiertelności duszy, o Bostwie; tyś tak złośliwie naygrawał się z łatwości do wierzenia prostych, tyś takowe miał upodobanie w uporze twego dowcipu, a teraz mowisz wierzę? więcże iuż kładziesz się w iednym

rzędzie z prostakami? więcże iuż odstępuiesz mądrości świata? więcże twoie racye nic nie ważą? więcże iuż nie masz szkrupułu w tych materyach? więc że to iuż nie iest żadna chańba dla ciebie, mowić z całym Kościołem wierzę? O bardzoż to są wielkie te dwie syllaby, na sprawienie w iednym momencie tak wielkich odmian! a tak znowu, małoż mu zostaie około swoiey wiary pracować, aby ona była w tym momencie nayżywsza, y nie podeyrzana?

A to uczyniwszy, ieszcze ia go namawiam: ieżeli możeż moy miły bracie, uczyń procz wiary akt miłości Pana Boga, tego teraz koniecznie potrzeba, bo bez miłości Boga nie możesz być zbawionym; on się zadziwiwszy rzecze: akt miłości Boga? a iakże to mowić, iak to czynić? chciey mi dopomodz; a ia w myśli moiey mowię sobie, ah godny politowania człowiecze! żeby ci pomodz do kochania Boga?

trzebaż ci było pomagać do kochania ſię w świecie? w iego modach, w iego prożnościach, w iego zbytkach, do ktorych ſamochcąc lgnęło ſerce twoie? urodziłeś ſię do tego, żebyś kochał Boga, bo to ieſt początkiem, ſrzodkiem y końcem człowieka, czekałeś do kochania tey oſtatniey godziny, y ieſzcze potrzebuieſz pomocnika y pomocy? kiedyżeś go kochał ſamochcąc? o biedna to pomoc do powinności należącey od twey ſamey oſoby! miłość Boga w ten czas w uſtach Kapłana, kiedy powinna być w pośrzod ſerca twego? a co to ieſt Panowie moi? Do iakiego wybuchania nie darła ſię miłość w ſercu świętych pokutuiących, do iakich uſilności nie przychodziła miłość Pawła, ktorego gdyby Bog dziś wſkrzeſił, obaczylibyście iak on kochał Boga, że mu przychodziło aż do brania za świadkow miłości ſwoiey wſzyſtkich mocy ziemſkich, niebieſkich, y piekielnych.

Quis nos separabit a charitate Christi? Rom: 8
non mors, non nuditas, non persecutio y
tam daley wylicza; a ten człowiek
przy doskonałym rozumie zostaiący,
prosi żeby mu zacząć? ale gdyby tyl-
ko zacząć, trzeba mu kontynuować y
skończyć to miłości oświadczenie; a
mogęż ia się spodziewać dobrze? Już
ci ia to powinienem uczynić, ale, o! co
tu pracy zażyć trzeba, żeby mu wzru-
szyć serce, bo on będzie mowił zemną
usty, a z nim może nie mowić serce,
czemu? bo do tego nigdy nie nawykł
w życiu swoim.

Przystąpićże teraz do nadziei iego,
iuż nadziei nie mam Panowie moi; bo
idąc za rozumem przyrodzonym ten
moy chory, zapewne ma perswazyą,
że mu Bog odpuścić nie powinien; ia-
ko sądził Kaim, Judasz, Antyochus:
major est iniquitas mea, quam ut veniam Gen: 4
merear: y kiedy mu się w ten czas sta-
wiać będą owe słowa, y pogrożki Bo-

ſkie, ktoremi on tym grozi, co przez życie pokutować niechcieli; gdybyś mu iak naywięcey miłoſierdzie przekładał, on przecie na pomſtę naywięcey patrzy, y ſkłania ſię do roſpaczy. Tu ia co tylko mam pod ſercem dobywam pobudek, rozbiiam mu deſperackie myśli, cieſzę go, biorę go na ſłowo, nakoniec ręczę za Boga; obzieram ſię iednak, żeby go w prezumpcyą nie wprawić; on ſię waży ia ſię boię, on ufa ia ſię boię, on płacze ia ſię boię, on niby z tey nadziei pokrzepia ſię, ia ſię boię, czemu? bo nie wiem z iakiey pobudki; ile odwłekaiącemu w takim zgonie o dobrą bardzo trudno: *ſi ſecurus hinc exit, ego non ſum ſecurus:* nakoniec.

Myślę iuż napomknąć mu iakieś zadoſyć uczynienie za grzechy, y rezygnacyą na wolą Boſką; zaczym mowię: przynaymniey człowiecze ofiaruy Bogu życie twoie, na wypłacenie ſię za grzechy, czyni on bo mię iuż ślepo

ſłucha; tośmy iuż wygrali? o! uroiona to ofiara w ten czas uſtępować, kiedy mu Bog wydziera życie; on nie myślał tylko o nim, poki w nim zoſtawał, on ſię ſtarał zatrzymać go iak naydłużey, on ſię roſpierał o niego aż do oſtatniego tchu; a teraz chce ofiarować y poświęcić Bogu kiedy iuż nie ieſt iego? cudowna odmiana! miłość ſiedmiudzieſiąt lat życia, w iednym momencie oſtyga? tak ieſt poſtaremu iak rozumiem: wyſpowiadał ſię, Sakramenta przyiął, zmowił zemną akty, płacze, wzdycha; co wy rozumicie o takiey pokucie? dałby mi Bog taką śmiercią umierać, a ia co? *agens pœnitentiam ad ultimum, ſi ſecurus hinc exit, ego non ſum ſecurus.* S. Aug:

Y ten to ieſt koniec Panowie moi odkładaiących ſwoią pokutę aż do śmierci; ieſzcze to małe odmalowanie według tego co oni czuią; ktoż z was ofiarować ſię będzie na podobne uciſki?

o błogosławionyś ty Boże! że nam pozwalasz każdego czasu pokutować, o przezornyś ty Kościele Boży! że nas przynaymniey raz w rok przynaglasz do spowiedzi Wielkonocney; doznacie tego swego czasu, iaka to iest mądra Opatrzność, ktora was napotym od wszelkich trudności uwolni; łatwieyszy iest rachunek z roku, niżeli z całego życia, żywszy żal z obrażonego świeżo majestatu, niżeli dawniey, y prędzey się pozyskuie miłosierdzie Boskie przed śmiercią uprzedzone, niżeli przy śmierci zależałe; iako to sam radzi Duch Nayświętszy: *non demoreris in errore impiorum, ante mortem confitere, & gloriaberis in miserationibus illius,* to iest: nie mięszkay w błędzie złośliwych, przede śmiercią się spowiaday, a zapewne będziesz się przechwalał w miłosierdziu iego. Dla czego Panowie moi, nie wiem o coby nam teraz szło; macie zalecenie spowiedzi, ma-

Eccl. 17

cie niebeſpieczeńſtwo odwlekania pokuty, macie obraz niepokutuiącego dosyć ſtraſzliwy; kto tylko na ſiebie niechce tego ściągnąć, niech naypierwey upokorzy ſię przed Bogiem, niech potym wyzna grzech ſwoy przed namieśnikiem, niech na reſzcie żałuie, y poſtanowi więcey nigdy nie grzeſzyć; a iuż ieſt zrobiona rzecz cała; nie tylko na ten czas długi waſzego życia, ale y na ow moment naykrotſzy waſzey śmierci, co day Boże w Troycy Swiętey Jedyny, ktory żyieſz y kroluieſz na wieki. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ V. PO TRZECH KRÓLACH.
O zazdrości.

Seminavit bonum ſemen in agro ſuo, . . . venit inimicus eius, & ſuperſeminavit zizania in medio tritici, & abiit, *Math: 13.*

Zaſiał dobre naſienie na roli ſwey, . . . przyſzedł nieprzyiaciel iego, y podſiał kąkol między pſzenice, y odſzedł.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

CZłowiek niewinny chodzący około goſpodarſtwa roli ſwoiey, taką od drugiego człowieka ponoſi ſzkodę? czy może iuż bydź więkſza złość zazdrości w świecie. Wybrał on umyślnie ziarno iak naylepſze *bonum ſemen*, zaſiał go nie na cudzym

ale na ſwoim gruncie *in agro ſuo*, iuż mu ſię było zabrało na dobry plon y obfity *cum autem crevisſet herba*, co tu złego? lecz przeto ſamo że wſzyſtko dobre, zayrzał to nieprzyiaciel iego, y upatrzywſzy porę kiedy zaſneli ſtroże, podſiał nieznacznie kąkol, aby nim przeſzkodził do wybornego zniwa; wielka krzywda kto to poniosſ!

Lecz coż daley? odchodzi ten zazdrośnik pełen nadziei y ukontentowania, że zamyſły ſwoie wykonał *ſuperſeminavit & abiit*; ale roſtropny goſpodarz poſtrzegłſzy to, tak daley miarkuie ſwoią ekonomią y ſług rozrządza, że mu nic a nic ſzkody nie przynioſło; bo y pſzenica w czaſie do gumna zgromadzona, y kąkol w ſnopki związany poſzedł na ſpalenie; wielka tortura komu ſię to nie udało!

To gdy ia uważam w nayprościeyſzym tłumaczeniu Ewangelii, ſtawia mi ſię przed oczy świat cały, wſzak go ſam

Ibid: v. 38 Chryſtus przez tę rolę rozumie: *ager autem eſt mundus*; a w tym świecie, o iak mi ſię wiele wyſtawuie ludzi takiemi nieprzyiaciołami otoczonych, ktorzy to na przykład wziąwſzy od Boga pomoc, zabieraią ſię do dobra w każdym ſtanie ſobie przyzwoitego; ten do zarobienia ſobie fortuny, ow do nabycia talentow, inny do przymnożenia przyiacioł, dobieraiąc iak naylepſzego ziarna ſpraw ſwoich, aby ſię w czaſie ucieſzyć nayſprawiedliwſzemi owocami; w tym gdy to poſtrzega ich nieprzyiaciel, podſiewa im przez zazdrość kąkol *ſuperſeminavit zizania*; proſzę was, możeż bydź co nieſprawiedliwſzego nad ten poſtępek? Y ieſzcze to uczyniwſzy, odchodzi iaki taki z myślą że iuż zaſzkodził; temu że przerwał oſnowę fortuny, owemu że umnieyſzył wziętości talentow, innemu że porożnił pomocnych przyiacioł, kontent po tey ſprawie ſwoiey *ſuperſeminavit*

navit & abiit; lecz gdy widzi pomimo te wszystkie przeszkody uszczęśliwiaiących się, że z prac ich zebrane owoce iak pszenica idą do stodoł, a zazdrość iak kąkol idzie na spalenie, proszę was znowu, możeż bydź co utrapieńszego nad ten zawod? Tak to bywa tey zazdrości wszędzie, y iuż się zdaie że świat do tego przywykł, ktory kroku nie uczyni w iakimkolwiek swoim spoyrzeniu, żeby zaraz nie miał zazdrościć; ale iakże? przywyknienie to, czyli raczey pospolitość tego występku, nie czynisz nam żadnego uważania?

Y owszem moi Panowie, oto materya dzisieyszego Kazania: Przychodziemy częstokroć aż do tey zazdrości między sobą, że nam się iuż nic przed oczyma nie umknie, coż to iest? ieżeli nie iedna niesprawiedliwość tey namiętności. Przychodziemy y do tego zawodu między sobą, że nam się nic podług myśli y szkodzenia naszego nie

uda, a to co iest? ieżeli nie iedna tortura y zemsta nad sobą tey namiętności. Oto dwie uwagi, z ktorych się pokaże każdy zazdrośnik, y bydź sam sobie winowaycą, y bydź sam sobie katem; a to dla tych następuiących przyczyn, ktore dowiodą w pierwszey części: Zazdrość iako nayniesprawiedliwszą namiętność na kogo ona padnie; w drugiey zaś części: Zazdrość iako namiętność naymściwszą komu się ona nie uda; pierwszego doświadczył dzisieyszy gospodarz, ktory się stał celem tey niesprawiedliwości *superseminavit zizania*; drugiego doznał nieprzyiaciel, ktory się stał winnym tey tortury: *colligite zizania ad comburendum*. Ah czas sobie zbrzydzić ten występek Chrześcianie! y Bog tego wyciąga, y miłość bliźniego, y swoia spokoyność; ia zaczynam naypierwey o tey niesprawiedliwości mowić, na większą cześć y chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

ZEbyśmy należycie poznali nieſprawiedliwość tey zazdrości, nie potrzeba nam nic więcey Panowie moi, tylko ſpytać ſię kilku Oycow świętych co ona ieſt z iſtoty ſwoiey? y zaraz S. Cyprian odpowiada: ieſt nienawiścią ſzczęścia cudzego, S. Bazyli: ieſt ubolewaniem nad cudzym powodzeniem, S. Tomaſz: ieſt ſmutkiem z cudzego dobra pochodzącym; patrzcie cała iey ſprawa wſzyſtko o cudze. A to widząc czyliż iuż nie łatwo poznaiecie, iak daleko zachodzi iey nieſprawiedliwość? względem materyi ktora ią pobudza, względem oſob przeciw ktorym pobudzona bywa, nareſzcie względem obyczaiu ktorym powſtaie. A zatym ktoryż grzech będzie miał tyle złośliwych okoliczności iak ten? oco, przeciwko komu, y iak; to ieſt: że zazdrość powſtaie o rzecz żadnym

prawem do ſiebie nienależącą, przeciw bliźniemu wſzyſtkim prawem z ſobą złączonym, naoſtatek ſpoſobem nayſubtelnieyſzym. Co wſzyſtko chcąc wyrazić Mędrzec Pański powiedział to
Eccl:14 o zazdrośnym: *Qui invidet nihil eſt illo nequius*, kto zazdrości nie maſz nad niego niecnotliwſzego; y prawda.

Bo proſzę. (że tak zaraz mowić muſzę) co to za paſſya na ktorey materyą cały świat pracuie? inne namiętności iak naprzykład gniew, kładzie ſobie za cel iednego, dzieſięciu, lub ſtu przeciwnikow, zazdrość co tylko świat miał, ma, y mieć będzie, wſzyſtkich bierze za niewolnikow ſwoiey żądzy. Inne namiętności iak naprzykład chciwość, pożąda wprzod potrzeby, potym wygody, na reſzcie zbytku, więcey nie obeymie; zazdrość czaſem nic z tego ſobie nie pożąda, ale żeby y w drugich tego nie widziała, odſądza ich od naymnieyſzych wygod. Na innych uſpo-

koienie namiętności pracuie naprzykład dzieſięciu bogaczow na dzieſięciu złodzieiow, na uſpokoienie tey iedney zazdrości, wſzyſcy ludzie co tylko ſą na świecie pracuią, bo co tylko maią, ieſt nieśmiertelną podnietą tey paſſyi. Nareſzcie we wſzyſtkich grzechach, ledwie nie każdy grzeſznik ma przynaymniey imaginacyą ſwoiey ſprawiedliwości, iako mowi Dawid: *Ad excuſandas excuſationes in peccatis*; ieden zazdrośnik co za ſłuſzność przynieſie? To co mu ſerce pſuie ieſt częſtokroć dobro natury, ktore iako przyiąć nie było w niczyim obraniu, tak uſtąpić nie ieſt w iego mocy; iakże wezmie zazdrośnik temu dowcip, owemu urodę, innemu zdrowie? zwłaſzcza gdy Chryſtus przypomina: *Quis autem veſtrum cogitans, poteſt adiicere ad ſtaturam ſuam, cubitum unum?* To comu ſerce pſuie ieſt dobro częſtokroć fortuny, ktore iako nabyć było krwawą pracą iego, tak utracić ieſt iedyną boleścią;

Pſal: 140.

Luc: 12

iakże weźmie zazdrośnik temu dobra, owemu pieniądze, innemu pomięszkanie? zwłaszcza gdy Bog zakazuie: *non concupisces argentum & aurum.* To co mu serce psuie iest dobro częstokroć łaski, ktorey iako darowizna od samego zawisła Boga, tak szkodowanie na niey od samego zawisło grzechu; iakże odmowi zazdrośnik temu dar czynienia cudow, owemu rozmaitość ięzykow, innemu łaskę uzdrawiania chorych? y tam daley, zwłaszcza gdy to S. Paweł powiada: że to iest Bog *dividens singulis prout vult.* To co mu serce psuie iest częstokroć dobro sławy, ktorego iako punkt iest naydelikatnieyszy, tak restytucya bardzo trudna; iakże przeymie zazdrośnik tego na siebie zwycięstwa, owego sprawność, innego honor? zwłaszcza gdy sam rozum dyktuie: że ta sława tak iest skleiona z swemi uczynkami, tak wsparta prewencyą, że iey całą wiecznością nie wzruszysz.

Deut: 9

1. Cor: 12

A to gdy się tak dzieie, co rozumiecie Panowie moi, iestże niesprawiedliwsza ktora passya? przeciwko komu ona tę niesprawiedliwość popełnia? przeciwko bliźniemu ktory iest tylko naznaczonym szafarzem darow przyrodzonych? przeciwko bliźniemu, ktory iest tylko doczesnym dzierżawcą fortun nabytych? przeciwko bliźniemu ktory iest tylko obranym instrumentem przyięcia łask wiecznych? przeciwko bliźniemu ktory iest tylko krotkim losem utrzymania wziętości swoiey? Nie mogę ia tego mowić; bo ieżeli poydziemy do zrzodła kto to wszystko rozdał, Bog zostanie na placu tey zazdrości; ile on to wynosi braci naszych wyżey nad nas, on ich czyni przystoynieyszemi, bogatszemi, zacnieyszemi od nas; y słusznaśz zamiast człowieka prześładować Boga w człowieku? spytał się z tey przyczyny S. Prosper: *Quale hoc malum, quo inva-* S. Pros:

dus donum Dei persequitur in homine? Zaprawdę nie może bydź nic gorszego nad zazdrośnika, bo takiemu nie dosyć, że Gospodarz Ewangeliczny względem niego iest sprawiedliwy, ieżeliby był w czym hoyny dla drugich; przeto dla iego uspokoienia potrzebaby, żeby Bog skurczył rękę dla wszystkich, procz niego, żeby ziemia nigdzie nie rodziła, procz u niego, żeby honorow, urzędow, bogactw nigdzie nie było procz dla niego, a zatym żeby Bog nie był powszechnym Oycem, absolutnym Panem, wolnym dawcą dla wszystkich tylko dla niego. O co to za bezbożna materya zazdrości! możesz iey niesprawiedliwość daley zachodzić? iak gdy się obiia o takię rzeczy ktorych Bog przyczyną; bo co winien bliźni niektorym przymiotom, co niektore przymioty że się tak dobrze w niego wdały, co zabiegi sprawiedliwe, co szczęśliwość natury, co tego wszystkiego

iakaś przedziwna harmonia? on że fiebie ftworzył, ukfztałtował, zbogacił, czy Bog? ieżeli Bog, patrzże zazdrośniku na kogo tą namiętnością biiefz, a zatym iaką popełniafz niefprawiedliwość.

Wielką przyznacie względem materyi ktorą fię pobudza, ale nie rownie ieszcze większą względem ofob przeciwko ktorym fię pobudza; bo ani wyżfzego od fiebie w fzczęściu, ani rownego fobie w fzczęściu, ani podleyfzego od fiebie w fzczęściu zcierpieć nie może; czemuż to? bo wyżfzy go przewyżfza, rowny może przewyżfzyć, podleyfzy może zrownać; więc wfzyftkich prześladuie, ten aby upadł ktory nad nim gurował, ow aby nie powftał ktory pod nim zoftawał, oftatni aby znifzczał ktory z nim o bok chodził. Naylepiey tego dowiodą ktorzy tego doznali: Izaak był możnieyfzy od Filiftyńczykow, Dawid był podley-

ſzy od Saula, Jozef był rowny braci;
ſłuchaycie iednak co ſię z niemi ſtało:
zbogacił ſię był pierwſzy w kraiu Pa-
leſtyńſkim, tak dalelce; że mowi Piſmo
S. miał wſzyſtkiego podoſtatek; wi-
dząc to Filiſtyńczykowie, poſyłaią do
niego Abimelecha, proſzę uważać z ia-
Gen: 26. ką propozycyą: *Recede a nobis, quoniam
potentior factus es nobis*, oh uſtąp precz
od nas, albowiem możnieyſzym ſtałeś
ſię od nas; roztrząśniymy to poſelſtwo;
coż to ieſt? dobre mienie Izaaka ieſt że
na przeſzkodzie do dobrego mienia Fi-
liſtyńczykom? nie ieſt, coż on temu
winien że on bogaty a oni ubodzy?
maiąż oni więcey do dobr iego prawa
niżeli on ſam? czyliż on im ie odiął?
nie nauczył że ich owſzem ſwoią eko-
nomią ſpoſobu dorabiania ſię fortuny?
tak ieſt, czegoż po nim chcą? prożna
mowa, mowi S. Chryzoſtom: nie maſz
tam racyi gdzie panuie zazdrość, ieſteś
możnieyſzym od nas, iuż idzie zatym,

więc ustąp od nas; *Recede a nobis, quoniam potentior factus es nobis;* to ieden y nie dziw, bo Izaak był wyższy w szczęściu, ktoremu nie trudno było zaciągnąć nienawiści, bo wyższy.

Lecz Dawid ktory był tak niższym od Saula, iak prosty żołnierz od Hetmana, czy mogłże doznać tey zazdrości? ia mowię ieszcze większey. Ratował go tyle razy w szaleństwie, to nic; miał go raz w rękach swoich ku pomście y to minęło; służył mu iak ostatni sługa, poszło y to bez uwagi; zbił owego Filistyńczyka, ktorego się nie tylko Saul, ale całe woysko Izraelskie obawiało, oto tu cel zazdrości; czemu? bo lubo Dawid był niższy, to iednak iego dzieło zawsze trwożyło Saula, aby kiedy nie urosł. Coż dopiero kiedy usłyszał ową piosnkę Jerozolimskich Panien, ktorą były ułożyły temu zwycięzcy śpiewać: *Percussit Saul mille, David* 1. Reg: 18.
autem decem millia: o iakich usilności

nie zażywał, aby go był koniecznie zgubił? pytaią się przyiaciele za co? ieżeli się boisz o wyrownanie, dalekie podobieństwo Krola do pastucha, lat sędziwych do tego dziecka; oto ucieka do iaskini, może go tym czasem zwierz dziki pozrzeć, czegoż nastaiesz? nie masz y tu racyi gdzie panuie zazdrość,
1. Reg: Saul przecie iedno czyni y mowi: *Quid*
19. *ei superest? nisi solum regnum:* nic mu odtąd nie zostaie, tylko iedno Krolestwo; to drugi.

Ah moy Panie! nie dopuszczayże nam znaydować tey zazdrości przynaymniey między bracią, wszak sobie wszyscy rowni; lecz oto patrzcie ieżeli tylko nie większa od pierwszych dwoch. Wolno Oycu iednego bardziey kochać syna niżeli drugich, ale daymy to że nie wolno, gdy iednak tak iest, co winien Jozef że na znak większey miłości, odebrał lepszą sukienkę niż drudzy? postaremu tak to zapaliło zazdro-

ścią braci, że mu umyślili życie wydrzeć; *cogitaverunt illum occidere.* Zdarli go tedy z sukienki, przedali go Izmaelitom, wyrzekli się braterstwa iego, ale tymże się skończyło? nie, skoro się tylko kupcy odwineli, porwali między siebie suknią y na drobne kawałki rozszarpali. Stoycie bracia! a ta suknia co winna? słuchaycie co odpowiada Rupert Opat: *Fraternæ gloriæ monumentum impeccabile laceratur, adeo nec morte nec venditione satiatur invidia*; nie było żadney winy w sukni Jozefa, bo iak być mogła? postaremu w naturalnym nie podobieństwie zawinienia, znaleźli zazdrośni iakąś winę; suknia ta była dowodem miłości Oycowskiey, iemu nic, suknia ta była ozdobą samych wspołbraci, im nic, suknia ta że pokrywała rownego, dosyć było do winy aby ią zdarli bez winy. Nie wiem czy w całym piśmie świętym, może się znaleść podobny przykład zazdrości, a zatym

Gen: 37.

Ruper: Abb:

nieſprawiedliwości, ktora nie przeſtawſzy na oſobach żywych, śmiała ſię paſtwić aż na rzeczach nieczułych.

Nad ktorym ia ſię zaſtanowiwſzy pomyślałem ſobie z S. Bazylim: moy Boże! Tatarzy y Egipt żeby ſobie czego zazdrościli nie ſłychać, a między dwoma narodami ktore iedneż intereſſa y wiarę maią, a w iednymże narodzie między dwoma ſąſiedzkiemi miaſtami ktore iedneż prawa maią, a w iednymże mieście między dwoma obywatelami ktorzy ieden dom maią, a w iednymże obcowaniu między dwoma przyiacołmi ktorzy iednęż miłość maią, a w iedneyże przyiaźni między dwoma ſpowinnowaconemi, ktorzy iednęż krew maią, a w iednymże ſpowinnowaceniu miedzy dwoma bracią y ſioſtrami ktorzy iednęż naturę maią, tam takie ubieganie ſię w zazdrości? ah coż ſię to dzieie! nie maſz nic mowi Mędrzec, to nie nowina: *Rurſum contem-*

Eccl: 4.

platus sum omnes labores hominum, & animadverti patere invidiæ, potym weyrzałem na wszystkie prace ludzkie, y postrzegłem że są wystawione zazdrości. U grubych narodow do iedności między sobą, dosyć iest żeby mieli iednego Krola y iednego wodza, u nas nie dosyć iest mieć iednego Oyca; bo kto iest coby się pokazywał prawdziwym krewnym ku swoim krewnym? coby dawał miłości dowody ile winien swemu imieniowi? coby był bratem rownie sercem iak urodzeniem? kto iest mowię, coby sobie nie czynił przykrości z cudzego powodzenia? O Panowie moi! nie lwy to rozszarpuią sprawiedliwego Abla, iest to Kaim brat iego; nie ludzie to obcy krzywdzą Jakuba, iest to Laban świekr iego; nie Egipt to rozłącza Abrahama od Lota, są to swary y niezgody pastuchow sług ich; a mowiąc bliżey do nas, nie nieznaiomi to iacy zazdroszczą nam czasem ka-

wałka chleba, ale powinowaci naſi, ktorzy uczyniwſzy ſobie honor złączyć ſię z fortuną naſzą, mieli potym za obelgę wyprzedzić ſię w niey; ale towarzyſze naſi, ktorzy razem ſłużyli z nami, zawſtydzili ſię potym że byli winni ſtaraniom naſzym ſwoie powodzenie; ale ſtarſi bracia naſi, ktorzy razem roſnąc z nami, ſtali ſię potym markotni że imię ſwoie widzieli mnieyſze od młodſzych; ale ludzie obſypani naſzemi dobrodzieyſtwy, ktorzy z nas ſię zbogaciwſzy, ſchnęli potym na to, że muſieli ſię kłaniać ſwoim dobrodziejom; te ſą oſoby ktorych ſię ściga zazdrością, a możeż bydź większa nieſprawiedliwość?

Y iuż ſię nie pytam o obyczay tak ſzkaradnego poſtępku, ktorym naſtaie; dość muſi bydź zdradliwy, kiedy aż muſiał przeſtrzegać Duch Nayświętſzy: *Cum invido non comedas, comede & bibe dicet tibi, & mens ejus non eſt tecum;* Prov. 23.

z zazdro-

z zazdrosnym nie iaday, iedz y piy rzeknie ci, a myśl iego nie będzie z tobą. Nigdy się ta namiętność nie pokaże tylko w maszkarce, a iakichże sobie twarzy dobiera ieżeli nie powabnych? nayznacznieysze cnoty będą zasłonami iey zdradziectwa, zażywa ona podchlebstwa, szafuie kadzidłem, oświadcza usługi, tak nad to, że natychmiast sam zbytek czyni suspicyą szczerości. A dla czegoż to ona czyni, ieżeli nie dla poddawania im rad szkodliwych? ieżeli nie dla w prowadzenia ich głębiey w sidła? ieżeli nie dla odięcia im powodzącego się sposobu? *& mens ejus non est tecum.* Coż więcey? będą daley zazdrośnicy wszędzie rozsiewać pochwały człowieka iakiego zacnego, będą sławić iego wyborne przymioty, będą niemi nabiiać uszy pierwszych ludzi władnących szczęściem, a to wszystko czyliż dobrym y prostym sercem? iako żywo,

mens ejus non eſt tecum. Coż więcey? będą poprzedzać niektorych zalecenia, będą rozgłaſzać że ten y ten ieſt mianowany na tę godność, ale to wſzyſtko będzież na uczynienie mu honoru? iako żywo, na wzbudzenie raczey publiczney zazdrości, y na poruſzenie przeciw niemu wſzyſtkich malkontentow: *mens ejus non eſt tecum.* A tu o! iaki grad nie dobrych wieści, złośliwych piſm, y iawnego przeſzkodzenia nie wypadnie? lecz nie chcę daley mowić o tych ſpoſobach zazdrości, abym kogo nieoſtrożnego nie nauczył; to pewna że ta zazdrość nigdy nie idzie iawnie, nigdy ſzczerze, nigdy po proſtu, ale iak nayſubtelniey, a tym ſamym możeż bydź ſzkodliwiey? o namiętności iakżeś nieſprawiedliwa! kto ſię tobą nie zbrzydzi dla tey materyi, oſob, y ſpoſobu.

Ale ſprawiedliwy Pan Bog Panowie moi, dopuſzcza on w niektorych lu-

dziach tę paſſyą, ale zaraz w nich ſamych zakłada y karę, aby ta namiętność będąc nayniesprawiedliwſzą względem bliźniego, ſtała ſię naymściwſzą ſama dla ſiebie: to iuż druga część Kazania.

CZĘSC DRUGA.

Nie mowię ia tu co do kary na tamtym świecie, bo o tym nikt nie wątpi, że każdy grzech tam będzie miał za ſwoie; ale mowię co do kary w tym życiu, iak ieſt nieſzczęśliwy zazdrośnik, raz co do tego że noſi w ſobie złe, ktore go ſamo dręczy, drugi raz co do tego że noſi w ſobie złe, a to nie uleczone. Te dwa ſtraſzliwe razy, iako ſą cięźkie na każdą namiętność, tak oſobliwiey na zazdrość; bo niech będzie dolegliwość gwałtowna, ale przecie podobna do uleczenia, łatwo ią ponoſić, ale kiedy będzie

gwałtowna a przy tym nie uleczona, możeż śię co bardziey paſtwić nad człowiekiem? Otoż takim ieſt ſobie katem ſama zazdrość, mowi S. Proſper:
S.Proſ: *ſe ſibi exhibet carniſicem*, otoż takim ieſt ſobie mieczem ſama zazdrość mowi S.
S. Cyp: Cypryan: *gladio ſuo perimitur*, otoż takim ieſt ſobie ugryzieniem ſama zazdrość mowi S. Hieronim: *Invidia pri-*
S Hier. *mum mordax ſui*, ile czego nie ponieśie zazdrośnik, widząc ſwoie impety nadaremne. Na ktorey rzeczy wyrażenie, nie wiem iak komu, ale co mnie śię zdaie, nie mniey ſubtelny iak gruntowny daie dowod z piſma S. Chryzolog. Gore w piekle bogacz, a widząc Łazarza na łonie Abrahamowym, zawoła: Oycze Abraham przyſzliy że mi go, aby choć ' dną kroplą ochłodził moy ięzyk; nie pozwolił Abraham, więc proſi drugi raz, 'proſzę żebyś przynaymniey kiedy nie do mnie, poſłał go do braci moich, mam albowiem

pięciu, a boię śię aby y oni nie przyszli na to mieysce potępienia. Trzeba o tym wiedzieć że w tey historyi, albo ia śię mylę, albo te proźby co inszego znaczą; ieżeli w piekle iest ogień wieczny, co pomoże kropla? ieżeli w piekle miłości nie masz, zkąd ta bogaczowi opieka nad bracią? ieżeli w piekle źle samemu, co będzie z drugim? a potym, czemu o kogo innego nie prosi tylko o Łazarza *mitte Lazarum*? przyczyna iest; bo go przed tym znał w nędzy, w ten czas go obaczył w chwale, zapewne zazdrościł; a zatym nie tego chciał o co prosił, ale aby go przynaymniey na moment oderwał od łona Abrahamowego, to mowi S. Chryzolog: *quod agit dives, non est novelli doloris, sed livoris antiqui.* Stańmy tu, bogacz mięszkał w piekle, a bogacza męka bardziey była na łonie niżeli w samym piekle, czemuż to? bo go bardziey dręczyło szczęście, ktorego Ła-

Luc: 16

S. Chri.

zarz zażywał, niżeli swoy ogień, ktory go palił; prosił aby Łazarz z swego wyszedł spoczynku ktory mu miał przynieść wody, ale to ochłodzenie nie zawisło na wodzie ktorą miał podać, ale na oderwaniu go od chwały ktorey się spodziewał dostąpić; *non est novelli doloris, sed livoris antiqui.*

Takie piekło nosi z sobą każdy zazdrośnik; porachuycie co iest dobra rozrzuconego na ludzi, ten w honorach, ow w sławie, inny w bogactwach, inny w przyiaciołach; stawcież zazdrosnego w pośrzod tych ludzi, oto on tysiącznemi przebity sztyletami ledwie żyie; smutny z publiczney radości, nieszczęśliwy z przyczyny szczęścia, ubogi dla pospolitey obfitości, ofiara zgoła gorzkości y trucizny, a małaż to męka? Ale kto mu ią zadaie ieżeli nie sama zazdrość? ktora wystawiwszy mu tyle dobra ktorego inni zażywaią, kładzie mu oraz niepodobień-

ſtwo ich doſtąpienia; przypomniawſzy mu tyle utrudzenia, ktoremi przeſzkadzał, ſtawia mu przecie owego w niczym nie zruynowanego; osłodziwſzy mu tyle ſzczęśliwości, ktorych przez imaginacyą kosztował, perswaduie mu oraz że to nie dla niego. Tak właśnie, iak owo pytaią ſię tu niektorzy święci Doktorowie mianowicie Bernard, co to było? że Bog ſtrącaiąc Aniołow z nieba, iednych na ukaranie do piekła posłał, drugich na powietrzu zoſtawił, ktorych nazywa S. Paweł: *poteſtates aeris hujus*; co im za kara między niebem y ziemią wiſieć? y odpowiada: bardzo wielka, a to dla pomnożenia ich boleści przez widzenie tego co ſię dzieie na niebie, y co ſię dzieie na ziemi; przez widzenie piękności mieſzkania błogosławionych, ktore im daie poznawać wielkość nadgrody, y przez widzenie dobr ziemſkich, ktore Bog rozrzuca na ludzi; ſzatanowi tedy pośrzod ty- Ephe: 2

lu ſtworzenia od ſiebie podleyſzego widzieć tylko ſiebie ſamego bez łaſki, a nawet bez nadziei zbawienia, to ieſt mowi S. Bernard, co ich nayokrutniey boli: *ut videat & invideat, ipſaque invidia torqueatur.* Coż dopiero mowić o innych dolegliwościach zazdrośnika? ktore natura, nieprzyiaciele, y Bog ku iego udręczeniu ſporządza; natura czyniąc mu niepokoy, nieprzyiaciele tryumfuiący nad nim, Bog nie dogadzaiący iego paſſyi; natura dręcząc go na umyśle zwiedzionym, nieprzyiaciele ſtoiąc mu w oczach w niczym nie ſkażeni, Bog nie daiąc mu pokoiu w duſzy iego; natura ktora go może przywieść do roſpaczy, nieprzyiaciele ktorzy ſię naśmiewać będą z iego przegraney, Bog ktory go przypozwie przed ſwoy ſąd; a to wſzyſtko kiedy ſię zwali na iednę duſzę, co rozumiecie, małąż on torturę uczuie na ſercu ſwoim?

S Bern.

Y to nic, gdyby ieszcze ta namiętność mogła być kiedyżkolwiek uleczona, ale to nie darmo powiedział Salomon: *Putredo ossium invidia*, że zazdrość iest to zgnilizną zamkniętą w kości; bo iako zgniliznę z kości trudno wywabić, tak zazdrość z serca trudno wyprowadzić; czemuż to? bo dary ktorych zazdroszczą, często są względem nich niepodobne, iuż on tedy będzie ich ścigał aż do upadłey; powtore są liczne, iuż on tedy będzie się udawał za każdym; poczwarte są coraz powabnieysze, iuż on tedy będzie sobie na nich ostrzył apetyt goręcey; popiąte zdaią mu się co dzień bliższe niego, iuż on tedy z większą nadzieią brać się do nich będzie; poszoste zdaią mu się zawsze warte tych zabiegow, iuż on tedy nigdy nieprzestanie o nich myślić. Nie będzie mu zbywało na materyi, bo ile rzeczy widomych, tyle celow zazdrości; na oso- Prov: 14

bach, bo ile godnych tyle podległych iego zazdrości; na sposobie, bo ile przemysłow ludzkich, tyle drog do wykonania tey zazdrości; coż dopiero kiedy się do tego uroi złośliwe o kim sądzenie zle rzeczy nabytych? a do tey złości odmaluie się duszę iego nayokropnieyszemi farbami? a do tych farb przyda się swoie większe poważenie zasługi, a zatym ukrzywdzenie, a czyż to podobna, aby kiedy przestał zazdrościć? Nie przestanie, y dla tego wyrzekł się Mędrzec Pański, że ani kiedy z takim iedną drogą poydzie: *ne-*
Sap: 6. *que cum invidia tabescente iter habebo:* y kiedy się go przychodzi spytać czemu? odpowiada toż samo com ia do tych czas mowił: *quoniam talis homo non erit particeps sapientiæ:* albowiem człowiek taki nie będzie nigdy uczestnikiem mądrości. Bo niech mu kiedy zbędzie na rownych, niższych, y wyższych, niech pomknie swoie szczęście

daley nad pragnienia, niechby rzucił pod nogi tych wſzyſtkich co wylatywali nad iego głowę, niechby obok z innemi ubiegał ſię o co, ci ſami poki żyć będą, ſtaną mu ſię nieśmiertelną materyą iego zazdrości; a zatym coż mu ſię trafi pomyślnego, do czego by zaraz nie ſkłonił ſerca? będzie on poglądał na naymnieyſze ich kroki, iako na tyle ſzturmow ſwego ſzczęścia, a poglądaiąc zawſze będzie zazdrościł.

O Panowie moi! y coż nam iuż potym zoſtanie? a kiedy ſię broń Boże przymięſza do tego y nałog tego wyſtępku, że komu przypadnie do iego humoru, do iego okoliczności, do iego w tym pretenſyi, co taki zazdrośnik czynić będzie? trwać będzie w tym grzechu całe życie, to y w tym umrze; trapić ſię będzie tym grzechem zawſze, to prędzey umrze; pokutować za niego nie będzie nigdy, to nieſzczęśliwiey umrze; oto zawſze umrze ia-

kożkolwiek w tym grzechu bawić się będzie, czy to przez utrapienie ktore ma, czy to ktorego szuka.

Ah! chyba ty sam moy Boże, twoie prawo, twoie przykłady, staną nam się ostatnią tamą tego występku; patrzemy na Ciebie Ukrzyżowanego iako na cel wszelkiego prześladowania, coż była za materya zazdrości Żydowskiey y Faryzeyskiey? ieżeli nie same cuda y niewinne życie twoie? coż była za osoba zazdrości? ieżeli nie ty sam Bog y Człowiek naygodnieyszy? coż był za sposob zazdrości, ieżeli nie same podstępy, udania y kalumnie? a uięliż ci by iednę przez to doskonałość? nie, a uszczęśliwiliż się by w iedney myśli swoiey zazdrośnicy? nie, coż przecie tego był za koniec? oto chwalebnieysze zwycięstwo twoie, a większe ucisze zwycięstwo twoie, a większe ucisnienie ducha nieprzyiacioł. Ah! zgińże namiętności taka, ktora się większym staiesz tyrannem nademną, niżeli

nad bliźnim; zarzekam ſię wſzyſtkich ſpraw twoich, a tobie Boże nieſkończenie dziękuię: że innym błogosławiſz choćby mnie nic; że innych wynoſiſz choćbyś mnie uniżał; że innym ſłodziſz wſzyſtko, choćbyś mię ſamą gorzkością napawał, bo im tak, a mnie tak podobno potrzeba do zbawienia. Wſzakże kiedy nie przenikam Opatrzności twoich taiemnic, na kogożbym ſię to porywał moią zazdrością, ieżeli nie na ciebie Boże dawco wſzyſtkiego dobra? toć kiedym to czynił, o iaką popełniałem nieſprawiedliwość! widzę to teraz nie bez zawſtydzenia moiego, ale iak ci tę krzywdę nadgrodzę? oto przyrzekam odtąd, że nie będzie oko moie przeto złe żeś ty dobry, nie będę miał ſobie to za krzywdę, co ty drugim uczyniſz z łaſki, mowię to z ſerca moy Boże, abyś mi był kiedyżkolwiek świadkiem dobrey woli moiey, y przedſięwzięcia. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VI. PO TRZECH KROLACH.

O pilności y w naymnieyſzych rzeczach zbawienia.

Minimum quidem eſt omnibus ſeminibus; cum autem creverit, majus eſt omnibus oleribus, & fit arbor. *Mat: 13*

Naymnieyſzeć ieſt ze wſzego naſienia, ale kiedy uroście, większe ieſt ze wſzech ziol ogrodowych, y ſtawa ſię drzewem.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

CZY Syryiſkiego (*) kraiu taki przywiley? czy ziemi iego taka kondycya? czy ziarna gorczycznego taka natura? czy zaſiewacza tak ſzczęśliwa ręka? czy nieba tak ſzczegulne

(*) w Syryi ziarno gorczyczne rośnie iak drzewo. Za świadectwem *Syr: Aeab:*

ſprzyianie? czy Pana Boga tak obfite błogoſławieńſtwo? (bo ia niewiem Panowie moi, na co bym więcey mogł złożyć) że poſiane ziarno gorczyczne tak małe w ſobie, w tak wielkie potym uroſło drzewo, iż ptaſtwo powietrzne beſpiecznie na nim mogło mieſzkać, iako mowi Ewangelia: *Ita ut volucres cœli habitent in ramis ejus*. Mnie ſię zdaie, do tego nadzwyczaynego wzroſtu wſzyſtko to pomogło; wiele może kray, ieżeli nie podpada poſpolitym zarazom, więcey ziemia, ieżeli ieſt ſpoſobna do przyięcia dobrego, ieſzcze więcey ziarno, ieżeli ieſt zdrowe do uczynienia owocu, ieſzcze więcey zaſiewacz, ieżeli umiarkuie w zaſianiu ſwoią ſztukę, ieſzcze więcey niebo, ieżeli ſię udziela z ſwą pomocą, naywięcey Bog, ieżeli tey robocie pobłogoſławi. Lecz co powicie na przeciwne doświadczenie? kray nie wſzędzie iednakowy, ziemia nie każda urodzayna, ziarno chyba wy-

brane będzie dobre, zasiewacz rożnego ćwiczenia, niebo nie zawsze przychylne, aczkolwiek Bog w swoiey dobrey woli nigdy nie poszlakowany, wszędzie, zawsze, dla każdego.

Panowie moi, taki sposob mowienia był częsty Chrystusowi, wszak go dziś sama wydała Ewangelia: to wszystko mowił przez podobieństwo do ludzi, a okrom podobieństwa, ledwie im kiedy co powiedział; mnie się dopiero pierwszy raz trafiło, a zatym podobno mię nie rozumiecie, do czego ia tą przypowieścią zdążam? Poczekaycież mowię
Psal: 77 z Prorokiem y z Chrystusem: *aperiam in parabolis os meum, eructabo absconita a constitutione mundi*: otworzę ia usta moie w przypowieściach, opowiem skryte rzeczy od założenia świata. Kray wspomniony znaczy każde mieysce y ten kościoł, ziemia znaczy serce ludzkie, ziarno gorczyczne znaczy by naymnieyszy dobry uczynek, zasie-

zaſiewacz znaczy każdego z nas oſobę, niebo znaczy łaſkę Pana Boga, cała oſnowa tey przypowieści, znaczy zbawienie naſze; wſzak to wſzyſtko przyſtoſowano do nieba: podobne ieſt kroleſtwo niebieſkie ziarnu gorczycznemu. Teraz że uważaycie ze mną, abyśmy wyſzli na tę prawdę ktora nam ſię nayięcey przyda. Ma każdy mieyſce przyzwoite, ale to podlega nie iedney zarazie, czy to od kacerſtw, czy to od zgorſzenia, czy to od innego zepſucia; ma każdy ſerce ſwoie, ale to u iednych łatwe, u drugich nie ſtateczne, u innych wcale zatwardziałe; ma każdy dobre dla ſiebie uczynki, ale te ieżeli wielkie, zdaią ſię im niepodobne, ieżeli mnieyſze, ſą im naprzykrzone, ieżeli wcale małe, nic nie ważą; ieſt każdy zaſiewaczem, ale ten albo złośliwy, albo niedbały, albo oślep wſzyſtko czyniący; ieſt łaſka Boſka dla każde-

go, ale ta u iednych skuteczna, u drugich nie, acz przecie względem wszystkich ile z siebie dostarczaiąca; iest naostatek Bog, y ten tylko oczekiwa iakiego owocu, ktoren by mogł albo nadgrodzić wiecznie, albo odrzucić wiecznie. Przy tych z iedney strony pomocach, z drugiey przeszkodach, Przebog! za co nam się te gospodarstwo w rzeczach zbawiennych nie udaie? że nie tylko z mnieyszych rzeczy nie korzystamy, ale y na większych traciemy. Nie możemy narzekać na mieysce, bo te acz złe nie czyni nam gwałtu, na serce, bo te acz zepsute ma w sobie sposobność, na siebie, bo aczkolwiek zwiedzeni ieszcze zostaiem przy wolności, na łaskę, bo ta acz rożna przecie w sobie dostateczna, dopieroż przeciw Bogu trudno co mowić.

Ktoż temu winien? iak my mowiemy: ziarno gorczyczne, to iest niektore nauki, cnoty, powinności, instynkta małe, y

iedynie dla tego winne, że są małe: *minimum quidem est omnibus seminibus*. Mamy by tyle obowiązkow, okkazyi, przestrog, z ktorych to nam czynić trzeba, w to się nie wdawać, tego się chronić, coż? ponieważ to małe iest, nikczemne, y prawie nic *minimum*, przeto ie opuszczaymy, nię dbamy oto, y rozumiemy że się to nam nie przyda do zbawienia, *minimum*. A przecie trzebaby na to pamiętać: *Cum autem creverit majus est omnibus oleribus*, że to iakie iakie przykazanie, y iakażkolwiek powinność gdy urośnie, może przeyść y naywiększe zasługi. Oto dzisieysze ziarno byłoż podobne do takiego wzrostu, że mu się aż zdziwił swoy kray? nigdy, a gdyby to dla nikczemności swoiey wzgardzone było, nie wzięte, nie wrzucone w ziemię, cożby z niego było? nic. Toż mowić względem spraw naszych tyczących się zbawienia: nie trzeba lekce sobie ważyć małych

powinności przeto że ſą małe, czemu? bo Bog częſtokroć od nich zawieſza zbawienie; nie trzeba ſobie lekce ważyć małych niedoſkonałości przeto że ſą małe, czemu? bo Bog częſtokroć za nie ciężko karze. Otoż ieżeli doznaiemy pſuiącą ſię niekiedy oſnowę zbawienia, podobno żeśmy mniey dbali o mnieyſze powinności, 1. Punkt; otoż ieżeli doznaiemy raptowne nie kiedy ukaranie naſze, podobno żeśmy mniey dbali o mnieyſze defekta, 2. Punkt. Ah Boże ieżeli co, to to Kazanie moie ieſt ziarnem gorczycznym, niechże urośnie w ſercu moich ſłuchaczow w nayświękſzy pożytek, z ktoregobyś Ty miał więkſzą cześć y chwałę ſwoią.

CZĘSC PIERWSZA.

ROZUMIEM że nikt o tym nie wątpi, iż z małych rzeczy częſto wielkie powſtaią; tego ſię nauczyli nie z iednego doświadczenia Filozo-

ſowie, na to mieli uwagę politycy, to iuż doſtatecznie wytłumaczyli wſzyſcy obyczaiow Nauczyciele. Y żeby temu uwierzyć Panowie moi, nie trzeba nic więcey, tylko ſpoyrzeć na świat: oto wielkie rzeki z małego idą zrodła, wielkie drzewa z małego ſzczepu, wielkie ognie z małey iſkry, wielkie upadki z małego grzechu, wielkie nierządy z małego niedbalſtwa; coż to ieſt? prawda Filozofii naturalney, na ktorą zamrużywſzy oczy trzeba pozwolić. Ale czy tak też y w trybie rzeczy właśnie naſzych? niech będzie inaczey czaſem, ale że y tak ieſt to pewna: że wielu z małych bardzo przyczyn, do naywyżſzey godności przyſzło, a przeciwnym ſpoſobem także wielu z małych okkazyi upadło. Abigail prawie z nędzy od Dawida na Krolestwo przybrana, za co? że bardzo małą ludzkość oświadczyła ku ſługom iego, ieſt to w piśmie w Księgach

Krolewſkich; Rebeka oblubienicą Izaaka, ſtała ſię, za co? że posłom do ſiebie y w ebłądom ich odrobinę wody podała, ieſt y to w piśmie w Kſięgach rodzaiu; Aman ow ſzczęśliwy Aſwera wychowaniec, z łaſki, godności, fortuny, familii, nareſzcie y z życia wypadł, za co? że ſię krzywił na to, iż mu ſię proſty Mardocheuſz nie kłaniał: ieſt y to w piśmie w Kſięgach Eſter. Coż mowić o innych ſkutkach pochodzących z nauk, kupiectwa, y niezliczonych ſztuk? iak czaſem śmiechu rzecz była godna, z ktorey przecie ſpoſobność iednych, przymioty drugich, uſzczęśliwienie bardzo wielu miarkowano, y tak ſię ſtało.

Nie prożno to powiedziałem Panowie moi; *Invisibilia Dei per ea, quæ facta ſunt; intelle&a conſpiciuntur*, nie widome rzeczy Boſkie, przez te rzeczy ktore ſą uczynione, mogą być rozu-

Rom: 1

mem poięte. Trzeba o tym wiedzieć, że Bog w sprawach łaski nadprzyrodzonych, częstokroć naśladuie sposob spraw natury przyrodzonych, tak dalece; że iako natura aby co wydała, stosuie się do skłonności, przymiotow, y pory czasu; tak Bog aby w nas co sprawił, nie nowiną mu to uważać naszą zdolność, miarkować okkazye, y tak wszystkie układać zamysły, iak kto y do czego waży. Kto mię tego nauczył, iezeli nie Teologia Chrześciańska? wiem że Bog ile z siebie dla wszystkich stworzył niebo, y chce tego szczerze, aby wszyscy zbawieni byli, iako nie można tym słowom zadać fałszu: *Deus vult omnes homines salvos fieri*: a lubo ieden iest koniec wszystkich, nie dla wszystkich przecie iednakowe są sposoby. Widzi Bog w każdego człowieka życiu rożne osnowy, y iakoby łańcuch rozmaitych skutkow, ktore iednych prosto do nieba, drugich prosto na zgubę wiodą; widzi że tak rze-

1. Tim. 2.

Jerem: 21. kę słowy Jeremiasza dwie drogi: *Vias vitæ, & vias mortis*; w tym żeby się człowiek na tę bardziey stronę niż na drugą nakłonił, o iak częstokroć od nikczemnych zawisło okkazyi! naprzykład: bydź na tym Kazaniu, albo nie bydź, czytać tę Księżkę albo nie czytać, wdać się z tym towarzyszem albo nie wdać; te y tym podobne sprawy albo ich opuszczenie, chcecie wierzyć? ia mowię: pospolicie nas albo do piekła, albo do nieba sposobią. Powiedziałem że sposobią, bo lubo zbawienie nasze od tego wyniknienia nie tak blisko zawisło, zawisło iednak trochę daley, tak właśnie; iak widziemy że mała czasem rzecz, szczęścia lub nieszczęścia będzie przyczyną. A to co mowię, oczywiście chcę zgodzić się z Jobem: *Si priora tua fuerint parva,* Job: 8. *novissima multiplicantur nimis*, to iest: ieżeli początki twoie zdarzyły się być małe, koniec ich zapewne się wzmoże.

Tak ieſt Panowie moi, w Bogu nadzieia że ſię wzmoże, y iuż ſię wzmogł w bardzo wielu świętych; iuż ſię oni przeſtali rodzić świętemi, y nie maſz takich matek, ktore by albo Jeremiaſzow, albo Janow Chrzcicielow poświęconych w żywocie wydawali na świat. Dorabiaią ſię oni krwawo świątobliwości, y to mi nie dziw, ale iak drugim z małych przyczyn powiodło ſię ſtać świętemi, nad tym ſię zaſtanawiam: *ſi priora tua fuerint parva*. Oto że ieden uczynioną ſobie krzywdę z ſerca darował, taki był S. Jan Gwalbert; inny że iałmużną ubogiego opatrzył, taki był S. Franciſzek Aſſyiſki; inny że więzienie niewinnie zniosł, taki był S. Efrem Syryiſki; inny że trefunkiem Kazania ſłuchał, taki był S. Mikołay z Tolentynu; inny że Matce ſtrofuiącey nic nie odpowiedział, taki był S. Jędrzey z Korſynu; inny że tylko te słowa z Ewangelii uſłyſzał: *vade, vende*

omnia, & ſequere me; taki był S. Antoni. Te ich były początki do świątobliwości tey, w ktorey ich dziś widziemy; a lubo by to trzeba zoſtawić wyżſzym wiadomościom Pana Boga, ktory y święty ieſt, y ſam świętych czyni, mocno rzecz iednak do wierzenia podobna, żeby nigdy nie przyſzli do tey doſkonałości, gdyby te małe rzeczy byli porzucili.

Wſzakże po uczynkach, ktore iakież takież przecię uczynkami ſą; co może bydź mniey pod uwagę podpadaiącego, iak iaka pora, chwila, y czas? a przecie y od tych wiele czaſem zawiſło. Przypomniycie ſobie, iakie Chryſtus roſporządzenie uczynił wzywaiąc robotnikow do winnicy ſwoiey, że właśnie ich zbawienie przywiązał do czaſu; wyſzedł rano, potym o godzinie trzeciey, potym o godzinie ſzoſtey, potym o godzinie dziewiątey, nakonieo o godzinie iedynaſtey, więcey iuż

nie wychodził. Rano był ow czas od Adama aż do potopu, y miał swoie sposoby Bog przez ktore rządził Oycami naszemi, inneyby podobno tego nie uczynił; godzina trzecia był ow czas od potopu aż do Moyżesza, y miał swoie Patryarchy Bog, przez ktore Synow Abrahamowych sposobił do prawa, inszeyby podobno tego nie uczynił; godzina szosta, był ow czas od Moyżesza aż do wyiścia ludu Izraelskiego z Egiptu, y miał swoie cuda y kary Bog przez ktore utrzymywał w karności ludzi, inszeyby podobno tego nieuczynił; godzina dziewiąta, był ow czas od niewoli aż do przyiścia Messysza, y miał swoie Proroki Bog, przez ktore dawał znać o bliskim odkupieniu, inszeyby podobno tego nie uczynił; godzina iedenasta iest ten czas, od narodzenia Chrystusowego, aż do przyszłego zabicia Antychrysta, y ma swoie Apostoły Bog, ma Kaznodzieie, y bę-

dzie miał Nauczycielow, przez ktore
Joan: 4 wołać do siebie będzie: *Venit hora, & nunc est, venit hora & nunc est.*

A my co na to mowiemy? prożne to są uroienia, aby od małey iakiey sprawy wieszał Bog tak wielki interess zbawienia, albo od godziny tey a nie inney, szczęśliwość lub nieszczęśliwość mey wieczności, albo od iedney szczegulney okoliczności, dalszy sznur wszystkich dobrych uczynkow. Od czegoż przecie? wszakże porządek łask Boskich powinien mieć swoy początek, a kiedy ten nie iest nam wiadomy w tym, powinniśmy go upatrywać we wszystkim. Ah! słuchacze ta to nieszczęśliwa perswazya w nas sprawuie, że odkładaiąc rzeczy mnieysze do większych, czas do czasu, sposobność do inney sposobności, na wszystkim szkodujemy; przeszło rano w wieku niemowlęcym, dla niezdolności naszey, przeszła godzina trzecia w

wieku młodym, dla nierozumu naſzego, przeſzła ſzoſta w wieku doyrzałym dla ſwywoli naſzey, przeſzła dziewiąta w wieku ſrzednim dla intereſſow naſzych, dochodzi iedenaſta w wieku ſtarym dla ſłabości naſzey: *Venit hora & nunc eſt*: Gdzie my ſtaliśmy ſię podobni owemu Staroście Rzymſkiemu, ktorego nawracał S. Paweł; ſtawia on mu przed oczy tę łaſkę Boſką ktorey ſię powinien był chwycić, ten czas, tę właśnie ſpoſobność, coż on? czuie że Bog mowi y że go dobrze ſłyſzał, ale co wnoſi? że nie trzeba dłużey ſłuchać; doſyć tego Pawle, na inſzy czas oſtatek, idź ſobie, zobaczemy ſię wolnego czaſu: *Quod attinet vade, tempore opportuno accerſam te . . . in modico ſvades me Chriſtianum fieri*: z tym wſzyſtkim Panowie moi, nie przyſzło nigdy do tego. A ztąd. Act: 24

Patrzcie ieżeli może być większa potrzeba do zbawienia, iak nie opuſz-

czać by naymnieyſzey powinności; bo czyliż tylko wierni będziemy Bogu w rzeczach wielkich a w małych nie? czyliż tego tylko przeſtrzegać będziem gdzie ieſt grzech wielki a gdzie mały nie? czyliż na to oczekiwać y nadſtawiać ucha? żeby nam tylko Bog wyraźnie y głośno powiedział: ta to ieſt pora, ktorey maſz dobrze czynić, do ktorey ci przywiązałem łaſkę, ktorey dociągnieſz aż do śmierci. O znaymy ſię na rzeczach! a wierzmy temu co
Luc: 16 powiedział Chryſtus: *Qui fidelis eſt in minimo, & in majori fidelis eſt.* Prawda że ktorzy zarobili na dzieſięciu grzywnach, poſtawieni ſą nad dzieſięciu miaſtami, y ktorzy nad ſiedmiu; wzieli przełożeńſtwo nad ſiedmiu, ale też y to prawda: że ktory z iednēy grzywny nic nie zyſkał, nie tylko nic nie wziął, ale też mu y to odebrano co miał; prawda że ktory pięciu talentow nie zaniedbał wſzedł do nieba, ale też y to

prawda, że ktory iednego talentu nie użył, nie tylko odprawiony, ale y ſkarany; tak lubo prawda że nas większe powinności zbawić mogą, że na nich naywięcey zależy, że do nich bardziey obowiązani ieſteśmy, z tym wſzyſtkim bać ſię trzeba, żeby zaniedbanie mnieyſzych nie przeſzkodziło nam do tego, kiedy przeſzkodzi do większych. Toć to ieſt co mawiali częſto Oycowie Swięci: *Momentum, momentum a quo pendet æternitas:* moment moment od ktorego zawiſła wieczność, tylko my ſię na nim wcale nie znamy; rozumiemy że to ieſt ten moment, ktory nas czeka w oſtatnim zgonie życia, y przeto na niego wſzyſtko odkładamy; ale nie tak ieſt, moment ten ieſt każdy wiek człowieka, każdy czas, każda ſpoſobność, każdy inſtynkt, każda by naymnieyſza ſprawa, iednym ſłowem ten moment: ktory Bog, ſtraſzny w radach ſwoich nad ſynami ludzkiemi

Pſal:65 iako mowi Dawid: *Terribilis in conſiliis ſuper filios hominum:* naznaczył na doświadczenie naſzey wierności, czyli go kochamy z ſerca czyli nie.

Rozumieycie mię proſzę, nie mowię ia tego: że to ieſt taki moment, takiey natury rzecz mała, po ktorey zaniedbaniu ſtaie ſię niepodobne zbawienie, albo iuż pewne potępienie, choway Boże: ale po ktorego opuſzczeniu, macie mieć większą trudność albo mnieyszą w czwiczeniu ſię koło cnoty, macie mieć większe ſiły albo mnieyſze w zwyciężaniu pokus, macie ſię mniey ſpodziewać albo więcey dalſzych łaſk Boſkich, iednym ſłowem moment, od ktorego zawiſło iako mowi S. Augu-
S. Aug: ſtyn: *Ut gratiam inveniamus, aut non inveniamus in tempore opportuno.* abyśmy znaleźli pomoc Boſką albo nie znaleźli w czaſie potrzebnym. Y gdyby to nie była prawda, to bez rozumni byli ci wſzyſcy, ktorzy ſprawuiąc ſię

według

według tey nauki Mędrca: *Qui timet* Eccl: 1
Deum nihil negligit: kto się boi Boga nic nie zaniedbywa, starali się y naymnieysze powinności pełnić, albo od naymnieyszey zarazy uciekać. Bo czyliż oni sądzili się godnych piekła za naymnieysze niedoskonałości? ah! nie byli oni tak prości, żeby nie wiedzieli iak wiele to potrzeba do kary wieczney, znali to dobrze, że potrzeba winy ciężkiey, zupełnego rozmysłu, y prawdziwego woli na to zezwolenia; z tym wszystkim bali się y naymnieyszego cienia, czemu? bo mieli to sobie za niezbitą prawdę co Duch Nayświętszy powiedział: *Qui spernit* Eccl: 19
modica paulatim decidet: kto gardzi małą rzeczą pomału upadnie.

Nie mowcieśz więc odtąd, trzymaymy się tylko przykazania Boskiego, o Kościelne mnieysza, albo sprawuymy się według oboyga tego, o rady Ewangeliczne mnieysza, albo strzeżmy tego

wszystkiego, o natchnienia wewnętrzne mnieysza; bo ieżeli godzien Bog tych odrobin od nas, z racyi przywiązanego do nich zbawienia; godzien y abyśmy go małą niedoskonałością nie obrażali z racyi kary, ktora to iest iedna w naturze grzechu, że do innych niezliczonych ciągnie; druga w przykładach Boskich, że y za takie karze; y to obiecałem pokazać w drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

A NAYPRZOD biorę w powszechności grzech, ten wzięty co do istoty mowi S. Augustyn: iest odwroceniem się od Stworzyciela a przystaniem do stworzenia; ieżeli odwroceniem się od Boga, toć y od prawa iego, a małoż w tym prawie sprawiedliwych obowiązkow? ieżeli przystaniem do stworzenia, toć y do namiętności iego, a małoż w tych namiętnościach niego-

dziwych ponęt? Daley ieżeli weżmiemy grzech co do ſkutkow, oto w iednym zdaią ſię być wſzyſtkie; ponieważ tak ieden łaſkę poświęcaiącą wyrzuca, miłość Boſką gaſi, zaſługi tamuie, iak gdyby ſię wſzyſtkie grzechy na to zmowiły, zkąd w tym wyrozumieniu mowi S. Jakub: *Quicunq; totam legem ſervaverit, offendat autem in uno, factus eſt omnium reus, factus eſt transgreſſor legis.* Daley ieżeli weźmiemy grzech, ile on ieſt pogardą Boſką, y tu kto ſię odważył przeſtąpić taki zakaz; w ktory on włożył tylko nie ſprzyianie ſwoie, przeſtąpi y taki w ktory on wmięſzał y powagę oſoby ſwoiey; kto ſię ośmielił naśmiewać z iego rad, będzie ſię potym naśmiewał y z iego przykazania, y kto nie dbał o nadgrodę iego, nie zlęknie ſię za czaſem y kary. Daley ieżeli weźmiemy grzech, ile on ieſt ſtopniem ieden do drugiego, y tu mowi S. Izydor: nayciężey Jac: 2.

począć; przyidzie naypierwey zmyślność, za zmyślnością pomyślenie, za pomyśleniem ukontentowanie, za ukontentowaniem zezwolenie, za zezwoleniem uczynek, za uczynkiem powtorzenie, za powtorzeniem nałog, za nałogiem potrzeba, za potrzebą konieczność, za koniecznością rozpacz, za rozpaczą śmierć, za śmiercią potępienie, patrzcie co to za osnowa!

Na ktorą obeyrzawszy się Izaiasz
Isai: 5. Prorok, zawołał przestrzegaiąc: *Væ qui trahitis iniquitatem in funiculis*: niestety wam ktorzy ciągniecie nieprawość powrozkami. Natura to iest grzechu, nigdy samemu nie chodzić na podobieństwo ognia, ktory byle się w las dostał, nie iedno drzewo spali; albo na podobieństwo wody, ktora byle groblą przerwała, łąki, bydło, y wsie zaleie; albo na podobieństwo powietrza, ktore byle się poczęło, miasta y Krolestwo całe prędko ogarnie. Wszak mamy z do-

świadczenia, kto łakomym być począł, nigdy się temi doczesnemi dobrami nie nasycił, od chciwego zbierania do lichwy, od lichwy do kradzieży, od kradzieży do świętokradztwa poszedł; mowiąc daley: kto myśl wyniosłą podniosł, nigdy się iakożkolwiek czcią nie ukontentował, od niższych nayprzod, potym od rownych, nareszcie od naywyższych, zawsze się domagał uszanowania; mowiąc daley: kto się wdał w nienawiść, nigdy na iedney zemście nie przestał, od słow do porywania się, od porywania się do bicia, od bicia do zaboystwa pospolicie postąpił; a zatym izaliż nie słusznie przestrzega Prorok? *Væ qui trahitis iniquitatem in funiculis:* ponieważ dać tylko początek grzechowi, idzie się daley.

Coż dopiero, po tey naturze grzechu kiedy weźmiemy namiętności nasze, nie bardziż one nas ieszcze głębiey ciągną? O! iak często w odważeniach się

naſzych na co, zakładamy ſobie granice aż po grzech śmiertelny, aż po grubą nieprzyſtoyność, aż po okkazye bliſkie y gwałtowne, krotko mowiąc: aż po wſzyſtko to, co zaraz daie poczuć ſumieniu Chrześciańſkiemu, ſwoy ciężar y ſwoią ſzkaradność. Dobrze, daymy to, że te granice ſą tak nieuchybne, iak ſą trudne do poznania ſwego; teraz to za rzecz pewną przypuściwſzy, zbierzmy ſobie na myśl, cokolwiek ſię w tych granicach zażywać może, w obcowaniu, bieſiadach, grach, przyiaźniach, y tym podobnych; mowię: nigdy z tego wſzyſtkiego nie będziemy kontenci, czemu? bo porownaymy niedoſtatek uciech światowych, z chciwością namiętności naſzey, a będziemy w tym przekonani. My ktorzy to chcielibyśmy tak okryślać wſzyſtkie naſze uciechy, albośmy nie byli ieſzcze w rozwiozłościach światowych, albo byli? ieżeli nie byli,

ſama dworność, nie zaniedba nas w nie wprowadzić, ieżeli byli, ſame ich przypomnienie doſyć nam będzie do powrocenia ſię do nich. A tak świat ten komu on ieſzcze nie znaiomy, albo znaiomy, będzie go tedy chciał poznać, poznąwſzy uczuie nieiaką lekką ſłodycz, uczuwſzy będzie ſobie roił daleko więcey w tym, co mu pozoſtaie; zechce zatym daley poſtąpić ſwoim doświadczeniem, poſtąpi ſwoią chciwością ieſzcze daley, a im więcey ſwoich uciech ſzukać będzie, tym więcey mu nie będzie doſtawało; y tak ſzukaiąc zawſze czego nie doſtaie, przychodzi ſię nakoniec do pozwolenia ſobie wſzyſtkiego; patrzcie y tu na tę oſnowę. To co do natury grzechu, iuż coż dopiero mowić co do iego kary?

Nie rozumiem ia na coby to złożyć, czemu Bog y małe niedoſkonałości tak karał; czy że one miały kiedyżkolwiek przyiść do więkſzych? to bywa cza-

ſem; czy że one były przeciwko woli Boſkiey? to ieſt rzecz pewna zawſze; czy że one w ſobie ſą tak ciężkie? Cożkolwiek bądź Panowie moi: ledwie nie każda Kſięga w piśmie, ma tych pełno dowodow. Spuśćmyż oczy z poſzanowaniem, a złożmy to na przepa-
Pſal: 138. ściſte ſądy Pana Boga: *Mirabilis facta eſt ſcientia tua Domine, confortata eſt, & non potero ad eam:* przedziwna ſtała ſię wiadomość twoia Panie, wzmocniona ieſt, y nie doydę iey. Nie doydę, bo komu ſię nie zdaie, że to ſą małe
Gen: 19. rzeczy? Lotowa żona, że z ciekawości wſtecz ſpoyrzała obrociła ſię w bałwan
Num: 20. ſoli, Moyżeſz że nie co zwątpił o wyprowadzeniu wody ze ſkały, (SS. Oycowie trzymaią że powſzednie zgrzeſzył)
Num: 15. nie wſzedł do ziemi obiecaney; Chłopek że w ſzabat z potrzeby zbierał drewka, ukamienowany ieſt z wyraźnego
2. Reg: 24. roſkazu Boſkiego; Dawid że tylko porachował żołnierze ſwoie, ſiedmdzieſiąt

tyſięcy mężow zaraz Bog powietrzem
zgubił; Ezechiaſz za świadectwem ſa- 4. Reg.
mego piſma Krol pobożny, że ſkar- 20.
by ſwoie Posłom Babilońſkim pokazał,
miał pogrożoną ſurową niewole;
Prorok z pokolenia Judy, że zmordo- 3. Reg:
wany podrużą, zaſilił ſię kawałkiem 13.
chleba na mieyſcu zakazanym, od lwa
okrutnie rozſzarpany; Dzieci małe, 4. Reg:
że ſię naśmiewały z łyſiny Elizeuſza 2.
Proroka od dwoch niedzwiedziow
pożarte zoſtały; Jozyaſz Krol nie ina- 4. Reg.
czey nazwany tylko Swięty, że za- 23.
ſzedł drogę y pomyślał tylko o woynie
przeciwko Egiptowi, przed czaſem tam-
że zabity; Betſamite, że tylko ſpoyrzeli 1 Reg:6
na Arkę Pańſką, trupem z zacnieyſzych
padło ſiedmiudzieſiąt mężow, a z po-
ſpolſtwa pięćdzieſiąt tyſięcy ludzi; Oza 2 Reg:6
Kapłan, że zciągnął rękę aby był ſpa-
daiącą z wozu Arkę Pańſką poratował,
rozgniewany Bog ſkarał go nagłą
śmiercią; niech tym czaſem będzie te-
go doſyć.

Wſzyſtkie te przewinienia, Swięci Oycowie naywięcey oſądzili powſzednim grzechem, a niektore małym defektem, coż ieſt Panowie moi, że pod tak ſtraſzną podpadły karę? Małe rzeczy (mowicie) patrzcieſz do czego ich pogarda przywiodła? zdaie ſię Bog nie wyciągać tey pilności, a oto iak na nie ſurowe obrocił oczy? rozumiem że ich za to nie zabił na duſzy, nie potępił, ale zabił na ciele, y nie proſto zbawił; na coż to złożemy? ia ſię iednego trzymam; *mirabilis facta eſt ſcientia tua Domine, & non potero ad eam.* Darmo widzę doyść przyczyny; bo gdyby te nikczemne przeſtępſtwa przyſzły były do tey pory, iak niegdyś ludu Izraelſkiego: co zaczeli ſwoy grzech, od nieukontentowania wyiścia ſwego z Egiptu, potym przyſzli do tęſknienia powrotu, potym do niecierpliwości na ſiebie, potym do złorzeczenia Moyżeſzowi, potym do ſzemrania na Boga, potym do

buntu wzaiemnego między sobą, potym do nierządu z corkami Moabickiemi, potym do ulania sobie bałwana za Boga, nareszcie iuż do bałwochwalstwa, y formalnego odstąpienia od stworcy swego; tu mowię, godna iuż ta rzecz nie tylko iedney kary na ciało, ale y nie iednego piekła na duszę. Ale owe przewinienia, miałyż co podobnego w sobie? ia się nie zakładam, że mogły były przyiść do tey ostatniey złości, ale nie przyszły; widział Bog ich dalszy postępek, pod kondycyą rożnego woli ich przystania, ale on za przyszłe nie karze; mogł on w tym wyrazić pod ciężkim obowiązkiem wolą swoią ale iey nie wyraził; za coż tak skarał? nie pytaymy się: *mirabilis mirabilis facta est scientia tua Domine, & non potero ad eam.*

Jakoż uważaiąc daley, cobyśmy na to rzekli? po ludzku mowiąc: aby Naaman z trądu był uwolniony, kazał mu się 4Reg:5

Bog, przez Proroka w Jordanie siedm razy umyć, a choć były inne sławniey-sze wody, iako to Abana y inne w Da-maszku, a przecie gdyby był tego nie uczynił, nigdyby nie wyszedł z tey niemocy: cobyście na to rzekli?
1. Reg. 13. żeby Krolestwo Saula wieczne zo-stało, rozkazał mu Samuel z woli Bo-skiey, aby siebie przez siedm dni czekał nic nie poczynaiąc; a przecie że nie dotrzymał może iednego tylko kwa-dransu, z owego wieczystego tronu, stało mu się panowanie dziś, iutro: co-byście na to rzekli? żeby był Joas do szczętu zwyciężył Syryiczykow, kazał mu Prorok strzałą uderzyć w zie-
4. Reg. 13. mię: *percute jaculo terram:* y nie po-wiedziawszy iak wiele razy, on trzy razy uczyniwszy przestał. O iakby był szczęśliwym ten człowiek, gdyby po-wtarzaiąc uderzenie docieki był szczę-śliwego przeznaczenia swego, ktore do ziemi drzewem uderzoney było zu-

pełnie przywiązane, czemu? gdyż za to ze trzy razy w ziemię ſtrzałą uderzył, trzy razy zoſtał zwycięzcą, a gdyby był pięć, ſześć albo ſiedm uderzenie ponowił, zoſtałaby zupełnie ſkończona chwała iego tryumfow: iako ſię potym wydał Prorok: *Si percuſſiſſes quinquies, percuſſiſſes Syriam uſque ad compunctionem.* Y nie przyſtoi tu filozofować, co za podobieńſtwo było między umyciem ſię w Jordanie, oczekiwaniem przez ſiedm dni, uderzeniem w ziemę kilkokrotnym do tych ſkutkow; doſyć że to ſię na Boſkim upodobaniu fundowało, ktory chciał y naymnieyſze rzeczy mieć w pilności. Mowcież teraz domyſły to, ia mowię taiemnice to; albo trefunki to; ia mowię rządy Boſkie to; albo nie potrzebne ſzkrupuły to; ia mowię ſprawiedliwa boiaźń, gdzie idzie w tak małych rzeczach o zbawienie albo o podpadnienie karze; małe małe rzeczy, ale Ibidem

patrzcie y naznaczcie sobie iak wielkich skutkow.

Y to to iest ziarno gorczyczne, ktore wam rozgryzłem *minimum quidem omnibus seminibus*, małe owszem naymnieysze z nasion, *cum autem creverit majus est omnibus oleribus* ale gdy urośnie większe iest nad wszystkie zioła ogrodne. Pokazała się wielkość iego w zasadzonym dla nas w nim zbawieniu, y w naznaczoney dla nas z niego karze; będziemyż teraz tak niebaczni, abyśmy albo z iedney strony tracili zbawienie, albo z drugiey strony zasługiwali na karę? Ah! słuchacze przestrzega
2. Petri 1. was S. Piotr: *Satagite ut per bona opera vestra, certam vocationem & electionem faciatis*: staraycie się abyście przez dobre sprawy wasze, pewne uczynili powołanie y wybranie wasze. Nie rozumieycie mały to być interess zbawienia, y czym tym mogący się skończyć; sprawać to iedna naywiększa y stra-

łzna, ktora wſzyſtkich myśli, ſtarania, y zabiegow potrzebuie, a potrzebuie tak, (ile to być może) by rownie wielkim y małym nie zawodzić ſię grzechem, by rownie wielkie y małe wypełniać powinności *ſatagite*, a zatym im więcey czynicie tym więcey ſię mieycie za obowiązanych. Większa część ludzi tego nie czyni? pozwolmy; y dla tego też ſzeroka droga ieſt ktora prowadzi na zgubę; większa część tego nie zachowuie? pozwolmy; y dla tego też ciaſna forta ieſt, ktora prowadzi do życia. A ktorąż mi ſię doſtanie moy Boże przyiść do ciebie? albo odpaść od ciebie? widzę w życiu moim nie tylko tę wzgardę małych, ale y wielkich powinności; ktoż wie, ieżelim w ktorey nie żerwał iuż oſnowy zbawienia moiego? Ale mamże przeto daley ſię nie ſtarać? ieſzcze ieſtem w tym ſtanie, że to mogę nadgrodzić, tylko ty mi bądź niepamiętny

moy Boże wszystkich grzechow moich, a wspieray mię łaską swoią codziennie, abym od naymnieyszych począwszy, mogł przyiść do naywiększych korzyści w niebie, *cum autem creverit, majus est omnibus oleribus.* Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ STAROZAPUSTNĄ.
O chciwości,

Arbitrati quod plus essent accepturi, acceperunt & ipsi singulos denarios; & accipientes murmurabant. *Math: 20.*

Mniemali żeby więcey wziąć mieli; ale wzięli y oni każdy po groszu, a wziąwszy szemrali.

NAYJASNIEYSZY PANIE;

KTo tylko nazwać się może sprawiedliwym Sędzią, niech rozsądzi tę sprawę: Gospodarz pewien miał winnicę swoią, potrzebował robotnikow do niey, więc wychodzi rożnych godzin na rynek, a zastawszy

tam wielu prożnuiących, umawia się z niemi; naiąwszy za pewną kwotę sprowadza ich, ci dzień cały odrobiwszy przychodzą po zapłatę. Gospodarz według umowy każdemu daie nie mniey, nie więcey, tylko iak byli z obopolnego kontraktu dobrowolnie zgodzeni. Proszę teraz: był że tu iaki fundament spodziewania się większego grosza, gdy przyszło do porachowania? a nie dostawszy go, byłaż iaka sprawiedliwa okkazya nieukontentowania? o! ieżeli też tu kto miał krzywdę, to z łaski nie płaczecie wszyscy naiemnicy, że nie więcey odbieracie iakeście chcieli, to prożno się chlubicie wszyscy gospodarze, że tyle daiecie iakeście się umowili.

Nie tak mowmy: to pewna że Gospodarz tu nie był rozrzutny, ale też y to pewna, że sludzy tu byli bardzo chciwi. Bo ia nie rozumiem na coby ich naypierwey tę nadzieię złożyć: *arbitrati quod plus essent accepturi:* ie-

żeli nie na ſame łakomſtwo, ktore nie patrzy na to, co ma y mieć powinno, ale uſtawicznie ſzuka co mieć może. Powtore nie rozumiem na coby ich to ſzemranie złożyć, ieżeli nie na łakomſtwo, ktore nie dopiąwſzy ſwego, zachodzi aż do tey niecierpliwości, aby złorzeczyło daiącemu: *& accipientes murmurabant.* Potrzecie nie rozumiem na co by ich tę wynioſłość złożyć, maiąc za złe że ie Goſpodarz zrownał w zapłacie z poźnieyſzemi, ieżeli nie na łakomſtwo, ktore nie lubi tego porownania, ale by rado nad wſzyſtkich mieć naywięcey: *hi noviſſimi & pares illos nobis feciſti.* Poczwarte nie rozumiem na coby ich tę chlubę złożyć, że wielmożnili pracę ſwoią znoſzeniem ciężaru dnia y upału, ieżeli nie na łakomſtwo, ktore dla większego zyſku, gotowe y przyczynić czego nie było: *qui portavimus pondus diei & æſtus.* Popiąte nie rozumiem na co by ich to prozno-

wanie na rynku złożyć, że ich nikt nie naymował, ieżeli nie łakomstwo: ktore woli stać y nic nie robić, niżeli się dać tanią naiąć; iako im to wyrzucono: *quid hic statis otiosi.* O nieszczęśliwa chciwości! iakżeś się dziś szpetnie wydała, a wydała aż do obelgi sumiennego Gospodarza, ktory mogł znaczyć Boga, aż do niedogodności swego grosza, ktory mogł znaczyć duszę.

Otoż Panowie moi występek ieden z nayobrzydliwszych Bogu y światu. Przychodzą częstokroć ludzie, aż do tey chciwości y łakomstwa dobr ziemskich, że iuż prawie wygaszaią w sobie wszelkie poruszenie Religii, przychodzą aż do tego przywiązania y nałogu do dobr ziemskich, że iuż prawie tracą w sobie wszelką nadzieię poprawy. A co to iest to? ieżeli nie oczywiście widzieć, iako nic nam tak nie psuie serca y oddala od Boga z mnieyszym podobieństwem do zbawienia, ia-

ko ten ieden grzech. Ile ludzi chciwych, tyle złodzieiow y łotrow, więcey powiem: tyle ludzi bez czci y wiary; więcey powiem: tyle ludzi gotowych nie znać innego Boga, tylko złoto y frebro. Y nie przefadzam ia w tey prawdzie, więcey zamknął w tych flowach S. Paweł: *radix omnium malorum cupiditas*: że źrzodło wfzyftkiego złego ieft chciwość. A że wiele mowić o wfzyftkim, przyprowadźmy go do dwoyga złego: względem Boga, y względem dufzy; wfzak nad te dwie rzeczy nie mafz nic pierwfzego. Otoż względem Boga ieft złe, bo przez owe zbytnie wierzenie zyfkom, odziera go ze czci przyzwoitey; względem dufzy ieft złe, bo przez ową trudność poprzeftania gubi fię na zbawieniu. Ah! co to my ufłyfzemy w pierwfzym punkcie! łakomftwo nieprzyiaźne honorowi Bofkiemu, to podobno zarywa ałwochwalftwa? tak ieft; w drugim

1. Tim. 6.

punkcie, łakomſtwo nieprzyiaźne zbawieniu duſzy, to podobno trudni nawrocenie? tak ieſt. Szczęśliwy kto daleki ieſt od tey podniety, o! gdyby tylko kontent był z tego co ma, nie tylko nie będzie ſzemrał, ale y owſzem im mniey ma, przynieſie większą cześć y chwałę Panu Bogu.

CZĘSC PIERWSZA.

KIEDY nam to S. Paweł powiada: że pożądanie nie porządne bogactw ieſt ſamołowką diabelſką, na drugim mieyſcu, że chciwość pieniędzy ieſt niewolą bałwochwalſtwa, iako ſię daie czytać we dwoch liſtach ſwoich do Koloſenſow y Tymoteuſza; kiedy nam to procz tego y Duch Nayświętſzy ogłaſza: że nad łakomcę nie maſz nic Eccl. 10 niezbożnieyſzego, *avaro nihil eſt ſceleſtius*; kiedy nam to nakoniec (iuż też tego wcalem ſię nie ſpodziewał) y ſami Poganie dowodzą: że ich żądza do-

ſtatkow do pogardy Bogow przywiodła, iak mowi Saluſtius: *avaritia negligere Deos edocuit*; Panowie moi, bez żadney pracy iuż mogę tryumfować w dowodach pierwſzey prawdy. Założyłem że łakomca ze czci przyzwoitey odziera Boga, nie mogłem inaczey mowić, bo iakże go czci, kiedy ſię kłania rzeczom ſtworzonym? a potym nie byłby tym ſpoſobem nazwany nayniezbożnieyſzy, gdyby ſię Boſtwu nie ſprzeciwiał; toć przyłożywſzy do tego doświadczenie Pogan, rozumiem że iuż doſyć wſpieram założoną prawdę, gdy nad to co ſię ſłyſzy przez wiarę, widzi ſię ieſzcze y przez rozum. Saluſt.

Ale wy mi na to wſzyſtko nie pozwolaycie, niech ia tego dowodzę: Wiara nas uczy, znać Boga, czcić go iak Pana, kochać go iak Oyca, bać ſię go, iak Sędziego; to ieſt iedno, do czegośmy ſtworzeni, względem czego ży-

iemy, y z czym nam pyść trzeba na tamten świat. Teraz was proszę, znayduież się ten naypierwszy duch Religii w łakomcy? ah! nie powiedziałby
§ Amb: tego S. Ambrozy: *avarus non videt quæ divinitatis sunt, sed cogitat quæ cupiditatis*; łakomy nie widzi tego co do Bostwa należy, ale tylko co do iego chciwości. Nie uznaie on iego Panowania, boby wraz uznał iego Rządy w postanowieniu tey nierowności dobr, że iednemu więcey, drugiemu mniey, każdemu iednak tyle dał, ile mu bydź powinno. Nie ma on względu na iego obecność, boby tak nie obracał myśli swoich na iedno, iż czasu nie ma co inszego robić, kochać, tylko na ieden się cel korzyści swoiey oglądać. Nie boi on się iego Sprawiedliwości, boby wspomniał na iego pogrożki, iako iest w iego mocy zniszczyć wszystko, odebrać wszystko, y nie dać się niczym przekupić. Nie obiecuie on sobie wieczney

nadgrody, boby w ſwych dobrach błogosławieńſtwa nie zakładał, nie tam by było ſerce iego gdzie ſkarb, nie zawſze by na ziemię patrzył, ale y na niebo. O Opatrzność iego nie pyta ſię, boby nie wſzyſtko zabiegom ſwoim przypiſywał, nie tylkoby z rąk ludzkich patrzył, czekałby niekiedy poſiłku y z gory. Możność iego ma ſobie za nic, boby ſię przecie kiedyżkolwiek zgiął y upokorzył przed Bogiem, nie ſądziłby ſię za niezwyciężonego, nie dufałby tyle ſiłom doſtatkow. Imienia iego nie czci, bo go owſzem w przeciwnych razach bluźni; Prawdę iego potępia, bo ani temu wierzy: nie możecie dwom Panom ſłużyć, ani temu: nie możecie ſłużyć Bogu y mammonie; krotko mowiąc: nie uznaie Boſtwa, bo za to wyſtawił ſobie złoto; *Avarus non videt quæ Divinitatis ſunt.* Y coż on za mniemanie może zabrać o innych doſkonałościach Boſkich? czym ſobie ma nabić głowę, ie-

żeli nie tym? że nie masz rządu, że nie masz starania, a zatym że nie masz Boga.

Y ia nie wiem, żeby ktoren występek tak się blisko sprzeciwiał Bogu, iak to łakomstwo. Opinia to iest zwyczayna: zaczym idzie cały świat: to iest rownie bogaci iak ubodzy, mądrzy iak prostacy, święci iak niezbożni, musi bydź coś godnego; potym: kiedy toż samo będzie z powszechnego zdania, y powabne, y wygodne, y im więcey tego tym szacownieysze, musi bydź coś dobrego; potym: kiedy za to można dostać wszystkiego cokolwiek się w oczach ludzkich wystawi, bądź to dalekie, bądź trudne, bądź niby nie podobne do nabycia, musi bydź coś drogiego; potym: kiedy przytym wszelkie bespieczeństwo od natarczywości ludzkich, a dopieroż swoia przemożność, swoie uszczęśliwienie, swoy iedyny sposob dokazania, y utrzymania wszystkiego, musi bydź coś wszechmo-

enego; potym: kiedy bez tego ostatnia nędza, poniżenie, y przykrość życia, albo rospacz, musi bydź coś potrzebnego; nareszcie: kiedy dla tego godzi się życie odważać, kłaść to na Ołtarze, wypłacać się za grzechy, musi bydź coś świętego. A co to iest to? tak godne, tak dobre, tak drogie, tak wszechmocne, tak potrzebne, tak Swięte? ia bym powiedział: Bog; ale łakomy upatrzywszy te doskonałości w dostatkach ktore ściga chciwością, zapewne odpowie, iak iuż odpowiedział u Proroka: *Dives effectus sum, inveni idolum mihi*, stałem się bogatym, y znalazłem Bożyszcze sobie. A to mowiąc, czyliż w tym momencie nie odziera Boga ze wszelkich przymiotow, a składa ten maiestat Bostwa na zdzierstwa, lichwy, fanty, zgoła do czego ma przywiązanie? czyliż w tym momencie nie zapomina o nim, oddaiąc swoie myśli, starania, y czas, niesprawiedliwym zy-

Oseæ: 12.

ſkem, tyrannii poddanych, y oſtatniey nieużytości ſwoiey ku bliźniemu? czyliż w tym momencie, nie wyrzuca z ſerca owe zakazy przykazania Boſkiego, owe warunki praw świeckich, owe inſtynkta rozumu?

O moi Panowie! toć to widział ſwoich czaſow Izaiaſz Prorok, czego my podobno teraz nie uważamy; *repleta eſt terra argento, & repleta eſt terra idolis:* napełniona ieſt ziemia złotem y ſrebrem, y zaraz napełniona ieſt ziemia bałwochwalſtwem, na nikogo tak proſto grzechami ztąd pochodzącemi nie biiąc iak na Boga. Wſzakże Bog ieſt ieden y nie może być więcey innych, a przecie kiedy chciwość nawylewała cudzych bogow z kruſzcu, iako czytamy w Kſięgach Daniela, czyliż nie podała w wątpliwość ludziom, ktoren tu z nich prawdziwſzy? Wſzakże Bog godzien ieſt wſzelkiey czci, a przecie kiedy chciwość prawdziwych ofiar uięła Bogu w Izraelitach, czyliż nieſkąpili zaraz ludzie

Iſai: 2.

ſwoiey daniny zwykłey? Wſzakże do Boga wolny każdemu przyſtęp, a przecie kiedy chciwość uzbroiła Kapłany, że nie dopuſzczali w Kościele ſpokoynie ofiarować dla wziątku przez ſwywole ſynow Helego, czyliż nie uczyniła wſtrętu tylu milionom ludzi niewchodzenia tam nigdy? Wſzakże Bog ieſt w niczym nie obwiniony, a przecie kiedy chciwość żydowſkie trybunały przewiodła aby Chryſtuſa potępić, czyliż mu w brew nie zadawano niezliczonych zbrodni? Wſzakże Bog ieſt bez ſzacunku naydroższy; a przecie kiedy chciwość Judaſza wydała go na ſtracenie, czyliż nie kontentowała ſię zań trzydzieſtą ſrebrnikami? Oto ieżeli ſię nie prawdzi co ſam Bog przez Proroka przepowiedział: *adimpleti ſunt, & ſaturati ſunt, & obliti ſunt mei:* napełnieni ſą, naſyceni ſą, y zapomnieli o mnie; Oſeæ. 13.
małoś Panie powiedział zapomnieli: wyrzekli ſię ciebie, wyzuli cię ze czci, udali ſię do bałwanow.

Bo nie przestrzegałby tak troskliwie S. Paweł swoich Kolosensow, gdyby był nie widział tego niebespieczeństwa; mowił on do swoich zaklinaiąc na Colos. 3 wszelkie sposoby miłości Boskiey: *mortificate avaritiam, quæ est simulacrorum servitus,* moi Bracia, umarzaycie w sobie łakomstwo ktore iest służbą y niewolą bałwochwalstwa, kłaniaycie się temu Bogu od ktorego to wszystko pochodzi, przypisuycie iemu samemu, ktory to wszystko rozdaie, chcieycie więcey widzieć doskonałości w stworcy niż w stworzeniu. Y mowił to na fundamencie tego przywiązania, ktore pospolicie łakomcy maią; że zaciekszy się za połowem upatrzonego dobra, nic iuż przed oczyma nie maią, tylko swoy zysk. Widzi się im na ten czas Bog nie bydź początkiem niczego, bo nie z taką by troskliwością zachodzili aż na kray świata, dobywali się do centrum ziemi, szperali nawet w głęboko-

ściach morſkich. Widzi ſię im na ten czas Bog nie bydźni ſrzodkiem do niczego, bo nie takichby zażywali niegodziwych ſpoſobow, z uciemiężeniem nędznych, z podnieſieniem handlow, z zażyciem lichwy, ſymonii, y tym podobnych. Widzi ſię im na ten czas Bog nie być nawet końcem niczego, bo nie na tymby przeſtawali, garnąć uſtawicznie pod ſiebie wſzyſtko, użyć tego aż do niechcenia, y ieſzcze po ſobie milliony zoſtawić niewiedzieć komu. Jakimże przecie im ſię Bog na ten czas widzi? oto iedynym ich nieprzyiacielem, iakim ſię ogłoſił u Izaiaſza: *propter iniquitatem avaritiæ ejus iratus sum, & abſcondi faciem meam*, dla nieprawości łakomſtwa ich rozgniewałem ſię, y ukryłem twarz moią; a takiego oni ſobie wyſtawuiąc, czyliż iuż naturalnie co inſzego kontynuować mogą, nad iedyną pogardę Boſką? Już to u ſiebie był przekonany Judaſz, że źle Iſai: 57

zrobił, kiedy owe trzydzieści srebrników rzucił w oczy Arcykapłanom; ale za co ię porzucił w Kościele, nie gdzie indziey? czy że one były godne ołtarzow iako bożyszcza? czy że one były zapłatą krwi niewinney? czy że to uczynił na większą pogardę Boską? co on tam miał w głowie, niech go tam Bog sądzi, to pewna: że tym postępkiem swoim pokazał, iż iako chciwość swoią zaczął od obelgi Boskiey, tak iey inaczey kończyć niechciał, tylko na obeldze przynaymniey mieysca Boskiego.

Tak to iest Panowie moi, ieżeli kto naypierwey przez łakomstwo na dobrach swoich szwankuie; to Bog, to Jmię iego, to cześć iego. Y dla tego, kiedy prosił Dawid o utwierdzenie się
Psal. 118. w prawie Boskim, mowił: *inclina cor meum in testimonia tua, & non in avaritiam:* nakłoń Panie serce moie ku świadectwom twoim, a nie ku chciwości,

czemuż

czemuż to? bo to iest taka paſſya ktora ſię naypierwey zaślepia na to, co ią naywięcey przeraża, a możeż co bardziey przerażać, iak Bog niepozwalaiący tey roſpuſty? otoż o nim pierwſzym zapomina, aby umorzyła w ſobie wſzelkie poruſzenia Religii, aby śmieley naſtąpiła na to, czego ſzuka, aby wprzod wydarſzy Bogu iego przymioty, wydzierała potym ludziom ich własności.

Bogacze! ktorzy żyiecie w doſtatkach godziwie nabytych od Przodkow waſzych, nie do was ia to mowię: wy ieſteście ſynowie owego bogatego y wiernego Abrahama, ktory poſiadał ſkarby bez żadney przywary; albo ktorzy obfituiecie w pieniądze nabyte od ſiebie, przez poczciwy handel, zasługi, y prace, nie do was ia to mowię: wy ieſteście ſynowie owego Patryarchy Jakuba, ktory o iednym kiiu z domu wyſzedł, a powrocił z trzodami; albo

ktorzy waſzych bogactw zażywacie mądrze, y po chrześciańſku bez przylgnienia, bez chciwości, bez zazdrości, nie do was ia to mowię: wy ieſteście ſynowie owego możnego Joba, ktoremu zarowno było mieć ie, co y nie mieć. Mowię ia tu do braci owego bogacza, ktory umarł y pogrzebion ieſt w piekle dla ſwoiey nieużytości; braci owego Salomona, ktory zpoganiał y zgubił ſię w doſtatkach dla złego zażywania; braci owego Achaba, ktory ſię wydał na wſzyſtkie przeklęctwa w życiu ſwoim, dla winnicy wydartey ubogiemu Nabotowi, iednym ſłowem: mowię do tych wſzyſtkich na ktorych
Ezech: 22. ſię żali Bog: *avare, proximos tuos calumniabaris, meique oblitus es, ecce complosi manus meas ſuper avaritiam tuam:* mowię zaś aby ſię miarkowali, do iakich terminow przychodzi ich łakomſtwo. Czas tedy go poprzeſtać przez tak wielki wzgląd ſamego honoru Boſkie-

go, nie rozumieycie aby Bog miał długo cierpieć tę obelgę ſwoią, ktorą mu przynoſi waſza chciwość; bo ieżeli ią ieſzcze dziś znoſi, czyni to iako mowi Mędrzec: *diſſimulas peccata propter pœnitentiam:* dla waſzey pokuty, upamiętania ſię, y poprawy. Sapie. 11.

Lecz co to ia mowię? nie byłoby łakomſtwo łakomſtwem, gdyby ſię tak łatwo nawrocić mogło, iak odarło ze czci przyzwoitey Boga, tak odziera duſzę z nadziei nawrocenia; Przyidź Duchu Swięty na ten drugi punkt.

CZĘSC DRUGA.

Nie inaczey Panowie moi, mowię: trudny łakomiec do upamiętania ſię, taka ieſt w nim dyſpozycya, taka natura tego grzechu. Bo to ieſt niepodobna abyśmy zapomnieli o wyrokach Chryſtuſowych, względem zbawienia bogatych; ſtawia on im niebo,

iako mieyſce niedoſtępne, y wcale zawarte dla nich, a nie tylko dla nich nieludzkich, nieſprawiedliwych, y nienaſyconych, ale dla bogatych powſzechnie mowiąc: *neque fures, neque rapaces, neque avari regnum Dei poſſidebunt.* 1. Cor: 6.
Na te słowa ktoż ſię nie zreflektuie, ktokolwiek ieſt do tego podobny? ale bogacz łakomy, zdzierca, lichwiarz, nawykły wſzyſtko ściągać do ſwoiey korzyści, bynaymniey on ſię tym nie zmięſza. Stanie on na tę Ewangelią z Faryzeuſzami, ktorzy ſłyſząc Chryſtuſa w tey materyi mowiącego, w śmiech to obracali; a to dla tego: że przylgnąwſzy iuż wcale do pieniędzy, nie czuli ſię iuż, że ta przymowka do nich była:
Luc: 16 *audiebant hæc Phariſæi qui erant avari, & deridebant illum.* Także ieſt nie pochybnie, że do tey nieczułości przyſzło wſzyſtkim łakomym? ah! choćbym nie miał żadnych innych dowodow, to iedno upewnia mię o ich pe-

wney zgubie, że to iedno lekarſtwo pogrożek Boſkich, ktorej bywa ſkuteczne przeciw wſzyſtkim wyſtępkom, znayduie taki ieden, to ieſt łakomſtwo, przeciw ktoremu nie tylko nic nie waży, ale czyni materyą śmiechu *& deridebant illum.* Czegoż więcey trzeba? abym to po tyſiąc razy powtarzał, że łakomy nie nawroci ſię, ponieważ paſſya iego ieſt nieposkromiona przy tak wielkim ſpoſobie, iaki Bog daie bez uymy wolności ludzkiey.

Niech ia w tym nie mam wiary; ale Duch nayświętſzy powiedziałże co inſzego w tych ſłowach Mędrca? *Eſt alia infirmitas peſſima, quam vidi ſub ſole, divitiæ conſervatæ in malum Domini ſui*: ieſt prawi iedna niemoc nay- Ecc: 5. gorſza pod ſłońcem, bogactwa zachowane na złe Pana ſwego. Ale na iakież to złe, ſpytaymy ſię? oto łakomy zna ſię bydź złym, a ztym wſzyſtkim widzi ſię bydź ſzczęśliwym, widzi ubo-

gich uciśnionych, sprawiedliwych złupionych, a niebo niby głuche na ich narzekania; widzi szczęście przywiązane do gwałtu, do niesprawiedliwości, do zuchwałości; widzi złoto y srebro panuiące nad wszystkim, pokonywaiące wszystko, dokazuiące wszystkiego; krotko mowiąc: widzi świat ten dany na łup mocnieyszym, coż ma sobie pomyślić bogacz? dobrze to tak, nie masz racyi brać insze przed się zamysły, y w tym przedsiewzięciu zostaiąc, doświadcza tego złego: *divitiæ conservatæ in malum Domini sui.* Coż ieszcze za złe? widzi on po większey części, że inne namiętności umarzaią się z laty, a że niemasz oprocz samego łakomstwa, ktoremu lata, starość, a nawet y schyłek życia, nowych sił dodaie. Łakomy im starszy tym łakomszy, y bardziey chciwy na pieniądze, niż wszyscy młodzi marnotrawni. Już on ich nie szuka na wystarczenie swoiey roskoszy, iuż

on ich nie trzyma na posunięcie się do wyższych honorow, iuż on ich nie liczy na pomnożenie zbytku y pompy; wszystko to w nim albo umarło albo zaczyna umierać, coż? przecie on skąpy, toć on nie kocha pieniędzy, tylko dla samychże pieniędzy; sprawność, sumienie, wymowki, bardziey to zahartowane niż z młodu; coż ma sobie pomyślić bogacz? dobrze to tak, nie masz racyi brać insze przed się zamysły y w tym przedsięwzięciu zostaiąc doświadcza znowu złego: *divitiæ conservatæ in malum Domini sui*. Coż ieszcze za złe? widzi on że iak tylko będzie się miał uderzyć o szkopuł śmierci, będzie miał naypierwszych strożow, krorzy go przestrzegą o rozporządzeniu swoich dobr, a on zważywszy swoy koniec wcześnie pomyśli, podpisze, rozporządzi, y zeydzie z tego świata Fundatorem domu, rzemieśnikiem swoiey fortuny, zrzodłem bogactw; a w tych

nadzieiach naturalnych zostaiąc, coż ma sobie pomyślić bogacz? dobrze to tak, nie masz racyi brać insze przedsię zamysły, a w tym przedsięwzięciu doświadcza znowu: *divitiæ conservatiæ in malum Domini sui.* Nawracaycież takich.

Ja to mowię; ah! czego ty Boże nie czyniłeś około Balaama, ktory nie maiąc dosyć na tym, żeś sam z nim mowił po dwakroć, że mu Anioł zastąpił drogę, że go sama oślica cudownie przestrzegła, udał się iednak w podroż, z wielkiemi prześladowcami ludu Bożego wiążąc się, zachęcony wielką nadzieią darow, ktore mu uczynił Balaak; Ah! czegoś Ty Boże nie czynił około bogacza Ewangelicznego, ktory nie maiąc dosyć na Łazarzu pode drzwiami pokazuiącym mu kondycyą ludzką, na tyle głosow przestrzegaiących go dniem przed śmiercią, na oczywiste pogrożenie kary, nie mogł się ie-

dnak przezwyciężyć, żeby albo nowych nie przyzbierał bogactw, albo cokolwiek z ſtarych udzielił Łazarzowi. Y owſzem mowił ſobie, *anima mea habes multa bona in annos plurimos*: Luc: 12.
zkąd wnoſi S. Auguſtyn, że Bog miałby prędzey ſwoy ſkutek, gdyby ci inną a nie łakomſtwa paſſyą zaślepieni byli; czemuż to? bo ta taką czyni w człowieku dyſpozycyą, ktorą żadne Apoſtolſtwo nie ruſzy. Patrzcie po Bogu, ktory nawraca inſtynktami, co wſkurał człowiek ktory nawraca racyami; Ow Jozue, Jozue mowię ktory ſłońce ſwym roſkazem mogł zatrzymać na niebie, ktory głuche natury mogł ſobie uczynić powolne, ktory ſzczęśliwię przekonywał inne wyſtępki, co wſkurał z łakomcą? Był to Ahan, o ktorym mamy w Kſięgach piſma: ten przez chciwość świętokradzką przywłaſzczył ſobie płaſzcz ſzarłatny, pręt złoty, y dwieście ſrebrnikow z Jeryhun-

tyśiſkich łupow; wiedział o tym dobrze zakazie, y o dekrecie śmierci na takich, widział iuż Jozuego pilnie dochodzącego winowaycy, iuż dla doyścia tego nagotowane loſy, iuż ſię cała gromada zeſzła, przecie umyśliwſzy taić w ſercu ſwoim kradzież, czeka bliżſzego y niebeſpiecznieyſzego przynaglenia. Bądźcież Panowie moi ſpektatorami, w iakim ten łakomca ſtanie w okolicznościach okrutnego, y prawie iuż obecnego kamienowania: widział, że iuż padł był los na pokolenie Judy, było to pokolenie iego, że z pokolenia Judy padł na Familią Zarę, była to Familia iego, że z Familii Zarę, padł na dom Zabdy, był to dziad iego, że z domu Zabdy iuż miał paść na oſobę iego; Przebog! tu czas albo ſię przyznać albo iuż nigdy; a tym czaſem ſpytany
Joſu: 7. iak na pewne od Jozuego: *confitere atque indica mihi quid feceris, ne abſcondas:* muſiał ſię chcąc nie chcąc przyznać,

gdy tego ukryć nie mogł, y ową ſtraſzliwą karę śmierci w oczach całego Izraela podiąć.

Co ten zrobił względem życia doczeſnego y kary doczęſney, o Panowie moi! iak wielu ſobie tak poſtępuie y względem duſzy. Widziemy co dziennie umieraiących ſwych Przodkow, ſwych rownych, ſwych towarzyſzow; a umieraiących iako Ateuſzow, iako deſperatow, iako nie ludzi; bez uczynienia reſtytucyi, bez roztrząśnienia ſwych dobr, bez przebrania pieniędzy tych źle, tych dobrze nabytych. Coż to ieſt? ieżeli nie ow los kary Boſkiey ſpadaiący na twoie pokolenie, z twego pokolenia na twoią familią, z twoiey familii na twoy dom, z twego domu na oſobę naybliżſzą, iaka ieſt naprzykład Ociec, tu czas poprzeſtać łakomſtwa: *confitere*, *confitere*, *atque indica mihi quid feceris*, wyznay: Poſtaremu my na to tak głuſi, że zamiaſt

wykorzenienia tey namiętności, śmiemy dyſputować o materyi namiętności, pytaiąc ſię: za coż Bog to złoto ſtworzył, ponieważ używanie iego ieſt tak ſzkodliwe? Lecz ia odpowiadam: za coż Bog owo drzewo umieiętności w Raiu ſtworzył, ktore tyla złego ſtało ſię okkazyą? bo albo to było dobre, albo złe, ieżeli złe, za coż go Bog ſzczepił? ieżeli dobre, za coż go ieść zakazał? grozi człowiekowi śmiercią ieżeliby go ſkoſztował, a uczynił tak pozorne, że go trudno nie ſkoſztować. Ale uważcie: iako ow owoc tak piękny, nie był dla tego ſtworzony aby Adam z niego iadł, ale aby nim Adama Bog doświadczył, tak mowić o wſzyſtkich bogactwach; ieſt y to dar rąk Boſkich, ale bardźiey ku naſzemu ſprobowaniu, niż ku używaniu ſporządzony; ieſt y to dzieło rąk Boſkich, ale ukryte iako chciwości naſzey bardzo dogadzaiące; ieſt to rzecz dobra,

wygodna, potrzebna, ale zamykaiąca wielką dla nas probę.

O! człowiecze chcesz wiedzieć iacy to są ludzie, probuy ich złotem y srebrem; o! Boże chcesz doświadczyć iacy to są święci, probuy ich złotem y srebrem! Y użył Bog tego sposobu, probował wielu ogniem, mieczem, prześladowaniami, y wyszło z nich tysiącami świętych, zaczął probować niektorych złotem, ledwie widzę ieden wytrzymał? *qui post aurum non abiit, probatus est in illo*: błogosławiony mąż ktory za złotem nie poszedł; słuchayceż iak zaraz takiego wielbi Pismo: kto iest ten? a chwalić go będziemy, uczynił albowiem wielkie cuda w życiu swoim. Co ia słyszę! to to cud wytrzymać w tym doświadczeniu? to to nie wielu w tym rodzaiu mężnych? O! moy Boże coż tu odrzuconych od chwały twoiey, ktorzy tym sposobem nie dotrzymali ci wier- Eccl. 31

ności, naliczyć się ich nie może Dawid:
Psal: 67 *ut excludant eos qui probati sunt argento:* aby wyłączyć, odrzucić, skazać na ogień wieczny tych, ktorzy sprobowani są srebrem. Miarkuyciesz teraz, co za nadzieia nawrocenia łakomcy, tak z dyspozycyi iego wewnętrzney, ktora iest przywiązaniem, iako też y z materyi iego łakomstwa, ktora iest złotem; iak mu trudno zupełnie się oderwać od tego, tak nie łatwo przystać do Boga, będzie więc głębiey się zatapiał, y w tym może życie skończy.

Macie tedy bogacze skutek swoiey chciwości, macie przepaść w ktorą wpadacie przez zbytnie łakomstwo, macie y wy ubodzy niebespieczeństwo swoie, w ktore się wdaiecie przez pragnienie zostać bogatemi. Coż robić? kto iest bogatym, niech będzie, ale niech nie będzie łakomym, kto iest ubogim, niech się stara, ale bez nadwerężenia zbawienia swego, kto nie ma nic, niech sobie

śpiewa tę pioſnkę Dawida. *Tibi dereli-* Pſal. 10
ctus eſt pauper orphano tu eris adjutor.
Tobie zoſtawiony ieſt moy Panie ubogi, ſierocie ty będzieſz pomocnikiem. Bądźże z owym naymędrſzym pomiarkowaniem Opatrzności Twoiey, abym nie wpadał w taką chciwość, ktoraby była z uymą honoru twego y mego zbawienia. A po tey pioſnce niech ſobie mowi tę modlitwę Salomona: Panie nie dopuſzczay na mnie ani zbytniego ubóſtwa, ani opływania w bogactwa; by ſnadź ponoſząc niedoſtatek wſzyſtkiego, nie byłem przymuſzony do krzywoprzyſięſtwa y kradzieży, albo też opływaiąc we wſzyſtko, nie przyſzedłem do zapomnienia o tobie. Day mi tyle, y weź mi tyle, abym zawſze na czole moim czytał, żem ia człowiek, nie żaden bożek ziemſki, a dopieroż ſtworca mey fortuny: a ieżeli moy Boże ma przyiść na to; abym ſobie obierał iedno z dwoyga, czy

nędzę, czy rofkofz; niech ia podobny będę Synowi twemu rozpiętemu na krzyżu, ktory z bogatego iakim był, ftał fię ubogim; on dla mego zbawienia y drugich, ia przynaymniey dla fwego, on dla dania przykładu, ia przynaymniey dla uięcia zgorfzenia, on aby mię zbogacił, ia abym drugich nie darł, on aby fobie tylko wyftarczył, ia abym nie zbytkował. O! flowa o flowa święte, day im Boże fkutek, moc, y wykonanie, abyśmy tego dokazawfzy, mogli przyiść do błogofławieńftwa Abrahama, Izaaka, Jakuba, bogatych ale świętych. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ SZESCDZIESIĄTNICĘ.
O słowie Bożym.

Aliud cecidit secus viam, aliud super petram, aliud inter spinas. *Luc: 8*

Jedno upadło wedle drogi, drugie zaś upadło na opokę, drugie też padło między ciernie.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Między tylu rzuceniami ziarnem, iedno tylko padnienie było pożyteczne, a reszta zawodnych? komu to przypisać? czy Gospodarzowi ktory zasiewał? czy ręce ktora rzucała? czy roli ktora przyimowała? Rożnie rożni trzymaią: iedni przyznaią winę Gospodarzowi, iakoby się

mniey przykładał, drudzy ręce iakoby tym nie umiała władać, trzeci roli iakoby źle wyprawna była. Y bydź to mogło wszystko, ieżeli tylko słowa uważamy przypowieści, a nie ściągamy się do taiemnicy w niey zamknięty.

Lecz ieżeli spytamy się z uczniami: *interrogabant eum Discipuli, quæ esset hæc parabola?* wcale rzecz przeciwną znaydziemy: bo wytłumaczywszy Chrystus, że to nasienie nie iest nic inszego tylko słowo Boże, iuż zapewne ten Gospodarz będzie Bog, ręce będą usta Apostolskie, rola będzie gatunek słuchaczow, a zatym łatwo iuż ztąd poznać, kto przyczyną tak niepomyślnego zasiewania: *aliud cecidit secus viam, aliud super petram, aliud inter spinas.* Wszakże można mowić że nie Bog, bo ten y owszem radby słowa swego iak naylepiey nam udzielić, ile do nawrocenia naszego widzi ten ieden nayskutecznieyszy sposob, a iest

zawſze tey woli żeby każdego zbawić; można też mowić że ani uſta Apoſtolſkie, bo czyliżby ci niechcieli tego w drugich wmawiać, w czym ſami ſą przekonani? maiąc do tego ściſły obowiązek, ſzukania tych owocow. Naypewnieyſza tedy, ſam Chryſtus przyznaie: *qui ſecus viam hi ſunt*, ktorzy tylko ſłyſzą obiiaiące ſię o ſwoie uſzy ſłowa, ale nie ſłuchaią; *qui ſuper petram hi ſunt*, ktorzy prawda ſłuchaią y przyimuią, ale nie wkorzeniaią tego w ſerce; *qui inter ſpinas hi ſunt*, ktorzy y wkorzeniwſzy, potym dla rożnych ſwoich pokus, tłumią to w ſobie y niſzczą. Otoż tey tak wielkiey ſtraty ſłowa, nie Goſpodarz, nie ręka iego, ale rola ieſt przyczyną, to ieſt nie Bog, nie Apoſtołowie, ale rodzay nie dobrze przygotowanych ſłuchaczow.

O czym my iuż będąc upewnieni, ile to ſam Syn Boſki wytłumaczył; proſzę was Panowie moi, abyśmy ſię

nad każdym z tych troyga rodzaiu ludzi zaſtanowili. Ponieważ z nich żaden nie ucieka od tego słowa, bo iakożkolwiek przecie pada na nich *cecidit*, iaka ich ieſt przecie rożnica względem ſwego pożytku? Mnie ſię zdaie: słuchaiący słowa Bożego z dworności *ſecus viam*, ſą ludzie prożni, to będzie pierwſza: słuchaiący z zakamieniałością ſerca *ſuper petram*, ſą ludzie nędzni, druga: słuchaiący z opieraniem ſię iemu *inter ſpinas*, ſą ludzie zdeſperowani, to będzie trzecia uwaga. Nie moia to materya ani podział, ale ſamego Chryſtuſa, ktory tak dziſieyſzą całą Ewangelią wytłumaczył; proſzęż go dziś oſobliwiey, aby chciał mi użyczić łaſki ſwoiey iako ſwoiemu nayoſtatnieyſzemu posłańcowi, mowienia o tym na większą cześć y chwałę ſwoią.

CZĘSC PIERWSZA.

JAk tylko obrałem sobie ten cel dziś mowienia, dziękowałem naypierwey Bogu, Nayiaśnieyszy Miłościwy Panie; za Osobę W. K. Mści Monarchę moiego y Pana, ktorego mi On naypierwszym tu pozwolił Słuchaczem. Wydziwić się nie mogę z całym ludem Jego ku temu słowu Bożemu pobożności, ile Krol Mądry, y przenikaiący wszystkie prawdy, tak doczesne iako y wieczne, iakim umysłem może się tu stawiać? ieżeli nie owym naychwalebnieyszym Religii, poddaiąc swoy rozum y serce pod rząd tego Ducha, aby Sobie w tym stopniu dostoyności pozwalał po prostu mowić, Sobie tylu interessami roztargnionemu pozwalał przypominać powinności Chrześciańskie, O! dobra to ziemia, serce W. K. Mci, *quod autem in terram bonam hi sunt*; Y nie może bydź lepsza; bo ztąd przykład, pobo-

żność, y powszechna naprawa wszystkich ludzi. A kiedy widzę przy boku W. K. Mci y innych, dziękowałem powtornie Bogu y za te Xiążeta y Pany, ktorzy przykładem Jego podobneż czynią względy ku temu słowu Bożemu, owa pilność słuchania, skromność, są to iawnym dowodem, że nie są z tey liczby, o ktorych ia mam mowić.

Ze słuchaiący słowa Bożego z dworności *secus viam*, są ludzie prożni. Bo iakim oni umysłem na niego się schodzą? ieżeli nie dla zważania mowiącego umieiętności, materyi, y iak pospolicie nazywamy stylu; to iest: umieiętności ktorą ma, materyi iaką przed się bierze, y stylu ktorym mowi. Co do tego wszystkiego, wielka prożność tą intencyą słuchać: czemu? bo taki psuie powagę słowa Bożego, ktora iest wyższa nad wszelkie ludzkie dowcipy; bo taki psuie wolność słowa Bożego, ktora może o wszystkim mo-

wić; bo taki psuie prostotę słowa Bożego, ktorey iest sposob iak nayiaśniey, y naywyraźniey mowić.

A naypierwey co do umieiętności, mowię: prożna ciekawość; bo umieiętność Apostołow nie powinna bydź insza, tylko iako mowi S. Paweł: umieć iak opowiadać Jezusa Chrystusa y tego Ukrzyżowanego, *non enim judicavi me scire aliquid inter vos, nisi Jesum Christum & hunc crucifixum.* 1 Cor: 2 Potym: umieiętność nie powinna bydź swoia, tylko iako mowi Chrystus: Tego, ktory mię posłał Oyca; wzięta z gotowych świadectw oboyga testamentu, z przyczyn przyrodzonych, y z tego co mieli za naypewnieyszą rzecz, Kościoł, Swięci, y starzy Oycowie nasi. Potym: umieiętność nie powinna bydź sama, ale złączona z instynktami Ducha Swiętego, co on poda do serca y pod pioro. Y dla tego Chrystus, wszystkich dziś Apostołow przyrownał w Ewange-

Luc: 8. lii swoiey do rolnikow: *exit qui seminat, seminare semen suum*; iakiżkolwiek on iest, byle swoim obyczaiem rzucaiący ziarno, wszyscy iedną sztukę sprawuią. A choć się z iednego umieiętności więcey może udać nawrocenia, niż z drugiego, ieszcze nie masz racyi tego uważania. Nayprzod: że nie oni to mowią (świadectwem Chrystusa) ale Duch Oyca ich, ktory mowi przez nich; powtore więcey w to wchodzić powinno, niż mowa, bo Kaznodzieia nauką perswaduiąc, toż słuchacz rozumem poymuiąc, naostatek Bog łaską oświecaiąc. Tak iako żeby człowiek obaczył siebie, trzech rzeczy potrzeba: oczu, zwierciadła, y światła; ieżeli ma zwierciadło, a iest ślepy, nie może się widzieć dla niedostatku oczu; ieżeli ma oczy a nie ma zwierciadła, znowu się nie obaczy dla niedostatku celu; ieżeli ma zwierciadło y oczy, a iest noc, tym bardziey się nie obaczy dla niedostatku światła.

Nawrocenie każdego, ieſt nieiakie przeyrzenie ſię w ſobie, więc potrzeba tego troyga: Kaznodzieia ma ſię zwierciadłem co ieſt nauka iego, Bog ma ſię światłem co ieſt łaſka iego, człowiek ma ſię oczyma co ieſt poznaniem iego. Y nie prożneż to przedſięwzięcie ſłuchania ſłowa Bożego, dla ſamey umieiętności ludzkiey? iedney, nie ſwoiey, y ieſzcze do tego nie ſobą ſamą dokazuiącey, ale iedynie z Bogiem?

Coż dopiero kiedy po tey umieiętności, rzuciemy myśl na materyą, co tu prożnych dworności? Cały iey reieſtr, do tych dwoch ſłow przywiedziony, iako mowi Pſalmiſta: *declina a malo & fac bonum:* bo kto wiele ściga mało dogoni; cały iey brak, do iedney ſurowości y ſzczyrości przywiązany, bo kto w tey mierze podchlebia na duſzy zawodzi; całe iey trafianie, ze ſłow Ewangelii, z wyſtępkow częſto ſię Pſal: 36

trafiaiących, z okkazyi podaiących ſię do cnoty, bo kto w tym przebiera częſtokroć urazi; cała iey nowość, bawić ſię czaſem nad iednym, iako Jan Chrzciciel iedną miał przez całe życie ſwoią materyą o pokucie, drugi Jan o miłości bliźniego, inni o czym innym, bo kto iednego złego nie wykorzeni, prożno ſię o wiele razem troſzcze, oto cała materya. Taż powinna czynić ciekawość? gdyby tu mowiono o rzeczach ſubtelnych, rozwalniaiących, niezwyczaynych, każdyby miał przyczynę ſchodzenia ſię iak na widok; ale kiedy to ſłucha ſię w tym Apoſtoła, *argue,*
2Tim:4 *obſecra, increpa,* co może bydź powabnego nad iedno dobre przedſięwzięcie? Niechce iuż mowić o oſtatniey dworności ſtylu, ten powinien bydź naymnieyſzą uwagą. Nayzwyczayn ieyſze naſze wybory ſą te: tak mowi Bog w piśmie ſwoim, tak Swięci Oyco-

wie rozumieią, tak Kościoł Chrystusow postanowił, więcey nie mamy sposobu mowienia. Jeżeli to was obraża? nie możemy dla niektorych dowcipu inaczey stroić, naprzykład: tak to powiedział Ewangelista Apelles, tak Orzeł Afrykański, tak Purpura Betleemska, tak usta złote; Ewangelista Apelles iest S. Łukasz, Orzeł Afrykański iest S. Augustyn, Purpura Betleemska iest S. Hieronim, usta złote iest S. Chryzostom. Gdyby dla kształtu tak się mowiło, kto by miał za złe słuchaczowi? iżby ten przez purpurę Betleemską rozumiał Heroda, przez Orła Afrykańskiego Scypiona, przez usta złote baiecznego Mydasa, y tak podobnie; więc w tey mierze stylu, iedna iest konnaturalność, ktora kogo tak powinna trzymać, aby bez względu na dowody wieczne, sobą samą bawiła?

O prożności nad prożnościami! iakże psuiesz prawdziwą szczyrość słowa

Bożego; nie powinni by byli, (takowych ludzi zdaniem) by iednego konta nawrocić Apostołowie, bo ich osoby nie były większe u świata iak szacunek iednych rybakow: *quæ infirma*
1 Cor: 1 *sunt elegit*; nie powinniby byli z tak podłą umieiętnością Krzyża, ktory był iedynym zgorszeniem u Zydow, a głupstwem u Pogan, odzywać się przed naypotężnieyszemi Cesarzami, y mądremi Filozofami, bo się to nie zgadzało z ich powagą; nie powinniby byli, tak prostych materyi brać przed się naprzykład: o piekle, sądzie, y śmierci, bo te albo żadney ciekawości nie czyniły, albo bardzo przykrą; nakoniec nie po-
Math: 5 winniby byli tak prostemi słowy wykładać: *Est est, non non*; nawet samo pismo Boże przysłałoby w gładszych ułożyć słowach, bo iego prostość nie zwabi nikogo. Oto postaremu, przy tych zdaniem naszym niezgrabnościach

świat nawrocony; czemu? bo szczerość słowa Bożego więcey była umiłowana, niżeli wszystkie przysady mowiącego. Nie szukali oni kto mowi, tylko czyim imieniem mowi; iak biegle, tylko iak dowodnie; co okazałego, tylko co potrzebnego; w reszcie nie iakim stylem, tylko iakim Duchem; y dla tego wiele pożytkowali. My mniey, bo mamy tę prozność iako mowi Ezechiel Prorok: *In canticum oris sui vertunt, & es eis quasi carmen musicum:* Ezech. 33.
aby tylko słyszeć nie słuchać, smakować nie pożywać, ukontentować tylko rozum a nie serce; co się dobrze przez to wyraża, iż padło ziarno wedle drogi: *secus viam.* Dla tego też iaki pożytek, taka łatwość utraty iego, przychodzi nie zabawem szatan, y wykrada słowo ich, żeby nie tylko zbawieni nie byli iako mowi Chrystus, ale żeby y nie wiedzieli o czym Kazanie było.

CZĘŚĆ

CZĘSC DRUGA.

LEcz gorſzy gatunek drugi *ſuper petram*, owi dwornością narabiaiący, ſą ſłuchacze prożni; ale ci nie zaſadzaiący żadnego ſłowa w ſercu, ſą nędzni. O ſłowie Bożym napiſał Apoſtoł; że to ieſt bardziey przenika-
Hæbr. 4. iące niżeli miecz oboſieczny, *penetrabilior omni gladio:* a co ieſzcze więkſza, zachodzi aż do rozdzielenia nie iuż duſzy od ciała, ale duſzy od Ducha; niewiem przy takiey dzielności iakby mogło minąć ſerce? Lecz łatwo, ſłuchać go tylko a nie przyimować, nie brać go do ſiebie ale zawſze obracać do drugich, uznawać w nim prawdę ale roić ſobie praktyki trudne, a dopieroż wcale niepodobne, nigdy ſię nie chwyci ſerca. Zkąd daley, ktorzy nie umyſłem nawrocenia ſię, albo przynaymniey oświecenia, albo nareſzcie przypomnienia ſobie ſwoich powinno-

ści biorą się do słuchania iego, czyliż go od rozumu spuszczą kiedy do serca? A przecie kiedy Bog, czy to pierwey Prorokom, czy to poźniey Apostołom, dawał do szafunku to słowo, naywięcey kazał go stosować do serca; y w dzisieyszey Ewangelii tych tylko chwali; *qui in corde bono & optimo, audientes verbum retinent*: co tego za przyczyna? nie iest insza, tylko że serce nasze będąc stolicą złych albo dobrych pobudek, powinno bydź koniecznie mieyscem, gdzieby się albo co popsuło, albo naprawiło. Przeto nayzwyczaynieysza droga słowu Bożemu powinna bydź ta: wchodzić przez uszy, przechodzić przez rozum, osiadać w sercu; przez uszy iako przez bramę prowadzącą, przez rozum iako przez cło roztrząsaiące, do serca iako do domu skład tego wszystkiego maiącego; przez uszy iako słowo ieszcze proste, przez rozum iako iuż poznane Boskie,

Luc. 8.

do ſerca iako nadto ſkuteczne, krotko mowiąc: przez uſzy iako człowicka czułego, przez rozum iako człowieka rozumnego, do ſerca iako człowieka Chrześciańſkiego: inaczey mowi Apo-
Jacob: 1 ſtoł: *comparabitur viro, conſideranti vultum ſuum in ſpeculo, conſideravit ſe, & abiit, & ſtatim oblitus eſt, qualis fuerit:* że ledwie nie rownie prędſza ſzkoda, niż pożytek.

Zkąd iuż łatwo można pomiarkować, co nędznieyſzego nad takiego ſłuchacza? Przylgnież on kiedy do poznaney prawdy, poprawiż on kiedy złych obyczaiow, obmyśliż on kiedy ſobie czas y ſpoſob ſwoiego nawrocenia ſię? nigdy, czemu? bo nie dopuścił ſłowa Bożego tam, gdzie to naywiękſze ma ſwoie goſpodarſtwo; y owſzem ieżeli ſię kiedy ſzczęściem tam wkradło, poſtarał on ſię zaraz umorzyć tę dzielność, aby w nim nie ſprawiła iakiey odmiany, ktoreyby on nie chciał.

chciał. Wſzak co nędznieyſzego widzieliście nad Faraona? przez dzieſięć dni dopuſzczał on Moyżeſzowi nad ſobą apoſtołować, za co tak długo? gdy mogła iedna godzina ſprawić, bo mowi Piſmo; *ingravatum, induratum erat cor* Exod: 7
Phraonis: do tak zakamieniałego ſerca nie mogło ſię przedrzeć ſłowo Boże, przeto prędzey umarł, niż ſię nawrocił. Co nędznieyſzego widzieliście nad Felixa Staroſtę Rzymſkiego? aż do zmordowania ſił w iedney materyi, o ſądzie y ſprawiedliwości umawiał ſię z nim S. Paweł, iuż były dobre znaki że ten Poganin począł ſię mięſzać y lękać; *diſputante illo tremefactus*, iuż Act: 24.
można ſię było domyślać, że te poſtrzały bliſko ſerca były, w tym odkłada on na czas ſpoſobnieyſzy dalſze ſwoie przekonanie, *tempore opportuno accerſam te*, a tym czaſem gdy czeka Apoſtoł, on do Rzymu za kilka dni poiechawſzy, tam nagle umarł. Serca

tedy, ferca koniecznie potrzeba, aby nie bydź nędznym ſłuchaczem, wſzak to mowi z iedney ſtrony Dawid: dziś ieślibyście uſłyſzeli głos Jego, niechcieycie zatwardzać ſerc waſzych; a z drugiey ſtrony konkluduie Apoſtoł: Rom: 2 *non auditores, ſed factores legis juſtificabuntur*, ſłuchać należy dozmyſłu, ale czynić należy do ſerca, y ieżeli w tey mierze ſerce nie zgadza ſię z zmyſłem, oczywiſta nędza.

Y taki to ieſt ieden rodzay ludzi *ſecus viam* że ſą prożni; drugi *ſuper petram* że ſą nędzni; ale kto wie, czy ten oſtatni nie będzie naygorſzy *inter ſpinas*, że ſłuchaiący ſłowa Bożego z opieraniem ſię, ſą ludzie zdeſperowani; obaczmy to w tey trzeciey uwadze.

CZĘSC TRZECIA.

JAk tylko to ſłowo Boże zaczęło ſię rozrzucać po świecie, tak zaraz miało ſwoie ciernie, to ieſt dwoia-

kich swoich nieprzyiacioł: iednych, ktorzy go niechcieli przyimować za słowo Boże, drugich, ktorzy go przyiąwszy opacznie tłumaczyli. Zkąd naywiększą w tym mieli trudność Apostołowie, aby to oczyścić przed światem, tak dalece; że gdyby im Chrystus nie pozwolił cudow do niego, podobnoby nie było tego nawrocenia. Czemuż to? bo ktoby czemu uwierzył, gdyby go nie powaga świadectwa Boskiego zniewalała? powtore ktoby na co przystał, gdyby sądził przeciwną stronę podobnieyszą? że tedy w oboygu tym byli przekonani, iuż łatwo rozum y serce skłaniali do prawdy. Nie oczywistaż teraz rzecz (o ktorey ia mam mowić,) że słuchaiący słowa Bożego z tym dwoiakim opieraniem się, są ludzie zdeperowani?

Mnie się zdaie, porownawszy dzisieyszy stan słowa tak dobrze wyprowadzonego, z przeszłym stanem pier-

wiaſtkowym, ieſzczem mało powiedział: ale niech tym czaſem będzie y to doſyć, ia pytam ſię: Jak takiego naprzykład Libertyna można nawrocić? ktory nie wierzy, że to ſłowo ktore ſię przywodzi, ieſt ſłowo Boże; gdy tym czaſem to ieſt rzecz pewna, że ſię go wzięło od Boga, że ſię go opowiada z Bogiem, że ſię go iedynie ſtoſuie do Boga. Będzie on mowił o ſtarym Teſtamencie, to figura, to allegorya, to tradycya bez żadnego fundamentu; gdy tym czaſem zapomina o tym: że Kościoł Boży (ktoremu by Bog nie dozwolił w tak ciężkiey materyi błądzić) dobrze przetrząſnąwſzy fundamenta ſtarożytności, uznał za ſłowo Boſkie. Będzie on daley w tymże teſtamencie uważał, kſztałt opiſow, ceremonii, na podobieńſtwo Pogańſkiey, y będzie powątpiwał czy to z tego, czy to z owego wzięte; gdy tym czaſem nie zreflektuie ſię, że Pogańſtwo ile poźnieyſze

w czaſie, poſzło albo z niewiadomości obiawionych taiemnic, albo ze złości im niedowierzania. Nakoniec przyidzie on y do nowego Teſtamentu, y będzie mu przyznawał ludzkie powieści, to Mateuſza, to Marka, to Łukaſza, to Jana, ktorych mamy Ewangelie, a w ktorych oni iako ludzie mogli ſię łatwo omylić; gdy tym czaſem y tu nie zaſtanowi ſię nad tym: że ci iędno z tego widzieli, drugie ſłyſzeli, trzeciego dotykali ſię, a reſzte kazał im Bog tak a nie inaczey napiſać. Nie wſpominam wiele innego roienia ſobie, ale to tylko mowię: ah przecięż: *Si teſtimonium hominum accipimus, teſtimonium Dei maius eſt*; ieżeli rzekł S. Jan, świadectwo ludzi przyimuiemy (a ia przydaię) ludzi nie wchodząc w tak ściſły z niemi rachunek, ludzi częſtokroć o wiarę y poczciwość podeyrzanych, ludzi niczym nie wſpartych tylko wynioſłością, iadem, y ſztuką,

1 Joan. 5.

czemuż nie słowo Boskie, od tego wszystkiego dalekie, z tąż samą wiarą
Psal. 118. przyimuiemy? *Narraverunt mihi iniqui fabulationes*: żali się na to Psalmista, y znaleźli swoy szacunek, że ich imie rozeszło się aż na koniec świata; *sed non ut lex tua*, ktore będąc iedno z nayprawdziwszych, przecie rowney nie znalazło wagi; czemu? bo przyięte iako słowo ludzkie.

Nie trzeba też więcey na wniesienie tego com obiecał: że tacy słuchacze są zdesperowani. Bo kiedy mowi pismo: wszelki ktory wzywa imienia Pańskiego zbawion będzie; zaraz się pyta: iakże wzywać będą w ktorego nie uwierzyli? a daley iak uwierzą o ktorym nie słyszeli? a daley iak usłyszą, ieżeli im nie będzie opowiedziano, a daley iak będzie opowiedziano? ieżeli na to umyślnie kto nie będzie posłany? a daley iak będzie posłany, ieżeli ani wnidą w to, od kogo? Mnie się zdaie

że ani pomyślą tacy o nawroceniu, bo zerwali ten łańcuch od słowa Bożego, ktory się bardzo dobrze ciągnie; naprzykład: ta prawda iest słowem Bożym, iuż tedy iest nieomylna, iuż iey trzeba wierzyć, iuż ią trzeba do skutku przyprowadzić, iuż sam skutek można mieć za dobry. A co naywiększa, że ta prawda nie mniey była ważna w ustach Moyżesza, ktory nayblizey odebrał od Boga, iak w ustach Ezdrasza, ktory ią potym tłumaczył ludowi; nie mniey ważna w ustach Apostolskich ktorym dyktował Chrystus, iak w ustach następcow ich, ktorzy z Ksiąg ich wyczytali; ile mowi Apostoł: że dla iednego Ducha ktory to sprawuie, nie powinno bydź rożnicy: *hæc autem omnia, unus atque idem operatur Spiritus:* 1. Cor. 12.
a zatym, iak tacy nie zdesperowani, ktorzy z tym sprzeciwieniem się słuchaią? Stracili wszelką moc wierzenia, wszelką pobudkę czynienia, wszelką skru-

chę serca; ani takiey uczciwości, ani takiego uggszczania, ani takiego smaku, iak się iest winny słowu nie będą mieli; staną się zgoła podobni owym Izraelitom, ktorzy nie uznawszy szacunku z nieba spuszczoney manny, nie tylko tęsknili do swoich czostkow, ale właśnie w tym sobie pokarmie zbrzy-
Num: 21. dzili: *anima nostra nauseat super cibo isto levissimo:* nad ktoren to stan ludzi, sądźcie sami ze wszelkich miar, co może bydź zdesperowańszego?

Jednakowoż, pozwolę ia ieszcze, że nie masz takiego ciernia między Chrześciany na to słowo Boże *inter spinas*, wszyscy wierzą, że iest słowo Boże, czyliż go iuż nikt nie tłumaczy opacznie? Mnie się zdaie: ile przyiemnych namiętności w nas, tyle opacznych tłumaczow na swoię stronę każdego pisma. Faryzeuszom kiedy Chrystus mowił o chciwości, przywodząc im niebespieczeństwo bogaczow, śmieli

się z tego, że to nie do nich było; żydom kiedy Piłat wyrzucał na oczy, iż mieli ukrzyżować swego Krola, tłumaczyli to, my nie mamy Krola ale Cesarza; Herodowi kiedy szukali mędrcy rezolucyi na morderstwo niemowląt w Betleem, iedno rodzenie się Messyasza w czasie otworzyli, drugie przedwieczne y Boskie utaili; zgoła iako wyraża Apostoł: ile libertynow na swoią stronę kręcących, tyle ludzi *adulterantes verbum Dei.* Ah Panowie moi! nie może bydź większe niebespieczeństwo, iak to co powinno bydź ku naszey odrazie, brać ku swemu ubespieczeniu; Słowo Boże mowi Pismo, iest y chlebem, iest y mieczem, kto go przyzwoicie bierze, karmi się, kto źle, zabiia się; brać go tedy albo przeciwko powszechnemu zdaniu, albo przeciwko decyzyi Kościoła, a dopieroż przeciwko własnemu sumieniu, iest to zabiiać się raną podobno nigdy nie uleczoną, a może y śmiercią wieczną. 2 Cor. 2.

Błogosławieni tedy mowi sam Chry-
Luc: 11 stus: *qui audiunt verbum Dei, & custodiunt illud:* błogosławieni naypierwey ktorzy słuchaią z dobrym przedsięwzięciem *qui audiunt*, powtore błogosławieni ktorzy słuchaią przyimuiąc go do serca *custodiunt illud*, potrzecie błogosławieni ktorzy słuchaią iako słowa Bożego *verbum Dei.* Są to trzy błogosławieństwą, przeciwko troiakiemu naszemu przewinieniu: przeciwko dworności, zakamieniałości, y opieraniu się; *secus viam, super petram, inter spinas.*

Day Boże, żebyśmy tego błogosławieństwa dostąpili, ale go inaczey dostąpić nie możemy, tylko nam się trzeba koniecznie w tym postrzedz. Bo coż po tym iednym sposobie do zbawienia naszego nayskutecznieyszym? gdyby nam się on miał stać iedyną materyą zguby; a tym czasem iuż Chry-
Joan. 12. stus y o tym namienił: *sermo quem locutus sum vobis, ipse vos judicabit in novissimo die*; owe oświecenia na rozu-

mie, owe wzbudzenią na woli, owe waſze przedſięwzięcia, ktoreście ztąd wzieli, te was ſądzić będą w dzień ſądny. Szczęśliwy komu one poſłużą na zbawienie, ale przeciwnym ſpoſobem nieſzczęśliwy komu ſię ſtaną okkazyą zguby. Bo czym ſię złoży ku obronie ſwoiey? pewnie niedoſtatkiem łaſki, pewnie ſłabością ſłowa, pewnie niedogodzeniem mowcow? nie, nie Chrześcianie, zarzut ten oprze ſię o ſamą wolą ſłuchaiących: *hi ſunt qui audiunt.* Ah! Panie nie dopuſzczay tego, ten ſpoſob tak wſzechmocny zbawienia, niech nam nie idzie na zgubę; ten pokarm tak uprzywileiowany, niech ſię nam nie ſtanie śmiertelną trucizną; to zgoła naſienie życia, niech nam nie urośnie na zniwo śmierci. Syn Boſki tak ſkuteczny w ſwoim ſłowie, łączy ſię dziś z nikczemnym głoſem naſzym, przynaymniż dla zaſług Jego moy Boże, albo nas chciey mieć za wymowionych, albo nam bądź miłościw. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ ZAPUSTNĄ.

O nie oglądaniu ſię na reſpekt ludzki.

Et qui præibant, increpabant eum ut taceret; ipſe vero multo magis clamabat: Fili David miſerere mei. *Luc: 18.*

A ci co ſzli wprzod, fukali nań aby milczał; lecz on tym więcey wołał: Synu Dawidow zmiłuy ſię nade mną.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

GDYBY ten ślepy miał tę dotkliwość w wypełnianiu powinności ſwoich, że niechciałby znoſić hymer oka y języka ludzkiego, ale do ich upodobania wſzyſtkie ſprawy ſwoie ſtoſował, przyſzłoby mu podobno

do tego, iżby został zawſze ślepym. Nie była rzecz przyzwoitſza, iak przy tym kalictwie ſwoim wołać o uleczenie, nie była rzecz prędſza, iak wołać w ten czas y tey godziny, kiedy wedle niego przechodził Chryſtus; że ſię to nie podobało przechodzącym ludziom, *increpabant eum ut taceret*, on by muſiał milczeć, przez co by uczynił źle, on by muſiał czekać inney pory, przez co by opuścił dobre, a tak nie wołaiąc lub nie w czas, uczyniłby ſię nieſzczęśliwym. Lecz nie był on tak delikatny, przekonany u ſiebie o ſprawiedliwey ſwoiey potrzebie, tym bardziey woła: *multo magis clamabat*, y żeby tym prędzey odebrał oczy, ſtaie ſię na fukanie ludzkie głuchym.

To gdy ia uważam, widzę wielki przykład zniſzczonego wcale w ſercu tego człowieka względu ludzkiego; lecz z ſtrony naſzey, widzę iak nam bardzo daleko do podobney pogardy;

Bo małoż razy nam przychodzi dobre, chwalebne, y prawdziwie potrzebne wypełniać powinności? czy to te do ktorych obowiązani iesteśmy przez wiarę, czy inne do ktorych nas pociąga cnota, czy nakoniec te, ktore nam osobne a święte natchnienia podaią; że niemasz naprzykład tego w modzie, że ludzie na to gadaią *increpabant*, iużci gotowi iesteśmy wszystkiego odstąpić. A przez co? ieżeli nie przez tę nieszczęśliwą skłonność do unikania cokolwiek się nie podoba ludziom, a do czynienia cokolwiek się im podoba; to iest: przez boiaźń im się narazić sprawuiąc się dobrze, albo przez pragnienie im się zalecić sprawuiąc się źle. Lecz to iest ostatnia niewola y prożność, tak służyć temu niegodnemu względowi ludzkiemu; bo coż przez to zyskuiemy? rozumieiąc że się tym sposobem przypodobamy albo przeciwnym narazìemy oto ani publicznie

co dobrego czyniemy, ani prywatnie. Gdy przecie trzeba by się obeyrzeć na dzisieyszy przykład tego to człowieka ślepego, ktory gdyby był zaniechał swoiey powinności, przez to że się to nie podobało ludziom, źle by uczynił, a że nie zaniechał, nie tylko on, ale y z przyczyny iego wszystek lud widząc, oddał chwałę Bogu; *sequebatur magnificans Deum, & omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.*

Y to to iest moi Panowie, w czym ia was dziś przestrzedz umyśliłem, ktorzykolwiek dla oka ludzkiego, albo wiele opuszczacie dobrego, albo wiele czynicie złego, nie możecie nic prożnieyszego y niepożytecznieyszego czynić. Czemuż to? odpowiadam krotko dla tych dwuch przyczyn: raz że świat ma wrodzoną złość, drugi raz że świat ma wrodzoną sprawiedliwość. Przez złość, cokolwiekbyśmy czynili naylepszego, potrafi on to

naganiać; coż za pożytek z oglądania ſię na niego? to pierwſza uwaga. Przez ſprawiedliwość, cokolwiekbyśmy czynili dla niego złego, potrafi on to znowu naganiać; coż za ochrona z przypodobania ſię iemu? to druga uwaga. Moia rada naylepiey ſię obzierać na iednego tylko Boga, iemu ſię podobać, y iego iednego baćſię narazić, a co świat by mowił, nie dbać o to; może on ſam przez to ſamo, y nam przyzna pożytek, y Bogu większą cześć y chwałę, iako w dziſieyſzey Ewangelii ſprawdziło ſię: *Et omnis plebs ut vidit, dedit laudem Deo.*

CZĘSC PIERWSZA.

TO zdanie moie Panowie moi: że niemaſz nic prożnieyſzego y nie pożyteczniey ſzego, iak obzierać ſię na wzgląd y przypodobanie ſię światu, zdaie ſię z was podobno nie iednemu, bardzo przeciwne. Bo małoż takich, ktorzy z tąd poſpolicie biorą ſwoy

rą ſwoy ſzacunek? a zatym iak oni będą mogli, zabrać iakiżkolwiek wſtręt od niego, kiedy im ſię na nim tak powodzi. Lecz ia poſtaremu mowię: dogadzaycie temu reſpektowi ludzkiemu iak chcecie, miara waſzey uſilności, zapewne będzie miarą waſzego oſzukania; a to iakem powiedział z przyczyny pierwſzey: że świat ma wrodzoną złość, iuż tedy cokolwiek będzie dobrego, potrafi on to naganić; czyli to z pobudki zazdrości, czyli z pobudki ſuſpicyi, a zatym co pomoże, ſtoſować ſię do iego oka, y ſzukać iego upodobania?

Poradźmy ſię ſamego doświadczenia, a rozumiem iednoſtaynie nam odpowie: że nie możemy nie nawidzieć wyſtępkow, żeby nas wzaiem nie nawidzieli przeſtępcy. Daie pierwſze świadectwo Duch Nayświętſzy: *abominantur impii eos, qui in recta ſunt via,* brzydzą ſię niezbożni temi, ktorzy na Prov: 29.

proſtey ſą drodze; y przyczyna tego oczywiſta ieſt: bo gdzie taka nierowność zabiegow y ſtarania, muſi bydź przeciwność affektow y woli. Zycie cnotliwych, ieſt uſtawicznym wytykaniem niecnotliwych, y coż za dziw że ich prześladować muſzą? Wy pobożnością waſzą, ich nieſkromność wKościołach zawſtydzacie, waſzym miłoſierdziem ich nieużytość, waſzym pomiarkowaniem ſię ich rozwiozłość, krotko mowiąc: waſzym zachowaniem prawa, ich bezprawną wolność; oni ieżeli ſię kochaią, iako to ieſt rzecz każdemu człowiekowi przyrodzona, na was wſzyſtkie pioruny kuią, aby w tym ſwoy honor utrzymać, w czym ſą pohańbieni. Bo to ieſt trudna, iako ſamo doświadczenie uczy: aby kto w kim to kochał, od czego ſam odpadł, owſzem dla tego ſamego, iuż pilnuie iak ſwoich przeciwnikow, aby im też ſame, y wiele innych niedo-

ſkonałości przyczytać. Pokiście byli iedno z niemi, świat was y oni miłowali iako ſwoie, ale gdy teraz rozruźniliście ſię życiem, ſtaliście ſię ich zwierciadłem, w ktorym oni upatruią plamy ſwoie; pokiście ieden z niemi ſprawowali nierząd, nikt tego nie piſał, nigdzie tego nie czytano; daliście ſobie inſze prawo, ſtaliście ſię ich regeſtrem, z ktorych oni czytaią grzechy ſwoie; pokiście iedno z ſobą trzymali, przychodziło aż do tey zgody, y ty nic nie mow y ia; wzieliście przedſię zdrowſzą radę, ſtaliście ſię ich Sędziami, piſząc na nich ſamą rzeczą dekret, źli ſą ludzie, *corrupti ſunt, & abominabiles facti ſunt, non eſt qui faciat bonum.* A tak naturalnie mowiąc, gdy oni to widzą, mogąż wſtrzymać ſwoy ięzyk, żeby nim nie powſtali na nas, z ktoremi ſię nigdy nie zgodziemy? Pſal. 13.

Nie może to bydź Panowie moi, ſama im zazdrość tego nie pozwoli;

zatym cokolwiek w nas będzie dobrego, potrafią oni to na złe obrocić; y coż pomoże do ich się względu ſtoſować? Małoż Chryſtus przedziwnych ſpraw w życiu uczynił? znalazł przecie ſwoich Faryzeuſzow, ktorzy mu wiele przyganiali; małoż po nim Apoſtołowie, naśladowcy iego prawdziwey cnoty? znaleźli przecie tyle prześladowcow, ktorzy ich za to ieſzcze mordowali. Ale nie mowię o tych, biorę ſamych Faryzeuſzow, niewolnikow tego oka ludzkiego, ktorzy wſzyſtko czynili aby ich tylko widzieli ludzie, małoż oni dali się poznać z naypięknieyſzemi poſtępkami? iuż też tu podobno dogodzą wſzyſtkim? nie; mieli y oni przykrych na siebie widzow, ktorzy im tym bardziey ſprawy ich wytykali; a ieżeli ci ktorzy dla względu czynili, na względzie się zawiedli, coż dopiero inni ktorzy na to wcale się nie oglądaią. Mnie się zdaie, muſi się to prawdzić, czy to przez zazdrość,

czy to przez inną namiętność, co napisał S. Paweł: *omnes qui pie volunt vivere in Christo, persecutionem patientur;* a kto uważa te słowa: *qui volunt,* rzecz dziwna: że nie tylko ci ktorzy są właśnie w stanie dobrego życia, ale nawet ktorzy się zabieraią do niego *qui volunt*; y sprawiedliważ rzecz, przy tey złości wrodzoney światu, wystrzegać się dla niego dobrych uczynkow? Wypersważuymy sobie, że on nigdy nie może być przyiacielem naszey cnoty, albo iey zazdrościć będzie, iuż tedy gotowa nienawiść; albo ią subtelniey brać, iuż tedy gotowa krytyka; albo wcale iey nie cierpieć, iuż tedy tym bardziey gotowa pogarda; oto ieżeli się nie prawdzi, że nie masz nic prożnieyszego y niepożytecznieyszego, iak obzierać się na wzgląd y przypodobanie się światu; bez wątpienia, nie może tego nikt nie widzieć. 2 Tim: 3.

Bo idę daley od tey złości, ktora

mieć może za pobudkę zazdrość, do drugiey, ktora mieć może za pobudkę podeyrzenie; a zatym znowu pokazuie, niepożyteczną usilność przypodobania się temu względowi ludzkiemu. Wszak co napisał Salomon choć
Eccl. 10 krotko: *in via stultus ambulans, omnes stultos æstimat,* bezrozumny (mowi on) rozumie że ci wszyscy ktorych on napada na drodze, są bezrozumni; czy to on dobrze uczyni, czy to oboiętnie, dopieroż kiedy źle. Taki iest przymiot iego, y takich naywięcey, względem tych, ktorzy nad to lgną do świata. Obaczmy co się ustawicznie dzieie w oczach naszych, do iakiego czasem niepomiarkowania przychodzi się w kosztach naszych, żeby na się obrocić oczy, y rozumiemy że tym sposobem iednamy sobie honor, podziwienie, y łaskę, choćbyśmy czasem nic z grzechem nie czynili; oto przecie im więcey pokazuiem takiego przypodobania,

tym więcey złośliwy świat pobudza się do szarpania naszey sławy; iuż dochodząc przyczyn, naszego dobrego mienia, y pobudek naszey okazałości, iuż miarkuiąc nasze koszty z naszym stanem y dochodami zgadzaiące się, iuż zachodząc do źrzodła naszey fortuny y naszey krwi, tak dalece; że wszystek nasz umysł podobania się, stanie się iedynym dowodem, albo wyniosłości, albo zdzierstwa, albo inney iakiey przywary, o czymby podobno nie pomyślano, gdybyśmy się nie starali na się obrocić oczu, a przeto nie dawali okkazyi, do rożnego o nas pomyślenia.

Co samo żebyście ieszcze lepiey poznali, iaka to iest prożność y niepożyteczność tego względu, uważcie co daley idzie; Im się wiernieyszemi staiemy w służbie świata, tym więcey doznawamy iego wymysłow y pogard; ośiwieć w roskoszach, bydź przez dłu-

gi czas okrasą iego kompanii, służyć iego ponętom aż do ostatniey godziny, iuż to dosyć iest do tego, żeby nakoniec zostać iego odrzudkiem. Czemuż to? raz że mu się iuż na nić nie zdamy, potym że przez wkorzenioną swoią złość, nie zawdzięczy nam by naywierniéyszych usług. Y owszem ukrzywdzi nas na wzor Labana, ktory siedm lat służącemu Jakubowi o piękną Rachel, oddał szpetną Lią; albo na wzor Saula, ktory Dawidowi wygrywaiącemu na lutni, y wygrywaiącemu z nieprzyiacielem, oddał samą nienawiść; albo na wzor tylu innych, targaiących swoie siły dla mizernego iego ukontentowania, ktorych za to samo podał w niesławę, w dyskredyt, y ostatnie pośmiewisko. Co ieżeli tak czyni?

O zdradliwy bożku świata względzie ludzki! ktoremu się tyle czyni Sap: 6. ofiar, *præbete aures vos, qui placetis vo-*

bis in turbis nationum, prosi o tę uwagę Mędrzec Pański; gdybyśmy byli cząstkę tych zabiegow podeymowali dla przypodobania się Bogu, nic by nam było darmo nie poszło; bo masz ty oczy moy Boże na widzenie wszystkiego, co się czyni dla ciebie; masz uszy na słyszenie wszystkiego, co się mowi do ciebie; masz ręce na trzymanie wszystkiego, co się spuszcza na ciebie; liczysz należycie wszystkie moie kroki, ktore czynię dla przypodobania się tobie. W ktorymkolwiek wieku, w ktorymkolwiek stanie, w ktorychkolwiek okolicznościach powracam do ciebie, zachodzisz mi drogę, sądzisz mię według mego serca nie według pozorow, nakoniec iesteś moim, skoro ia chcę bydź twoim, ta iest natura twoiego oka. Ale im więcey chcę się przypodobać ludziom, tym więcey zarabiam sobie u nich na pogardę, ieżeli nie tylko y na niełaskę twoią, iako się te-

Galat. 1 go obawiał S. Paweł: *si adhuc hominibus placerem, servus Dei non essem.* Dla czego Chrześcianie, widząc tę złość świata z iedney strony zazdrosną, z drugiey strony posądzaiącą, że nie masz tey cnoty, którąby nie ochrzciła według swoiey hymery uszczypliwym nazwiskiem, będziecieśz się odtąd w waszych przedsięwzięciach, składali tą boiaźnią: *quid dicent homines*, co na to powiedzą ludzie? Co pomoże bydź dobrze osądzonym od ludzi nie dostępuiąc zbawienia, a dostępuiąc go, co zaszkodzi bydź od nich źle osądzonym? Jeżeliście nie uważali na to: co powiedzą ludzie kiedyście grzeszyli, coż teraz uważacie kiedy się nawracacie? ieżeliście się nie bali ięzyków w stanie złego życia, coż teraz boicie się w stanie poprawy? krotko mowiąc ieżeliście gardzili censorami iednych ludzi, dla drugich ludzi, coż teraz surowsze o w nich upatruiecie dla Boga? Za-

czym powroćcie się Chrześcianie do męstwa, czyńcie śmiało co macie dobrego czynić, przykładem dzisieyszego człowieka, wykonywaiącego swoią powinność publicznie, y tym śmieley, im więcey miał na siebie obroconych widzow: *increpabant eum ut taceret, ipse vero multo magis clamabat.*

Lecz podobnom wiele powiedział: iakoby świat przez ktorego się wzgląd co dobrego czyni, zawsze był zawisny cnocie przez wrodzoną złość, nież ma on y wrodzoną sprawiedliwość na to, cokolwiek się złego znaleść może, a zatym y źle czyniąc, prożno pracuiemy na ten wzgląd ludzki; day się Boże o tym przekonać w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

Nie możemy się tego zaprzeć Panowie moi, że naturalni w sercach naszych, iest iakiś wstręt od złego; ktory to sprawuie; że się nim

wszędzie gdzie indziey brzydziemy, tylko nie w nas samych. W nas miłość własna pokrywa go przed nami, ale w kim innym postrzeżone, wystawuie nam go w swoich kolorach; własne nasze namiętności, ktore w nas samych widzą się bydź godne przebaczenia, gdy się w kim innym znayduią, zdaią się nam godne kary; y tak rozwiozli y rospustni na wszystko złe dla siebie, iesteśmy pospolicie szkrupulaci y ostrzy na drugich; iako mowi S. Hieronim: *in alieno exemplo, se ipsa damnant vitia.* Y te to są ieszcze relikwie, czyli ow nieśmiertelny zabytek pierworodney sprawiedliwości, ktorą Bog wlał w umysły nasze, a ktore nie może wcale wygasnąć, że znaiąc się na złym y dobrym, musiemy radzi nie radzi przyznawać cnocie, co się należy cnocie, a występkowi co się należy występkowi; y choćby był człowiek naygorszy, będzie miał tyle sprawiedliwo-

S Hier.

ści na drugich, że przygani złodzii złodzieiowi, zła matka złey corce, zły ociec złemu ſynowi, cokolwiek obaczy rozwiozłego.

A tu ſię iuż pytam: ponieważ ten grunt ſłuſzności, znayduie ſię y w zepſutym świecie, na coż ſię przyda, złym obyczaiem ſtoſować ſię do iego względu? kiedy on y wyciągać po nas będzie wiele niegodziwości, y poſtaremu tę niegodziwość potępi; y da nam okkazyą do opuſzczenia wiela dobrego, y poſtaremu to opuſzczenie złym nazwie; y pochwali nas publicznie, za te nieſprzeciwienie ſię ſwoiey pokuſie, y poſtaremu tę ſłabość ſerca u ſiebie znienawidzi; zgoła będzie wſzyſtko czynił, coby approbowało naſz uczynek zły, ale nic nie opuści, coby mu ſprawiedliwą naganę wkrotce przynieść mogło. Y owſzem takowy świat, uczyni tę ſwoią ſprawiedliwość, notą zdania publicznego, kiedy ſpyta-

ny o takich odpowie ſzczerze: że ten y ten, ieſt to taki człowiek, ktory dla przypodobania ſię komużkolwiek, gotow ſię chwytać ſpoſobow nayprzeciwnieyſzych, Bogu, wierze, y ſumieniowi. Więcey powiem: tenże świat uczyni tę ſwoią ſprawiedliwość, regułą zdania potomności, kiedy po śmierci naprzykład czyiey, dla wzięcia o nim należytey informacyi, nie będzie ſię dokładała ani pochwał, ani paſzkwilow, ani iego poufałych przyiacioł, ale tego tylko co świat znał, y niczego ſię nie ſpodziewaiąc od niego, ktory iuż na ten czas będzie iedynym prochem, uczyni mu wſzelką ſurowość względem iego nieprawości; Więcey powiem: tenże świat uczyni tę ſwoią ſprawiedliwość, przeſtrogą dla wſzyſtkich Panow władnących ſzczęściem, a zatym promocyi ktoregokolwiek, kiedy na tym fundamencie miarkować y rozdawać będą doſtoieńſtwa; a że ſię nie

idzie po nie, tylko drogą zasługi y cnoty, tym niewolnikom respektow ludzkich co się dostanie? Co wszystko nie ieſtże iedną słusznością, dla ktorey prożno się podobać złym postępkiem światu? Nie inaczey.

Przeto mogę mowić: daremnie się tym składamy, kiedy co złego robiemy; świat nie lubi cnoty, nie podoba się to tym, żadnego by to nie miało plauzu, gdy tym czasem ia to uważam: ieżeli iest iaka cnoty pogarda, to nayczęściey z nas, y z naszych niedoskonałości w niey zawartych. Czemu to? bo gruntowna y szczera cnota, zawsze była nierozdzielna y iest od powszechnego szacunku; a lubo niekiedy bywało to imie cnotliwego w ochydzie, iako to sam Chrystus opowiedział: *propterea* Joan: 15
vos mundus odit; ta pogarda bywała to dopuszczana od ciebie moy Boże, było to twoie doświadczenie, y będzie ten czas kiedy ty to sądzić będziesz. Z tym

wſzyſtkim śmiem to mowić: że iuż dziś nie tak; a zatym co nas czaſem ochydza w względach ludzkich, nie ieſt to to, że my unikamy rozrywek publicznych, że ieſteśmy przykładni y ſkromni w poſiedzeniach, że ſię mamy do Sakramentow y pokuty, że ſię ſtrzeżemy niebeſpiecznych kompanii, że obcuiemy z ludźmi cnotliwemi, że patrzemy uczynkow miłoſiernych, krotko mowiąc: nie to to ieſt że idziemy za nauką Ewangelii; ale co?

Kiedy na nas w tych y podobnych cnotach świat gada, o Panowie moi, będzie to to: że tych wſzyſtkich uczynkow nie czyniemy z męſtwem y roſtropnością Chrześciańſką; będzie to to: że ſię chwytamy cnoty ze ſzczerey fantazyi, a nie z pierwſzego powołania, y poprawienia tych fantazyi; będzie to to: że ſię chwytamy cnoty z chęci tylko do prożnowania, nie dla tego żebyśmy ſię oddali Bogu, ale że-

byśmy

byśmy się umkneli od pracy przyiętey na świecie; będzie to to: że iesteśmy cnotliwi niby przez stan iaki, a nie według stanu, iak gdyby ta cnoty była istota, czynić nas wcale niepożytecznemi wszystkim innym ludziom; będzie to to: że zachodziemy w naszym nabożeństwie aż do wymysłow, mieszaiąc iego prawdziwe reguły, z wymyślonemi obrządkami; będzie to to: że do nabożeństwa przydaiemy wytworności śmiechu godne, czyniąc ową chymeryczną mieszaninę, pychy z pokorą, skąpstwa z rozrzutnością, zalotow z pokutą; będzie to to: że mamy nabożeństwo ciekawe, niespokoyne, y wiele sobie przywłaszczaiące; iakoby to nam dawało prawo wiedzieć wszystko, wdawać się we wszystko, y stanowić o wszystkim; krotko mowiąc: że iakążkolwiek cnotę, czyniemy sobie instrumentem naszego szczęścia, zamieniaiąc ią w iedyną sztu-

kę. W takim razie ieżeli doznaiemy wyśmiania, według owey ſkargi Da-
Pſal:78 widowey: *ſubſannatio & illuſio his, qui in circuitu noſtro ſunt*, ieſtże nam przyczyną do tego Panowie moi iſtota cnoty? a nie raczey naſze w niey niedoſkonałości, lekkomyślności, y wymyſły? względem to ludzki czyni, że na niego nie uważaiąc, on nas prześladuie; czy my ſami daiemy do tego okkazyą? ah! ieſt to iego iedna ſprawiedliwość, ktora w tey mierze nie podchlebia.

Y śmiemyż narzekać na niego, iakoby on był wiecznym nieprzyiacielem cnoty, iż ią tak delikatnie rozbiera? oto ledwie z nim walczyć potrzeba, tak łatwy do pozwolenia nam życia dobrego; a my poſtaremu, nie mamyż tey cnoty za ſłabą, chociaż nikt na nią nie biie? O! moy Boże! co prożnych imaginacyi, ieżeliby ſię chwyciło tego albo owego przedſięwzięcia; o czym przecie świat nie myśli; albo

ieżeli myśli, to z nagotowanym dla nas powinszowaniem. My postaremu tak daley od tego, że gotowiśmy sobie zmyślić trudność, iakoby nie można w tych oczach być dobrym, na tym mieyscu, w tym urzędzie, w tey panuiącey modzie, ktore to rzeczy tak są do naszey cnoty obciętne, że nie rzekę wcale przychylne. Bo miasto tego, co by nas powinny odwodzić, daią nam tysiąc okkazyi do chwytania się wszelkiego dobra, a ieżeli nie daią, to przynaymniey podaią nam się do zwyciężenia, żeby nic nie dbaiąc na nie, czynić to co Bog każe, a zatym dostąpić poważenia.

O! iakże mi dogadzasz moy Boże, żebym wszystko dla ciebie czynił; wystawuiesz mi pogardę im więcey dogadzam względom ludzkim, raz przez wrodzoną złość świata, drugi raz przez wrodzoną sprawiedliwość, to tedy taką rzeczą pragniesz tego, abym dla ciebie iedynie, y dla oka twego żył,

a nie dla żadney inney prożney obecności. Y nic słusznieyszego, bo ktoż mię stworzył dla chwały swoiey, ieżeli nie Ty ieden? a zatym czyia mi łaska naypotrzebnieysza, ieżeli nie iedynie Twoia? kto mi będzie płacił moie usługi w czasie y wieczności, ieżeli nie twoia Szczodrobliwość? kto za ich niedostatek może mię karać na duszy y na ciele, ieżeli nie twoia Surowość? kto potępi y zbawi, umorzy y ożywi, wyniesie y poniży, ieżeli nie twoia Wszechmocność? Y iaż mam więcey przypodobania czynić oku temu, ktore się odwroci na czas, niż temu ktore się odwroci na wieki? y iaż mam więcey obawiać się tego, ktory mię tylko na ciele zabić może, niż tego ktory y na ciele y na duszy? y iaż mam więcey ufności pokładać w tym, ktory y sam się może zgubić y mnie, niżeli w tym ktory od wiekow szczęśliwy, y mnie szczęśliwym na wieki uczynić może?

Ah Chrześcianie! obieraycie tu sobie co chcecie, albo Bogu się podobać, czyniąc iego wolą ktora was nigdy nie zawiedzie; albo ludziom, ktorzy was zawieść mogą; albo Boga mieć za pierwszy cel, ktory iest razem y ostatni, albo ludzi, ktorzy nie są celem ani pierwszym ani ostatnim; nakoniec albo na Boga mieć wzgląd, dla ktorego nic się złego nie czyni, albo na ludzi, dla ktorych wiele się złego popełnia. Jest to punkt iednym do rozmyślania może zaraz, drugim może dopiero przy śmierci. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. POSTU.
O Poście.

Et cum jejunasset quadraginta diebus & quadraginta noctibus, postea esuriit. *Math: 4.*

A gdy pościł czterdzieści dni y czterdzieści nocy, potym łaknął.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

JEST to Ewangelia y przykład, ktore nam wystawia Kościoł Boży na początku tych dni zbawienia, ten to uroczysty post czterdziestodniowy; a wystawia dla ubłagania gniewu Bożego, dla odwrocenia plag od siebie, dla wybicia się z iarzma grzechu, tudzież

dla odnowienia dobroci obyczaiow nie mało skażonych, nakoniec dla wprawienia nas w skruchę, pobożność, y godne przygotowanie do taiemnic Zmartwychwstania. Ta iest intencya Kościoła, ten koniec iego Przykazania, to przywiązanie łask Boskich w tym czasie.

Coż ia wam przyzwoitszego pod ten czas opowiadać mogę ieżeli nie to samo? wspomniawszy sobie na przeszłe grzechy trzeba pokuty, wspomniawszy sobie na dzisieyszy obowiązek trzeba postu. Są to dwie rzeczy tak z sobą połączone, że prawie nigdy Bog nie przykazywał iednego bez drugiego; ale skoro kazał nawracać się do siebie z całego serca naszego, zaraz chciał mieć za świadectwo post, kiedy po tylu mieyscach mowi: *Convertimini ad me in toto corde vestro, in jejunio, & fletu.* Joel: 2. Jakoż poradziwszy się y dzisieyszego przykładu Chrystusowego, co On

miał za przyczyny tak ściſłego poſzczenia? tylko że przyiąwſzy na ſiebie ſtan pokutnika, aby był iawnieyſze uczynił świątu ſwoie zadoſyć uczynienie za grzechy naſze, nie chciał opuścić poſtu iako znaku pokuty, lubo do złamania iego był mocno nagabany, Co my ſłyſząc dobrzy Katolicy, coż ſobie teraz myślemy? przeświadcza nas ſumienie o tyle zbrodni, widzi ſię być koniecznie potrzebna pokuta, czas też potemu, a napiſano: w czaſie ſpoſobnym y w dniu zbawienia wyſłuchałem cię; nie możemy co inſzego myślić, tylko, trzeba ſię kruſzyć y pościć.

Więc moi Panowie żebyśmy do tego łatwiey przyſzli, pokażmy ſobie: co ieſt za potrzebą tego poſtu, y iak go wykonać: Wſzakże ieżeli to ieſt potrzeba wewnętrzna do zbawienia naſzego, oto nic ſłuſznieyſzego nad to prawo, będziemy to naypierwey rozważali; powtore ieżeli ſpoſob wyko-

nania iego ieſt mocno opiſany, oto nic ściśleyſzego nad to prawo; będziemy to potym. Przez ſłuſzność zamkniemy ſobie drogę do wſzelkiego przeciwko temu ſzemrania, przez ſurowość zamkniemy ſobie drogę do wſzelkiego przeciwko temu przeſtępſtwa. A kogo to oboie nie przekona, niech go ſam Bog mocniey oświeci, aby nie ſzkodował na tych dniach zbawiennych, gdzie może zarobić y na odpuſzczenie grzechow, y na większą cześć y Chwałę Pana Boga.

CZĘSC PIERWSZA.

ŻEbym tę potrzebę iak nayoczywiściey pokazał; uważam ſobie człowieka w troiakim ſtanie: grzechu, że przewinił, oſtrożności, aby nie przewiniał, y niedoſtatku, aby co od Boga uproſił. W każdym z tych poſt y umartwienie ciała, ma ſwoie przedziwne ſkutki; bo w pierwſzym ieſt

zadoſyć uczynieniem ktoreśmy winni ſprawiedliwości Boſkiey za obrazę, w drugim ieſt nieiaką tarczą przeciwko przemaganiom namiętności y ſzatana, w trzecim ieſt nayſkutecznieyſzą ſuppliką do otrzymania poſiłkow Boſkich. Prawdziwie ztąd pokazuie ſię iedna ſprawiedliwość tego prawa, iako toż ſamo zamyka w tych ſłowach S. Chryzoſtom: *Jejuna quia peccaſti, Jejuna ut non pecces, Jejuna ut accipias.*

A lubo ſą inne wynalazki tego wypłacania ſię (czemu ia nie przeczę) iakie ſą modlitwy, iałmuzny, cierpliwe znoſzenia ſwoich wewnętrznych dolegliwości, bo y z tych Bog wiele przyimuie w porządku zadoſyć uczynienia; iednak poſt ma pewnieyſze znaki ſkruchy y upokorzenia ſię wewnętrznego, kiedy człowiek iż Pana Boga obraził ſam ſię poſtem karze. Czemuż to? bo czyliż kto będzie ſię kruſzył w roſkoſzach, w dogadzaniu

swemu appetytowi, w pośrzod rozmaitych rozrywek, krotko mowiąc w nienaprzykrzeniu się żadney swoiey delikatności? Wszystko to odbierało nam myśl rzeczy wiecznych, iakże może toż samo powrocić? tam się Boga utracało, iakże się go znowu tam znaydzie? tam się zarabiało na post, iakże się tam znowu uwalnia od postu? Trudna to rzecz do zrozumienia, u nas mowi Prorok: *humiliabam animam meam in jeiunio:* obraził kto Boga, zarobił na karę, winien zadosyć uczynienię, otoż oddaie go upokarzaiąc duszę swoią nie w czym innym (co tak prędko bydź nie może) iak osobliwie w poście. Y przyczyna tego iest: gdy bowiem nay-więcey zmyślność nasza zwykła nam służyć do złego, ona zrzodłem, ona powodem, ona instrumentem, a z niey zatym zaymuie się gniew Boży; z niey samey trzeba szukać sprawiedliwości, ukracaiąc iey tych granic za ktore Psal: 34

zwykła przeſtępować. Czemuż to ſamo dáley? bo chcieć wybrnąć z grzechow naſzych przez inne uſilności, naprzykład iałmużny bez pokuty; ieſt to chcieć przemodz przez gwałt przeciwko gniewowi Boſkiemu, to ſię nam nie uda, iak nie udało owemu Faryzeuſzowi przeſadzaiącemu ſzczodrobliwość ubogiey niewiaſty; powtore chcieć wybrnąć z naſzych grzechow przez naſze modlitwy bez pokuty, ieſt to chcieć zwieść y oſzukać miłoſierdzie Boſkie, to ſię nam znowu nie uda, iak nie udało drugiemu Faryzeuſzowi wyſadzaiącemu ſię na modlitwę z Publikanem; więc w tym naypewnieyſzy poſt pokutny. bo to ieſt chcieć ukarać ſiebie, a przez to ſzukać zmiłowania Boſkiego.

Y to to było co ſam Bog radził przez Proroki mowiąc: nawroćcie ſię do mnie z całego ſerca waſzego w poście, płakaniu, y ſmutku, kładąc poſt między temi śrzodkami, ktoremi on ſię zwy-

czaynie błaga. Co zaraz tak się chwyciło wszystkich, iż nie było pokutnika, ktoryby się do postu iak do pewnego zadosyć uczynienia nie udawał; Dawid za swoie grzechy, Samüel na oddalenie gniewu Bożego, Niniwitowie dla ucalenia siebie y miasta swego. Nawet (co mi daleko dziwniey) nie tylko tę wiarę mieli dobrzy ale y źli, iaki był Achab poszczący; nie tylko w ludziach, ale iak owo przykazał Prorok w Niniwie, y bydlętom pastwy uiąć; mogąc się iuż na tym fundamencie dopominać, gdyby się Bog nie zmiękczył: *quare jeiunavimus & non aspexisti nos?* Teraz Isa: 58
spytawszy się nas o zachowanie prawa w tey mierze: z strony Przykazania Kościelnego trzebaby iedno z tego wnieść, co wielki Apostoł w podobnych nie wstrzemięźliwościach obżarstwa y piiaństwa wniosł Koryntyanom: albo Kościołem Bożym gardzicie y zawstydzacie tych ktorzy go nie maią; z stro-

ny potrzeby umartwienia to: albo że grzechow nie mamy, albo że za nie pokutować niechcemy; z ſtrony rożnych wymowek to: albo że wſzyſcy nie możemy y wſzyſtkim ſzkodzi, albo kto chce nie może, y kto chce to mu ſzkodzi; z ſtrony uſilnego domagania ſię dyſpenſy to: albo co kto przełoży ieſt ſprawiedliwą przyczyną, albo w tym ſztuka udać ią ſprawiedliwą. Y gdzież tu tak potrzebne wypłacenie ſię ſprawiedliwości Boſkiey? za ieden grzech przyſtałoby ſłuſznie czterdzieści lat pościć, za czterdzieści grzechow a pogotowiu więcey, nie chce ſię czterdzieſtu dni uiąć. Nie ſpodziewaymyż ſię więc w tym ſtanie łatwego odpuſzczenia, życie nie wſtrzemięźliwe, wygodne, daleko uciekaiące od umartwienia mowi ieden z oycow SS. nie ieſt życie Chrześciańſkie, a iak bydź może życie pokutuiące?

Lecz daymy to, (czego iednak o ſo-

bie nie możem trzymać,) iż kto ieſt tak niewinny, że nie zaciąga na ſiebie tego umartwienia w porządku pokuty, czyliż ieſzcze mała potrzeba z przyczyny oſtrożności? iakem powiedział: że poſt ieſt nieiaką tarczą przeciwko przemaganiom namiętności y ſzatana. Wiemy iak ieſt uſtawiczna woyna ciała z Duchem, y wſzyſtkich paſſyi naſzych z władzami rozumu; a co ieſzcze większa, y zwycięſtwo ciężkie; coż tak ſkutecznie pomodz może do oſłabienia tego nieprzyiaciela, iak uiąć mu tych ſił, ktore go przeciwko nam pokrzepiaią? Oto y ſam dziś Chryſtus, nie tak aby ſobie nie dufał, iak aby nam dał przykład przeciwko tym natarczywościom ſzatana uzbroił ſię poſtem: *Cum jejunaſſet*; y na drugim mieyſcu, kiedy odpowiadał Apoſtołom dziwuiącym ſię że nie mogli pokonać iednego bieſa, zoſtawił im tę naukę: że to bieſoſtwo nie wyrzuca ſię tylko w modlitwie y po- Math. 4

ście; co ſamo czyniono y dawniey, kiedy owa Judyth ku zwyciężeniu Holoferneſa naywięcey ſię przez poſt przyprawiała. Co mieli w tym za przyczynę? tylko tę iedyną: że wygody, bieſiady, kochania zmyſłow ciała naſzego, miaſto co maią oſłabić nieprzyiaciela naſzego, bądź to czarta, bądź świat, bądź ciało, ieſzcze mu broń podaią ku pokonaniu naſzemu. Czym on ośmielony iuż nas łatwiey nagaba, bo widzi że ſobie tey przykrości nie uczyniemy; łatwiey daley ciągnie, bo widzi że ſobie nic nie bronimy; co mowię? owſzem inż podufale mieſzka, y wprowadza ſiedmiu inſzych gorſzych od ſiebie, bo widzi przez tę wolność do wſzyſtkiego otwartą bramę; gdy przecie: *Cum fortis armatus cuſtodit atrium*, co SS. Oycowie o Poście tłumaczą: *in pace ſunt ea, quæ poſſidet.*

Luc. 11

Nie możemy tedy Panowie moi powątpiwać, aby nam ta wrodzona po-

trzeba

trzeba oſtrożności nie miała ſundować ſłuſznego prawa o poście. Immaginuymy ſobie, że mamy więcey przeſzkod do oſiągnienia korony Niebieſkiey, niżeli mieli owi ubiegaiący ſię do wieńca ſkazitelnego, o ktorych piſze S. Paweł; czymże przecie oni łamali? wſtrzemięźliwością *ab omnibus ſe abſtinet*; a dopieroż ſpieſzniey nam trzeba zachodzić drogę nieprzyiacielowi, niżeli żołnierzom Gedeona przeciwko Madyanitom, czymże przecie pokwapili ſię, oto w gorącu y upale bez zaſtanowienia ſię, tylko przechodząc wodę Jordanu garściami czerpali; a przeciwnym ſpoſobem co gniew Boży pobudziło przeciwko Izraelitom? oſtatnie potraw wymożonych obżarſtwo: *adhuc eſca in ore eorum, & ira Dei aſcendit ſuper eos* Z tym wſzyſtkim że to naywięcey zawiſło od daru Bożego, bo widziemy drugich że y poſzczą, y mniey ſię im udaie ſwoia pokuta, y 1 Cor:9 Pſal:77

zmnieyſzenia namiętności ſwoich mało co czuią; oto trzecia potrzeba z przyczyny niedoſtatku naſzego, ile poſt ieſt też nieiaką ſupliką do otrzymania poſiłkow Boſkich. Nie podobna albowiem aby Bog przy tym upokorzeniu ſię, umartwieniu, y dobrowolnemu poddaniu ſię iego roſkazom, nie miał ſię do nas z dobrodzieyſtwy obrocić; lubi on ofiary ſerca ſkruſzonego, y na to naywięcey iak patrzy tak dla niego wiele czyni; ale więcey widzi, kiedy ſię do tego przyłoży y ciało z ſwoią ofiarą; bo na ten czas ſkłada ſię owo nayſławnieyſze całopalenie, w ktorym ſobie Bog przedziwnie upodobał, iż co ieſt człowieka nic na ſtronę nie idzie tylko Boſką. Duch kruſzy ſerce, ciało kruſzy namiętności, duch ma ſię iako ogień, ciało ma ſię iak ofiara przygotowana, złączcieſz to oboie, iakich Bog na ten ołtarz nie zlewa błogoſławieńſtw? W to duſało wielu, a miano-

wicie iako piſze o Machabeyczykach piſmo święte; *Petentibus illis a Domino miſericordiam cum fletu & jejuniis* y otrzymywało. 2 Mach: 13.

Cożbyśmy tedy naygorſzego czynili! gdybyśmy znaiąc te potrzeby naſze z ſtrony zagniewanego Boga na naſze grzechy, toż z ſtrony przeſzkod naſzych do zbawienia, ktore nam czyni świat, ciało, y czart; nakoniec z ſtrony niedoſtatkow naſzych, iż wielu łaſk Boſkich głodni ieſteśmy, niechcieli y z tych miar, poświęcić Bogu tych dni w ſtrzemięźliwości, umartwieniu, y gorętſzey ſłużbie iego? Mięſzaią nas grzechy aż do codzienney nieſpokoyności, przeſzkadza nam nieprzyiaciel do zbawienia, aż do zbrzydzenia ſobie wſzelkich drog dobrych, błogoſławieńſtwo też Pana Boga zmnieyſza ſię co raz dla nas; miiam tyle innych iawnych pobudek wſzyſtko to woła na nas: a wżdy upokarzaycie ſię przed Bo-

giem y Panem waſzym, poſypuycie głowy popiołem, bierzcie, na ſiebie o-
2 Cor. 6 ſtre włoſiennice, pośćie *Ecce nunc tempus acceptabile, ecce nunc dies ſalutis;* kazdego on prawda czaſu gotow wyſłuchać naſzych potrzeb, ale mianowi-
Ibidem cie iako opiſuie piſmo: *tempore accepto exaudivi te.* Ma Pan Bog ſwoie pory y godziny, ale ktoraż może bydź pogodnieyſza iak dziſieyſza? w ktorey cały świat Katolicki ięczy duchownie y wzdycha do Boga; złączone tedy te ofiary z tylu millionami ludzi, czyliż nie przebiiaią niebios, y nie doydą do Tronu Boſkiego? bądź grzeſznika, na ubłaganie gniewu iego, bądź niewinnego, na łatwieyſze przekonanie przeſzkod, bądź niedoſtatniego w łaſki Boſkie, na uproſzenie ſobie obfitſzych. O! nic pewnieyſzego nad ten ſkutek, bo Bog wierny we wſzyſtkich obietnicach ſwoich, a miętki na łzy naſze, y na karzących ſiebie raz, iuż drugi raz nie mściwy.

Podobno zgadzacie ſię ze mną, że ta potrzeba czyni nam dosyć ſprawiedliwe prawo tego poſtu. Pomknijmyż daley uwagę y obaczmy: ieżeli opiſanie iego nie przydaie nam ieſzcze ſurowości, oto druga część Kazania.

CZĘSC DRUGA.

JEst to podług wſzelkiego doświadczenia wyprobowana prawda: że nie każdy kto ſię tylko wſtrzymuie od zakazanych potraw, pości, bo może ſię trafić że drugi y niewſtrzymuiący ſię a pości; trzeba tedy tu coś więcey poznać. A nayprzod to ieſt rzecz pewna, że od powſzechnego ſpoſobu nikt nie może bydź uwolniony, chyba kto pokaże właściwe iakieś dla ſiebie niepodobieńſtwo; ktore może wynikać: albo z gwałtowney iakiey potrzeby, albo z prawdziwey ſłabości, albo z niewſtrzymania właśnie przyrodzonego, albo z podania ſię przez to w znaczny iaki u-

ſzczerbek zdrowia (bo zwątlenie iakieżkolwiek ſił nie ieſt doſtateczną przyczyną, bo na ten koniec poſt) albo z uczynienia ſię nieſpoſobnym do odbywania iſtotnych ſwoich powinności ſtanu, urzędu, pracy. Co wſzyſtko trzeba brać na iedną nayściśleyſzą ſprawiedliwości ſzalę, nie podchlebiaiąc ſobie, nie wymagaiąc świadectwa na lekarzach, a dopieroż nie zaſadzaiąc ſię na ſwoiey prożney delikatności, żeby nam nie wyrzucano owych ſłow Pro-
Iſa: 58. rockich: *In die jejunii veſtri, invenitur voluntas veſtra:* iakoby iedna wola naſza y upodobanie było prawidłem wſzyſtkich poſtow naſzych. W takowym razie cokolwiek by ſię ulżenia wymogło, nie byłoby ważne; gdyż to tylko ważne, co nie tylko przed ludźmi ale y przed Bogiem prawdziwe. Zgoła w tey powinności wſtrzymywania ſię od zakazanych potraw, tak trzeba miarkować prawo z potrzebą, aby prawo

było na kſztałt rozkazuiącego abſolutnie, potrzeba na kſztałt proſzącego ulżenia; aby względem prawa nie czuć ſię winnym oſzukania, względem potrzeby nie czuć ſię winnym kłamſtwa; słowem aby prawo y Kościoł iak mowiemy: było Matką, ale aby potrzeba naſza nie była ſwawolnym dziecięciem, ktoremu y nayłaſkawſi Rodzice pobłążać nie powinni; zachowuiąc wſzakże y w tey mierze pozwolenia, opis wielości, czaſu, powtorzenia, nad ktore gdyby ſię przeſzło, nowy uſzczerbek nie zachowanego prawa. Oto opis poſtu w krotkości wyrażony.

Teraz że gdy to mowię: trzebaby mi ſię ſpytać wielu; czy także licznie w tey nieſpoſobności zoſtaią ludzie, że iey muſi uſtępować ſurowość prawa? Ah iak wielu zapatrzywſzy ſię na drugich, a nie wchodząc w ich przyczyny, tegoż ſobie ſamego pozwalaią, tak dalece; że dla tych tak prędko gor-

ſzących ſię, muſiał S. Paweł zakazać ſobie y potrzebnego iedzenia mowiąc:
1 Cor:8 *Si eſca ſcandalizat fratrem meum, non manducabo carnem in æternum.* Drudzy uroiwſzy ſobie płoche iakieś ſzwanki, ktore im ſię y w delikatnieyſzym wieku nie trafiły, dla uwarowania ſię ich, maią ſobie za zgubną tę powinność; mianowicie ci: ktorzy mogą wytrzymać wſzelkie fatygi światowe, zdolne oſłabieć y nayczerſtwieyſze ciało; ci ktorzy nie upadaią na ſiłach zatapiaiąc ſię w pracowitych grach morduiących głowę; ci ktorzy żyią uſtawicznemi obrotami y bieganiami, gdzie porządek ſpoczynku, godzina ſnu, wſzyſtko to nie w ſwoim karbie; ci iednym słowem: ktorym gdy ſię przymięſza honor, intereſs, ukontentowanie, pożeraią y trawią wſzelkie wſtrzemięźliwości, prace, y umartwienia.

Gdy iednak przychodzi do zadoſyć

uczynienia za grzechy, naywięcey takich ktorzy niechcą żadney podnieść przykrości, uciekaią iako niezdolni nośić Krzyż Chrystusow. Lecz ktoryż woiownik lęka się niewygod woyny? ktory chciwy nie zachodzi z niebespieczeństwem życia po zyski? ktory przyiaciel świata nie poniesie million trudow? y to nic nie szkodzi, owszem im się więcey narazi, ran odbierze, ma się sobie za nieśmiertelną chwałę? O! namiętności ludzkie, iakżeście szczęśliwsze w swoich niewolnikach, o zabiegi doczesne, iak wiele macie swoich męczennikow, o zdrowie y siły nasze, iakżeście tanie względem zguby swoiey, a drogie względem zbawienia, a nienamowione na stronę naśladowania Chrystusa, a bardzo pieszczone w dotkliwościach pokuty. Czemuż sobię nie zakładamy rowney chwały na wycięczeniach postnych, iak na innych niewczasach światowych? osobliwie

gdy te zwątlenia ſił dla ſiebie podięte świat tylko łata, a Bog w tyle drugie naddaie; iako tylu Swiętym poſtem zwątlonym dodał tyle ſił, że nad Piekło przemagali, albo Dawidowi w pragnieniu kubka wody niechcącemu dla Boga wypić, że y w tym uſychaniu zwyciężał, albo Ezechiaſzowi iuż w bramach śmierci do modlitwy y poſtu uciekaiącemu ſię, że mu na piętnaście lat życia przedłużył; prawdząc ſię w tym co dawniey obiecał przez Eklezy-
Eccl: 4. 37. aſtyka: *Qui abſtinens eſt, adijciet vitam*: kto wſtrzemięźliwy, przyczyni ſobie życia.

Y taka to ieſt ſurowość prawa dla poſzczących, lecz ktorzy nie mogą, nie maſz że dla nich inſzych przepiſow? O! inſza to ieſt bydź uwolnionym od tey uſtawy, a inſza bydź uwolnionym od pokuty, Duch Kościoła nie znoſi on zupełnie krzyża, ale go tylko ulżywa; trzeba tedy przez coś uczynić rożnicę

tego czasu od czasow innych. Swięty Paweł powiada, kto nie rozeznawa ciała Pańskiego od chleba powszedniego, staie się winnym tego Ciała; toć przynaymniey przez dalekie podobieństwo można mowić: kto nie rozeznawa tego postu od innych, winien iest tego prawa. W starym Zakonie a miarkuycie, ktorzy nie mogli ofiarować baranka, kazano im ofiarować parę gołębi, zawsze prawo w całości, y Bogu stawało się iakieś zadosyćuczynienie; ponieważ tedy wielu nie może umartwić ciała swego przez post, trzeba go umartwić przez uięcie sobie wygod, przez osobność, przez rzadkie wspołkowanie z świątem; trzeba uczęszczać gęściey do Sakramentow, Kościołow, Szpitalow. A iako wyraźniey mowi Izaiasz Prorok zamieniaiąc posty Izraelskie: *dissolve colligationes impietatis*, rozwiąż związki bezbożności, *solve fasciculos deprimentes*, uymiy zbiorow ktore cię do Isa: 58

dołu przyciſkaią, & *omne onus disrumpe* y wſzelkie brzemie ſwoie roztargniy; Czego ieſzcze więcey potrzeba? ułam łaknącemu chleba a potrzebne y błędliwe wiedź do domu, gdy uyrzyſz nagiego odziey go a ciała twoiego niewzgardzay; wſzakże do tego nie potrzeba mocy, ni zdrowia, iedney tylko wiary y boiaźni Bożey, to wyliczywſzy dopiero kończy tenże Prorok, tedy zdrowie twoie rychley wznidzie, a poydzie przed obliczem twoim ſprawiedliwość, y Chwała Pańſka przyimie cię.

Panowie moi, oczywiſta rzecz, że Bog procz ciała, wyciąga nadto umartwienia wſzyſtkich paſſyi naſzych, pozwalamy niektorego dogadzania, ktore nie zgadza ſię z ſtanem naſzey pokuty; otoż te on chce mieć odcięte od nas przynaymniey na ten czas, abyśmy w ten ſpoſob wyrazili mu ofiarę, wcale żywą, świętą, y Bogu ſię podobaiącą, iako mowi Apoſtoł: Albowiem nie lubi

Bog podzielonego ſerca między świa-
tem y ſobą, a tym bardziey ieſzcze mię-
dzy grzechem y ſobą, ale chce mieć
całego człowieka poſzczącego, y du-
chem od grzechow, y ciałem od potraw.

Jakoż czemu nie Chrześcianie? woła
na nas Joel Prorok: *Sanctificate jejunium* Joel. 1
clamate ad Dominum, poświęcaycie po-
ſty woływcie do Pana; nayprzod przez
tę powinność zadoſyć uczynienia ſpra-
wiedliwości Boſkiey, potym przez tę o-
ſtrożność uzbroienia ſię przeciwko na-
tarczywościom n ieprzyiaciela, nareſz-
cie przez to pragnienie pozyſkania ſobie
łaſki Boſkiey; a naywięcey przez ten
ſpoſob chowania kondycyi tego prawa,
niepobłażaiącego tylko w ſzczerey po-
trzebie. Ey przecieć Bog godzien tey
ofiary y dzieſięciny od nas, przynay-
mniey z pobudki wdzięczności za to,
co on dla nas uczynił ze ſzczerego
zbytku miłości; powinnibyśmy mu

oddać mękę za mękę, krew za krew, śmierć za śmierć, niechce tego, lekkiey się tylko przykrości od nas dopomina, aby iawno było światu, iako mowi Moyżesz, czy go kochamy z serca czy nie, y teyże mu nie oddamy? O Chrześcianie! ale co ia was o to proszę, coście z głosow natury, wiary, y pobożności powinni dla Boga czynić? raczey mam mowić: o Osobo Osobo Syna Boskiego tak okrutnie dla nas na każdym Ołtarzu wystawiona, iakże z tobą razem uwielbieni bydź możemy, kiedy razem z tobą niechcemy wspoł
Rom: 8 cierpieć, a napisano *si compatimur, & conglorificamur*; iak wnidziemy do nieba iako w mieysce zwycięzkiego uwielbienia, kiedy nic z tobą zasłużyć
Luc:24 sobie nie chcemy, a napisano: *opportuit Christum pati, & sic intrare in Regnum.* To tedy tak nas zostawisz, pod cierniem ukoronowaną Głową członki bardzo

delikatne? ah nie znieſiemy tego, poydziemy za tobą nie tylko na poſt, ale y na Kalwaryą, ale y na Krzyż, we wſzelkiey opiſaney ſurowości, abyśmy z tych kiedyżkolwiek zdięci, mogli pojść za tobą y do chwały wieczney. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. POSTU.
O niebeſpieczeńſtwach życia miękkiego y roſkoſznego.

Domine, bonum eſt nos hic eſſe: ſi vis faciamus hic tria tabernacula. *Math: 17.*

Panie dobrze ieſt nam tu być: ieśli chceſz uczyńmy tu trzy przybytki.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

DZIWNO mi to bardzo, że Apoſtołowie, chociaż to Apoſtołowie, nad tyle celow uſzczęśliwienia ſwego daleko gruntownieyſzego, przenieśli wygodę ſwego życia. Chryſtus Pan chcąc ich zachęcić do wyżſzych myśli, umyślnie wziął ich kilku z ſobą na go-

rę, aby

rę, aby im pokazał czego ieszcze nie widzieli; Przemienia się przed niemi, y przez to im daie znać o przyszłym ich przemienieniu w chwale; stawia im w oczach Moyżesza y Eliasza iuż dawno zeszłych, y przez to upewnia ich o ich przyszłym zmartwychwstaniu; otwiera im niebo, y daie im słyszeć głos z nieba aż do ich zachwycenia, y przeto ich prawie po części zbawia; nie, postaremu oni się z tym w głos y przed samym Chrystusem odzywaią: *bonum est nos hic esse.*

Proszę was Panowie moi, wymawiaymy ich ile możności, bo to ludzie nie byli ieszcze na ten czas oświeceni od Ducha Swiętego. Co do nas mowiąc: mnie się zdaie, gdyby tak ktoren z nas w tych się okolicznościach znaydował, wyrzekł by się wszystkich roskoszy tu. Jako to się dało widzieć w Swiętym Pawle: był on iednego czasu zachwycony do trzeciego nieba,

wſzakże ieſzcze daleko do dziewią-
tego, gdzie ſię znayduie mieſzkanie
Chwały Boſkiey; a do tego ſam przy-
znaie, że nie wiedział czy on w ciele
czy bez ciała był zachwycony; oto po-
ſtaremu co w nim ſprawiło obrzydze-
nia, iuż mu świat, iuż życie nie było
Philp: 1 miłe, *cupio diſſolvi & eſſe cum Chriſto.*
Ale czyliż tak wſzyſcy? O! niebyłoby
życie wygodne y roſkoſzne ponętą,
gdyby tak we wſzyſtkich przemagała
uwaga wieczna; lecz kiedy to tyle ok-
kazyi kontentuiących, tyle okkazyi
rożnych, tyle okkazyi uſtawicznych,
niepodobna aby ſię tam nie wmięſza-
ła pogarda rzeczy wiecznych. Y to
ieſt, czym my ſię naywięcey daiemy
zwodzić, ſzukamy ſtanu dalekiego od
wſzelkich przykrości, a przynaymniey
czyniemy go ſobie takim przez doga-
dzanie naſzym zmyſłom, a znalazłſzy
go ledwie nie kwituiemy Boga z nie-
Luc: 6. ba, *Domine bonum eſt nos hic eſſe.* Lecz
Chryſtus co na to powiedział? *væ vobis*

qui ridetis: biada wam ktorzy się tym sposobem śmieiecie, a to czemu?

Oto Panowie moi dla dwuch wielkich przyczyn, ktore nam y pokażą wielkość tey passyi, y uczynią podział tego Kazania. Bo to życie miękkie y wygodne, iest iedną nayblizszą okkazyą do zepsucia dobrych obyczaiow, pierwszy punkt. Bo to życie miękkie y wygodne, iest iedną nieprzezwyciężoną przeszkodą do odmienienia tych złych obyczaiow, drugi punkt. Jesteście niewinni, to życie roskoszne zapewne zepsuie waszą niewinność; iesteście grzesznicy, to życie roskoszne za pewne nie dopuści waszey pokuty. We dwoch słowach: iest to po ludzku mowiąc nie podobna nie bydź zepsutym w takim życiu; iest to po ludzku mowiąc nie podobna bydź nawroconym w takim życiu. O tym na większą cześć y Chwałę Pana Boga mowić zamyślam, przy pomocy Jego.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

KIEDY mowię o tym rodzaiu życia miękkiego y rofkofznego, trzeba o tym wiedzieć Panowie moi, iż daleki ieftem od tey myśli życia wylanego na wfzelką rofpuftę; czemuż to? bo taki ftan, świadczy S. Hieronim, dla ludzi uczciwych y rozumnych nie może bydź pokufą; ktotzy fzukaiąc przynaymniey wrodzonego dla fiebie wftydu, nie mogą tego czytać bez niecierpliwości, co na kfztałt dyaryufzu ta-
Sap. 2. kiego życia położono w Piśmie: *venite fruamur bonis, utamur creatura, vino pretiofo & unguentis nos impleamus, coronemus nos rofis, nullum pratum fit, quod non pertranfeat luxuria noftra.* Na tym wfzyftkie lata fwoie przepędzać, nie wiem choćby nayświatowfzy, komu by fię to podobało. Jeft tedy inny rodzay o ktorym ia mam mowić, a ten ieft życie famych tylko

wygod pilnuiące, życie dalekie od umartwienia zmysłow swoich, krotko mowiąc: życie w niczym nie ubliżaiące uciechom świata. Takie ia nazywam naywiększą naszą ponętą, a to dla tych dwoch przyczyn: raz, że się nam małuie nie ze wszystkim złe, drugi raz, że nas nieznacznie wprowadza w złe; a zatym ten kolor, y ta sztuka, czyliż nie zepsuie naszych obyczaiow?

Proszę obaczmy to iak nayiaśniey: Wszakże zeby mieć Imię y rzecz prawdziwie cnotliwego, trzeba koniecznie szczyrey cnoty; cnota zaś z natury swoiey położona iest między samemi przykrościami, iakże iey dostąpi ten, ktory zatopiwszy się w swoich wygodach ucieka od wszelkiego swoiego umartwienia? oto poda mu to zycie takowy sposob: bydź ze świata y nie bydź ze świata, kochać iego słodyczy y bać się iego sideł, mowić zawzdy źle o nim y nie modz się bez niego o-

beyść, wzdychać z ludźmi pobożnemi y śmiać się z synami świata, ugęszczać na modlitwę y nie modz odstąpić grow, zanosić postawę światową przed ołtarze y postawę nabożną w posiedzenia, wszystko to iest wygodne. Ale co to iest w rzeczy samey spytaymy się Swiętego Bernarda? oto on odpowiada: *chimera hujus saeculi:* iest to chimeryczne połączenie, Boga ze światem, ducha z ciałem, cnoty z grzechem, ktore tym więcey człowieka kontentuie, im go usprawiedliwia w iego krotofilach; że z iedney strony niema owego prześladowania ktoreby znalazł w szczerey cnocie, z drugiey strony znayduie swoy pokoy ktorego szuka w obłudzie; że z iedney strony uniknął iarzma praw Boskich, a z drugiey znalazł wolność swego sumienia, y dogodził nieiako sobie, y szkrupułom swoim. A nie iest że to iedna z naywiększych pokusa, y razem pierwsze zepsucie obyczaiow?

S. Ber:

O! iak wielu Panowie moi Chrześcian niegdyś gorących w służbie Boskiey, tym sposobem zeszło z drogi cnoty, sprowadzeni niby cudzą ręką po mimo swoią myśl, a to iedynie dla tego: że upodobawszy sobie w swoiey spokoyności, mieli sobie za tyrannią wszelkie się narażenie ciału; nie na to mię Bog stworzył (mowiąc) abym był sobie choć y na czas przykrym, gdy tym czasem zapomniał, że życie nasze zdaniem Joba: *Est militia hominis super terram* Job: 7. gdzie wszelkie złożenie broni podeyrzane bydź powinno.

Tak nam się to maluie to życie wygodne; przeciwko ktoremu co Chrystus przestrog nie poczynił? Naypierwey całe prawo swoie Ewangeliczne, uformował on nakształt szkoły słodkiey pobożności, to prawda: ale też y nakształt szkoły Rycerskiey; gdzie kazał się przyuczać do wszelkich niewygod, czuwania, y cierpliwości; kazał

ſię ćwiczyć w męſtwie, pokorze y uſtawicznym potykaniu ſię z nieprzyiacielem duſznym; y kogo chciał mieć za ſwego Ucznia y prawdziwego Chrześcianina, nie po inney zabawie chciał go rozeznawać, tylko po iedynym boiu; a te więc delikatności, ktore ſię mogły znaydować iuż w ſbogatych, iuż w cieleſnych, iuż w leniwych, wſzyſtko to przeklinał iako niegodne imienia Chrześciańſkiego. Rozumiecie mowił on: żem ia przyſzedł na ten świat fundować iaki gnuśny pokoy?
Math: 10. nie; *non veni pacem mittere ſed gladium*; albo że wam rozprzeſtrzenię tę drogę do nieba tak, iżby do niego y niechcą-
Math:7 cy trafił? nie, *arcta via eſt quæ ducit ad vitam*; albo że ten wieniec moy ktorym koronuię prawdziwych bohatyrow, włożę y na pruźniackie głowy?
2Tim:2 nie, *non coronabitur niſi qui legitime certaverit*; zawſze biiąc przeciwko tey miękkości życia, a nie pokazuiąc na

ſamym ſobie innego przykładu, tylko oſtro żyiącego. Nie wiem tedy iak ſię nam to życie może malować nie ze wſzyſtkim złe; nie było prawo tak obostrzone owe za czaſow Moyżeſza, iak dziſieyſze Ewangelij, mianowicie w tych ſobie dogadzaniach; a co poſtaremu Bog powiedział Moyżeſzowi? kiedy owo widział lud ſwoy, niczym ſię nie bawiący tylko: *ſedit populus manducare & bibere, & ſurrexerunt ludere*, oto powiedział: *vade, deſcende, peccavit populus tuus*, idź y powiedz im zgrzeſzył lud twoy; w drodze do ziemi obiecaney, w okkazyach nie doyścia do niey, w pośrzod tak ſurowych praw moich, taka miękkość życia? nie może mi ſię to podobać. A ieżeli to powiedziano do nich, czegoby nie mowić do Chrześcian? oſobliwie gdy to życie miękkie ieſzcze nas wprowadza nieznacznie w złe. Exod: 32.

Zdaie wam ſię Panowie moi: że kie-

Eccl: 2 dy wielu chwytało się tego życia: *vadam & affluam deliciis, & fruar bonis*: iż oni zaraz mieli w przedsięwzięciu naywiększe swoie rospusty; nie, nie byli oni tey nigdy myśli; y owszem mniemali że boiaźń Boska miała im bydź zawsze do nich tamą, że prawa wiary miały im nigdy nie dozwalać rosprzestrzenia granic, nareszcie że sam Bog uczyniwszy im tyle dobrodzieystw, nie miał ich nigdy opuszczać. Tym czasem przyszła chwila, kiedy oni mieli zadosyć uczynić swoiey delikatności, aż tu zamrużyli oczy na wszystkie swoie mądre uwagi, zapomnieli o sobie, zapomnieli o Bogu, *vadam & fruar bonis*. Poydziemy mowili: y ukontentuiemy się według zwyczaiu, rozumieli że nie poydą daley tylko do granic uczciwości y rozumu, aż oni poszli na przepaść bezbożności; mogąc sobie dobrać rozmaitych uciech y godziwych, nie byli z nich kontenci, potrze-

ba im ſię było zanurzyć w naybrzydſzych ſproſnościach; będąc obſypani wſzelkiemi doſtatkami, nie byli z nich kontenci, potrzeba im było uciemiężać y ludzi ubogich; nie wyciągaiąc więcey iak iedyney wygody, nie byli z niey kontenci, potrzeba im było rzucić ſię aż do zbytkow. Y toż to ieſt żyć w ukontentowaniu, *vadam & fruar bonis?* Z razu w myśli nie było nic więcey, tylko co ſię godziło według ſtanu, fortuny, y okoliczności czaſu; ale w ſkutku kiedy przyſzło do unikania wſzelkiey przykrości, ſtało ſię to wſzyſtko, co tylko bydź może nayniegodziwſzego w życiu ludzkim.

Otoż wam na co wychodzi to życie miękkie y roſkoſzne. Lecz rzeczecie prawda, wielka to ponęta, ale też to idzie y do ludzi, iakich ona znayduie; kiedy kto mniey pomiarkowany, oczywiſta rzecz, że może zabrnąć daleko w zepſucie ſwoich obyczaiow; z tym

wszystkim kto ostrożny, czyliż nie będzie nad nią tryumfował? Day Boże: postaremu iak się pospolicie dzieie, pokażcie na czym by tę ponętę roskoszy można osłabić? ieżeli na dostatku dobr: tedy Salomon przewyższał wszystkich maiętnych Izraelskich, ktorzy przed
Eccl: 2 nim byli, *supergressus sum opibus omnes*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po bogactwach mocnieysza mądrość; ieżeli na mądrości y wielkości rozumu: tenże sam nie
Ibidem miał w niey sobie rownego: *Sapientia perseveravit mecum*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po mądrości mocnieysze czasem szczęście, ieżeli na tym szczęściu wychowania y urodzenia: natura tegoż urodziła się
Sap: 8 była do cnoty: *sortitus animam bonam*: przeto on iednak nie był bardziey pomiarkowany; po szczęściu mocnieysze przymioty, ieżeli na zdolności y wielkich przymiotach: iego przymioty

przechodziły sławę: *vicisti famam virtutibus*, iako powiedziała Krolowa Saba, a y to go nie uczyniło pomiarkowanym; po przymiotach naturalnych mocnieysza pobożność; ieżeli na dziełach y przedsięwzięciach pobożności: o! iaki on Kościoł wystawił na chwałę Boską, a y to go nie uczyniło pomiarkowanym; nakoniec po tym wszystkim naymocnieysze są lata, ieżeli na liczbie ich mogła by osłabieć: dopiastował on cnoty swoiey aż do siwego włosa, a y w tedy iednak ta roskosz znalazła swoią korzyść, kiedy nie kontentuiąc się pięciudziesiąt lat szczęścia juciech godziwych, dopiero w ten czas w nim osłabiała, kiedy zażył wszystkiego: *Cum jam senex esset, depravatum est cor ejus*: są to świadectwa Pisma. 2 Par. 9. 3, Reg. 11.

Ale co ia te stare dzieie przypominam? Czyliż się nie napatrzymy przykładow częstszych między nami? do czego nas częstokroć nie przyprowa-

dza życie wypowiedziane wſzelkiey przykrości? Z kąd takie rozpacze w dolegliwościach naprzykład zeſłanych od Boga? zkąd takie uſtępowanie na naymnieyſzą pokuſę? zkąd tyle opuſzczenia oſtrzeyſzych powinności? zkąd tak częſte tęſknienia do rozrywek, bieſiad, y grow? co mowię: zkąd czaſem potaiemne ſzemrania na te y na te uſtawy Boſkie y Kościoła? tylko że ſię nie nauczyło cierpieć. Od czaſow ieſzcze Jana Chrzciciela Niebo zaczęło gwałt cierpieć, y ſami tylko przykrość ſobie czyniący brali go, pewnie go nie doſtąpi w głębokiey gnuſności zanurzony; bliżey Chryſtus powiedział: że to niebo ieſt winnicą, w ktorey robotnikow wiele, pewnie go prożnuiący nie otrzyma; a nadewſzyſtko ieſt mieyſcem do ktorego milion przeſzkod, pewnie ten nie oſiągnie, kto zwyciężać nie chce. A gdy by ci wſzyſcy chcieli byli zaraz dać odſiecz temu nie-

przyiacielowi siebie dobywaiącemu, co prawda iest rzeczą mieszaiącą swoią spokoyność, ale bardzo pożyteczną; nigdy by do tego nie przyszło. Przeniesli swoią wygodę nad swoią potrzebę; iako dobrze pod podobieństwem wyraził Mędrzec: *dixit piger, leo est in via, & leæna in itineribus*, y przeto dla tego lwa ani wyniść z domu, ani dla zimna poyść orać, ani dla gorąca poyść żąć nie chce się nam, y ciężko na to namowić. Prov: 16. O! Chrześcianie, ale czyliż mogę tego słowa użyć śmiało, dla tey przeciwności, ktora się przez to dzieie prawu Ewangelicznemu? czy uważacie to zepsucie waszych obyczaiow przez takowe życie, y iak was to nieznacznie psuie? Zbierzcież to wszystko com powiedział, y uznaycie: że niepodobna zażywać słodyczy takiego życia, bez wdania się prędzey lub poźniey w to wszystko, co tylko w nim iest niegodziwego; a zatym uznaycie bydź tę

pokuſę iedną dla was nayciężſzą, do ktorey ſię przecie ſgnie wſzyſtkiemi ſiłami.

Lecz to ieſzcze małoby było, gdyby ſię zepſuwſzy tak łatwo, można nawrocić tak łatwo; ależ to, to życie miękkie y wygodne daley poſtępuie, iak ſię ſtaie bliſką okkazyą przewrocenia, tak ieſzcze bliżſzą przeſzkodą do nawrocenia; otoż iuż y druga część Kazania, do ktorey przydam krotką przeſtrogę na końcu.

CZĘSC DRUGA.

STRASZNE to ſłowa Panowie moi, ktore Chryſtus powiedział u Swię-
Joan. 8. tego Jana: *Vos de mundo eſtis; dixi ergo vobis quia in peccatis veſtris moriemini:* nie mowił zaś zapewne o tych grubych roſkoſzach, ktore wy ſami ſądzicie iedną ochydą świata publicznego; ale o tych, ktore wam ſię bydź zdaią pozwolone, że te naſzym zbytnim

przy-

przylgnieniem pomnożone, nie dopuszczaią nam potrzebney pokuty: znowu dla dwoch przyczyn; raz że są nayſpoſobnieyſze do nas zaślepienia, drugi raz że są nayprędſze do nas zgubienia. Co bardzo dobrze wyraził w iednym wierſzu Salomon, *eſt via quæ videtur homini juſta* to zaślepienie, *noviſſima autem ejus ducunt ad mortem* to zguba. Prov: 14.

Y właśnie dobrze tego dowodzić z ſamego doświadczenia: Bo czyliż człowiek unikaiący wſzelkich przykrości przypuści iakie przykre światło? a to by pomięſzało iego ſpokoyność, to by odmieniło iego ułożenie, a ieżeliby nie odmieniło, przynaymniey nabawiło by iakieykolwiek zgryzoty, toć on przez miłość ſwoiey niedotkliwości będzie unikał wſzelkiego tego, coby mogło otworzyć oczy. Rozmow nie będzie ſłuchał tylko go zabawiaiących, piſm nie będzie czytał tylko go kontentuiących, oſob nie będzie ſzu-

kał tylko obciętnych; będzie odpędzał myśl iak co złego ktoraby tykała rzeczy ostatecznych, będzie odwracał oczy od tylu widokow śmierci y przypadkow, ktoreby mu wystawowały nikczemność iego stanu, będzie nawet tyle futrował prawd przeciwnych, ktoreby go sposobne były związać, y to wszystko ieszcze będzie sądził za drogę prostą, *est via quæ videtur homini iusta.* Coż się w takim stanie nie pomieści złego? naygorsze zbrodnie cudze powiadaią naywięcey maią patronow, (lubo co mi do kogo?) coż dopiero swoie, od ktorych mi przekonania naywięcey zawisło, iakich nie znaydą obrońcow? Stawiam wam przykład iednego życie takie prowadzącego, a przez nie wcale zaślepionego, o ktorym mowi Ewangelia, a ten iest bogacz: dosyć powiedzieć nie tykaiąc dal-
Luc: 16 szych okoliczności, że *epulabatur quotidie splendide.* Wiemy że iest między

naypierwszemi powinnościami powinność, podać rękę nędznym; zkądże postaremu poszło iak od niego tak od nas, że się naymniey temu zadosyć czyni? powiecie że nie było do tego sposobu y nie było zkąd, był bogacz powiada Syn Boski: *erat dives*, powicie v. 19.
że nie podawała się żadna okkazya, Łazarz był nią: *Erat quidam nomine* v. 20.
Lazarus, powiecie że ten ubogi nie przełożył swoiey potrzeby, oto on na to żebrał: *mendicus*, rzeczecie daley, że wiele pragnął, on nie chciał więcey, iak tylko się pożywić z okruszyn ktore padały ze stołu Pana swego: *cupiens* v. 21.
saturari de micis, że ta nędza nie była tak wielka, ale oto cały okryty ranami: *ulceribus plenus*, że mogł sobie inaczey zarobić, ale oto on ustawicznie schorzały leżał: *iacebat*, że ieszcze mogł wytrzymać dłużey, ale oto on iuż z głodu umierał: *Factum est ut moreretur*, na- v. 22.
koniec że o tym wszystkim nic nie wie-

dział bogacz, ale mogłże nie wiedzieć kiedy ſię to wſzyſtko przy drzwiach iego działo *ad januam*? y wedle ktorego tyle on razy muſiał przechodzić?

Co tu na to powiedzieć? iuż ia nie wiem; ale tylko uważam, ieżeli tego to człowieka życie roſkoſzne, mogło go tak zaślepić na oczywiſte powinności, coż nas na daleko ſkrytſze? ktore poſtaremu ſtawały by nam w oczach, gdyby nie było zagrodzono wſzelkiey przykrości. Przy dotknięciu iakimkolwiek przypominamy ſobie wiele, przez co iuż ſię upominamy albo o poprawę życia, albo o ſzukanie cnoty, albo o gorącość Ducha; zkąd nauczało ſię wielu rozkazywać, bo muſieli ſami bydź poſłuſzni; dawali hoyniey iałmuznę, bo doświadczyli co to ieſt niedoſtatek; mieli politowanie nad nieſzczęśliwemi, bo ſami byli w tym ſtanie; niechże ſię nic nie ucierpi, ani nam ſtanie na pamięci iaka powinność.

Y ta to ieſt Opatrzność Boſka niechcąca naſzego zaślepienia, że nam zawſze przeplata pomyślność z niepomyślnością iako mawiał Dawid: *Bonum mihi quia humiliaſti me:* nie maſz iuż teraz takiego bogaczą ktoremu by co dzień powodzenie roſło, a dopieroż żeby był tak wolny od wſzelkiey go dotykaiącey okoliczności, iżby y imienia przykrości nie znał, y owſzem choć by rad drugdy kto uniknąć, noſi ią zawſze z ſobą; dla czego tyle iuż widzi czy to względem Boga, czy to względem ſiebie, czy to względem bliźnich; nayſkrytſze powinności albo przywary daią muſię widzieć, czegoby nigdy nie obaczył w innym ſtanie od ſiebie pożądanym. Pſal: 118.

Nie wiem iuż tedy, dla czegoby kto zakochałſię w tym życiu miękkim y wygodnym, chyba żeby po tey ślepocie prędzey zmierzył do zguby: *noviſſima autem ejus ducunt ad mortem.* Bo

gdyby ci wſzyſcy zmartwychwſtali ſzczęśliwi ale przecie zgubieni, o ktorych wiemy z naypewnieyſzych hiſtoryi, zapewne daliby nam świadectwo, że im nic tak nie przyſpieſzyło złego końca, iak to iedno nieznanie żadney przykrości. Bo iakich oni w tey ſwobodzie nie popełnili grzechow? iakich nie zaniedbali obowiązkow? do iakiey nieprzyſzli miary? co wſzyſtko ieſt ſtanem rownie ſkracaiącym życie, iak przyſpieſzaiącym karę. Wyraził to Chryſtus bardzo dobrze w ſłudze prożnuiącym wrzuconym do więzienia, w Pannach niechcących czuwać, odrzuconych od godow, ieſzcze w iednym ſłudze oziębłym wyrzuconym z uſt Pana, coż tego za przyczyna? ieſt to ta miękkcść życia niedozwalaiąca czynić co komu należy; a ieſt rzecz pewna: nie tylko w niebie ale y na ziemi, iż nie maſz Pana ktoryby był kontent z uſług niedbałych, z uſług po-

dzielonych, a dopieroż z usług według cudzey woli, nie według swoiey sprawowanych. Już co to będzie człowiek w swoich wygodach zatopiony? będzie to sługa leniwy *serve male & piger*, ktoremu delikatność nie da szczyporze popracować, będzie to sługa podzielony, ktorego serce rozerwą iego własne ukontentowania, będzie to sługa nie według woli Pańskiey czyniący, w ktorym przeważy wola swoia, a Bog nieprzyiaciel lenistwa, nieprzyiaciel podziału, nieprzyiaciel złey woli naszey, a dopieroż sprzeciwiaiącey się sobie. Math. 25.

Dla czego; iakaż dla takowych konkluzya? *mittite eum in tenebras exteriores*, a gorsza na innym mieyscu: *quantum fuit in deliciis, tantum date ei tormentum.* O! Chrześcianie y tenże to koniec tey pokusy aby nas przyprawiła o zgubę? małey przykrości unikała a nabawiła nas większey, niechciała na Ibidem. Apoc. 18.

czas cierpieć a wolała wiecznie, chroniła się w życiu aby nie umarła, a ona y umarła, y po śmierci znalazła gorsze udręczenie; ah! coż nam po wszystkim, gdybyśmy tu nie tylko roskoszy, ale cały świat pozyskali, kiedy dusze nasze zgubiemy! mowi to sam Syn Boski.

Z ktorych ia słow zbieram tę dla was przestrogę: widzieliście co to za moc iest tey pokusy, niechcieycie iey bardzo dufać, przez toście pierwszy raz upadli, przez to znowu po tyle razy upadacie, przez to ieszcze upadać będziecie, a nigdy nie znaydziecie tey spokoyności ktorey szukacie, bo po-
Job: 9. wiedział Job: *quis restitit ei & pacem habuit?* Do was to ten wyrok Boski rzeczony, do was ktorzy żyiecie w gnusności y w dogadzaniu sobie, żyć tak, iest to sprzeciwiać się oświeceniom Ewangelii, ktora was samey tylko gorącości ducha naucza; iest to sprzeciwiać się przykładom Syna Boskiego,

ktore ſamym tylko tchną umartwieniem; ieſt to ſprzeciwiać ſię przykładom Swiętych Pańſkich, ktorzy ſamą tylko nienawiść świata przepowiadaią; ieſt to ſprzeciwiać ſię radom rządcow ſumienia waſzego, ktorzy o ſamym tylko niebeſpieczeńſtwie ſtanu waſzego wam mowią; ieſt to ſprzeciwiać ſię waſzemu właſnemu doświadczeniu, ktore wam uſtawicznie przed oczy ſtawia nędzę takiego ſtanu, a zatym ieſt to ſprzeciwiać ſię ſamemu Bogu, ktory popiera naſzych wſzyſtkich przyczyn, *quis reſtitit ei & pacem habuit.* Przeto Apoſtołowie piſząc do pierwſzych Chrześcian, wraz im życzyli pokoiu y łaſki, nie mam y ia wam Panowie moi czego inſzego życzyć, tylko tey ſamey łaſki Boſkiey, ale pokoiu nie innego, tylko złączonego z uſtawiczną woyną nad ſobą, iako ſzczycił ſię z tym Prorok. *Ecce in pace, amaritudo mea amariſſima*, day to Boże w ſkutku. Amen. Iſa: 38

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. POSTU.

O złości grzechu śmiertelnego.

Tunc vadit, & aſſumit ſeptem alios Spiritus nequiores ſe . . . Et fiunt noviſſima hominis illius pejora prioribus. *Luc: 11.*

Tedy idzie y bierze z ſobą ſiedmiu innych Duchow gorſzych nad ſię . . . Y ſtawaią ſię poślednieyſze rzeczy człowieka onego gorſze niżeli pierwſze.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

TE ſiedm duchow, ktore z ſobą w towarzyſtwo bierze nieprzyiąciel duſzny, wſzyſcy prawie Oycowie Swięci powiadaią, że znaczą ſiedm grzechow śmiertelnych; ale za co one ſą gorſze od ſamego ſwoiego przewo-

dnika? *nequiores se?* czyliż świat może mieć co gorszego, iak iest bies w wszystkich swoich sprawach? Job wyznał, nie masz złości ktoraby się z nim porownać mogła, my w niemowlęcym wieku przy Chrzcie wyrzekamy się y iego, y służby iego, sami Poganie w ciemnościach swoich tylko mu kadzidło palą dla boiaźni; nie postaremu mowi Ewangelia, aczkolwiek ten duch zły, duch iednak grzechow iest daleko gorszy: *nequiores se*; bo iest iednym szczegulnym przewinieniem przeciwko Bogu,

Y nie inaczey moi Panowie; iest to iedna prawda na ktorą przecie świat naynieuważnieyszy, we wszystkich innych przewinieniach prawa narodowego, polityki, zwyczaiu, ma on dosyć ostrożności w poznawaniu ich ciężaru, przyidzie do obrazy Boskiey, naymniey się ią waży. Gdy przecie co dziś Chrystus mogł cięższego wy-

tknąć? iak kiedy o ſtanie takiego człowieka mowi: iż po owym rzeczywiſtym iego uwolnieniu od ſzatana, gdyby mu przyſzło mieć mieſzkanie z temi to ſiedmiu innemi, ſtaią ſię pośledniey ſze rzeczy tego to człowieka gorſze niż pierwſze: *Et fiunt noviſſima hominis illius pejora prioribus.* Takie to ieſt złe, ktore ſię zaciąga z każdego grzechu śmiertelnego, rozumiemy że przezeń nic tak oſobliwego nie popełniamy, a to ieſt ſprawą odwracaiącą nas od Boga a nakłaniaiącą do ſtworzenia, obelgą ſamey-ſię godności Boſkiey tykaiącą, iednym ſłowem (iak śmieią niektorzy mowić Oycowie Swięci) takim złym Bogu, iakim dobrem ieſt ſobie ſam Bog.

Otoż Panowie moi, krotkie wyrażenie złości grzechu mianowicie śmiertelnego; my ſobie ią opiſzmy trochę obſzerniey, abyśmy iey poznawſzy ciężkość, mogli ztąd wziąść naukę

wyſtrzegania ſię iego. Wyprowadzam zaś tę złóść ze trzech zrzodeł: z przyczyny Boga obrażonego, ktory ieſt tego grzechu celem, z przyczyny człowieka obrażaiącego, ktory ieſt tego grzechu ſprawcą, z przyczyny ſkutkow za ſobą pociągnionych, ktore ſą tego grzechu konſekwencyą. Godność Boſka, niegodność naſza, okropność ſkutkow, trzy naymocnieyſze przekonania o złości tego grzechu, y trzy oſobne punkta. O! ktoby nam to dał, abym nam one w żywey pamięci ſtanęły, dopierobyśmy ſię niemi ſkutecznie zbrzydzili, a ztąd przynieśli większą cześć y chwałę Panu Bogu.

CZĘSC PIERWSZA.

JEst to prawda ſamym rozumem poznana, im godnieyſza oſoba obrażona a podleyſza obrażaiąca tym większa obraza. Sam świat tę miarę zachowuie, chociaż ſą wſzyſcy ludzie co

do natury sobie rowni, y przeto inaczey uważa zniewagę Majestatu, inaczey Rodzicow, inaczey przyiacioł, sług, y według tych imion waży występek; tego skazuiąc na śmierć, owego na chłostę, innego na strofowanie, zgoła, zawsze na to się iedno obziera, kto, kogo, y iak obraża. Teraz kiedy poydziemy do grzechu przeciwko Bogu popełnionego, a weźmiemy miarę z Jego godności, naypierwey co do Jmienia, a potym co do powagi Jego w to wmięszaney, nie pokażeż się szkaradność każdego występku mianowicie śmiertelnego?

O moi Panowie! wystawcie sobie Boga iak chcecie, byle nie iak posąg iaki martwy, nieczuły, y ręką ludzką wyrobiony, coby to był bez żadnego znaku życia, wyrozumienia, y przymiotow temu Imieniowi przyzwoitych, iak sobie niegdyś wystawiali grubi poganie w kamieniach, farbach,

zwierzętach, o ktorych piſze Apoſtoł: *qui commutaverunt veritatem Dei in mendacium, & coluerunt creaturas potius quam creatorem*: tedy iakożkolwiek go ſobie wyſtawicie. o! co za ſzkaradność grzechu śmiertelnego pokaże ſię! Ile on będzie w oczach waſzych Stworcą, iaka ieſt zuchwałość iednemu prochowi ziemi porywać ſię! ile on będzie w oczach waſzych Panem, iakie ieſt nieposłuſzeńſtwo iednemu słudze nie chcieć go w naypierwſzych rozkazach słuchać! ile on będzie w oczach waſzych Krolem, iaka ieſt rebellia iednemu poddanemu y niewolnikowi Majeſtat iego znieważać! Coż dopiero wyſtawiwſzy go ſobie Sędzią, Odkupicielem, naywiękſzym dla nas po śmierci ſzczęściem, iaka ieſt bezbożność iedney nikczemności nie odpowiadać tym wſzyſtkim nayſtraſznieyſzym dla nas Imionom? O! pod iakimże obrazem wyſtawiemy ſobie ciebie moy Boże, Rom: I

pod ktorymby mnieyſzał nieiako grzech: ieżeli iuż nakoniec pod tym? że ieſteś uczeſtnikiem iedney z nami natury ale poſtaremu Bogiem; ieżeli pod tym: że ſię nazwałeś naſzym przyiacielem y wſpołdziedzicem, ale poſtaremu Bogiem; ieżeli pod tym, żeś ſię uczynił z pokory iednym robakiem, ale poſtaremu Bogiem. Bogiem ieſteś moy Panie Bogiem, a zatym co to za niepoięte ſłowo całemu światu, Bog obrażony!

A uważałoż ſię to kiedy? z tym wſzyſtkim tak to ieſt mowi S. Bernard: łżemy te wſzyſtkie imiona przez grzech śmiertelny, aż do naruſzenia w ſzczegulności ſamych Oſob Boſkich. Trzy władze duſzy naſzey, ſą to trzy piątna wyrażaiące bardzo dobrze każdey Oſoby przymiot, cożſię ſtało? pyta ſię on: pokazała ſię Troyca od ktorey człowiek odpadł, to ieſt: Ociec, Syn, y Duch Swięty; pokazała ſię troyca przez ktorą od-

rą odpadł, to ieſt: rozum, pamięć, y wola; pokazała ſię troyca w ktorą wpadł, to ieſt: świat, czart, y ciało; pokazała ſię troyca przez ktorą niechce powſtać, to ieſt: wiara, nadzieia y miłość; a zatym odważaiąc ſię na grzech, łzy pierwſzey oſoby Wſzechmocność, drugiey Mądrość, trzeciey Dobroć.

Y nic prawdziwſzego nad to, ieżeli z tey uwagi Imion Boſkich, wpadniemy w racyą iego powagi, ktorą on tu mieſza. Wiemy że grzech powſzechnie mowiąc, ieſt przeſtępſtwo prawa, a każde prawo zamyka w ſobie powagę prawodawcy; y dla tego Bog w ſtarym Zakonie, kiedy ie ludowi ſwemu przepiſywał, ledwie nie zawſze od tego zaczynał y kończył: *Hæc dicit Dominus Deus veſter*, właśnie iak gdyby mowił: to co wam na tablicach Moyżeſzowych podaie, przez Prorokow ogłaſzam, lub wyraźnie każe co w piſywać w Kſięgi, nie ieſt to martwa ia- Levitic.

ka litera lub głos prożny, ale ieſt to tu Duch moy zamknięty, przykazuiący, grożący lub nadgradzaiący; ieſt to tu powaga moia w to wdana, y nieiako właſney Ręki podpis, ieſt to tu myśl moia, y Panowania moiego naywyż- ſzego wola, ieſt to tu krotko mowiąc: powiązanie względu moiey Oſoby, z wykonaniem tego co od niey idzie: *Hæc dicit Dominus Deus veſter*: a zatym przeſtąpienie iego, iak nie będzie ra- zem ubliżeniem moiey powagi nieroz- dzielney od niego?

Ah Chrześcianie! ieżeli rozumiecie to wpływanie Boſkie w każde iego prawo (bo za cozby nie? kiedy y w na- ſze prawa świeckie wchodzi rownie powaga prawodawcow) czyliż tym ſamym nie poymuiecie wielkości iego przeſtępſtwa? Dla czego ſię tylu poku- tnikow ſamemu Bogu dawało winnych?
Pſal: 50 iako Dawid: *Tibi ſoli peccavi*: tobiem ſa- memu zgrzeſzył cboć zgrzeſzył, y prze-

ciwko ludziom; albo Saul: *praevaricatus sum sermonem Domini:* przeſtąpiłem ſłowa Pańſkie, choć z nim nie mowił tylko z iego Prorokiem; albo ogołem mowiąc lud Boży: *peccavimus in Dominum:* choć tylko przeciwko prawu iego przewinili? Przyczyna tego ieſt: bo znali powagę Boſką w każdym iego wyroku zamkniętą, a zatym nie tak ich obchodziło przełamanie prawa, iak znieważenie przez to godności Prawodawcy; ile iedne ſą rzeczy dla tego złe, że z natury złe, drugie dla tego, że ſą zakazane. Toż mamy rozumieć y o naſzych grzechach, nie nieme my to litery przeſtępuiem, nie ludzkie wyroki, nie prawo bliźniego, ieſt tu duch inny ukryty, ktory naywięcey od nas odbiera ſprzeciwienia, a ten ieſt Bog ſam. Coż tedy to ieſt za nieuwaga grzeſznika? obraz godnego zelżyć y podeptać, ieſt to ieden wyſtępek w świecie, chociaż nic wſpolnego z go-

1. Reg. 15.

1 Reg. 7

dnym nie maią martwe farby nad iedyne podobieństwo, co będzie zdeptanie prawa, w ktorym żywa wola Boska się znayduie? Ah! szczęśliwszeście podobno były martwe posągi Jowiszow, Saturnow, y tysiącznych innych, ktorych z myślone od szatana odpowiedzi, większe na umysłach ludzkich czyniły względy, niżeli ty Boże Chrześciański żywo do nas wszystko mowiący! nie zastanawiaią nas nayuroczystsze twoie Imiona, nie zatrudnia nas twoia powaga w każde prawo twoie w mięszana, śmiało grzeszemy przeciwko Tobie, coż może bydź gorszego nad grzech śmiertelny oboygu się temu sprzeciwiaiący?

CZĘSC DRUGA.

PRAWDA Panowie moi, zły iest grzech śmiertelny z przyczyny Boga obrażonego, ktory iest tego grzechu celem; lecz nie mnieyszey so-

bie złości dodaie z przyczyny człowieka obrażaiącego. ktory iest tego grzechu sprawcą. Na ktorey to rzeczy doskonalsze wyrozumienie, przypominam wam ową potrzebę, czemu po upadku pierwszych Rodzicow, nie kto inny przebłagał Oyca Przedwiecznego, tylko Syn Boski wziąwszy na siebie naturę ludzką? nie mogłże tego pośrzednictwa sprawić Anioł. albo ktory naygodnieyszy człowiek? wszyscy zgodnie odpowiadaią Oycowie Swięci, że nie mogł; czemu? bo aczkolwiek by był naygodnieyszy, był by postaremu stworzeniem, ktore to nieskończenie iest niższe od swego Stworzyciela; a tu tym czasem do przebłagania trzeba rownego, a tu im podleysza osoba obrażaiąca a godnieysza obrażona, tym większa obraza; więc z tey samey przyczyny potrzeba było osoby wspołistotnego Bostwa, ktoraby to wszystko zastąpiła. Bierze tedy to

na ſiebie Syn Boſki, iako o nim mowi
1.Joan: 2. Jan S. *Advocatum habemus apud Patrem Jeſum Chriſtum juſtum, & ipſe eſt propitiatio pro peccatis noſtris*: ale przez to, o! iaką nam pokazawſzy naſzą niegodność, pokazuie złość grzechu wyrządzonego, właśnie iak gdyby mowił:

Wy w iakimkolwiek ſtopniu zacności, co ieſteście w porownaniu z Aniołami, a dopieroż w porownaniu z Bogiem, od ktorego na iednym włoſku wiſicie? wy wyiąwſzy tylko iednę duſzę, ktora ieſt wyobrażeniem Boſkim, wyiąwſzy odkupienie, że takim nakładem moim ieſteście zbogaceni, wyiąwſzy waſz rozum, pamięć, y wolą, ktora was nieco przybliża do Aniołow, wyiąwſzy nakoniec przeznaczenie do nadprzyrodzonego celu, ktore was rożni od bydląt, co ieſteście wyżſzego od nich? Upokorzcie ſię ieżeli możecie głębiey za waſze grzechy, ale macież dno iakie niżſze do waſzego u-

pokorzenia ſię, nad to czym iſtotnie ieſteście? a tym czaſem twarz Boſka nie odmieni ſię, poki nie znaydzie dla ſiebie rownego zakładu y pośrzednika. Otoż ia ieſtem waſzey niegodności zaſtępcą mowi Chryſtus, iako o mnie piſze Dawid: *Et quæ non rupui, tunc exſolvebam*: wyście zaciągnęli winę, ia muſzę zaciągnąć karę y zadoſyć uczynienie, wy z ſtopnia tego nikczemności, nie możecie upaść niżey, ia z łona Oycowſkiego mogę ſię ſpuścić na ten padoł płaczu, wy żadnym piekłem nie nadgrodzicie tey krzywdy Bogu, ia iednym weſtchnieniem mogę to wſzyſtko poiednać, a to wſzyſtko czemu? bo dalekie porownanie nieſkończoney godności Boſkiey obrażoney, z nieſkończoną podłością człowieka obrażaiącego. Y iakże Chrześcianie? nie będzieciesz od tąd miarkowali tym ſznurem, złości zbrodni waſzych? wam będzie roſła obelga z podłości oſoby Pſal:68

lżącey, a Bogu nie? wy w ſobie znay-
dziecie tyle Imion ktore broń Boże
tknąć, a Bog nie będzie miał nic oſo-
bliwſzego? Ah! ieżeli ſłuſznie raz za-
Job. 7. wołał Job: *Quid eſt homo, quia magnifi-
cas eum: co ieſt człowiek ktorego tak
wynoſiſz Panie, to ia daleko ſłuſzniey
mowić mogę, co ieſt człowiek, ktory
cię tak obraża Panie! do wynieſienia
naſzego przynaymniey ieſt obraz, y
duſza naſza zgodna to przyiąć (nad
czym ſię przecie zadziwiono) ale do
obrażenia Ciebie, co może bydź w To-
bie tak podłego, coby to mogło zcier-
pieć? Biadaż nam nędznym grzeſzni-
kom, ile razy odważamy ſię na znie-
wagę maieſtatu Boſkiego! mowi w
nas wſzyſtko cokolwiek w nas ieſt, u-
pokarzaycie ſię pod wielowładną ręką
Pańſką, boście proch y ziemia y w proch
ſię znowu obrocicie, oto przecie ieſt
ſię nieczułym na te tak potężne głoſy,
y tyle razy uzbraiało ſię, y podnoſiło

ſię rękę przeciwko Naywyżſzemu, ile razy zgrzeſzyło ſię śmiertelnie, zaſtanowmy ſię nad tym, godna ta rzecz dłużſzey od nas uwagi, przy ktorey was zoſtawuię.

Ja wydaię iuż trzecią miarę tey złości, że nie tylko zły ieſt grzech śmiertelny z przyczyny Boga obrażonego, tudzież z przyczyny człowieka obrażaiąeego, ale też y z przyczyny ſkutkow za ſobą pociągnionych, trzecia uwaga. Day Boże aby była nayſkutecznieyſza w ſercach naſzych, a tym ſpoſobem uyść tego okropnego przepowiedzenia: *Et fiunt noviſſima hominis illius pejora prioribus.* Luc: 11

CZĘSC TRZECIA.

GDy mam mowić Panowie moi o ſkutkach wynikaiących z grzechu, a z tąd pokazać iego złość; zdaie mi ſię że wchodzę w iakieś niezgruntowane morze, w ktorym wſzy-

ſtkie ſtraſzydła trudno porachować. Stawią mi ſię naypierwey śmierć, iako mowi Apoſtoł: przez pierwſzego człowieka grzech ną świat wſzedł, a przez grzech śmierć, ale tę nąm iuż Chryſtus tak naprawił, iż bardziey zdaie ſię pożytkiem niżeli ſzkodą. Stawią mi ſię powtore rożne przypadki y ukarania w doczeſnościach, ale y temi że Bog częſtokroć doświadcza y ſprawiedliwych, bardziey ſię zdaią bydź lekarſtwem niż trucizną. Stawią ią mi ſię potrzecie owe nieſpokoyności, boiaźni, y ciężar pokuty, ktore czuie na ſobie grzeſznik, ale y tę że Bog pozwala uczuć, bardziey ſię zdaią bydź przeſtrogą, niżeli iakim umartwieniem. Stawiaią mi ſię poczwarte: owa utrata nieba, zarobienie na piekło, zaoſtrzenie ſobie ſądow Boſkich, ale y te że Bog nie abſolutnie przyrzeka, tylko pod kondycyą nie pokuty y nie powſtania, bardziey ſię zdaią bydź pobudką do na-

wrocenia ſię, niżeli ſkutkiem grzechu. Wſzyſtko to nic w porownaniu tego iednego ſkutku, ktory grzech przynoſi, że odziera człowieka z łaſki poświęcaiącey; w ktorym to ſtanie cokolwiek grzeſznik dobrego czyni, pſuie iego zaſługę; poki ieſt grześnikiem zawſze ieſt nieprzyiacielem Boſkim; a trzebaż pominąwſzy wſzyſtko okropnieyſzego ſkutku? *Et fiunt noviſſima hominis illius pejora prioribus?* Luc. 11

Nie mowię ia tego broń Boże (bo to był błąd Wiklefa) że iuż w tym ſtanie dobre uczynki zamieniaią ſię w złe, y biorą na ſiebie naturę niegodziwych; nie, choćbyśmy byli naywiękſzemi grzechami obciążeni, nie tylko można, ale y potrzeba wypełniać wſzyſtkie obowiązki pobożności, y ſprawiedliwości, bo nas ſtan grzechu od tego nieuwalnia. Powtore nie mowię ia y tego, że iuż w tym ſtanie dobre uczynki ſą wcale niepożyteczne do zbawienia.

Sobor Trydencki y Teologia mię uczy, że pościć, modlić się, czynić iałmuzny, martwić ciało, chociaż w grzechu; nie tylko są sprawy cnotliwe, ale y nadprzyrodzone, ktore przynaymniey sposobią grzesznika do nawrocenia się, ia-
Jon: 3. ko mowi Jonasz Prorok: *Quis scit si convertatur, & ignoscat.* Moia tedy propozycya iest taka: że w tym stanie; aczkolwiek chwalebne y nadprzyrodzone sprawy, że w grzechu sprawowane, nie zasługuią nic na niebo ktore Bog w porządku chwały zwykł dawać dla swoich wybranych, y tego momentu ktorego nie są w łasce poświęcaiącey, nie maią prawa do dziedzictwa Synow Boskich. Y to to ia nazywam skutkiem opłakanym, y o tym to mowił sam Apostoł: choćbym mowił ięzykiem Anielskim, choćbym wszystkie maiętności moie na ubogie rozdał, choćbym ciało moie na ogień ofiarował, co mowię: choćbym cuda czynił'

choćbym wiarą przenosił gury, ieżeli łaski Boskiey y miłości z nią złączoney nie mam; nic nie iestem: *nihil sum.* Co Swięty Chryzostom uważaiąc, wpada w takie podziwienie: y iakże to? (mowi sobie) Bog ktorego natura iest dobroć, Bog ktorego skłonność czynić nam dobrze, Bog ktory y naymnieysze dobre uczynki zwykł nadgradzać, dla grzechu y naywiększe puszcza po mimo swoie uwieńczenie? 1. Cor. 13.

O co to za nieszczęśliwe wyniknienie z grzechu! iak wielu na tym szkodować może wiecznie! ileśmy dla tego stworzeni, dla tego żyiemy, ztąd naywięcey pociechy mamy, kiedy sobie zasłużemy na niebo. Lecz uważać trzeba, izaliż się to nie sprawiedliwie dzieie? raz uważaiąc naturę grzechu, drugi raz uważaiąc naturę zasługi. Co to iest sprawować co w grzechu? iest to podług podobieństw wyrażonych w piśmie: przyiść na gody umysłem do-

ſtąpienia wſzelkich tam korzyści, a nie mieć ſukienki godowey, ktorego Goſpodarz kazał wrzucić w ciemności
Math: 22. zewnętrzne: *mittite eum in tenebras exteriores*; ieſt to przez trzydzieści ośm lat leżeć przy ſadzawce Jerozolimſkiey ſchorzałemu dla pozyſkania zdrowia, a nie mieć człowieka ktoryby
Ioan: 5. mu do tego poſłużył: *hominem non habeo*; ieſt to ſtawić ſię z ſukienką niewinności podartą przed Oycem Przedwiecznym (iak niegdyś ſtawili ſię bracia z ſukienką Jozefa przed Jakubem Patryarchą) ktora więcey użalenia niż pomocy wymogła. A mowiąc krom tych podobieńſtw, ſprawować co w grzechu, ieſt to ſprawować co w ſtanie śmierci, zkąd też nazywa ſię grzech śmiertelny, ktory nieiako umarza łaſkę poświęcaiącą w ſercu, ktora ieſt początkiem życia, iako mowi dobrze Piſmo:
Iaco: 1. *peccatum vero cum conſummatum fuerit generat mortem.* Y iakże tedy?

takowy ſtan choćby przez naychwalebnieyſze ſprawy, możeż ſobie zaſługiwać na żywot wieczny? Co za towarzyſtwo pyta ſię Apoſtoł, światła z ciemnościami, y życia ze śmiercią? uczynki waſze prawda w iſtocie ſwoiey ſą też ſame co ſprawiedliwych, modlicie ſię iak oni, czynicie ofiary iak oni, miłoſierdzie świadczycie iak oni, y podobno obficiey czaſem niż oni; ale że ten grzech ktorym ſumienie ieſt zarażone, wſzyſtko to pſuie y zaraża, naynieſzczęśliwſzy ſkutek, że nie zaſługuiecie iak oni. Czemuż to? bo będąc w ſtanie śmierci, nie możecie bydź w ſtanie pracowania na życie przyſzłe, iako iednemu Anioł w obiawieniach S. Jana powiedział: *nomen habes quod vivas, & mortuus es.* Apo: 3

Coż dopiero, poſzedłſzy do przywileiow y naypierwſzych imion zaſługi, możeż ta ſię udać w tym ſtanie? Z kąd myślicie Panowie moi bierze ſię zaſłu-

ga naſzych dobrych ſpraw? zaſługa mowie nadprzyrodzona, ktora by ie czyniła godnemi chwały? ieſtże to iſtota ſamych naſzych uczynkow? nie, moi bracia mowi S. Paweł: nie ieſt to ten fundament ſam, na ktorymbyśmy zakładali naſzę nadzieię; bądź iakażkolwiek dobroć w naſzych ſprawach, naſze ſprawy wzięte ſame w ſobie nie maią nic, coby ich wynioſło do tak wyſokiego ſtopnia. Coż tedy? oto ieżeli one zaſługuią na żywot wieczny, ieſt to to: że one ſą poświęcone y nieiako uboſtwione przez zaſługi Jezuſa Chryſtuſa, ktory przez ściſły węzeł łaſki poświęcaiącey, tudzież przez nieiakąś wſpolność z nami, czyni ie godne y zaſługuiące. Więc do tego końca trzeba koniecznie, abyśmy złączeni byli z Jezuſem Chryſtuſem przez miłość (że zażyie porownania iego ſamego) tak; iak latorośl do macicy winney:
Joan: 15 *Ego ſum vitis, vos palmites*: a iako one
oddzie-

oddzielone y odcięte nie przynoszą żadnego owocu, y nie mogą; tak y my zasługiwać, ieżeli, że tak rzekę słowy Apostoła, nie będziemy wszczepieni w Jezusa Chrystusa: *in quo complantati facti sumus*; co samo y Chrystus nayRom:6. wyraźniey zakończył: *sicut palmes non potest ferre fructum a semetipso, ita & vos nisi in me manseritis.* Y ostatnia Joan:15 przyczyna, bo zkąd weźmiemy tego wigoru y cnoty, ieżeli nie z tego iednego zrzodła ktorym iest łaska poświęcaiąca przez Jezusa Chrystusa?

Teraz łatwe wniesienie: ponieważ grzech rozrywa tę społeczność, iż ani Bog z nami, ani my z Bogiem, ponieważ wysusza te źrodła łaski poświęcaiącey, ponieważ odcina tę gałąź od swoiey macicy, coż się zbawiennego zawiąże? O! Chrześcianie słuchaycie, słuchaycie samego Chrystusa w tey mierze konkluduiącego: *si quis in me non* Ibidem

manserit, mittetur foras sicut palmes, & arescet, & in ignem mittent, & ardet.

Otoż mamy skutki grzechu, a raczey ten ieden przewyższaiący wszystkie inne, y naygorszy bo wewnętrzny. Coż teraz po wszystkim? o Panie cierpliwy ale y surowy Sędzio!
Eccl. 5 świadczy pismo: *Altissimus patiens est redditor:* day nam kiedyżkolwiek tę naysprawiedliwszą czułość; pokiż w tey śmiałości grzeszenia zostawać będziemy, przydaiąc grzech do grzechu, a przeto zarabiaiąc sobie na ostatnią zapalczywość twoią? pokiż twoiey cierpliwości na złe zażywać, gdy tylko dla tego nas wytrzymuiesz abyśmy się nawrocili do Ciebie? a nadewszystko pokiż nie zrzuciemy tey dobrowolney zasłony, ktora nam tai prawdziwy iad
Luc 1 y złość grzechu śmiertelnego? Ah! *Illuminare, illuminare his, qui in tenebris & in umbra mortis sedent:* oświeć tych Panie wszystkich, ktorzy w tey ciemnia

cy y zaćmieniu śmierci ſiedzą, wſzakże z tego ſamego powinniśmy poznawać iaśniey, że ſię widziemy bydź do tych czas zachowanemi od iakiey kary, ktorzyśmy iuż na nią po tyle razy zaſłużyli. Lecz toż ſamo nie powinnoż nam bydź pobudką abyśmy ſię iuż nigdy nie odważali? ah! ieżeli poznaie Godność twoią, ieżeli poznaie podłość moią, ieżeli mam wrodzony wſtręt od nieſzczęścia iakiego, tu zakładam ſobie koniec; żałuię tey ślepoty moiey, Boże bądź mi miłościw, nie pamiętay grzechow moich, proſzę cię przez zaſługi Jednorodzonego Syna twoiego, tak okrutną ofiarę za grzechy moie; dla ktorego ty wſzyſtko gotoweś uczynić, a w ktorego ia łaſce y pomocy ſpodziewam ſię naymiłoſierniey ſzego odpuſzczenia. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. POSTU.

O Opatrzności Boſkiey w przeciwnych powodzeniach.

Unde ememus panes ut manducent hi? . . reſpondit Philippus: ducentorum denariorum panes non ſufficiunt eis. *Joan: 6.*

Zkąd kupiemy chleba żeby ci iedli? . . odpowiedział mu Filip: za dwieście groſzy chleba nie doſyć im będzie.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

Kiedy ia ſię zapatruię na dziſieyſzą rzeſzę, chociaż to y przy boku Chryſtuſowym a zgłodniałą; dziwno mi ieſt bardzo, że ona mogła mieć ten niedoſtatek. Prawda, na puſzczy

niczego nie doſtać, ale czyż Synowi Boſkiemu o tym myślić zkąd co wziąść? y to prawda, że ich było mnoſtwo na pięć tyſięcy wynoſzące; ale co to ieſt względem całego świata, ktory poſtarenu Bog bez żadney ciężkości karmi? a nadewſzyſtko to mi naydziwnieyſza, ieżeli ich miał w krotce cudownie pożywić, za co ich wytrzymywał? a dopieroż ſam ſię niby troſkał? *unde ememus panes*; zkąd kupiemy chleba, wiedząc co miał daley uczynić?

Mnie ſię zdaie: cały ten dziſieyſzy poſtępek Chryſtuſow z ludźmi, ieſt nam na otworzenie iedney oſobliwſzey Taiemnicy, ktora ſię daie widzieć w Opatrznościach iego. Ponieważ on ma dwie drogi poſtępowania ſobie z nami, iednę przez przeciwne ſrzodki prowadząc nas do zamierzonego od ſiebie końca, drugą, przez pomyślne; to ieſt: raz mieſzaiąc zwyczayne ſpoſoby ktoremi ſię ludzie czynią ſzczęśliwemi,

drugi raz ſię po proſtu ſtoſuiąc do nich; chce, ażebyśmy poznali nie tylko obydwie bydź ſkutkiem iego rozrządzenia, ale pierwſzą y uroczyſtſzą, y pożytecznieyſzą, a zatym w doświadczeniu od innych daleko częſtſzą. Przeto nie dla czego innego tak ſobie dziś poſtępuie, y zaprowadza ludzi daleko od domow gdzie cięźki powrot, na puſzczą, gdzie ciężkie pożywienie, dopuſzcza im zapomnieć o wzięciu z ſobą kawałka chleba, ieſzcze iak na to trzyma ich zgłodniałych, co to było? ieżeli nie umyślnie zaoſtrzyć okoliczności głodu, aby ſię tym uroczyściey y pożyteczniey wydała iego opatrzność pokarmu. Jakoż y wydała, kiedy po tym wſzyſtkim tak cudownie pożywieni, iż mowi Ewangelia: *Collegerunt duodecim cophinos fragmentorum ex quinque panibus*: y iedli, y naiedli ſię, y ieſzcze im zbyło.

Stańmyż na tym Panowie moi, y u-

czyńmy ſobie tę dziś ciekawość: ktòra z tych Opatrzności powinna bydź wziętſza u nas? czy ta ktora nami powoduie przez ſpoſoby przeciwne, czy druga ktora przez zwyczayne; to ieſt: podług myśli naſzych. Ja ſię przychylam do pierwſzey, y mowię: Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami, ieſt uroczyſtſza dla Boga; czemu? bo zaleca żywiey Jego przymioty, to pierwſzy Punkt; ieſt pożyteczniey ſza dla nas, czemu? bo daie poznawać żywiey Dobrodzieyſtwa iego, to drugi Punkt. Powoduy że iuż nami odtąd moy Boże, iak ci ſię tylko podobać będzie; my w każdey chwili, choćby według nas nayutrapieńſzey, będziemy Ci oddawali głęboki pokłon, ſzukali naſzego pożytku, y większey czci y chwały Twoiey.

CZĘSC

CZĘSC PIERWSZA.

JAko w Opatrznościach ludzkich, chwalebnieyſzy ten bywa umyſł, ktory z rzeczy trudnych lub zdeſperowanych wyprowadza pomyślne ſkutki, niżeli ten ktory za powodem drog przez ſię uſłanych dochodzi czego; zkąd te imiona w zażywaniu na świecie: wielmożnych, dzielnych, przezornych, y heroicznych; tak w Opatrznościach Boſkich (nie czyniąc iednak żadnego porownania, w ktorey oczach wſzyſtko iedno, tylko tyle ilebyśmy iaśniey wyrozumieć mogli) wyprowadzać pomyślne ſkutki ſpoſobami przeciwnemi, ieſt to uroczyſtſza dla Boga, czemu? bo zaleca żywiey przymioty Jego. A ktore? oto te, ktore w takowych okolicznościach naywięcey cierpią uſzczerbku; kiedy nie widziemy ſpoſobu wybrnienia z naſzych nieſzczęśliwości, naywięcey ſzemrania

na Wſzechmocność, otoż tę Bog przez przeciwne ſpoſoby naymocniey pokazuie; kiedy dziwuiemy ſię co by to było za podobieńſtwo opacznych wcale przyczyn do nie powiązanego z niemi końca, naywięcey ſzemrania na Mądrość, otoż y tę Bog przez przeciwne drogi nayoczywiściey wſławia; nakoniec kiedy cierpiemy tak długo bez folgi, naywięcey ſzemrania na Miłoſierdzie; otoż y to Bog w ten czas nayhoyniey ſzafuie. A co to ieſt te przymioty tym ſpoſobem wynieść? w ktorymby według naſzych myśli oſłabieć zdawały ſię.

We wſzyſtkich zwyczaynych dziełach, że ziemia rodzi, że roſy ſkrapiaią, że nieprzerwane powodzenia panoſzą, powiada S. Auguſtyn: iż w tych cuda wſzechmocności Boſkiey nieiako zpowſzedniały, *aſſidua conſvetudine viluerunt.* Gdzież ie wynoſić ma zwyczay Bog, ieżeli nie iedynie w przeci-

wnych opatrznościach? ile razy siła ludzka mniey może, tyle razy daie pole do większego poznania mocy Boskiey. Stawmy się w stanie dzisieyszey rzeszy, y zgłodniałey y na puszczy. Oto iuż tu ieden z Uczniow śmiał się odezwać, za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie; a drugi: iest tu iedno pachole co ma pięcioro chleba ięczmiennego, y dwie ryby, ale coż to iest na tak wielu? dosyć przymowki na Wszechmocność. Ale Syn Boski ktory bardzo dobrze wiedział co miał daley uczynić, ieszcze im bardziey zaostrzywszy tę okoliczność, pytaiąc się: zkąd tedy kupiemy tego wszystkiego? iuż im każe zasiąść do iedzenia, chociaż nie masz co ieść: *facite homines discumbere.* Pierwey przesłał niedostatek, powtore sprobował słabość przemysłow ludzkich, potrzecie postawił ich w takich okolicznościach czasu, y mieysca, gdzie nic nie można było rospo-

cząć, dopiero sam wpada z swoią mocą, y czyni przeciwko wszelkiemu pozorowi rzecz pomyślną, iak gdyby w naylepszą godzinę; ktorym to postępkiem czyliż nie solenniey pokazał wszechmocność swoią? O! mnie się zdaie: że Salomon w pośrzod powodzenia szczęśliwy, nie tyle daie świadectwa światu o Wszechmocności bogacącey, iak Jakub Patryarcha, ktory o iednym kiiu przeszedł Jordan, a powrocił z trzodami; albo Filistyńczyk wzrostem orężem y mocą uzbroiony, nie tyle o Wszechmocności zwyciężaiącey, iak Dawid pięciu tylko kamykami opatrzony; albo nakoniec Aaron naturalnym przymiotem wymowy ozdobiony, nie tyle o Wszechmocności w serca ludzkie co w mawiaiącey, iak Moyżeż y Jeremiasz do tego (wyznaniem swoim) nie zdolni. A co to wszystko czyni? moim zdaniem iedna okoliczność przeciwności, w ktorey Bog naywięcey tryumfuie.

Tak ieſt Panowie moi, tak: ſą to trąby Wſzechmocności Boſkiey naſze niepodobieńſtwa, niepowodzenia, y przypadki, y tym głośnieyſze im mniey od nas do wzruſzenia podobne. Inaczey czego ſobie nie przypiſuiemy gdy iaka zawada miia nas? ſzczęści ſię komu, ſwoią drogą idą zamyſły, żaden dzień nie przerwie ułożoney oſnowy, a dopieroż nie wpląta po między ſzkopuły trudne do przebycia, y iuż człowiek gotow do tego chełpienia ſię: Deut: 32. *Manus noſtra excelſa, & non Dominus fecit hæc omnia.* Niechże ſię to wſzyſtko wſpak obroci, aż oto nikt nie powie: moia to dzielność dokaże, ale wſzyſcy rzucaią myśl na Boga, iak gdyby to ta iedna była iego nayuroczyſtſza robota, z pomiędzy trudnych y przeciwnych labiryntow wyprowadzać naypomyślnieyſze ſkutki. Jakoż kiedy wyſławia Anna Prorokini w pieśniach ſwoich Wſzechmocność Boſką,

czym ona tey propozycyi ſwoiey dowodziła? *non eſt fortis ſicut Deus noſter*; przywodziłaż ona na pamięć pierwſzy ſtan przodkow ſwoich w ſpokoyności zoſtaiący? albo ktorego w ſzczegulności ſtateczne ſzczęście? Nie, nie Panowie moi, y owſzem nakładła ona tam pełno rewolucyi, odmian, przeciwnych ſkutkow; iż on pierwey umarza, dopieroż ożywia, pierwey uniża, toż wynoſi, pierwey grąży w przepaści, nakoniec wyprowadza; Jego to nayzwyczaynieyſzy tryb Opatrzności, a zatym: *non eſt fortis ſicut Deus noſter.* 1 Reg. 2
Y przyczyna tego ieſt, czemu? bo poſzedłſzy do przyrodżonych ſił naſzych, iak w tey mierze poſpolicie uſtaią, nie mogąc nic więcey tylko iak ſię ſame podadzą przyrodzone przyczyny, muſiemy podnoſić myśl do naymocnieyſzego ſprawce Boga, ktoremu to wſzyſtko tak podlega, że co zechce y z czego zechce może wſzyſtko uczynić; u

nas rzecz się będzie zdawała niepodobna, u Boga żadney trudności nie znaydzie, y co u nas przechodzi naturę, u Boga iest według iego woli.

Nic tedy pewnieyszego nad tę wszechmocność w przeciwnych opatrznościach pokazaną, lecz nie mniey wydaie się y Mądrość uroczyściey. Wroćmy się do dzisieyszey rzeszy ktora nam to pokazuie w Ewangelii, widziemy ich na puszczy, widziemy ich z ludzkiey pomocy obranych, słyszemy nawet dwoch Uczniow nic pomyślnego nie obiecuiących, kto tu zgadnie koniec? a raczey mam mowić: kto tu z tylu przeciwnych okoliczności nie wniesie końca wcale zgubnego? tak by zapewne było, gdy by to przyszło na głowy y rozumy ludzkie. Lecz Syn Boski inaczey myśli (ale nie tak mam mowić, bo tym słowem Mądrości Przedwieczney wiele uimuię) lecz Syn Boski iuż wie co ma daley uczynić; y tak ie-

ſzcze nie ze wſzyſtkim dobrze mowię: lecz Syn Boſki iuż dawno wiedział co miał daley uczynić: *Ipſe enim ſciebat quid eſſet facturus.* Zaciąga on niby po ludzku od Ucznia ſwego rady: *unde ememus?* ale toż ſamo mowił *tentans eum*, nie tak dla informowania ſiebie, iak dla doświadczenia iego myśli, czemu? *ipſe enim ſciebat*: bo wiedział. Drugi Uczeń y nie ſpytany, wynayduie cokolwiek z pięciu chleba y dwoch ryb poſiłku, y ſam odpowiada: że nie ieſt wyſtarczaiący; ale Chryſtus po mimo to wſzyſtko gotuie ſię do nakarmienia ludzi, czemu? *ipſe enim ſciebat*: bo wiedział; y co tylko było ludzkiego myślenia, więcey narobiło dla rzeſzy trwogi, co tylko ſkinienia Boſkiego, wſzyſtko obiecywało dla rzeſzy beſpieczeńſtwo.

Y z tąd to lud dopiero zawołał: *Vere hic eſt Propheta, qui venturus eſt in mundum*: właśnie iak gdyby mowił: Joan.

nie ludzkich to głow wynalazek, w pośrzod przeciwnych a żadną miarą z dobrem nie powiązanych okoliczności, wyprowadzać iak na pewne pomyślny ſkutek. Ich tylko bydź może, zamieszać ſię, utracić wſzelką maiętność, podać ſię w niedoſtatek, nareſzcie z głodu y nędzy umrzeć; iako to ſam Chryſtus przyznał tey rzeſzy: ieśli ich puſzczę głodne do domow ich, uſtaną na drodze. Ale czyia poznać y doprowadzić ie do pożądanego końca, ieżeli nie ſamey Mądrości Boſkiey? Tak ieſt moi Panowie; nie wſpominaiąc tyle dowodow mądrych rad Opatrzności, ktore ſię dały widzieć od wiekow w przeciwnych chwilach, czy to w kroleſtwach, iakie było Judzkie; czy w mnieyſzych zgromadzeniach, iakie było Machabeyczykow; czy wiedney oſobie, iakich poiedynczych było bardzo wielu, iuż Abraham, iuż Izaak, iuż Jakub Patryarcha z ſwoim Synem Jo-

żefem;

zefom; około ktorych nie mowię uszczęśliwienia ale dzwignienia ustawały rozumy ludzkie, nie znayduiąc drogi, ktorą by ich na lepszą sprowadzili, tam Bog że tak rzekę z większym tryumfem swoiey mądrości znalazł nie ieden sposob. Y to to było, co sami przyiaciele Joba mawiali mu, życząc, aby go orzeźwić w iego opłakanym stanie: *utinam Deus loqueretur tecum:* a co za potrzeba tego mowienia? o to powiadaią ta iedyna: *ut ostenderet tibi secreta sapientiæ, & quod multiplex esset lex ejus.* Poznać Mądrość Boską, a raczey czekać iey, iak ona pokaże się w tym przeciwko czemu naywięcey szemrania. Ma ona inne drogi od naszych, y chociaż z nich zeydzie, nie błądzi po naszemu, czemu? bo nam iedna droga do pozyskania zamysłow naszych prosta, inne przeciwnościami usłane, albo ukryte, albo nie pewne; u Boga zaś, y wieloraka, y im trudnieysza tym Job 11.

ſolennieyſza: *& quod multiplex eſſet lex ejus.*

O! prawdziwie, wyſokości mądrości y umieiętności Boſka, iak niepoięte ſą ſądy twoie, y nie wybadane drogi twoie! Coż tu rzeczemy o Miłoſierdziu twoim w tey ſamey Opatrzności, kiedy nam ſię tak uroczyście pokazuią Wſzechmocność y Mądrość? oto nayłepiey nauczyć ſię znowu z dziſieyſzey rzeſzy: Wytrzymana przez dni kilka, wymorzona, od domow ſwoich dalekozaprowadzona, iedynie tylko przez wzgląd nauki wieczney; coż w ſkutku otrzymuie? ſłuchaycie a zadziwcie ſię, mało na tym, żadnego wytrzymania nie mieycie ſobie za złe, mało y na tym, owſzem im dłużſze wytrzymanie, tym więcey ſpodziewaycie ſię. Patrzcie: bliſko pięć tyſięcy ludu tak w momencie nakarmionych, że ieſzcze im zbyło dwanaście koſzow ułomkow: *Collegerunt duodecim cophinos fragmen-*

torum, quae superfuerunt. Co by świata nie wyſtarczyło w naywiękſzey obfitości, to Bogu zbywa w naywiękſzym niedoſtatku; a mowiąc do naſzego przedſięwzięcia: co by drugdy Bog w przeſtrzeńſzych okolicznościach pokazał Miłoſierdzie ſwoie zwyczayne, to w ciaſnych prawdziwie pokazuie oſobliwſze; y ieſzcze co by w czaſie Bog tylko wymierzał potrzebą, po czaſie wymierza wygodą. Wyſławia do tych czas Piſmo ten czas, kiedy za głodu Eliaſz Prorok był pożywiony przez ubogą Sareptankę, Opatrzności nad ſobą wychwalić ſię nie mogą Bracia Jozefowi, Lud Boży iak długi czas w pielgrzymowaniu ſwoim wyśpiewywał Miłoſierdzie Boſkie, co to była za okoliczność wynoſząca ten dar Boſki? była to pora opatrzności przeciwna, w ktorey ſię naywięcey wſławiaią przymioty Boſkie. Miarkuycież tedy teraz, ieżeli tu ieſt przyczyna ſzemrania w

tych rozrządzeniach Boſkich? chybabyśmy nie radzi żeby Bog znaczniey okazywał ſwoią Wſzechmocność, Mądrość, y Dobroć. Lecz prożno, ma Bog w tym wiele celow zamierzonych, naypierwey że zaſługuiemy na te przeciwności przez grzechy naſze, powtore że ſam Bog iako mocno wierzyła
Tob: 3 Sara: *non delectaris in perditionibus noſtris, quia poſt tempeſtatem tranquillum facis, & poſt fletum exultationem infundis:* a zatym chce nas wſpierać opatrznością, iaka Jemu przyſtoi naychwalebnieyſzą.

Lecz czyliż ten koniec? nie; powiedziałem zaraz na początku, że Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami, nie tylko ieſt uroczyſtſza dla Boga, bo zaleca żywiey Jego przymioty, ale y pożytecznieyſza dla nas, bo daie poznawać żywiey Dobrodzieyſtwa iego. Otoż y druga część Kazania.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Jako nie ieden iest rodzay zlanych na nas dobrodzieystw Boskich, tak nie iednakowe w nas znayduie się ich poznawanie. Są iedne dobrodzieystwa ktore są razem wzięte z życiem, y te iako dni życia ludzkiego uchodzą bez pamięci, tak y one rzadko się kiedy wspominaią. Są drugie ktore z laty przybyły, ale y te poki świeże odbieraią swoy szacunek, niechże z czasem zadawnione zostaną, nie rozeznać ich od nayzwyczaynieyszych długow. Są nakoniec trzecie dobrodzieystwa ktore w potrzebach naszych zwykły się trafiać, ale y te lubo się nad pierwsze dłużey pamiętaią, przychodzą iednak z skończoną potrzebą do zakończenia ich pamięci. To tedy taką rzeczą, nie masz sposobu do wyrycia w nas na zawsze łask Boskich? Stoycie moi Panowie, iest w Opatrzności prze-

ciwnemi nas drogami prowadzącey; bo czy my to w powodzeniach, czy w nieszczęściach, ona nam zawsze stawia te dwie prawdy: iż z powodzenia można upaść, iż z nieszczęścia można powstać. A zatym czyni te w nas dwa pożytki, iż wspomniawszy sobie na nią ktora tym oboim losem kieruie, ani w powodzeniach możemy się wynosić, ani w nieszczęściach możemy rospaczać; a możeż bydź ktora opatrzność pożytecznieysza?

Pokażmy tę prawdę z iak nayoczywistszych dowodow: czemu ludzie rozumem, wiarą, y pobożnością od Boga obdarzeni, przy naywiększych dostoynościach, mocy, y bogactwach, nie rozpościeraią tak szczęścia swego, żeby ręczyli razem za wszelki szkopuł ich mogący rozbić? Czemu przy nayglębszych przeniknieniach, obrotach, y szczęśliwych sprawnościach, nie zaręczaią sobie nieśmiertelnym pierście-

niem swoich zamysłow? Czemu tak nie myślą o każdym dobru swoim, żeby naymnieysze przeciwne natchnienie iak nie służące do ich rzeczy, odrzucali? Widziemy ich szukaiących swego szczęścia z oboiętnością, trzymaiących z boiaźnią, szafuiących nim z przestrogą; widziemy ich bez wyniosłości, bez przywiązania, bez swywoli, bez pogardy drugiemi; widziemy ich iednym okiem poglądaiących na ziemię, na ktorey dobro swoie maią; drugim na niebo, ktore im go dało; iednym na siebie, ktorzy tego dziś zażywaią, drugim iuż na dzieci ktore po nich zażywać będą; iednym na stałość tego co maią, a obiema prawie nie przestaią patrzyć na częstszą ich niestateczność. Z kąd tak przykładne Panowie moi ze szczęściem obchodzenie się? czy nieprzyiaciel grozi? czy krotkość czasu upomina? czy sami przez się tak z natury ułożeni, że nie mogą z powodzeniem

ſwoim igrzyſk czynić? Nie to ieſt, nie; wſzyſtko to zdolne ieſt człowieka ośmielić na wſzyſtkie nieporządności, ale że zna oko opatrzności, ktore dla niego iuż może ſię przymrużyć, iuż może ſię otworzyć; że zna Boga ktoremu nie nowina czynić igrzyſka po między ſzczęściami ludzkiemi, że widzi przed ſobą przykład Joba, Dawida, y wielu innych ktorych on ſam znał; myśli ſobie zatym: Panie w rękach twoich loſy fortuny moiey, znam to żeś mię nad Braci moich wynioſł, nad rownych moich zbogacił, nad potrzebnieyſzych więcey mi ſypieſz, a to ſamo gdy znam, ſpoyrzawſzy na obydwie Ręce twoie, z ktorych iedną możeſz dać, drugą możeſz odebrać, widzę ſię bydź w rowni od opatrzności twoiey położonym z mniey ſzczęśliwemi. Nie mam przeto przyczyny chełpić ſię z moiego powodzenia, nie całowałbym Ręki twoiey gdy mi dobrze czyniſz, gdy bym

nie wierzył że mi możesz y przeciwnie uczynić, a zatym zbieram z twoiemi Uczniami choć iuż syty, choć iuż nakarmiony, y te szacowne odrobiny łask twoich, aby nie zginęły: *Colligite fragmenta, ne pereant.*

Osądzcież tu sami moi Panowie, ieżeli to nie pożytecznieysza dla nas taka opatrzność. Gdyby iey takich rządow nie było, a kto by wstrzymał cugle wyniosłości, swywol, y tysiącznych innych zbytkow, ktore się zwykły wiązać przy wszelkiey obfitości? Ktoby nie uieżdzał nad karkiem bliźnich y poddanych swoich, ktorych mu szczęście podbiło? kto by tak szacował dary Pana Boga, ktore się z rąk iego trafiaią, gdyby się razem nie obawiał wyrokow Boskich do ich utracenia? O! bądź błogosławiony Panie po wszystkie dni życia naszego, za ten szczegulny Opatrzności twoiey przymiot, prawdziwie nam nie daiesz w po-

wodzeniach naſzych wynoſić ſię, lecz ieſzcze y w przeciwnościach nie daieſz nam roſpaczać; a tak ieżeli w powodzeniach muſiemy uznawać wielkość Dobrodzieyſtw twoich, nierownie więkſzą Dobroczynność muſiemy uznawać w przeciwnościach,.

Bo uważcie: uczyniłaż kiedy rzeſza taki wzgląd ku Oſobie Chryſtuſowey, iak po dziſieyſzey ſprawie? zawſze z niemi bywał, y oni dobrze znali iego przymioty; nigdy im przecie do myśli nie przyſzło, aby mu iakie czynili okrzyki, a dopieroż zabierali ſię do wyniesienia iego. Gdy iednak uyrzeli nad ſobą dziſieyſzy cud, iuż go nazwali owym Prorokiem obiecanym: *Vere hic eſt Propheta qui venturus eſt*: iuż go między ſobą chcieli uczynić Krolem: *ut raperent Eum & facerent Regem*: y cokolwiek bydź mogło pamiętnego takiey uczynności, na wſzyſtko gotowi byli. Taką to im było pobudką mieć

Opatrzność w przeciwności, taką y nam bydź powinno. Wiele się winno Bogu za każdą iego choćby nayzwyczaynieyszą pieczołowitość, lubo rzadki iest kto by o tym zwykł pamiętać; postaremuż kto napełnia księgi załośnym wprzod wystawieniem ludzkich nieszczęść, a potym słodkim wspomnieniem pomocy Boskiey? kto wystawia ołtarze z niezglozowanemi nigdy charakterami? kto układa pienia iakowych iest bardzo wiele w Piśmie? ieżeli nie iedynie nasz umysł w przeciwney opatrzności doświadczony? Y racya tego przyrodzona iest: gdy bowiem każda przeciwność dolega y ćwiczy człowieka, sam się iey odiąć nie może, nie znayduie też y w drugim człowieku żadney pomocy, musi pamiętać o swoim Dobrodzieiu, y prędzey o nim zapomni w dobrym, niżeli w złym razie opatruiącym. A czegoż więcey potrzeba, gdy z tąd Bog za-

wſze będzie na czole naſzym? kto taki będzie aby w żywym rozpamiętywaniu dobrodzieyſtw Jego, nie więcey ważył iego przymioty niż ludzkie śrzodki? nie dziękował mu, nie chwalił go, nie ſłużył mu goręcey? O! po wielkim to uciśnieniu ſwoim powie-
Pſal. 55 dział Dawid: *ecce cognovi quoniam Deus meus es*; iak gdyby mowił: znałem Cię Boga mego záwſze, alem Cię nigdy tak nie rozeznawał żywo iak w twych cudownych opatrznościach; wſzyſtko mi obiecywało rzecz niepomyślną, Tyś y tak ſkierował, y potym znowu wykierował rzecz przeciwną; y gdziem ia powinien był tyſiąc razy zginąć, tam ia tyſiąc razy mocniey utwierdzony ieſtem.

Jeſt tedy to Panowie moi nayłatwiey nam pamiętać, co nam naytrudniey było wycierpieć. Opatrzność prowadząca ludzi przeciwnościami tym nas nawiedza, Bog tego nayczę-

ściey dla wysławienia Imienia swego zażywa, więc czyńmy mu to rozeznawanie, wielbiąc go rownie w szczęściu iak w nieszczęściu, albowiem on iest iako mowi Pismo: *Deus montium Dominus, & Deus vallium*, iednakowo Panem wyniesienia naszego, co się znaczy przez gory; iak Panem upokorzenia naszego, co się znaezy przez doliny. A kiedy rowno Panem, rowno zatym godnym naszey ufności, żebyśmy ani zbytnie dufali w szczęściu, ani rospaczali w nieszczęściu. 3. Reg. 20.

Y niech będzie tym czasem ten pożytek, wszakże go trzeba powiększyć w nas przez rzeczywistą wdzięczność, ktora zawisła nie na dochodzeniu tylko prożnym, albo poprawieniu zdań że osobliwszy Bog w swoich opatrznościach; ale na chwale, miłości, y gorętszey służbie. Bo cożpo tym zadziwieniu się nad tą osobliwością rządow Boskich? kiedy od nas nie mo-

wię nic osobliwszego, ale y zwyczaynego dowodu chwały swoiey nie odbiera? On wsławia swoie przymioty Wszechmocności, Mądrości, y Dobroci, a gdzież iest winna ku nim Religia? on każe brać z tego pożytki przez upokorzenie się nasze, a wyniesienie Imienia swoiego świętego, a znayduież się to w nas? O moy Boże! wstyd powiedzieć co w nas y owszem za niegodziwe szemrania powstaią, kiedy ty nas przykremi nieco drogami zaczynasz prowadzić, iuż powątpiewamy o Opatrzności, iuż przez niecierpliwość złorzeczemy, iuż traciemy do wszystkiego nadzieię, albo ieżeli sobie czyniemy iaką, to iey szukamy przez desperackie zamysły, nie pomniąc na to: że Tobie ten obyczay doświadczania nas przeciwnościami y uroczystszy iest, y pożytecznieyszy. Ale odtąd poznawszy tę prawdę, nie uczyniemy więcey tego moy Boże; uzbraiamy się

dziś nowym męſtwem przeciwko wſzelkim przykrościom, pokładaiąc w Tobie ufność, że ty nas ze wſzyſtkiego przez ſwoie Wſzechmocne ſpoſoby wyprowadziſz, tak ſłodko, iż ſobie potym za wſpomnieniem Twoiey Opatrzności, w niczym nie zprzykrzemy. Day Boże Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ V. POSTU.
O uszanowaniu Kościołow.

Tulerunt ergo lapides, ut jacerent in eum, Jesus autem abscondit se, & exivit de Templo. *Joan: 8.*

Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zatail się y wyszedł z Kościoła.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

KIEDY ia sobie uważam co to iest Kościoł, zdaie mi się: iest to drugi Ray zamykaiący w sobie miasto drzewa życia, samo życie Chrystusa; iest to korab Noego, w ktorym nie ośm Dusz, ale każdy znaleść może zbawienie; iest to skrzynia Testamentu

nieskoń-

nieskończonych Taiemnic pełna; iest to Pałac zbudowany od Mądrości, w ktorym ona wyciesała siedem Kolumn to iest siedm Sakramentow, wystawiła stoł to iest tyle ołtarzow, zmieszała chleb y wino, to iest czystą ofiarę Ciała y Krwie Pańskiey, zawołała wszystkich ku tey uczcie, to iest do tey świętey Kommunii; ale zostawmy te Figury komu innemu. Ja się bliżey pytam cò to iest Kościoł dziś? iest to mieysce przytomności Pana Boga szczegulney, tak przez to że on się tu zebrał w Majestacie, iak przez to że on tu został w Sakramencie, iest to mieysce naznaczone straszliwym obrządkom Religii naszey ktorym się sami kłaniaią Aniołowie, krotko mowiąc: iest to Dom Boga żywego w Duchu, iest to dom Boga żywego w ciele; nie mogę iaśniey tłomaczyć.

A kiedy to iest Kościoł y więcey, mogłże się kto spodziewać aby do tey

zuchwałości przyfzło kiedy żydom, żeby w nim porwawfzy fię do kamieni chcieli ubić Chryftufa? Nie dawno ich z tamtąd wyganiał biczem że w nim przedawali y kupowali, nie dawno wfzyftkie ich pieniądze porozfypywał y ftoły powywracał, nie dawno im to mowił: że to ieft Dom Modlitwy, nie trzeba z niego czynić placu do handlow, a dopieroż iafkini do łotroftwa, otoż fię dziś poprawili: *tulerunt ergo lapides ut jacerent in eum.* Od zganionych targow przyfzli do publicznego niedowiarftwa, od niedowiarftwa do bluźnierftwa, od bluźnierftwa do podniefienia rąk y pocifkow, y przyfzłoby im było do zaboyftwa y zbroczenia krwią ołtarzow, gdyby fię był Chryftus nie fchronił: *Jefus autem exivit de templo..* Tak ftrafzliwy poftępek żydowfki ftofować do Chrześcian nie godzi mi fię, ieżeli iednak ieft co by w nas poprawić, to będzie zgiełk w wcho-

dzeniu albo wychodzeniu na kſztałt kupczących, to będzie nieſkromność w bawieniu ſię na kſztałt niedowiarſtwa, to będą rozmowy przymięſzane na kſztałt bluźnierſtwa, to będą grzechy popełnione nakſztałt porwania ſię do kamieni; zgoła iedno zgwałcenie, albo trochę mnieyſze nieuſzanowanie mieyſca świętego niż było przedtym. Gdy przecie uważaiąc powſzechnie po co ugęſzczamy do Kościołow? nic powinnieyſzego dla nas nad iedną w nich nayściśleyſzą Religią. Jakąż przecie?

Oto Panowie moi co ia wam dziś y przełożyć umyśliłem, ieſt to pierwſzy naſz koniec przebywania w Swiątnicach Pańſkich uczcić Boga, drugi, uproſić co od niego. Już czyliż te dwa zamyſły nie powinny w nas utrzymać winnego poſzanowania? uważaiąc ſobie przytomność Jego, iako ta ieſt prawem wiary wyciągaiąca dla ſiebie poſzanowania, to pierwſzy Punkt.

Uważaią ſobie obyczay proſzenia naſzego, iako ten ieſt prawem nadziei wyciągaiący dla ſiebie tegoż ſamego poſzanowania to drugi Punkt. A w rzeczy ſamey, ponieważ Bog nayſzczegulniey mieſzka w Kościołach, tu go uczciymy, ponieważ nayſzczodrzey świadczy w Kościołach, tu go prośmy; wſzyſtko to dyktuie nam iedną nayściśleyſzą Religią. Przeciwko ktorey ieżelibyś Panie Boże miał co daley ponoſić, to lepiey wynidź z Kościoła, albo raczey zatrzymay ſię, abyś był pobudką y świadkiem naſzego odtąd poprawienia ſię, na większą cześć y chwałę Twoią.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MIędzy naypierwſzemi doſkonałościami Boſkiemi Wiara nas uczy, że ſię znayduie Nieograniczoność iego, ktora to ſprawuie: aby Bog był na każdym mieyſcu w tym rygorze, że gdyby tey Nieograniczonośei

nie miał nie byłby Bogiem. Tak iako gdyby takiey Mądrości nie miał ktoraby wszystko wiedziała, albo takiey Wszechmocności ktoraby wszystko mogła, albo takiey Opatrzności ktoraby wszystkim wystarczała, nie byłby Bogiem. A że iest, idzie ztąd: że Bog iest wszędzie, iest w Niebie, na powietrzu, na ziemi, y w morzu, y nie masz takiego na całym świecie kąta gdzie by Boga nie było; wszakże nię mowiłby tego o sobie przez Jeremiasza Proroka: *nunquid non cœlum & terram ego impleo dicit Dominus.* Jere:23 To gdy o każdym mieyscu, coż dopiero o Kościele? o tym on tylko te dwie rzeczy namienił: *non est hic aliud nisi Domus Dei, & porta cœli:* Gen:28 nię iest tu nic inszego tylko Dom Boży, y brama Nieba; ieżeli Dom Boży oto tu mieszkanie iego osobliwsze, ieżeli brama Nieba, o to tu skarbnica łask iego niezawarta.

Tak tedy Bog będąc wszędzie czy-

liż nie wyciąga czci wſzędzie? y gdyby iey kto złośliwie bronił, czyliżby nie uczynił krzywdy? coż dopiero gdy w Kościołach oſobliwiey przemieſzkiwa? Miał ten Pan Bog zawſze zwyczay, tak w ſtarym iak y w nowym zakonie, że dla ſprawowania ſzczegulnych Taiemnic, y dla odbierania oſobliwſzey czci, zawſze ſobie obierał mieyſca iedne. Tak Moyżeſzowi pokazał ſię w krzaku ogniſtym, y zaraz tę ziemię tak uczynił Swiętą że po niey chyba boſo, y to z oſtrożnością trzeba było chodzić; tak Jakubowi pokazał ſię na drabinie, y zaraz ten plac kazał naznaczyć wyſtawieniem ołtarza z tym na-
Ibidem piſem: *Domus Dei*: tak znowu Moyżeſza przyzwał na gurę Synai ku wzięciu prawa, y zaraz tak to mieyſce uczynił ſtraſzne, że między ſamemi grzmotami y błyſkawicami do niego mowił; tak nakoniec cały Izrael ściągnął do Kościoła Salomonowego, y

zaraz tak to budowanie poświęcił, że ani ofiar, ani modlitw, ani ucieczki, chciał gdzie indziey przyimować tylko w tym Kościele: *vide ne offeras holocausta tua in omni loco, sed in loco quem elegerit Dominus.* Y ztąd to była między żydami y Samarytanami sprzyczka, że iedni powiadali: iż się Bogu kłaniać trzeba na gorze, drudzy że w Jeruzalem, zawsze zwadka o mieysce, czemu? bo iuż wiedzieli, że powinno bydź takie iedno na ktorym się Bog szczegulniey znayduie. A w nowym Testamencie szukałże Bog mieysc osobnych ku uszanowaniu Taiemnic swoich? Ah ktoż niewidzi, iak on sobie obrał Betleem ku narodzeniu, Egipt ku wychowaniu, Jeruzalem ku opowiadaniu, Gorę Kalwaryi na śmierć, Gurę Oliwną na Wniebowstąpienie, Niebo y Kościoł na przemieszkiwanie ustawiczne. Uważcie, uważcie iak ta obecność Boska po rożnych mieyscach zawsze się oparła Deu:12

na Kościele, w ſtarym Teſtamencie z każdego mieyſca poſtąpił na gury, z gur na ołtarze, z ołtarzow pod namioty, z namiotow do Arki, z Arki do Kościoła iednego w świecie, y iuż z tamtąd nie wyſzedł; w nowym Teſtamencie z nieba zſtąpił do wnętrzności Maryi, ze wnętrzności do ſtaienki, ze ſtaienki do iednego miaſta, z miaſta do tylu włości żydowſkich, z tych na śmierć, krzyż, grob, aż nareſzcie do nieba, y wſzyſtkich powſzechnie Kościołow, y iuż z tąd nie wyidzie: *Ero vobiscum uſque ad conſummationem ſæculi.*

Math. 28.

A ieżeli nie wyidzie, iakimże on tu zoſtał końcem, ieżeli nie na wzięcie od nas oſobliwſzey Religii? Uwolnił on nas od tey uroczyſtey czci po innych mieyſcach, doſyć maiąc na tym abyśmy go nie obrażali; nie kazał nam przyklękać, bić czołem, padać na twarz, lubo tego ieſt wſzędzię godzien, doſyć maiąc na tym byleśmy go nie

bluźnili; nie kazał nam z tą pilnością upatrywać siebie wszędzie, a dopieroż tam się modlić, tam wzdychać, dosyć maiąc na tym byleśmy o nim wierzyli; ztym wszystkim ktory nas uwalnia od tey daniny t m y owdzie, nie uwalnia po Kościołach w ktorych mieszka, iako sam mowi: *Elegi mihi locum istum in domum sacrificii.* Y dla tego co tylko on miał sposobow, zawsze nas przestrzegał o przytomności swoiey w Kościołach wyciągaiąc po nas żywey wiary y poszanowania, albo przez cuda ktoremi wspierał uczciwych, albo przez kary ktoremi gromił nieuczciwych. Jako mamy o Ozie Kapłanie nagłą śmiercią skaranym w oczach ludu, że się ważył ściągnąć rękę do Arki Pańskiey; albo o pięciu tysiącach Betsamitow tym sposobem padłych, że się iey z zbytnią ciekawością przypatrywali; albo o Heliodorze ciężko od Anioła ubiczowanym, że umyślił wy-

2 Paral. c. 7.

drzeć skarb Kościelny. Miiam inne tysiączne przykłady, to tylko daie poznać, gdyby tu Bog szczegulniey nie mięszkał, czyliżby takie dały się widzieć skutki iuż pomyślne iuż niepomyślne?

Z kąd pozwolcie mi tak uważać: ieżeli Bog z niezliczonych świata mieysc ktore wszystkie Nieograniczonością swoią posiada, kilka czci swoiey zostawił resztę naszey wolności oddaiąc, nie ieśtże to rzecz przeciwna uszanowaniu na tych go nie czcić gdzie koniecznie potrzeba? Mamy by tyle czasu y mieysca do kupczenia, do rozmawiania, do żartow, za coż się nie kiedy y kościołom nie przepuszcza? Toć to iest to, co niegdyś S. Paweł wyrzucał Koryntyanom, a nam się postrzedz trzeba ieżeli nam to służy: *nunquid domos non habetis?* chcecie się rozerwać, poznać z osobami, z niemi się rozmowić (wyiąwszy tylko wielką potrzebę)

1. Cor. 11.

nunquid domos non habetis? chcecie co utargować, kommunikować drugiemu, od nich ſię dowiedzieć: *nunquid domos non habetis?* chcecie ſię pokazać nie trzyźwemi, obżartemi, nad to weſołemi, bo oto ſzło Panowie moi S. Apoſtołowi: *nunquid domos non habetis?* czyliż nie macie na to domow, rynkow, ulic? A tak im dobrze przepowiedziawſzy, dopiero zawołał: ponieważ ſię tak dzieie: *Eccleſiam Dei contemnitis,* Kościołem Bożym gardzicie.

Jakoż, ieſt to wielka wzgarda tak ſię w nim obchodzić, mowiąc nawet w iakimkolwiek porownaniu. Bo czyliż my nie wiemy, iako Poganie w ſwoich bałwochwalniach ſkromnie ſię zachowuią? że ieden na drugiego ledwie ſpoyrzał za świadectwem S. Juſtyna Męczennika, iako Egipcyanie do gaiow poświęconych ſwym Bogom, nie inaczey tylko łańcuchem obciążeni chodzili na znak poddańſtwa, iako Sarace-

ni boſo na pawiment Kościelny wſtę-
S.Chri: pować przez uſzanowanie, iako Grecy
podczas ofiary nawet ſplunąć wyſtrzę-
gali ſię dla zachowania cichości? Te-
raz Bog od nas tey oſobliwości nie
Gal. 4. wyciąga, pozwalam: *non enim ſumus ancillæ filii ſed liberæ, qua libertate Chriſtus nos liberavit:* mowię z Swiętym Pawłem; aleź poſtaremu gdyby z tych ktory wpadł do naſzych Kościołow y na co rozwiozłego trafił, czyliżby on nie rozumiał że to w tych ieſt świecka ſchadzka? Ale gdybym ia mu powiedział: że to ieſt mieyſce czci Boſkiey, gdzie my ſię mu kłaniąmy y zanoſiemy proźby naſze, nie pomyśliłże by on ſobie, albo że Bog naſz ieſt wcale nieczuły, albo że ſię nie wierzy o przytomności iego? Ale gdybym ia go upewnił, że my go tam wierzemy bydź obecnym, nie tylko przez niezmierność iego, ale y przez rzetelną przytomność w Sakramencie, nie pomyśliłżeby on

ſobie, że my poglądamy na Boga iako na niemogącego nam nic zrobić? Ale gdybym ia mu wytłumaczył, że my uznaiemy tego Boga za Pana życia y śmierci, przed ktorym ſię muſiemy kiedyż ſtawić albo po nadgrodę albo po karę, a nawet y teraz nie ieſteśmy przed nim beſpieczni, nie pomyślilże by on ſobie, coż to ieſt takiego? muſi to wiara tak was nauczać? Ale gdybym ia mu otworzył, że y owſzem wiara nam każe tu ſię iak naypobożniey ſprawować, a tym czaſem on rzecz przeciwną widząc, nie pomyślilże by ſobie? to muſzą taką rzeczą za to nie karać, nie upominać, nie uczyć tych tak wielkich powinności?

Y iuż bym ia mu na to nic nie odpowiedział, a on by muſiał wyniść z Kościoła; ale Bog małożby był zelżony? wiara naſza nie podpadłaż by krytyce? Kościoły naſze nie poſzłyżby w pogardę? to co my nauczamy nie byłożby

materyą śmiechu? wy sami obroniliż-byście się od niewczesnych dysput? O
1Cor. 11 dobrzem powiedział: *Ecclesiam Dei contemnitis.* Bog ktory iest wiecznym nieprzyiacielem wszelkiego bałwochwalstwa, patrząc na to musiałby widzieć, że nie ma ani podobney czci, owey Jowisza, Saturna, y innych, ktorzy ią większą odbieraią od swoich w ofierze bydląt, niżeli on w ofierze Jednorodzonego Syna swego; Wiara nasza ktora nie podpada żadnym wymysłom cierpiąc takie sprzeciwienie się, musiałaby ustąpić zabobonom narodow; Kościoł ktory iest ze wszystkich miar Swięty, znosząc takie zgwałcenie musiałby stanieć przed bałwochwalniami; nauki ktore są iedynym wykładem Ewangelii, nic nie wymagaiąc, musiały by o kłamstwo bydź posądzone; wy sami ktorzy to lubicie swoie pokryć przywary czyniąc te nieuszanowanie, musielibyście się poddać ich zniewala-

iącym racyom; co mowię y podać się w suspicyą, ieszcze gorszych gdzie indziey występkow. Bo czyliż taki zbiera Ducha w tumulcie ludu, kiedy go roztrwania na mieyscu Swiętym? czyliż taki wstrzyma się od obmowy w posiedzeniach wolnych, ktory się nie wystrzega w Domu Bożym? z iaką skromnością siedzieć będzie na publicznych widowiskach, kiedy tak niesfornie nie statkuie na modlitwie? ieżeli tu wiele sobie pozwala gdzie Boga czczą, czego się nie domyśli gdzie go bluźnią? ieżeli tu grzeszy gdzie się pospolicie oskarzaią, czego nie popełni gdzie się pospolicie z tym chlubią? krotko mowiąc: ieżeli tu te znaki niedowiarstwa w Kościele, coż dopiero za Kościołem?

O mięszkanie Boga naszego! iakąż od nas ponosisz krzywdę? przychodziemy tu do ciebie abyśmy cię tu uczcili *Domus Dei:* gdzież ta cześć winna Maiestatowi twemu? przychodziemy

tu do Ciebie abyśmy tu co od Ciebie u-
Gen: 28: prosili: & porta cæli: gdzież ta cześć
winna z przyczyny potrzeb naszych?
podobno się za pierwsze daiemy winne-
mi, ale ktoż to wie czy względem dru-
giego nie znaydziemy w sobie zupełney
Religii? Day to Boże, będziemy iey szu-
kali przez całą drugą część Kazania.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie
moi, że Bog Kościoły swoie nie
mniey ku chwale swoiey, iak ku
naszym pożytkom wyznaczył. Gdy bo-
wiem prawie wszędzie poburzony by-
wa do gniewu przez grzechy nasze,
chciał przynaymniey tu być nam miło-
ściw; odpuszczaiąc nam winy nasze,
czyniąc nam zadosyć naszym potrze-
bom, y wysłuchuiąc modlitw naszych.
Tak iako przyrzekł Salomonowi po
dokończonym owym sławnym Koście-
2 Paral: 7. le: propitius ero peccatis illorum: ktoby
się

ſię ſkruſzony modlił na tym mieyſcu, ulituie ſię nad grzechami iego, obiecuiąc nam wſzyſtko; wſzakże przecie nie inaczey, tylko ieżelibyśmy go w powinnym ſpoſobie pokuty, nadziei, y poſzanowania proſili.

Gdzie ia was iuż proſzę: człowiek nawykły do przebywania w Kościołach bez żadnego względu na Boga, na ołtarze, na Taiemnice, możeſz on tam chodzić z nadzieią pozyſkania proźb ſwoich? a wſzakże przecie tyle by uczynił ile ſługa ku Panu, ubogi ku bogatemu, chory ku lekarzowi, iednym ſłowem potrzebny ku temu, co iego potrzebie zabieżeć może; wſzakże daley wyraził by ſwoy niedoſtatek, ſerce y umyſł dobyły by mu języka, każde ſłowo byłoby wyobrażeniem tego co on czuie, y o niczymby nie myślał tylko o wzruſzeniu ſerca tego, u ktorego o ratunek nalega; wſzakże procz tego uniżyłby ſię przed adoracyą, wymo-

wiłby z uwagą, przedłużyłby z ochotą, czekałby z cierpliwością, odbierałby z podziękowaniem, wracałby się z pamięcią, wychodziłby y wchodził ze czcią; wszakże ieszcze ugęszczałby na to mieysce iako sobie potrzebne do ucieczki, nayspośobnieysze do usprawiedliwienia się, nayhoynieysze do zbogacenia, cokolwiek ma z dobr natura, łaska, y chwała, będąc záwsze potrzebny, czasem nie przygotowany, nigdy święty; wszakże nakoniec wspomniał by sobie na to mieysce gdzie się odradza przez Chrzest, wzmacnia przez Bierzmowanie, leczy przez Pokutę, karmi przez Ciało Pańskie, wchodzi w stan przez Kapłaństwo lub Małżeństwo, wyprawuie się na tamten świat przez ostatnie Pomazanie, y tam ma leżeć w grobie czekaiąc Zmartwychwstania. Nic to nie wzrusza takiego ktory iuż nawykł bez uszanowania przebywać, nadzieia takiego iest obrzy-

dzeniem duszy iego mowi Salomon, że nie powiem nadzieia takiego iest obrzydzeniem y spustoszeniem Kościoła; *abominationem desolationis stantem in loco Sancto.* Math. 24.

A tak na ktorymże mieyscu sprawdzą się te słowa: *Propitius ero peccatis illorum*, kiedy na tym gdzie zwykł wysłuchiwać, nie tylko nie słyszy uczciwey modlitwy, ale nadto odbiera wielką hańbę? Na ulicach? gdzie pełno rozwiozłych obyczaiow, w domach? gdzie pełno przeklęctwa y zgorszenia, na warsztatach rzemieślniczych? gdzie pełno kłamstw y oszukania, w szpitalach? gdzie pełno niecierpliwości y desperacyi, w wieśniaczych lepiankach? gdzie pełno grubey niewiadomości o Bogu, na Dworach? gdzie pełno pychy y zazdrości, nigdzie, nigdzie, czemuż to? bo tam tylko gdzie obiecał: *Elegi mihi locum istum.* To iest mieysce uprzywileiowane do modlitwy, a zatym cze- 2 Paral. 7.

go się spodziewać możemy? ieżeli y w Kościołach Bog tak iak y po innych nieprawości kątach nic nie odbiera tyl-
Jer: 5. ko iedyną materyą urazy: *super quo propitius esse tibi potero?* pyta się Jeremiasz: nad czymże mogę bydź miłościw tobie? a to ieśt nie podobna, żebyśmy to zmiłowanie tu znaleźli, gdzie przy takiey swywoli nadzieia być nie może. Wszak wolno się poradzić własnego doświadczenia, iak wiele razy w publicznych potrzebach nakazywaliśmy sobie solenne modlitwy, doprašzaliśmy się ofiar, czyniliśmy śluby, niedostatek tenże sam co y był. Składaycie wy na co chcecie, ia mowię iawnie z
Jer: 51 Jeremiaszem: *ultio Domini est, ultio Templi sui:* zemszczenie się to ieśt Boskie, zemszczenie się Kościoła swego. Gdyby ludzie gdzie indziey nie grzeszyli, nie mieliby racyi Pana Boga przeprašzać w Kościołach, wszędzieby im darowano, wszędzie by ich wysłucha-

no, teraz gdy pełny świat przeſtępſtwa ktore ſię y na święte mieyſca zlewaią, niemaſz że racyi tego ſię domyślania? *ultio Templi ſui?*

Przypomnieymy ſobie Panowie moi: kiedy Bog w Jeruzalem ſwoy chciał uprzywileiować Kościoł, przywiązał zaraz ſtałość Kroleſtwa Izraelſkiego do ſtałości Kościoła, tak dalece; że iedenże bieg y kres powodzenia naznaczył oboygu, aby ſtało iedno przez drugie, y ginęło iedno przez drugie. Oto ſłowa wyraźne Boſkie do Dawida: ieżeli ty y potomkowie twoi odſtąpicie odemnie, ieżeli zaniechacie zachowania obrządkow, ieżeli modły waſze będą byle zbyć, wyniſzczę lud Izraelſki z ziemi, y Kościoł poświęcony na Imię moie precz odrzucę od twarzy. *Auferam Iſrael de ſuperficie terræ, & Templum quod ſanctificavi proiiciam a conſpectu meo.* Y iak mowił ſłowo w ſłowo tak ſię ſtało: bo ile razy bezbo- 2Par: 7

żnością swoią zasiągali aż do świętych Ołtarzow, zawsze ich Bog poddawał pod cudze iarzmo, tak dalece; że z liczby kary można było miarkować liczbę ich przestępstwa. Ponosili raz tyrańskie Panowanie przez ośm lat, drugi raz przez osimnaście, trzeci raz przez dwadzieścia, czwarty raz znowu przez osimnaście, piąty raz iuż przez czterdzieści, a naostatek przez siedmdziesiąt lat; a we wszystkich tych latach mało co słychać było inszey racyi od Prorokow, tylko *ultio Templi sui*: miasto bespieczeństwa swoiego ściągnęli na siebie karę.

Jakoż tak się y wszyscy oszukaią, ktorzykolwiek z podobną zniewagą o co tu proszą; mieli oni tu otrzymać czego żądali, coż? przyszli z nieuszanowaniem, poklękneli ze zwyczaiu, zaczeli niewiedzieć co, kontynuowali z dystrakcyą, zakończyli z pośpiechem, poszli z niczym; ieżeli tylko z niczym,

nie wynosząc z sobą nowego grzechu że przyszli raczey kusić niżeli prosić, Pana Boga. Bo co tu po chciwych y wyniosłych w obecności Chrystusa pokornego? co tu po niespokoynych y szarpiących miłość bliźniego w obecności Boga pokoiu? co po gniewliwych y zawziętych w obecności cichego Baranka? takim iest Bog w Kościołach, tacy my przychodziemy do Kościołow, możemyż z nich co lepszego wynieść nad iedyną karę? Ah! przyznaymyż się iuż y poymiymy: to ponieważ Bog obecny w Kościołach a my go nie szanuiemy, bardziey potępiony grzech nasz; ponieważ on tam świadczy a my go źle prosiemy, bardziey niewymowiony grzech nasz.

Bo czyliż to moy Boże nie bardziey mię potępi? że ia wierząc o Obecności Twoiey czy to iawney, czy to zakrytey, nie mam tyle Religii choć na moment Ciebie uczcić. Korzemy się

przed Majestatami ziemskiemi, y układamy postać godną oczu Monarchy, a Bog że to mniey godny tego? albo bardziey powinien przebaczać? albo wcale nie wyciągać tego? *Dominus in*
Habacz *Templo Sancto suo* mowi Prorok, słuchaycież co zaraz następuie: *sileat a facie ejus omnis terra:* taka to iest powaga. Coż dopiero, po tym grzechu nieuszanowania bardziey mię potępiaiącym, iak się wymowić od drugiego względem dobrodzieystw tu udzielonych? Ktoryż człowiek może to dla mnie czynić, co tu Bog z nieprzebraney szczodroty ludziom świadczy? a przecie im się lepiey nadgradzaią dobrodzieystwa, niżeli Tobie o moy Boże. A ieżeli y im nie nadgradzaią, to przynaymniey nie idą w tak oczywistą ohydę przez nieuszanowanie osob, przez zgwałcenie ich domu, przez wyrządzenie krzywd im iawnych; wszystko się to pokrywać zwykło względem

nich polityką, Ty ieden ieſteś taki Panie, na ktorego niewdzięczność biie oczywiście. O! biadaż mnie, kiedy uſłyſzę głos ogromney trąby, uczuie fundamenta Kościołow wzruſzone, obaczę ſiebie y Przodkow moich powſtaiących z Cmentarza; bo boię ſię ſłuſznie, abym razem powſtawſzy z tego mieyſca, nie poſzedł oddawać rachunku z mieyſca. Z tymwſzyſtkim Chrześcianie poki ieſzcze one ſtoią, żałuymy w nich za nich, abyśmy doſtąpiwſzy tu odpuſzczenia za łaſką ſzczegulnego przywileiu, mogli ſię kiedyż tedyż przenieść z Kościoła woiuiącego na ziemi, do Kościoła Tryumfuiącego w Niebie. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ KWIETNIĄ.
O Spowiedzi.

Hoſanna Filio David, benedictus qui venit in nomine Domini. *Math*: 21,

Hoſanna Synowi Dawidowewu: błogosławiony ktory idzie w imię Pańſkie.c

NAYJASNIEYSZY PANIE,

TEn wiazd Syna Boſkiego do Jerozolimy na mękę y śmierć, uwagi ſtaie ſię godny we dwoch punktach: nayprzod iż ſię ſtał w tym opiſaniu iak prorokował Izaiaſz słowka nie chybiwſzy, powtore iż ſię ſtał w tey ochocie iak ſię nik nie ſpodziewał

na okrutny koniec iego wſpomniawſzy. Opiſanie Izaiaſza było to: powiedzcie Corce Syońſkiey oto Krol twoy idzie tobie cichy, ſiedzący na oślicy, y tak powiedziano y tak wieżdzano; ochota miała ſię pokazać w tym: aby nie tylko na twarzy ſmutku, ale y na ſercu nie widać było boiaźni, y tak go widziano, y ztąd mu okrzyki czyniono.

Przyłączmyż my ſię do nich y zawołaymy na nowo: *Benedictus qui venit in nomine Domini:* Błogosławionyś Chryſte, ktory nam przychodziſz w Imię Pańſkie, a nie tylko w Imię Pańſkie ale y z taką nauką, Co bowiem ſię znaczy przez ten wiazd do Jerozolimy ziemſkiey, ieżeli nie naſze zbliżenie ſię do Jeruzalem Niebieſkiego? co przez tę mękę y prześladowanie Chryſtuſowe, ieżeli nie naſza następuiąca ſpowiedź y pokuta? a ztymwſzyſtkim myślemyż o tey ſzczerości aby w tym

wſzyſtkim opiſie ſwoim wykonana była, w iakim dziś Chryſtus odprawił ſwoy wſtęp: *ut adimpleretur quod dictum eſt?* a dopieroż mamyż tę weſołość, aby w tey wſzyſtkiey ochocie ſwoiey podeymowana była, w iakiey dziś Chryſtus pokazał ſię na ſwoią mękę: *turbæ autem, quæ præcedebant clamabant?* Ah wſtydzie naſz wieczny! to On za cudze grzechy nie wzdrygał ſię tych kondycyi, a my za naſze tey powinności nie znamy? to On na ſurowſzą pokutę tak ſię ochotnie ofiarował, a my na lekſzą tyle ſerca nie mamy? to On będąc Bogiem mniey ważył ſwoią godność, a my będąc grzeſznikami więcey ſwoy wſtyd? to On tyle uczynił dla miaſta niewdzięcznego ktore go miało zabić, a my nic dla miaſta Swiętego, ktore nas ma zbawić? krotko mowiąc; to On bez żadney obligacyi, albo z mocą uwolnienia ſię od niey, a nic nie uymuie z tego zadoſyć

uczynienia ktore mu Ociec Przedwieczny przepisał, ani nic nie przypuszcza tey boiaźni, ktorą mu człowieczeństwo iego mogło dyktować, a my wszystko przeciwnie? A wzdy postrzeżmy się w tym, mianowicie teraz, kiedy nas nagli podobne prawo pokuty.

Oto to iest Panowie moi do czego ia was zachęcić umyśliłem, to iest do spowiedzi szczerey: *ut adimpleretur quod dictum*, y do spowiedzi ochotney, *turbæ autem quæ præcedebant clamabant.* Wielu w niey sobie obłudnie postępuie, rozumieiąc że iak świat tak y Boga oszukać mogą, a to iest iedno z nayobrzydliwszych świętokradztwo. Wielu do niey oporem przystępuie roiąc sobie million wstrętow, a to iest iedna z naynierozumnieyszych boiaźń. Bo ieżeli się chce szczerze pokutować iak się szczerze grzeszyło, powinno się pokutować aż do podięcia się wszelkich w niey trudności, to moy pier-

wſzy Punkt. Powinno ſię pokutować aż do oświadczenia wſzelkiey w niey ochoty, to moy drugi Punkt. Będą tedy nic więcey tylko z obydwoch ſtron pobudki, abyśmy nabrali ſerca do tych dwoch kondycyi, to ieſt ſzczerości y ochoty, przez co byśmy ſię ſtali godni przyięcia Taiemnic Chryſtuſowych, y uczynienia mu więkſzey czci y Chwały.

CZĘSC PIERWSZA.

JAko w każdey ſprawie Bog ieſt zawſze nieprzyiacielem obłudy, tak dopieroż w ſprawie ſpowiedzi ktora ſię dzieie przed nim ſamym. Przeto kto tylko weyrzy w iey nayiſtotnieyſze kondycye, iakie ſą żal: wyznanie grzechow, y poſtanowienie więcey nigdy nie grzeſzyć, czyliż zaraz nie widzi iedney y naypotrzebnieyſzey ſzczerości, a tę więc czaſem ktore popełniamy hypokryżye być iedynym święto-

kradztwem? Ani można inaczey sądzić Panowie moi, niechay wam to tylko wytłomaczę, że się to przed Bogiem dzieie, oto iedna pobudka do szczerości, że się to dla naszey odmiany dzieie, oto druga, że się to z serca dziać powinno oto trzecia, rostrząśniymy to wszystko krotko.

Dzieie się to przed Bogiem? nic pewnieyszego; ale iakimże? podobno wszystko widzącym, możnaż co utaić przed nim ktory przenika y nayskrytsze myśli? przed Bogiem miłosiernym, możnaż się czego obawiać ktory y naywiększe gotow odpuszczać grzechy? przed Bogiem umyślnie tu przychodzącym szukać grzesznikow a niesprawiedliwych, możnaż przed nim uciekać ktory cie z pierwszey intencyi ściga? przed Bogiem nadgradzaiącym to zwycięstwo twoie, możnasz że mu czego żałować ktory nic dla ciebie nie żałuie? przed Bogiem nawet

czaſem y karzącym, możnaſz go w czym ukrzywdzić ktory ſię zawzdy za ſwoie upomni? krotko mowiąc: przed Bogiem iakim go opowiadał Dawid y
Pſal. 31 zamknął wſzyſtko: *Confitebor adverſum me injuſtitiam meam Domino, & tu remiſiſti impietatem peccati mei:* wyznam przeciwko ſobie nieſprawiedliwość moią Panu, y iuż odpuściłeś mi wſzyſtkie grzechy moie, możnaż z nim ſobie nieſzczerze poſtępować? Ja mowię: ieżeli co, to ta iedna uwaga że to przed Bogiem, powinna nas tak otwartemi uczynić, iak nie może bydź bardziey ſyn ku oycu, brat ku bratu, przyiaciel ku przyiacielowi otworzonym. Coż dopiero kiedy to y przed Bogiem, y dla naſzey naypomyślnieyſzey odmiany. Cokolwiek było na świecie odmian ktore Bog na pokazanie Wſzechmocności ſwoiey uczynił, wſzyſtko to mowi S. Auguſtyn: nie może ſię porownać z tą odmianą kto-

ra ſię

ra się dzieie przy spowiedzi z duszą; czemuż to? bo tam się wiele działo w porządku przyrodzonym natury, co tu nic nie ma mieysca; bo tam się mniey działo w porządku nadprzyrodzonym łaski, co tu nay więcey z takim skutkiem; bo tam się iedno stało w porządku Boskim, to iest: przysłanie Messyasza ku naszemu poratowaniu, co tu nieskończenie liczniey ku naszemu zbawieniu, tak dalece; że z tego ukontentowania śmiał zawołać Dawid: ponieważ tak: *annuntiate inter gentes studia ejus* oznaymuycie między narody starania iego, a iako czyta Teodoretus oznaymuycie odmiany iego:

Psal: 9 Theod: l: in Psal:

Ow niegdyś grzesznik nieprzyiaciel Boski staie się przyiacielem iego, albożto iedno co Ezau pogodzony z Jakubem? tam brat z bratem, ale to tu Bog z człowiekiem; ow niegdyś odrzucony przez grzech staie się tak bliskim łaski, albożto iedno co syn marnotrawny przyięty do

domu? tam Ociec z fynem, ale to tu Bog z człowiekiem; ow niegdyś niewolnik piekła ftaie fię dziedzicem nieba, alboż to iedno co Izmael żądany za dziedzica od fłużebnicy Agar? tam fługa z fługą; ale to tu Bog z człowiekiem; iednym fłowem: ow grzefznik ktorego tu nie znać było dla grzechow, ftaie fię bielfzym nad śnieg iako mowi Pro-
Ifai: 1. rok: *fi fuerint peccata veftra ut coccinum quafi nix dealbabuntur.* Trzebaż pomyślnieyfzey dla nas odmiany? ale też zatym trzebaż większey pobudki do fzczerości? Ah! krzywdę byśmy czynili włafnemu nafzemu dobru, gdybyśmy dla niego nie zdobyli fię na tę otwartość, a tym czafem Bog nie ma go udzielić, poki będzie obłuda.

Ale naywięcey to tu o ferce idzie, w nim fię dopełnia grzech, więc w nim fię powinno dopełniać y fzczere nawrocenie. Wfzak na to prawo Bofkie u Ezechiela kiedy nas ciągnie do fie-

bie: *facite vobis cor novum*: czyńcie so- Ezech 18
bie serce nowe, na to namawia
Prorok kiedy nam sposob opisuie, roz-
dzieraycie serca wasze a nie suknie
wasze, nakoniec na to modlił się Dawid
iuż pokutuiący: *cor mundum crea in me* Psal: 50
Deus serce czyste stworz we mnie Boże.
Y nic sprawiedliwszego, bo iako serce
iest pierwszym zrzodłem nieprawości,
takteż one powinno być y początkiem
pokuty; one pierwsze kosztuie słody-
czy grzechu gdy do niego przystaie,
więc też one pierwsze powinno uczuć
boleść gdy się od niego odrywa, one
iest pierwsze w przewinieniu, więc też
one powinno bydź y pierwsze w uka-
raniu, przy nim są naypierwsze rządy
wszystkich ladaiakich spraw iako mo-
wi Chrystus, *de corde exeunt cogitatio-* Math: 15
nes malæ. homicidia, adulteria, y ieszcze
więcey, niechże przy nim będą y nay-
większe ucisłki prawdziwego obrzydze-
nia. Inaczey mowię z Chrystusem: bia-

da wam Hipokryci ktorzy przeciągacie modlitwy, ktorzy obchodzicie morza dla zaciągania Uczniow, ktorzy zakazuiecie przyſięgać na dar, ktorzy dzieſięciny oddaiecie z miętki y anyżu, ktorzy czyścicie kielichy y inne naczynia, ktorzy po ulicach ułożenie chodzicie, ktorzy wyſtawuiecie groby Prorokom, ktorzy ſprawiedliwym piſzecie pochwały, biada wam w tych
Math: 23 wſzyſtkich ſprawach, czemu? *Intus enim pleni eſtis rapina & immunditia:* wewnątrz albowiem pełni ieſteście łakomſtwa y nieczyſtości. A to gdy mowię:

O! iakże mi żal tych wſzyſtkich ludzi, ktorzy ſię ſadzą na tę ſzkrupulacką ſpowiedź, aby y to wynurzyć czego nie potrzeba, a zaniedbywaią ſtarać ſię o obrzydzenie grzechow, y ſerce ſzczere. Rozumiałby kto że całość pokuty zaſadza ſię na tym, ale nie ieſt tak, nie ten był zamyſł Boſki żeby przez

nią dowiedzieć się co on lepiey wie, ale żeby odmienić serca nasze co on sobie życzy. Takci rozumiał Saul, że podobnym wysadzeniem się na słowa będzie mogł przebłagać Boga za swoie niepossłuszeństwo; przychodzi do Samuela y pocznie opłakiwać swoy błąd, wyznaiąc go iak przed człowiekiem Bożym *peccavi* zgrzeszyłem Proroku; coż więcey? *Prævaricatus sum sermonem Domini*, Bog dał mi był rozkaz a iam się mu sprzeciwił; coż więcey? *prevaricatus sum verba tua*, tyś mi mowił Imieniem iego, a iam niedbał na słowa twoie; coż więcey? *Timens populum* bałem się narazić ludowi memu; a nie bałem się narazić Bogu memu; coż więcey? *& obędiens voci eorum*, poszedłem za widzimisię mych poddanych, a nie poszedłem za wolą Boską; coż więcey? już nic nie powiedział. Jakież rozgrzeszenie? *Porro triumphator in Israel non parcet, & pœnitudine*

1. Reg. 15.

non flectetur, prożno mowiſz odpowiedział mu Samuel, Bog ten ktory ci dał zwycięſtwo nie wzruſzył ſię nawroceniem twoim, czemu? *neque enim homo eſt*, bo to Bog nie człowiek. Człowiek kontentowałby ſię tą obłudną pokutą, ale Bog przenika aż do ſerca, nie widzi on w niey żadney ſzczerości, przeto odpuścić ci nie może. To poznał Prorok bo Prorok, ale oto y nie Prorok zgadnie zważywſzy tylko iak on tę ſpowiedź zakończył, mowi on: zgrzeſzyłem, prawda; nie godzienem przebaczenia *peccavi*, ależ ty przecie Samuelu uczciy mię przed ſtarſzemi, napraw mi honor, zatrzyi to między ludźmi, *peccavi ſed nunc honora me coram ſenioribus populi*. Patrzcie czym on ſię tu brzydził y o co ſię naywięcey ſtarał, brzydził ſię umnieyſzeniem ſławy ſwoiey, ſtarał ſię o naprawę iey, a o ſzpetność grzechu co dbał? nic; żałował że wpadł w cenſurę u Proroka,

ſtarał ſię o powagę u ludzi, a o odmianę ſerca co dbał? nic; y przeto też ſwoią pokutą nic nie zyſkał.

Szczerości, ſzczerości ſerca potrzeba Panowie moi; rozumiemy że iuż wſzyſtko ſprawuiem gdy ſię znamy do grzechow naſzych, gdy ſię publicznie mianuiemy grzeſznikami, a nadewſzyſtko gdy ſię czuiem do tych wſzyſtkich powinności pokuty, wſzyſtko nic warto, oto Prorok obowiązuie Boga żeby inaczey nic nie darował poki nie obaczy ſerca, *repropitiaberis ſicut videris cor ejus.* A choć ſą inne kondycye potrzebne, przecie one ſą daremne ieżeli ſię nie zaſadzaią na ſzczerey y wewnętrzney odmianie; bez tey ſpowiedzi naſze ſą tylko nawroceniem w ſłowach, naſze zadoſyć czynienia tylko nawroceniem na pozor, naſze duchowne zdania tylko nawroceniem uroionym; ięzyk ſpowiadaiąc ſię, ręce pierſi biiąc, rozum inaczey ſądząc, odprawu- Jer: 29.

ią swoią powinność prawda, ale serce ieżeli się nie zgadza z tym wszystkim iesżcze cię obłudnikiem czyni niegodnym odpuszczenia, *repropitiaberis sicut videris cor ejus.* O coż nam tedy iuż idzie? mamy co czynić czyńmyż szczerze przez wzgląd na Boga nienawidzącego obłudy, bo ieżelibyśmy kłamali, kłamalibyśmy Duchowi S. nie ludziom mowi S. Piotr; czyńmy szczerze przez wzgląd na odmianę naszą lepszy nam stan przynoszącą, bo ieżelibyśmy się nie odmienili, sobiebyśmy gorzey uczynili niż komu; czyńmy szczerze przez wzgląd na samo serce że się to z niego dziać powinno, bo ieżelibyśmy nie chcieli, miasto zbawienia potępieniebyśmy odnosili. Swięte to są Taiemnice, świątobliwież ie sprawuymy, prawdziwie duszy pomagaiące, nie twarząż się tylko nadstawiaymy, do zbawienia ordynowane, nie dla pożytkuż go doczesnego zbywaymy, po u-

padku pierwszych Rodzicow naszych koniecznie potrzebne iako mowi Chrystus: *pœnitentiam agite*, nie iakoż rzeczy wymyśloney albo do upodobania daney chwytaymy się, zgoła iako pokuty za grzechy swoie y szczere, chwytaymy się szczerze. M4a.

Y nie wątpię że tak wszyscy sądziemy, ale nam na ochocie zbywa; poświęćmyż ten następuiący moment na niektore do niey pobudki, a zaż Bog doda nam serca.

CZĘSC DRUGA.

Kiedy ia wchodzę Panowie moi w ten niedostatek ochoty naszey do tego Sakramentu zkądby on to był? rożne mi rzeczy przychodzą na myśl, ale prawdziwemu Chrześcianinowi bardzo zelżywe. Bo znaiąc ia to prawo spowiedzi (lubo nie w dzisieyszy sposob) ieszcze od prawa natury zabrane, kiedy Bog choć wiedział, kazał ie-

dnak przed ſobą wyznać grzech pierwſzym Rodzicom, a dopieroż w prawie piſanym kiedy położył te wyra-
Num: 1 źne ſłowa. *Vir ſive mulier, cum fecerint ex omnibus peccatis quœ ſolent hominibus accidere, peccatum ſuum confitebuntur:* Po prawie ſpowiedzi, znaiąc ia ieſzcze nienaruſzony iey nigdy ſekret, tak dalece: że gdyby ſzło o ruinę całego świata, złamać ſię nie powinien; po tym ſekrecie ſpowiedzi, znaiąc ia ieſzcze tyle wyrokow Boſkich upewniaiących nas o odpuſzczeniu grzechow, byleśmy tylko wſzyſtko uczynili co do niego należy; po tey aſſekuracyi w ſpowiedzi, znaiąc ia ieſzcze łatwość wykonania wſzelkich iey kondycyi, iakie ſą: żal, wyznanie grzechow, y mocne poſtanowienie, uſiłuiąc o pobudki nadprzyrodzone, a nadprzyrodzoność tych aktow zoſtawuiąc wiadomości Boſkiey; po tey łatwości kondycyi, znaiąc ia ieſzcze Namieśnika

w tym Trybunale Bofkim człowieka, ktory ma moc fądzenia fię z nami w fprawach Bofkich, odpufzczania grzechow albo zatrzymywania; po tey namieśnika władzy znaiąc ia nakoniec ten nam tylko iedynie zoftawiony fpofob pozbycia grzechow, odzyfkania y doftąpienia zbawienia; że przy tym wfzyftkim nie mafz zbawienney ochoty? kto to poymie!

Ah! zawołał niegdyś na świętokradzcę Achana Jozue: *Fili mi da gloriam Domino Deo Ifrael, & confitere atque indica mihi quid feceris:* Synu moy day chwałę y podziękuy Panu Bogu Izraela, a opowiedz y wyznay coś uczynił. Jakoż iuż ia nie rozumiem co by nam dąley mogło czynić wftręt do podeymowania tey powinności, ieżeli Bog rozgniewany prawda że ftrach, ale ieżeli Bog zaprafzaiący do przeprofzenia wielka ponęta; ieżeli grzechy wielkie prawda że wftyd, ale ieżeli Jozue 7.

większe odpuszczenie wielki tryumf; ieżeli satysfakcya nad zamiar prawda że praca, ale ieżeli skarb wysług Chrystusowych nieprzebrany, wielka ulga; ieżeli trudność do powstania z nałogu nieprzełamana prawda że prożne chęci, ale ieżeli mocnieysza łaska Pana Boga ktorey przez to się szuka, zbawienna rezolucya; ieżeli się ma odmienić kiedyżkolwiek przedsięwzięcie prawda że boiaźni podlegaiąca spowiedź, ale ieżeli się na ten czas ma mocną wolą y na potym usilność chronienia się okkazyi, bespieczna spowiedź; krotko mowiąc: ieżeli zatwardziałe serce nie może się zdobyć na skruchę czułą prawda nie miła spowiedź, (lecz też ona ani od łez, ani od wzdychania zawisła) ale ieżeli to samo serce spytane od siebie, czyli to przez miłość Boską, czyli to przez boiaźń piekła, ieżeli by mu żal było tego co uczynił, a odpowie czuiąc, albo chcąc czuć, y wzmagaiąc się

na to że żałuie, dobra spowiedź; reſztę zoſtawmy Panu Bogu na fundamencie tego artykułu prawdy, że człowiekowi czyniącemu co z ſiebie przy pomocy, Bog niebroni dalſzey łaſki.

Zaczym mowię do was znowu owe słowa piſma: *Fili mi da gloriam Domino Deo Iſrael, & confitere:* oto cię Bog ſzuka, nie potrzeba nic więcey tylko żebyś ſię do niego zbliżył, oto czeka na przeproſzenie, nie potrzeba nic więcey tylko żebyś ſię mu upokorzył, oto trzyma w rękach tyle łaſk, nie potrzeba nic więcey tylko żebyś od niego odebrał. Wſzak ktoż to ieſt on Paſterz (że ſię iuż udam do Ewangelii) ktory znalezioną owieczkę na ramiona włożył y do domu zanioſł? ieżeli nie Bog ktory dżiewiędzieſiąt dziewięć ſprawiedliwych opuściwſzy, iednego ſzuka grzeſznika; ktoż to ieſt on Ociec ktory marnotrawnego ſyna z radością przyiął y mile ucałował? ieżeli nie Bog

ktory pokutuiącego grzeſznika znowu czyni uczeſtnikiem łaſki; ktoż to ieſt on Pan ktory dzieſięć tyſięcy długu darował ſłudze ſwemu y ze wſzyſtkiego kwitował? ieżeli nie Bog ktory za nas wypłacał ſię Oycu Przedwiecznemu y nam ieſzcze do dalſzego wypłacenia ſię ſkarb zoſtawił; ktoż to ieſt on Goſpodarz ktory czekał kąkolowi do czaſu aby go z przenicą nie zerwano? ieżeli nie Bog ktory częſtokroć złym przepuſzcza dla dobrych; ktoż to ieſt on nakoniec oblubieniec ktory czuwaiącym Pannom drzwi na gody otworzył? ieżeli nie Bog ktory duſze naſze wprowadza do nieba.

O wielka dobroci Syna Boſkiego! iakże nas temi wſzyſtkiemi imionami pociągaſz do ſiebie, że iuż ia nie wiem, ktorenby tytuł był poduſalſzy grzeſznikowi do zabrania mu tey nadziei wybłąkania ſię ile Paſterzem ieſteś, tey łatwości do powrocenia ſię ile Oycem

ieſteś, tego podobieńſtwa do wypłacenia ſię ile Panem ieſteś, tey Opatrzności do mieſzkania ile Goſpodarzem ieſteś, tey miłości do ukoronowania ile oblubieńcem ieſteś. Czemuż ieſzcze nie czujemy w ſobie tey ochoty? wſzakże mowi S. Jan: *ſi confiteamur peccata no-* 1 Jan 1
ſtra, Deus fidelis & juſtus eſt: ieżelibyśmy ſię ſpowiedali grzechow naſzych, Bog wierny y ſprawiedliwy ieſt; ieżeli wierny uczyni przez rzetelność co obiecał, ieżeli ſprawiedliwy uczyni przez ſłuſzność w czym ſię obowiązał, *fidelis & juſtus*: y ieſzczeż nie śmiemy? Ah! czego Antyochus iako mowi Piſmo w tę nadzieię nie obiecywał kiedy go przyparło to podobne prawo pokuty; przyrzekł publicznie że przywroci Jeruzalem do wolności, że przez nowe przywileie zrowna lud Żydowſki z ludem Ateńſkim, że Kościoł Boży uczyni bogatſzym niżeli był przedtym, że w nim przyczyni ofiar, że ſam przyi-

mie Religią Moyżeſza, y poydzie śmiało po całym świecie, ogłaſzać potęgę prawdziwego Boga. Jużbym ia więcey po nim nie wyciągał, ale on ieſzcze więcey czyni: daie zaſtaw tych ſwoich przyſiąg, piſze liſt do Zydow, napełnia go obietnicami czego tylko zechcą, zagładza tego momentu zgorſzenie ktore dał przez życie ſwoie, nie czeka nalegania, czyni ſię kaznodzieią pokory, ſprawiedliwości, y prawdziwey pokuty, a wſzyſtko to prędko a wſzyſtko to ochotnie.

Mińmy to że on to uczynił obłudnie, o ktorym mowi Piſmo: *Orabat ſceleſtus Dominum, a quo miſericordiam non eſſet conſecuturus*: nam czyliż podobney pokuty nie należy czynić ſzczerze? ieżeli nikt za ciebie nie grzeſzył tylko ty, pokutuyże tylko ty; ieżeli ſię nie wſtydziłeś grzeſzyć, nie wſtydź że ſię pokutować, nie maſz podobno takiego grzechu ktorego by przedtym nie popeł-

2 Mach 9.

popełniono, y może za łaſką Pana Boga takich nigdy nie popełniſz iakie ſię przedtym działy; oto punkt ochoty waſzey nad ktory nie może bydź więkſzy.

Ale co ia moy Panie umawiam ſię z grzeſznikami? owſzem wſtydzę ſię tego, żem prawdziwemu Chrześcianinowi śmiał co mowić o ſzczerości y ochocie do tego Sakramentu pokuty. Już to oſtatnia namawiać ich do tego, do czego ich ſam rozum, ſtan ſwoy, y zbawienie ſwoie namawiać powinno. To albo Ty ſam moy Boże przemow do ſerca ich iako po tyle razy od nich urażony, wzgardzony, y ukrzyżowany według owego co mowi S. Paweł: *rurſum Crucifigentes Filium Dei*: upomni ſię moy Boże ſwoiey krzywdy, przyciśni ich prawem reſtytucyi, wpraw ich w tę nayſprawiedliwſzą odpowiedź: za co tak marnie poſzła Męka y Smierć twoia, za co tyle ſpoſobow uchybionych, za co to ſamo Miłoſier- Hoebr. 6.

dzie twoie ktorym nas zaſtawiaſz tak odrzucone? A zapewne kiedy ſię nas o to ſpytaſz, o! co ludzi dopiero pobudzi ſię do pokuty, żałuiąc ſerdecznie tego iedynego ſwego oſpalſtwa; bo gdyby ta w Tyrze y Sydonie znaydowała ſię była ſpoſobność, podobno by w włoſiennicy y popiele nie mowię iuż pokutę, ale okrucieńſtwo nad ſobą ſprawowali. Nie dozwoliłeś im tego moy Panie przez przepaściſte ſądy twoie, nam ſamym tylko zoſtawiłeś ten ſpoſob, toć tym więkſzy naſz grzech. Ale oto iuż odtąd więcey nie będzie, zniewoleni tą prawdą że trzeba ſzczerze y ochotnie pokutować, idziemy naypierwey do Ciebie, potym do namieſtnikow z ramiona twego, kruſzemy ſię, wyznaiemy grzechy, poſtanawiamy więcey nigdy nie grzeſzyć. Boże bądź nam miłościw. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ WIELKONOCNĄ.
O Zmartwychwſtaniu Pańſkim.

Jeſum quœritis Nazarenum Crucifixum? ſurrexit, non eſt hic. *Marci 16.*

Jezuſa ſzukacie Nazarańſkiego ukrzyżowanego? wſtałci z martwych, nie maſz go tu.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

W Kilku tych słowach mamy cały fundament wiary naſzey; ieżeli Jezus Chryſtus ieſzcze mieſzka między umarłemi prożno wierze mowi Apoſtoł, lecz ieżeli zmartwychwſtał (dokłada daley) nic pewnieyſzego nad moią Religią. Proſzę obaczmy

dnia dziſieyſzego ieżeli za tym zdaniem idąc po Chrześciańſku, idziemy za wiarą prawdziwego Boga, roztrząſaiąc nic więcey tylko te ſłowa: *ſurrexit non eſt hic.*

Rozumiem zaś że zawſzeście miarkowali, iakiey ieſt potrzeby dla nas prawda tey Taiemnicy; ieżeli Jezus Chryſtus prawdziwie zmartwychwſtał, to ieſt co będzie dowodziło prawdy naſzey wiary; ieżeli my z Jezuſem Chryſtuſem prawdziwieśmy zmartwychwſtali, to ieſt co będzie dowodziło świątobliwości naſzych obyczaiow, ile mowi Apoſtoł: mało na tym
Rom. 4 że Chryſtus zmartwychwſtał: *ſurrexit* ale *&* *reſurrexit propter juſtificationem noſtram*, nie tylko dla umocnienia wiary o ſobie, ale y dla dania nam przykładu w poprawie; tak iak iſtota wiary, nie tylko na przyzwoleniu rozumu, ale y na świadectwie uczynkow. Dwie uwagi iak ſtoſuiące ſię do dzi-

ſzeyſzey uroczyſtości tak bardzo potrzebne.

Otoż Panowie moi umyślnie tak krotki zakładam początek tego Kazania, abym miał dłużey pole o tym mowić. Mowię zaś to: ieżeliby Jezus Chryſtus nie zmartwychwſtał cała religia byłaby zgubiona o nim, y to będzie pierwſzy Punkt Kazania; ieżelibyśmy my z Chryſtuſem nie zmartwychwſtali, cała Religia byłaby zgubiona dla nas, y to będzie drugi Punkt. W rzeczy ſamey: iako grunt naſzey wiary dependował od Zmartwychwſtania Syna Boſkiego, tak pożyteczność naſzey wiary dependuie od naſzego właſnego Zmartwychwſtania. Day nam to Boże poznać za przyczyną Matki Boſkiey, ktorą pozdrawiamy ſłowy dziſieyſzemi Kościoła: *Regina Cœli laetare.*

CZĘSC PIERWSZA.

MIędzy wielu naukami ktore Syn Bofki zoftawował fwoim Uczniom, była ta nayprzednieyfza; iż potrzeba mu było koniecznie po trzech dniach zmartwychwftać, przeto
Math: 16 mowi S. Mateufz Ewangelifta: *cœpit Jefus oftendere Difcipulis, quia oportet eum tertia die refurgere.* Y kiedy uważam coby to była tego za potrzeba, łatwo fię domyślam że dla iedynego wzmocnienia wiary o nim, a to przez te trzy względy: na czas ktorego to Zmartwychwftanie przypadło, na fpofob ktorym fię to Zmartwychwftanie ftało, y na dowody ktore potym Zmartwychwftaniu naftąpiły. Syn Bofki przepowiedział fwoie Zmartwychwftanie dnia trzeciego, potrzeba tedy było koniecznie aby to przypadło na czas naznaczony, w tym była wierność Bofka; Syn Bofki oznaymił o fwoim Zmar-

twychwstaniu iako o naypewnieyszym dowodzie swego Bostwa, potrzeba tedy było koniecznie aby to się stało sposobem nadzwyczaynym, w tym był honor Boski; Syn Boski chciał to Zmartwychwstanie swoie wszystkim odkryć, potrzeba tedy było nic nie opuścić do iego obiawienia, w tym było świadectwo Boskie; we trzech słowach: punktualność w czasie, Bostwo w sposobie, autentyk że tak rzekę w wywodzeniu się, tę miały utwierdzić wiarę o nim,

Tak się też wszystko stało Panowie moi: mowiąc naypierwey co do tey punktualności, czego nie czynili nieprzyiaciele iego, aby ieżeli temu nie zupełnie przeszkodzić, przynaymniey aby zpoznić mogli. Przypominali oni sobie: *Recordati sumus, quia ille dixit adhuc vivens, post tres dies resurgam:* y przeto o! czego nie czynili, postawili przy grobie iego strożow, sam grob Math. 57.

przywalili kamieniem, ſam kamień naznaczyli pieczęcią, aby ſię można było nad czym zabawić, a dopiero ukradſzy czas przez te zawady, aby można było pokazać światu nierzetelność, ſłabość, y zmyślenie tego Proroka. Lecz to wſzyſtko nadaremnie, iak powiedział: po trzech dniach zmartwych-
Act: 10 wſtanę, tak ſię ſtało: *Hunc Deus ſuſcitavit tertia die:* iak powiedział obalę ten kościoł ciała mego, a we trzy dni
Joan: 2 znowu go zbuduię, tak ſię ſtało: *in tribus diebus excitabo illud:* iak powiedział że nie miał dać inſzego po ſobie znaku, iak tylko cud Jonaſza Proroka, ktory przez trzy dni zoſtawał we wnętrznościach wieloryba, tak ſię ſtało:
Math: 12. *ſic filius hominis in corde terræ:* a tego dokazawſzy, o! iak nas umocnił w wierze o Sobie? Co to może ſłowo u ludzi dotrzymane lubo w rzeczach potocznych, iak mu ufamy, iak go ſzanuiemy, iak ſię od wſzelkiey troſkliwości

uwalniamy, nic to ieſt względem tego dotrzymania ſłowa w Chryſtuſie, ktory w tak nieſłychanym Zmartwychwſtaniu godziny iedney nie chybił. Y to to było, co owych Uczniow ieſzcze niewiedzących o niczym utwierdziło w wierze, pamiętali oni o tey obietnicy, tym czaſem gdy nic o tym nie ſłyſzą, coż mowią? oto z żalem: *nos* Luc. 24.
autem ſperabamus: ſpodziewaliśmy ſię że on miał odkupić Izrael, że naſze wierzenie iemu nie miało bydź płonne, żeśmy mieli oglądać ten trzeci dzień przedziwny, a oto nic z tego; lecz gdy w krotce uyrzą ſamego Chryſtuſa, natychmiaſt coſną ſię z głębokim uſzanowaniem wierności Pańſkiey, y wiarę w niego tym większą zabieraią. Mogłoby ſię komu zdawać, iż mało od tych trzech dni zależało, doſyć że Zmartwychwſtał; ale Bog aby y w naymnieyſzym ſłowku nie pokazał ſię omylnym, coby doſyć było do powątpiewania o

nim, muſiał tę punktualność zacho-
Math: wać dla naſzey wiary: *cæpit Jeſus o-*
16. *ſtendere, quia oportet eum tertia die re-*
ſurgere.

Y wprawdzie doſyćby na tym było; lecz większe ieſzcze umocnienie pokazał ze ſpoſobu Zmartwychwſtania, bo pokazał prawdziwe Boſtwo ſwoie. Sprawdzić ſię w czaſie ſwego dzieła to rzecz ieſzcze ludzka, ale ſprawdzić dzieło obyczaiem Boſkim to iuż rzecz Boſka, a zatym w czym naywięcey
Math: powątpiwano: *Tu es Filius Dei vivi:*
26 tu ſię dopiero pokazało. Co żebyśmy dobrze zrozumieli, trzeba przypomnieć ſobie tę naukę Katolicką: że lubo duſza od ciała Chryſtuſowego była oddzielona po śmierci, poſtaremu Boſtwo iego nigdy ſię nie oddzieliło od tego oboyga, iak zawſze tak y w ten czas złączone było, iak ciało było Boſkie tak duſza była Boſka, a zatym zgodne do złączenia ſię powtornego ſwo-

ią własną mocą. Tedy Panowie moi, człowiek ktory się swoią siłą wskrzesza, nie ieſtże to razem człowiek y Bog? co tylko mamy cudownie wskrzeſzonych, ta iedna zachodzi rożnica, że wszyscy mocą inszą, Bog mocą swoią.

O! dobrze zatym w duchu Prorockim o Synie Boskim przepowiedział Dawid mowiąc: *sine adjutorio inter mortuos liber*: nie trzeba tam było ani modlitw, ani ceremonii, ani iakiego drugiego człowieka, sam Chrystus wystarczył sobie, iako sam o sobie powiada: *potestatem habeo ponendi animam meam, & iterum sumendi eam*: y owszem daleko więcey do tego wszystkiego przydał: ieżeli przed śmiercią był podległy boleściom, dziś ieſt niecierpiętliwy y nieśmiertelny; ieżeli w swoiey męce utracił chwałę y ufność w siebie, dziś się staie celem naygłębszych pokłonow; ieżeli w swoich cudach ktore za życia sprawował, wydawał tylko promyki swe-

Psal: 87

Joan: 10

go Bostwa, dziś powiada S. Augustyn, przez ten ieden cud Zmartwychwstania
S. Aug: swego: *apparuit Totus Deus.* Prawda że on wszystkiemi dziełami swemi szedł zawsze do pokazania, że był prawdziwym Bogiem; kiedy uzdrawiał ślepych, oczyszczał trędowatych, przemieniał się na gorze Tabor; ale w tych wszystkich pospolicie milczenie naka-
Math: 17 zywał: *nemini dixeritis, donec Filius hominis a mortuis resurgat:* dla czego to? o! bo do pokazania wspułistotnego swego Bostwa z Oycem, nie potrzebował tylko tego iednego cudu, ktory wszystkie inne potwierdzał. Te miał racyą y S. Piotr, kiedy na mieysce Judasza przybierał nowego Apostoła aby
Act. 1. był świadkiem Zmartwychwstania: *testis Resurrectionis:* tę y S. Paweł, kiedy narodom o niczym inszym tak wiele nie mowił iak o Zmartwychwstaniu; tę y inni Apostołowie, kiedy po całym świecie naypierwey to oznaymowali,

czemu to? bo niczym tak dowodnie Bostwa Chrystusowego pokazać nie mogli, co iest fundamentem wiary naszey, iak tym iednym Zmartwychwstaniem.

Bo żeby wierzyć że Chrystus ucierpiał y umarł, nie potrzeba nic więcey tylko uznać że był człowiekiem podległym prawom życia y śmierci; ale żeby wierzyć że on Zmartwychwstał *surrexit*, nie żadną cudzą siłą ale swoią, że ciało iego będąc w grobie nowe tam życie wzięło, że dusza iego wstąpiwszy do Otchłań niezliczoną moc z tamtąd dusz wyprowadziła, to iest dopiero co go czyni prawdziwym Bohiem. Bo coż zatym postrzegamy? ieżeli nie naypierwey ową wielkość istoty iego, że wyższe rzeczy nad naturę dokazał, potym ową siłę wszechmocności iego, przeciwko ktorey żadna rada nie przemogła, krotko mowiąc owo zprawdzenie się naymnieyszey

litery, ktorą o nim położyli Patryarchowie, Prorocy, Figury. Tak ieſt nie inaczey, widziemy to w nim, y tym iawniey widziemy w żywym im przedtym nic podobnego nie widzieliśmy w umieraiącym, więcey powiem: tym iawniey w Zmartwychwſtałym, im z powątpiewaniem przed śmiercią Jego w żyiącym; ten Majeſtat, to przeniknienie kamienia, ten poſtrach rzucony na ſtrożow, y tyſiąc innych znakow tey przedziwney ſprawy, zapewne dawały świadectwo że to więcey niż człowiek Zmartwychwſtał.

Ale nie kontentował ſię ieſzcze tym Chryſtus, aby tylko punktualnością czaſu, y Boſkim ſpoſobem umocnił wiarę o ſobie, chciał nadto to Zmartwychwſtanie ſwoie wſzyſtkim odkryć. Bo iakożkolwiek rzecz nayprawdziwſza kiedy nie będzie doſtatecznie obiawiona, co może w rozumie y ſercach naſzych? Przeto nic Chryſtus nie opu-

ścił ku swemu obiawieniu, mięszkał z nami przez dni czterdzieści widomie, nawiedzał Apostołow razem, nawiedzał y osobno; iuż pod osobą ogrodnika Magdalenie, iuż pod osobą pielgryma dwom Uczniom idącym do Emmaus, rozmawiaiąc z niemi, iedząc, pozwalaiąc się im dotykać, aby nie rozumieli bydź iakie fantazma, albo duch ktory kości y ciała nie ma, ale że prawdziwie Zmartwychwstał: *surrexit Dominus, & apparuit.* Y tym iuż naydostateczniey umocnił wiarę o sobie, tu dopiero owi zawzięci żydzi poczeli się wstydzić, tu Rzymianie poczęli się nawracać, tu sami Apostołowie przedtym boiaźliwi poczęli śmiało opowiadać; dlaczego? bo iuż nie było czemu przeczyć. Porachowali od śmierci iego dni, wypadło trzy dni, znieśli wszystkie okoliczności iak on Zmartwychwstał, pokazał się sposob prawdziwie Boski, wywodzeniom się też Jego nie mogli

Luc: 24

uwłoczyć, bo ſame by ich zmyſły pokonały. Wygrana Chryſtuſowa a w nim
Pſal: 96 Hæbr: wygrana wiary naſzey, *Dominus regnavit a ligno exultet terra:* bo gdyby w czymkolwiek z tego uchybiono, a zażby nie tryumfowali nieprzyiaciele? y owſzem nieznaiomeby było dziś imię Chrześcian, wrazbyśmy z głową naſzą zginęli, albo podali ſię w nieſkończone podeyrzenia, a że Bog z temi dowodami Zmartwychwſtał, religia naſza ſtała ſię naydowodnieyſzą.

Winſzuymy tego ſobie dziękuiąc Bogu za tę Opatrzność, bo to iego tylko ſamego było dzieło; ale razem y obroćmy uwagę na ſiebie, ieżeli my z Chryſtuſem nie zmartwychwſtali, tey ſamey wiary pożyteczność ktorey Chryſtus grunt utrzymał, zgubiliśmy dla ſiebie; obaczemy to w tey drugiey części Kazania.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

JUżem to powiedział Panowie moi: że Chrystus nie tylko Zmartychwstał dla wiary, ale y dla usprawiedliwienia naszego: *surrexit propter justificationem nostram:* trzeba tedy koniecznie zmartwychwstać nam duchownie, na tenże sam wzor o ktorym dopiero mowiłem. On zmartwychwstał iak obiecał po trzech dniach, my podobney obietnicy w poprawie powinniśmy dotrzymywać, on sposobem Boskim, my sposobem pokuty, on się z tego wywodził, my w uczynkach powinniśmy to pokazać; inaczey ieżeli wierności, sposobow, y znakow nie dotrzymamy, nie tylko nie zmartwychwstaliśmy z Chrystusem, ale y pożyteczność tey wiary ktorą on ugruntował, wcaleśmy zgubili dla siebie. Rom: 4

Jakoż iuż to o tym namienił dawno Apostoł: *omnes quidem resurgemus, sed* 1 Cor: 16.

non omnes immutabimur: mowił to prawda o przyszłym zmartwychwstaniu na sąd, ale y do zmartwychwstania duchownego bardzo dobrze służy. Jak wiele czyniliśmy obietnic więcey nie grzeszenia, porzucenia bliskich okkazyi, brania się znowu do spraw y pracy zbawiennych *omnes resurgemus*; iak wiele razy postanawialiśmy naśladować Chrystusa w cierpliwości mąk, w dzwiganiu krzyża, y w podięciu śmierci dla niego *omnes resurgemus*, iak wiele razy zachęcaliśmy się do tych nadgrod ktore on odebrał za swoie trudy y prace, że podobnie zechcemy na to zasługiwać *omnes resurgemus*: coż potym, kiedy według tych słow: *non omnes immutabimur:* nie wszyścyśmy się odmienili, albo odmieniemy. O Chrystu-
Mar:16 sie napisano *non est hic*, to iest: że porzucił mieszkanie śmierci, y towarzystwo umarłych, y był to pierwszy dowod iego Zmartwychwstania; powto-

re: *ecce locus ubi posuerunt eum:* to ieſt że porzucił y mieysce y wszyſtkie inne znaki śmiertelności, y był to drugi dowod iego Zmartwychwſtania; potrzecie: *præcedit vos in Galileam:* to ieſt, że iuż idzie, że ſobie poczyna iako człowiek żyiący, y że znowu bierze ſię do ſpraw y prac chwalebnych, y był to trzeci dowod iego Zmartwychwſtania, ieſtże co podobnego w nas? O! podobno ſłuſznie tu przytoczę ſłowa Swiętego Pawła, ktory uważaiąc odmianę Chryſtuſową po śmierci, a naſzą po grzechu, powiedział: *itaque & ſi cognovimus ſecundum carnem Chriſtum, ſed nunc iam non novimus,* znaliśmy go przy Męce niby iednego z grzeſznikow, winowaycow, y ſłabych ludzi, ale teraz kiedy on nad tym wſzyſtkim tryumfuie przez ſwoią krwawą woynę, znać go niechcemy; czemuż to? bo to nas wewnętrznie upomina, iż tak by nas powinno to koſztować, gdybyśmy 2 Cor. 5

prawdziwie z nim zmartwychwſtali czego gdy nam ſię niechce, ten artykuł wiary naſzey tak mocno ſtwierdzony, czyniemy wcale niepożyteczny dla nas.

Lecz gorzey ieſzcze uczynilibyśmy, gdybyśmy procz tego niedotrzymania ſłowa, nie chcieli nawet naſzego zmartwychwſtania dowieść pokutą. Między Zmartwychwſtaniem Chryſtuſa a naſzym, ta zachodzi rożnica: on powſtaie z grobu, my z grzechu, on bierze życie nowe, my duchowne, on tak zmartwychwſtaie, że iuż potym nigdy nie umiera, my tak, abyśmy więcey nigdy nie grzeſzyli, nareſzcie on ſwego Zmartwychwſtania dowodzi cudownym ſpoſobem, my inaczey nie możemy tylko pokutą. Nie dowiodłſzy tedy nią a kto uwierzy o naſzym powſtaniu? nikt Panowie moi upewnia
Coloſ. 3 Apoſtoł: *ſi conſurrexiſtis cum Chriſto, quæ ſurſum ſunt ſapite, quæ ſurſum ſunt*

quærite, non quæ ſuper terram: po tey nas barwie rozeznawać maią, ieżeli rozum, wolą, y ſtaranie obrociemy do niebieſkich rzeczy a nie do ziemſkich, w nicheśmy zagrzebani do tych czas byli, a iakże z nich powſtali, kiedy znowu zagrzebani? Patrzcie na przykład dziſieyſzych Niewiaſt, doſyć nam one kſztałt tey pokuty pokązuią: iak tylko im powiedział Anioł że Jezuſa żyiącego nie trzeba ſzukać między umarłemi: *exierunt* wyſzli naypierwey z grobu, podobnie y my wyſzliśmy z naſzych grzechow; powtore *exierunt cito* wyſzli z pośpiechem, podobnie y my wyſzliśmy prędko nie czekaiąc na zadoſyć uczynienie oſtatniey godziny; potrzecie *exierunt cum gaudio* wyſzli z radością, podobnie y my z grzechu wyſzli z pociechą, żeśmy ſię uwolnili od tego ciężaru ktory nas gnębił; ale oto co na końcu przydała Ewangelia? *exierunt cum timore,* aczkolwiek ich

Math: 28.

głos Anielſki ubeſpieczył, wyſzli z boiaźnią, by ſnadź powtornie nie były przymuſzone powrocić. Oto obraz prawdziwie pokutuiących, ktory iako ieden upewnia naſze zmartwychwſtanie, tak ten ieden czyni nam pożytek z wiary o tey Taiemnicy.

Z tym wſzyſtkim, iużżeśmy wſzyſtko uczynili do wyprowadzenia ſię z naſzego zmartwychwſtania? nie trzeba nad to y pokazać ſię takim? O Chry-
Luc:24 ſtuſie znowu napiſano, *ſurrexit vere & apparuit*: y dopiero temi dwoma znakami wzmocnił wiarę; podobnie zmartwychwſtanie naſze aby było pewnieyſze, potrzeba tego oboyga; bo to ſą dwa rożne charaktery: bydź nawroconym y pokazać ſię nawroconym, tak iak ſą dwie rożne nieporządności, bydź niezbożnym y pokazywać ſię takim, pierwſze mowi Tertulian: ieſt wyſtępkiem, ale drugie ieſt zgorſzeniem; toć podobnie mowiąc do naſzego przed-

ſię wzięcia, pierwſze ieſt cnotą, drugie ieſt przykładem. Y dla tego nie pro-żno mowi Chryſtus: *ſic luceat lux ve-ſtra coram hominibus, ut videant opera veſtra bona*: y na drugim mieyſcu: kto mię wyzna przed ludźmi, wyznam y ia go przed Oycem moim; w tym honor Boſki że Imię iego bardziey pu-bliczne, w tym pożytek bliźniego, że zbudowanie iego daleko prędſze, w tym właſne zbawienie duſzy moiey, że iey świadectwo będzie bardziey ſo-bie zaſługuiące; przeto Chryſtus za-kończywſzy dzieło ſwoiego Zmar-twychwſtania, obowiązał Apoſtołow do tego świadectwa: *eritis mihi teſtes in Jeruſalem, in omni Judæa, & Sa-maria.* Math. 5 Act. 1.

Nayjaśnieyszy Panie. gdy opo-wiadamy ten tryumf dziś Zmartwych-wſtania chwalebnego z ſtrony Chryſtu-ſa, y z ſtrony naſzey; zdaie mi ſię: że w tych zakłoconych nieco narodu na-

ſzego czaſach, ſpoyrzawſzy na Oſobę Waszey Krolewskiey Mości Monarchę naſzego y Pana, nie może ſię tracić nadzieia ſpodziewaney y potrzebney dla nas ſzczęśliwości. Bo ieżeli kto powątpiwa, iak w tey to Zmar-
Mar: 16 twychwſtania Pańſkiego ſprawie: *quis revolvet nobis lapidem?* ieſzcze ſię nie obeyrzy, a iuż obaczy odwalony: *reſpicientes viderunt revolutum.* Wſzakże to ſam Bog pozwalał niegdyś Ludowi ſwemu, aby po ſobie w nikim nie zakładali nadziei, tylko w ſwoich Krolach; toć my ich obyczaiem ktorzy zaufali w domu Dawida, toż ſamo trzy-
3 Reg. 20 mamy o Oſobie W. K. Mci: *audivimus quod Reges clementes ſint, egrediamur ad Regem, forſitan ſalvabit animas noſtras.* Dowodem nam ſą iego łaſkawości, rozum, ſerce, y uſilne ſtarania, dowodem nam ſą iego łaſkawości, łatwy do ſiebie przyſtęp, wyrozumienie każdego potrzeby, y czynienie każdemu ſpra-

wiedliwości; dowodem nam ſą iego łaſkawości, uleganie, znoſzenie, y wſpułcierpienie z nami trafiaiących ſię przygod: *audivimus quod Reges clementes ſint.* Więc coż ſprawiedliwſzego? *egrediamur adRegem*, wynidźmy z życzeniem mu iak naywiernieyſzym, aby tem Bog ktory ma oſobliwſzą opiekę nad Tronami, wſpierał nam iego Oſobę iak naydłużey, dodaiąc mu ſerca do obmyślania o nas pożytecznego, ſpoſobow do zabiegania wſzyſtkim naſzym złym chwilom, ile niepodobna żeby ſerce Jego nie było dla nas ſercem Oycowſkim; a nadewſzyſtko kieruiąc iego kroki do zbawienia własnego y ludu ſwego. Te ſą życzenia naſze y głoſy Nayjaśnieyſzy Krolu za Majeſtatem Twoim, ktore ſobie za haſło cała Polſka bierze, y wſpomniawſzy ſobie na dzień Urodzenia, Obrania, Uwieńczenia Twoiego, śpiewa weſoło tę pioſnkę dziſieyſzą: *Hæc dies quam fecit Do-* Pſal: 117

minus exultemus & lætemur: day Boże iak naydłużey, z obfitym błogosławieńſtwem ſwoim.

A teraz mowiąc co do pożytku, ktoryśmy na końcu z Kazania zebrać powinni; przypomniymy ſobie ten oſtatni a nayznacznieyſzy przymiot Zmar-
Rom. 6 twychwſtania Pańſkiego: *quod Chriſtus reſurgens ex mortuis iam non moritur, mors illi ultra non dominabitur:* raz umarł, raz Zmartwychwſtał, y iuż więcey nie dał prawa śmierci nad ſobą. Podobnie y my uſiłuymy: umieraliśmy po tyle razy przez grzech, niepoięta moc Boſka pomogła nam do tego, żeśmy teraz z niego powſtali, zamkniyimyż iuż tey śmierci grzechowey bramę raz na zawſze, nie daymy ſię iey corocznie pokonywać, obchodźmy tylko pamiątkę naſzego zmartwychwſtania, a nie żebyśmy mieli zatrudniać ſię powtorną robotą zmartwychwſtania; a przyidziemy z Zbawicielem

naſzym do tey pełności duchownych tryumfow: że będziemy zdolni natrząsać ſię z tey śmierci przy łaſce Jego: *ubi eſt mors victoria tua? ubi eſt mors ſtimulus tuus?* a gdzież ieſt teraz o śmierci zwycięſtwo twoie? gdzie teraz bodziec twoy? pogrążona ieſteś w ſwoim pokonaniu, niech będą za to Bogu nieśmiertelne dzięki, Jego to mocą ſtanęło, oby ſię moy Panie tąż ſamą mocą twoią, y utrzymywało dla nas na zawſze. Amen.

1 Cor. 15

KAZA-

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ I. PO WIELKIEYNOCY.
O pokoiu Duſznym.

Pax vobis: Et cum hoc dixiſſet, oſtendit eis manus & latus. *Joan: 20.*

Pokoy wam: A to rzekłſzy, ukazał im ręce y bok.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

ZWYCIĘŻYWSZY Syn Boſki Swiat, ciało, y czarta, coż nam mogł po Zmartwychwſtaniu ſwoim pożądańſzego przynieść? iak ieden pokoy. Mianowicie kiedy wiemy: że nad to dobro nie maſz nic ſzczęśliwſzego w życiu ludzkim, czy to Duchownym,

czy to cywilnym, czy to nakoniec osobnym. Mnie się zdaie: to iest iedno, za co mu nieskończone dzięki mieć powinniśmy, ieżeli tego z nas kto doświadcza.

Ale uważamyż wszystko co się tycze tego dobra? podobno nie, proszęsz was o szczegulną na to uwagę: Chrystus Pan maiąc go ogłosić, natychmiast pokazał Uczniom Rany swoie; zastanowmy się nad tym: Rany Chrystusowe są to skutkiem naszych grzechow, iako mowi Zacharyasz Prorok w Osobie iego: *his plagatus sum in domo eorum, qui diligebant me*: że tedy w tych okolicznościach opowiada im pokoy, znać że przypomniawszy im swoią krzywdę, pragnie z niemi poiednania. Bo proszę iak to pogodzić? Rany ktore boleści nie przynoszą ale radość, członkow nie szpecą, ale zdobią, żadnego lekarstwa nie potrzebuią, ale same są lekarstwem, iest to właśnie pokoy

Zach: 13

pax vobis. Rany ktore ſą znakiem wielowładney mocy, nie notą ſzpetney chańby, chwałą zranionego, nie chlubą raniącego, zadatkiem nieśmiertelności, nie korzyścią śmierci, y to właśnie pokoy *pax vobis.* Rany ktore nie zemſty od Boga proſzą iak krew Ablowa, ale przepuſzczenia, ktore widziane od Oyca Niebieſkiego, nie do gniewu go pobudzaią (iak ſukienka Jozefa Jakuba Patryarchę) ale do użalenia, ktore pokazane Aniołom nie do uięcia ſię ich prowadzą ale do powinſzowania, y to właśnie pokoy *pax vobis.* Nakoniec Rany ktore co miały dawną nienawiść utrzymać, one ią znoſzą, co miały większych kweſtyi między zabitym y zaboycą narobić, y przeſzłe w niepamięć puſzczaią, co miały między Bogiem y człowiekiem wieczną ułożyć woynę, uradziły pokoy *pax vobis.* A tak *quid*
Zach: 13, *ſunt plagæ iſtæ in medio manuum tuarum?* pyta ſię Prorok, tu odpowiemy: dali-

śmy do nich okkazyą, on nam ten poſtaremu pokoy przynoſi, my radzibyśmy go odebrać pomimo tę wſzyſtką krzywdę.

Y coż o nim Panowie moi mowić? mnie ſię zdaie: ponieważ z iedney ſtrony wiele nam na nim zależy, z drugiey ſtrony myli ſię na nim wielu, bo albo rozumiemy że go nikt nie ma, albo że go mieć można y w naywiękſzych grzechach, a to ſamo ztąd: że widziemy czaſem rownie ſprawiedliwych y nieſprawiedliwych uſpokoionych, albo rownie nieuſpokoionych, dla zabieżenia tym tak przeciwnym świata zdaniom, muſzę pokazać w pierwſzym punkcie: Chrześcianin nie przeświadczony o powinności życia ſwego, acz ma czaſem kłutliwy ale prawdziwy pokoy z Bogiem. W drugim zaś: Chrześcianin przekonany o złe życie ſwoie, acz ma czaſem wolny ale zmyślony pokoy z Bogiem. O ktoby nam to dał

moy Panie! abyś y w pośrzod nas ſtanął, y zwiaſtował nam to wielkie dobrodzieyſtwo pokoiu, dopierobyśmy z Tomaſzem zawołali: Pan moy, y Bog moy, na ktorego cześć y chwałę zaczynam daley mowić.

CZĘSC PIERWSZA.

POMIARKOWAWSZY tylko Panowie moi, na czym ieden y drugi z tych dwoch rodzaiow ludzi zakłada ſwoy pokoy, łatwo poznać kto go ma albo nie. Bo na czymże go ſprawiedliwy funduie? ieżeli nie na dobrym ſumieniu, albo wolnym od grzechu, albo ſię zawſze opieraiącym grzechowi; a czegokolwiek on z tego doſtąpi, zawſze ma te dwa ukontentowania: raz że czuiąc ſię wolnym czyni ſię pewnieyſzym łaſki Boſkiey, nad ktore to doſyć ſprawiedliwe mniemanie, coż go bardziey uſpokoi? drugi raz że widząc ſię opieraiącym, czyni ſię pewnieyſzym

żym nadziei zwycięſtwa, nad ktorą to pobudkę coż mu może bydź milſzego? Oto iak on zawſze przy tych dwoch ſpoſobach niczym ſię nie zmięſza, że może mowić z Pſalmiſtą: *ſi conſurgant adverſum me caſtra, non timebit cor meum, quia tu mecum es.* Pſal: 26

Y dla tego ieżeli Dawid mowi: wynidzie w dniach iego ſprawiedliwość y obfitość pokoiu, zaraz znać z czym ſię tu co łączy, oto że ſprawiedliwość ktora zawiera wſzelkie prawo, dopiero pokoy; ieżeli S. Jan mowi: łaſka wam y pokoy od tego ktory ieſt, y tu zaraz znać co tu po czym idzie, oto że wprzod łaſka ktora wſzyſtkie ſprawy poświęca, dopiero pokoy; ieżeli Job mowi: kto mu ſię ſprzeciwił a miał pokoy? y tu zaraz znać co ſię tu z czym zgodzić nie może, oto że muſi koniecznie grzech uſtąpić, a dopiero pokoy. Ale co ia ſzukam świadectw piſma? nie iaśnieyſzeż właſne doświad-

czenie? kiedy ſię kto w dobrym ſtanie duſzy znayduie, złamież go iakażkolwiek przeciwność? a trafi ło by ſię być y na nieiaki czas od niey osłabionym, czyliż on zaraz nie ma ſobie czym ſłodzić ſwego nieſzczęścia? to ieſt: że nie maſz nic ſtałego w tym życiu, a że przecie w takowym razie ieſt ſpoſob; kiedy ſię ma ten pokoy utrzymywać go, kiedy ſię nie ma ſzukać go, kiedy ſię ſtraciło odzyſkać go, według owey nauki
Pſal. 33 Dawida: *inquire pacem, & perſequere eam.* Y owſzem ieżeli mamy mowić ſzczerze: w ten czas takowy ſprawiedliwy nayſpokoynieyſzym będzie, rownie on przyimie z rąk Boſkich wſzelkie obroty opatrzności, bo o nich ma dobrą wiarę; nie będzie narzekał na iakie takie życia uprzykrzenia, bo po nich ma wielką nadzieię; z iarzma też praw iego choćby co do oka naytrudnieyſzych nie będzie ſię wyłamywał, bo ku ich Prawodawcy na prawdziwą

miłość. A kiedy to mu nie zepsuie pokoiu, coż daley? gdyż choćby było ieszcze co zawilszego w przepaściach wiary, nadziei, y miłości, wszystko to niknie; taki to iest sprawiedliwego pokoy.

A ia więcey powiadam: bo ieszcze pomnożony, iak napisał Prorok: *Pax multa diligentibus legem tuam*, pokoy wieloraki miłuiącym prawo twoie. Bo Psal: 118 naypierwey pokoy duchowny, że się nie iest w aktualney woynie z Bogiem; pokoy pełny nadziei, że się czeka zawsze nadgrody za swoie iakieżkolwiek zasługi; pokoy daleki od niebespieczeństwa, że się nie podlega tak blisko karze osobliwie wieczney; pokoy mocny y odważny, że go tylko sam Bog zmieszać może; nareszcie pokoy y przykładny, że się każdy z takich twarzy budować może, tak dalece; że dla tey spokoyności ducha, sami nieprzyiaciele nie rozeznawali Joba w gnoiu od

Joba w ſzczęściu, ani Dawida nędznie uciekaiącego od Dawida ſiedzącego na Tronie, krotko mowiąc: tylu innych, z owym nayſławnieyſzym Apoſtołem, iuż kiedy oni uciſkani bywali kiedy wolni, kiedy ſię bili kiedy zwyciężali, kiedy w ſzczęściu kiedy w nieſzczęściu. Tak to trudno było z ich twarzy wyczytać, że nie powiem iedno tylko widać, kiedy ſię z tym odzywali:
1 Cor: 11 *quis infirmatur, & ego non infirmor*, kto
2 Cor. 12 ſłabiie ia nie, owſzem: *cum infirmor, tunc potens ſum*; A zapewne nie mowili tego z żadney hipokryzyi, lub też męſtwa przyrodzonego, bo te w tak przykrych razach częſtokroć nie wytrzymuią; muſiało to tedy pochodzić z wnętrzney ſpokoyności.

Tak to ieſt Panowie moi, ieſt to iedna nadgroda dobrego ſumienia ten po-
Rom: 2 koy: *gloria, & honor, & pax, omni operanti bonum*, mowi Apoſtoł. Bo gdyby też ieſzcze y tego nie było, niezno-

śneby było życie naſze; Prawo Boſkie ma tyle około ſiebie trudności y ſzkrupułow, niechże przynaymniey oſiągnione czyni nam tę korzyść, że ſię iuż przy nim niczego nie boiemy; namiętności naſze maią by tyle ſprzeciwiania ſię y uporu, niechże przynaymniey ukrocone czynią nam to beſpieczeńſtwo, że ſię iuż z niemi łatwo paſſuiemy; okkazye do grzechu maią rożne nagabania y ſztuki, niechże przynaymniey uniknione czynią nam ten wczas, że ie iuż nie tak natrętne widziemy; ſłowem: całe życie Chrześciańſkie ułożone na wzor Boga ſię boiących zamyka doſyć rebellizuiącey wolności, niechże przynaymniey przedſięwzięte przynoſi nam tę ſłodycz duſzy, żeby ſię nie uprzykrzyło to powołanie. Oto życie dobre, ale też oto y nierozdzielny iego towarzyſz pokoy, iako napiſał Paweł: *Juſtificati ergo, pacem habemus ad Deum.* Coż? Rom: 5.

wierzymyż temu; aby to ten był fundament iego a nie inſzy, ſumienie wolne od grzechu albo ſumienie opieraiące ſię grzechowi? możemyż to złożyć na iaki przywiley świata? ktory lubo nam przynoſi pokoy, ale zawſze Chryſtus powiada: że on nam takiego dać nie może iaki on daie, albo nareſzcie możemyż mowić, że ſłodycz iego nie ieſt tak ſkuteczna, aby mogła ukontentować człowieka?

O iakbym ia tu rad! właśnie gdy to mowię, wniść w ſerca tych ludzi, ktorych nie przeświadcza ſumienie o grzech iaki; co też oni czynią, kiedy ich zaſkoczą rożne chwile męſzaiące wolą y umyſł? czyliż ſię oni nie zaraz uciekaią do ſerca ſwoiego, iak po folgę iaką? czyliż ſię nie udaią do rachunku ſumienia, iak po prognoſtyk iaki? czyliż nie wglądaią w ſtan duſzy, iak w ieden naynieomylnieyſzy wyrok przyſzłego ſkutku? Teraz ſię ich pytam po

co tam? co ma za związek powierzchowna trwoga do wewnętrznego wybadywania się duszy? czyliż nie masz tyle innych uciech zamykaiących oczy na okropną postać przypadku? alboż nie dosyć na tym wybić sobie z głowy iakążkolwiek przykrą imaginacyą? Ja to mowię; lecz gdyby oni chcieli nam się przyznać, dopierobyśmy obaczyli, że oni się to tam po pokoy uciekaią; bo znalazłszy sumienie prawe, iuż mniey uważaią czego się byli zlękli, iuż owe ich pierwsze zasmucenia nie przeważaią radości duszney, owsem śmiem to mowić: czekaią tak śmiało iakichkolwiek na się przypadaiących piorunow, iak gdyby to w naylepszą porę kiedy przy niewinności. Oto zrzodło pokoiu ta sprawiedliwość, słuchaycie iuż nie tak mnie iak Izaiasza Prorcka, ieżeli podobny możezkąd inądpochodzić? kiedy mowi: *& erit opus justitiæ pax,* to Isai: 32.

ieſt: że nie żadne świata tego choćby naywymyślnieyſze dogodzenia, nie żadne od ludzi nieprzyiaźnych zaniechania, nie żadne woien zapalonych ugaſzenia, nie żadne bogactw nabytych beſpieczeńſtwa ſą dziełem pokoiu, ale iedynie dziełem ſprawiedliwości ieſt pokoy *opus juſtitiæ*.

Dla czego Panowie moi, uſprawiedliwieni przez tę wielkonocną pokutę, poiednani z Bogiem, wybici z iarzma grzechu, iuż macie zadatek tego pokoiu pożądanego. Utrzymuycieſz go wſzyſtkiemi ſiłami, uzbraiaiąc ſię przeciwko nowym natarczywościom, wytrzymuiąc ich pierwſze ognie, a nadewſzyſtko zażywaiąc ku ich niezezwoleniu przyzwoitych śrzodkow. To prawda że to ieſt iedna nuża, y w tym ſtanie niby iuż złączonym z Bogiem, ale też życie ludzkie ieſt woiowaniem na ziemi, gdzie ſię uſtawicznie bić trzeba : ieſt morzem, gdzie ſię uſtawi-

cznie chwiać trzeba; ieſt drogą, gdzie ſię uſtawicznie rozboynikow ſtrzedz trzeba; nie koniecznie iednak zwycię-żonym, utopionym, zabitym bydź potrzeba. Kto o pokoy duſzny walczy nie traci przez to pokoiu, tak iako kto ſię leczy nie traci przezto zdrowia, y owſzem go pomnaża aczkolwiek czaſem przez nayprzykrzeyſze lekarſtwa. Y w tym to zdaniu często ſię przed Bogiem odzywał Prorok: *ecce in pace, amaritudo mea amariſſima,* nie podobna aby na mnie nie biło tylu nieprzyiacioł duſznych, oto przecie y w tym zażywam pokoiu *in pace,* wſzakże nie dla czego inſzego, tylko że duſza naymniey tym nie obrażona. A to gdy mowię; o! kto by nam to dał, aby ta prawda chwyciła ſię ſerc naſzych, dopierobyśmy ſkoſztowali iak ieſt ſłodka chwila z Bogiem nieobrażonym, iak ieſt miła każda przeciwność przy ſumieniu niewinnym, iak to ieſt dobrze Iſai: 38

nieobłudnie mowić: ieżeli Bog z nami, a kto przeciwko nam? a zapewne będzie, bo tam ieſt mieyſce iego, iako
Pſal:75 mowi Dawid: *Factus eſt in pace locus ejus.*

Jeżeli tam tylko? to dobrze wypada: że Chrześcianin przekonany o złe życie ſwoie, acz ſię zdaie, nie ma prawdziwego pokoiu; to moia druga część Kazania. Day Boże żeby do nas nic nie ſłużyła.

CZĘSC DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi, że tey nieſpokoyności grzeſznika nie łatwo ieſt poznać w ſercu; prowadzą oni w weſołości dni ſwoie iako mowi Piſmo: wſzyſtko ſię im powodzi, z ſamey twarzy czytać iak naylepſzą dla nich godzinę, rozumiałby kto że y ſerce zgadza ſię z temi kolorami, lecz iednak wſpomniawſzy ſobie natylu deſperatow ktorzy

życie sobie powydzierali, na tylu nieukontentowanych ktorych nic nie zabawia, na tylu lękliwych ktorzy się prawie cienia swego boią, zkąd im ta trwoga spytaymy się? Prawda, może bydź nudność w rzeczach ziemskich, ależby przecie ze Swiętemi to ponosili; może bydź z boku iaka dolegliwość, ależby przecie umysł z Bogiem złączony powinien to strawić; może bydź iuż natura tak głęboko niespokoyna, ależby przecie nie przychodziło im do rospaczy. Składaycie wy na co chcecie, ia mowię: naypewniey to, co sam Bog wie, a nam to w powszechności oznaymił: *non est pax impiis dicit Dominus*, iako chory to leżeć, to siedzieć, to chodzić poczyna, smaku nie czuie to w tey potrawie to w inney, snu nie znayduie to na tym łożku to na owym, tak oni w ustawicznym niewczasie przyrzekł im Bog: *Timebis die ac nocte, mane dices quis mihi det vesperam,*

Isai: 48

Deut: 28.

& veſpere quis mihi det mane, propter cordis tui formidinem qua terreberis.

Rzeczecie, bydź to może: ale też to pochodzi albo z zbyt boiaźliwego umyſłu, albo z nabitych w głowę ſzkrupułow, albo z częſtego przypominania ſobie ſwoich zbrodni, albo z mocney uwagi nad wiſzącą karą Boſką, albo iuż nareſzcie z owey perſwazyi, że trzeba będzie kiedyżkolwiek umorzyć tego robaka przynaymniey przy śmierci, inaczey nigdy nie umrze; lecz natrafiwſzy na mężnieyſzego (ktory to mniey uważa) czyliż go to zmięſza, a zatym czyliż on dozna tego niepokoiu? Ja mowię: niech to wſzyſtko będzie, ale czyliż to wſzyſtko nie pochodzi z przyczyny grzechu, ktory go krom tego opowiadania zawſze ſtrofuie wewnątrz? Proſzę dla lepſzego obiaśnienia tey prawdy, immaginuymy ſobie grzeſznika takiego, ktorego żadna prawda nie poruſza, nie utrata nie-

ba albo zarobienie na piekło, bo temu naprzykład nie wierzy; nic zniewaga Majeſtatu Prawodawcy, bo iego Godności nie przenika; nie zgoła cokolwiek takiego, coby mu ſię mowiło z dowodow reſigii; iuż że on wolny od wſzelkiey go mieſzaiącey myśli? iżby mogł mowić z owemi niezbożnemi: *Peccavi & quid mihi accidit triſte?* O Panowie moi! a co mowi ſama wrodzona przyſtoyność ktora nie raz wczach ſtanie, co ſam rozum ktory inaczey dyktuie, co ſame ięzyki cenſuruiących ktore wſzędzie obnoſzą, a dopieroż co ſam obyczay ktory ſię widzi odmienny w innych, co nareſzcie właſna ſwoia rada ktoraby ſię zdrowſza dała komu innemu? a wſzakże iuż tego przytłumić w ſobie nie można; tuż można bydź uſpokoionym? ah! iak wielu to iedno mięſza, iak nigdy nie pomięſza Bog y wiara, a zatym oczywiſta *non eſt pax impiis.*

Udaymy ſię do iednepo ze wſzyſtkich Piſm przykładu, gdyż go dla naſzey nauki wyſtawił Bog. Zgrzeſzył Kaim zaraz w pierwſzych początkach ludzi y świata, nie było tak dalece kto by mu ſzkrupuł uczynił, coż przecie za ſtan był iego? uważmy z tych wſzyſtkich poſtępkow ktore ſię na ten czas dały w nim widzieć: o moy Boże! oto on ucieka z domu, po polu y laſach ſię
Gen. 4 tuła, wſzędzie woła: *omnis qui invenerit me occidet me*; gdy tym czaſem czyni nad tym uwagę ieden z Oycow Swiętych, ktoż to ten wſzelki *omnis?* Adam y Ewa ta tylko para ludzi na świecie, ale ci przez miłość Rodzicielſką nie chcą ſzkodzić, Abel iuż zamordowany leży w grobie, nie rychło zmartwychwſtanie, a choćby y zmartwychwſtał ten nie zabiie, zwierzęta co miały ścigać ieſzcze uciekaią, ktoż tu z tych może bydź tak okrutny? To my mowiemy, ale on na ten czas ſłu-

ſznie rozumiał, że wſzyſtko ſtworzenie przeciwko niemu uzbroione czuwa na niego, *omnis qui invenerit me occidet me*; zdawała mu ſię iuż miłość Rodzicow uſtępować, iuż krew choć ſkrzepła Brata ſwego wołać o pomſtę, y cokolwiek było nad nim y pod nim, zdawało mu ſię zdolne do wzięcia z niego zemſty.

Na coż my to teraz złożemy, ieżeli o kim podobnie w tym ſtanie zdarzy ſię ſłyſzeć? nie czytał ten o żadnych ſtrachach, nie widział żadnego przed ſobą przykładu, nikt mu o tym z ludzi nic nie mowił, ale doſyć że mowił Bog, y ſam grzech wewnętrznie zawſze go ſtrofował. A zatym bierzmy miarę z tego iednego do innych, coż ſię dopiero z temi dzieie? ktorzy będąc uwiadomieni o wſzyſtkich ſądu Boſkiego oſtrościach, znaiąc powinności ſwego rozumu, wiary, ſtanu, y urzędu, przenikaiąc z gruntu co ieſt Bog ktory ſię

obraża, co ieſt człowiek ktory ſie na to ośmiela, co ieſt grzech ktory ſię bierze za inſtrument, a potym wſzyſtkim nie wątpiąc o nieſzczęśliwych ſkutkach nałogu y niepokuty, to mowię wſzyſtko znaiąc, możeſz w takowym ſtanie użyć prawdziwego pokoiu? O! nie powiedział by tego z obiawienia
1 Theſ. 5. Boſkiego Apoſtoł: *cum dixerint pax & ſecuritas, tunc repentinus eis ſuperveniet interitus*; ktorey to iedney kary uwaga doſyć by nas powinna pomięſzać, co mowię? y mięſza, bo choć publicznie ułożemy ſię, ale wnet w oſobności zbrzydniemy ſobie, przy intereſſach zapomniemy o wſzyſtkim, ale wnet wolnego czaſu odnawia nam ſię pamięć, na widokach, igrzyſkach, weſołych poſiedzeniach weſeliśmy, ale wnet kazaniem, kſiążką, przypadkiem zaſmuciemy ſię, czemu? bo to ieſt natura grzechu za świadectwem piſma:
Pſal. 50 *quoniam iniquitatem meam ego cognoſco, & pec-*

& peccatum meum contra me est semper, y w tym tylko sztuka ukryć to przed światem, ale coż potym kiedy przed sobą nigdy nie ukryiem.

Więc zadrzyimy na ten stan, iako porownania godny z naywymyślnieyszym okrucieństwem, za co sobie mamy samo chcąc zadawać tę niespokoyność? ieżeli to sumienie zawiedzione sprawuie, rozwiąźmy go z tych więzow a rzekniemy: *dirupisti vincula* Psal: 115 *mea*; Jeżeli Bog iako prześladuiący swoich nieprzyiacioł, pogodźmyż się z nim a uznamy co napisał S. Paweł: *Ipse enim est pax nostra, qui fecit utra-* Ephe: 2 *que unum*, inaczey przeciwko temu ukaraniu Boskiemu ani sposobu znaydziemy, zawsze się prawdzić będzie: *non est pax impiis*.

Ah moy Panie! kiedy ia sobie uważam koniec Męki y Zmartwychwstania twoiego, a dopieroż dzisieyszego twoiego nawiedzenia, w ktorym U-

czniom twoim przynosisz pokoy, widzę oczywiście z dowodow Ran Boku twego ktorego się dotykali, że ty niczego nie pragniesz, tylko poiednania z grzesznikiem, ktoż temu winien, że my przecie obrali sobie raczey woynę z Tobą? Wystawuiesz nam Boże niezmierne słodyczy w sobie, kiedyby się dusza nasza z Tobą złączyła, strzegła prawa twego, y wypowiedziała służbę buntowniczym namiętnościom swoim; upewniasz nas, że inaczey przy zawiedzionym sumieniu nigdy pokoiu mieć nie będziemy, że nas ustawicznie grzech wewnętrznie prześladować będzie, że sama apprehensya kary wszędzie nas czekaiącey y dzień, y noc, y wesołą myśl odbierze, albo tobie nie wierzemy, albo pokoiu z Tobą mieć nie chcemy, ieżeli inaczey żyiemy. Ale nie to iest moy Panie, ktoby go sobie nie życzył? oto nam tylko idzie: abyś chciał poruszyć zakamieniałą wolą na-

ſzę, uderz że nas w ſerce naymocniey-
ſzym ſpoſobem Wſzechmocności two-
iey, abyśmy cię naypierwey pragnęli,
potym pragnąc ſzukali, potym ſzukaiąc
znaleźli, potym znalazłſzy umiłowali,
potym umiłowawſzy w Tobie ſpoczęli,
nareſzcie w Tobie ſpocząwſzy nie po-
rywali ſię nigdy do tego co ieſt prze-
ciwko Tobie, a będzie czego nam
wſzyſtkim życzy S. Paweł: *Deus au-* Rom:15
tem pacis ſit cum omnibus vobis. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ II. PO WIELKIEYNOCY.
O powinney ſtraży nad domowemi.

Ego ſum Paſtor bonus, & animam meam pono pro ovibus, . . . & alias habeo, & illas oportet me adducere. *Joan:* 10.

Ja ieſtem Paſterz dobry, duſzę moię daię za owce. . . . y inne mam, y te potrzeba abym przywiodł.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

POd to Imię Paſterza, to ieſt rzecz pewna że naypierwey podciągaią ſię naywyżſze Zwierzchności, ktore maią rozległe owczarnie y w nich licznie podległą ſobie trzodę. Co to one za ciężar na ſobie noſzą, chcąc ich

doſkonale dopilnować! mianowicie kiedyby ſię traſiło iedne mieć niezgodne, drugie nieposłuſzne, inne wcale do poprawy niepodobne, a tu koniecznie potrzeba im wyſtarczyć, y w rzeczach do życia doczeſnego służących, y w rzeczach wiecznych. Prawdziwie wiele taki uczynił, ieżeli z Chryſtuſem doſzedł tey pochwały: *ego ſum Paſtor bonus*, wſzakże dopełnił iedney naytrudnieyſzey powinności.

Lecz do tychże tylko ta prawda należy? nie: rozciąga ona ſię do wſzyſtkich generalnie Panow, Goſpodarzow, Rodzicow, Nauczycielow, Magiſtratow, ſtrożow, ktorych mądra Opatrzność Pana Boga na tym świecie przez ſwoią ekonomią poſtanowiła nad iakążkolwiek czeladką. Y ci ſą także Paſterze, bo także rozkazuią y ich ſłuchaią; a Paſterze nie tylko winni dawać dozor w rzeczach doczeſnych ale y wiecznych, ile do tey pochwały *bonus Pa-*

ſtor tego koniecznie dwoyga potrzeba. Cożtedy? rozumiemy że kto za okiem, że kto powinien mieć właſne ſumienie, że kto z obligacyi ſwoiey powinien zadoſyć uczynić ſwemu urzędowi, iż iuż go nie trzeba zamykać w ſwoim ſtaraniu? a przeto wolny pan od rozwiozłości ſwoich ſług, wolny nauczyciel od niekarności ſwoich uczniow, wolny goſpodarz od nieporządku ſwoiey czeladki? Złe to mniemanie, czemu? bo ieżeli Bog nam powierza niżſzey kondycyi ludzi aby nam ſłużono, powierza nam tym ſamym iedno o koło nich ſtaranie, aby ich iak naydoſkonaley utrzymywać w ſwoich powinnościach: *& illas me oportet adducere.*

Y to to ieſt moi Panowie: co ia wam między naypierwſzemi powinnościami dziś policzyć umyśliłem. Nie zaſadzaycie ſię na tym, że doſyć dać domowym żywność, pomięſzkanie, y

nadgrodę za ich usługi, co wyciąga sprawiedliwość zwyczayna; trzeba nad to mieć straż nad ich obowiązkami, aby zbawili siebie y nas. A to przez te dwa względy: naypierwey na samych sług nad ktoremi iesteśmy przełożonemi, bo to interess tyczący się ich, pierwsza część Kazania. Powtore na nas samych ktorzy iesteśmy przełożonemi, bo to interess nasz, druga część Kazania. Krotko mowiąc: aby pozyskać tę pochwałę *Ego sum Pastor bonus*, interess w tym zbawienia rownie sług iak pana, a potym wszystkim interess chwały Pana Boga, o ktorą powinniśmy się starać we wszystkich sprawach naszych.

CZĘSC PIERWSZA.

Zdaje się to być bardzo ciężka powinność Panowie moi, ktorą ia naznaczam dla wszystkich przełożonych y gospodarzow, bydź strożem

zbawienia ſobie podległych; ale kiedy uważemy intereſs ich nad ktoremi ieſteśmy przełożonemi, nic ſprawiedliwſzego nie tylko według rozumu, ale y według Religii. Gdy bowiem wiemy, że wſzelka zwierzchność od Boga ieſt iako mowi Apoſtoł: *non eſt poteſtas niſi a Deo, quæ autem ſunt a Deo ordinatæ ſunt*, czyliż tym ſamym nie wiemy? że przy iakieykolwiek władzy naſzey, wſzyſcy nie mamy tylko iednego Boga y iednego Pana ktory ieſt w niebieſiech, a zatym że nie ieſteśmy panami ani maiącemi zwierzchność tylko pod kim innym, to ieſt pod Bogiem. Powtore że wſzyſcy nie mamy dla czego innego czynić tylko iedynie dla oſtatniego końca, a zatym znowu że nie ieſteśmy panami ani maiącemi zwierzchność, tylko na pociągnienie wſzyſtkich do zbawienia, to ieſt do Boga.

Rom. 13.

Oto fundament, na ktorym ſię Bog

dopomina tey od nas powinności względem sług y czeladki. Nie masz władzy ktoraby nie była podległa Bogu, toć iako on nami rządzi prowadząc nas do zbawienia, tak y my powinniśmy; to warunek przeciwko niegodziwym rozkazom. Niemasz władzy ktoraby nie była naznaczona dla kogo innego, toć iako powinniśmy upatrywać ich dobra, tak osobliwiey dobra wiecznego; to znowu warunek przeciwko pobłażaniu. A zatym będąc my tak podlegli Bogu, iako od siebie daiemy posłuszeństwo Bogu, tak y podległych mamy utrzymywać w tymże posłuszeństwie ku Bogu. Takim człowiek zwierzchność maiący ku swemu domowi bydź powinien, powinien on naypierwey uznawać wyższe nad sobą gospodarstwo Boskie, y cokolwiek od iego przestrogi wychodzi pełnić; ale zaraz w tenże sam sposob y ludzi swych układać, tak dalece; aby sam razem y

ſłużył y panował, y ſłuchał y rozkazywał, y uniżał ſię y wynoſił, wſzakże wſzyſtko dla Boga, bo ieſt Panem od Boga. Ku ktoremu końcowi, nie wiem czyście kiedy zważali przedziwną w tey mierze naukę S. Pawła, mowi on nayprzod: Wſzyſtko pochodzi od Bo-
2 Cor: 5 gą *omnia ex Deo*, potym że ten Bog
v. 18 był w Chryſtuſie *Deus erat in Chriſto*, potym że ten Bog w Chryſtuſie iednał
v. 19 ſobie y przywracał świat *mundum reconcilians ſibi*, potym, że tenże ſam Bog ktory iednał ſobie y przywracał świat mowiąc przez uſta Syna ſwego, złożył potym toż ſamo ſłowo iednania w uſta naſze: *poſuit in nobis verbum reconciliationis.*

Więc, ponieważ Syn Boſki (konkluduie Apoſtoł), nie ieſt iuż teraz widzialnym na ziemi, wy namieſtnicy Jego Panowie władaiący ieſteście iego do nas Poſłami, tak właśnie iak gdyby Bog
Ibid: v. 20. rządził nami przez uſta waſze: *pro Chri-*

ſto legatione fungimur, tanquam Deo exhortante per nos. A lubo to powiedziano o urzędzie Apoſtolſkim, iednakowoż co do tego przykazania kto może bydź ſkutecznieyſzy, ieżeli nie pan względem ſług ſwoich domowych, ktorego bardziey ſłuchaią niż nas? y owſzem powiedziano to o każdey zwierzchności, że to Bog w was ieſt przywracaiący y przyłączaiący do ſiebie wſzyſtkie części świata: *mundum reconcilians ſibi.* Przez was to Rodzice wiąże Bog z ſobą tę potomność, ktora ſię z waſzey krwi ma narodzić; przez was to Magiſtraty poprawia Bog dla ſiebie owe ſwywolne poſpolſtwo, ktoreby rade nie mieć żadnego prawa. Przez was to Panowie utrzymuie Bog przy ſobie tyłu ſłużących, ktorychby niedoſtatek przywiodł do czego złego, to ieſt do kradzieży lub rozboiow. Przez was to Kſięża y Paſterze zaprowadza Bog do domu ſwego tyle ſła-

bych owieczek, ktore by przez zabłąkanie się mogły co raz umieyszać iedney owczarni; a osobliwie przez was to Monarchowie łączy Bog Krolestwa ziemskie z Krolestwem swoim, powołuie narody, y czyni sobie lud wybrany: *mundum reconcilians sibi.* A zatym nie dla czego innego podał on do ust wszystkich przełożonych to słowo iednania, tylko żeby iako one przez uczestnictwo władzy sobie pozwoloney wyszły od Boga, tak żeby wszystkich pociągali do Boga.

Ta była myśl opatrzności poddaiącey nam kogożkolwiek do usług, a przeto przykazuiącey surowo, aby ci tak nam posłuszni byli iako Chrystusowi: *obedite Dominis carnalibus, sicut Christo*; nie maiąc się zawieść na naszey woli ktorey słuchaią, że ta nie tylko niemi powodować będzie ku dobru doczesnemu aby im się żadna krzywda nie działa, ale co większa y ku dobru

Ephe: 6

wiecznemu aby y oni krzywdy nie czynili Bogu, wyrażaiąc tym lepiey charakter na sobie Boski *sicut Christo*, im bliżey by się ich do zbawienia prowadziło. Bo uważmy sami: coby to był za ieden straszny zawod tego rozporządzenia Boskiego, gdyby naprzykład Moyżesz posłany od Boga na nauczenie żydow praw zakonu, zażył był swoiey powagi na ugruntowanie ich ślepoty; albo żeby Jozue wybrany od Boga na wyniesienie Izraela w ostatnim upadku iego państwa, zażył był tych samych woysk na zmocnienie nieprzyiacioł przeciwko niemu; albo nareszcie mowiąc (wszak to wszystko słuchało cudzey woli) żeby Jakub względem dwunastu synow swoich, albo Salomon względem niezliczonego mnostwa sług, sporządzeni od Boga na ich ucalenie, zażyli tey opatrzności na ich ruinę. Czyliżbyśmy sami nie rzekli? ah zacożeś Ty moy Boże tak nas

ściśle obowiązał do tego posłuszeństwa *ſicut Chriſto*; iednych przez prawo wrodzone iako dzieci, drugich przez prawo ſprawiedliwości iako ſług, innych innym obyczaiem, iako młodſzych braci albo przyiacioł ku ſtarſzym, kiedy nie maſz ktoby nas naproſtował, y owſzem za ich nieſzczęśliwym pobłażaniem zdaiemy ſię ginąć?

Y moglibyśmy to mowić ſprawiedliwie, gdyż to ieſt pierwſzy intereſs domownikow nie ginąć z przyczyny goſpodarza. Patrzcie co tu oſtrzeżenia
Jer. 1. dla niego: *ecce conſtitui te ut evellas, & deſtruas, & diſperdas, & ædifices, & plantes*; wkorzeni ſię iakie złe iak między ſynami ſwywolnemi Helego, pierwſza powinność Oyca wyrwać, *ut evellas*, zaczną ſię iakie ſwary y niezgadzania iak między ſługami Abrahama y Lota, pierwſza powinność goſpodarza rozerwać *ut deſtruas*, dziać ſię będą iakie łotroſtwa y krzywdy,

pierwſza powinność Sędziego ſkarać *ut diſperdas*, nie będzie ktoby w iakim zgromadzeniu był do dobrego powodem, pierwſza powinność Duchownego zbudować *ut ædifices*, nakoniec aby to wſzyſtko mogło iak naydłużey trwać, y od iednego rozſzaſtać ſię do wſzyſtkich, pierwſza powinność wſzyſtkich urzędow zaſzczepić *ut plantes*. Oto co winniśmy przez ſam wzgląd ſłużących, wſzakże nie do czego innego to ſtoſuiąc, tylko naypierwey do zbawienia; gdyż te naprawy, przeſtrzegania, zbudowania, ktore nakazuie Apoſtoł, nie mogą bydź w zacnieyſzey materyi, iak gdzie idzie o miłość Boga y bliźniego.

Nie mowmyż więc: że to Apoſtolſtwo nie należy do nas; bo z iedney ſtrony wiem, kiedy Duch S. zſtępował na Uczniow, aby ich uczynił ſpoſobnemi do nawracania świata, nie tylko (mowi Joel Prorok) miał wſtąpić na

duchownych, ale y na świeckich, ale y
Joel 2. na niewiasty: *sed & super servos meos & ancillas, emittam Spiritum meum & prophetabunt*; a zatym każdy w domu swoim może być Apostołem. A z drugiey strony więcey czytam u S. Pawła:
1Tim: 5 *si quis autem suorum maxime domesticorum curam non habet, fidem negavit, & est infideli deterior*; mogłże on to mówić tylko do iednych a nie do wszystkich? o innych a nie o sługach? względem starania doczesnego a nie względem starania o duszy? to być nie może, bo znamy co to iest każdy, co to domownik, y kiedy się traci dar wiary; gdy tedy o niey wspomina, coś wyżey myśli niżeli o siedzeniu, mieszkaniu, y nadgrodzie sług. Y tak to rozumiano zaraz w pierwszych czasach, gdy Jędrzey z opowiadania Jana Chrzciciela a potym Filip poznali Messyasza, zaraz to oznaymili y drugim: *invenimus Messiam*; albo owa Samarytanka

gdy

gdy uwierzyła w Chrystusa, zaraz pobiegła do miasta Sychar, pociągaiąc do tego y swoich domownikow; albo nakoniec ow krolik o ktorym mamy w Ewangelii: gdy uyrzał cud Syna Boskiego nad uzdrowieniem syna swego, zaraz starał się o to, aby cały dom iego w niego uwierzył: *credidit ipse & domus ejus tota*; coż tego za przyczyna? tylko że się bali aby innym sposobem zaniechuiąc tey gorliwości, nie popadli w suspicyą utraty wiary, iako wyżey rzekł Apostoł: *si quis curam non habet fidem negavit* Coż teraz o nas mowić? dopuściemyż powierzoney nam czeladce czy źle czy dobrze czynić bez wdania się naszego? oni się za nami uymuią u ktorych czasem nie należy, my nie chcemy się uiąć o cześć Boską? oni czasem życie za nas łożą, my nie dopilnuiemyż aby przynaymniey dobre życie? oni zgoła dla usług naszych zapominaią o powinnościach zbawienia, Joan 4.

nie przerwiemyż im tego uwagą iaką zbawienną?

Ah! iakże oni szkoduią w tym względzie na siebie, a przecie powiedziałem: że dopilnowanie ich aż do starania się o zbawienie ich, iest to ich interess. Lecz mało powiedziałem, iest to y interess nasz, a zatym ta straż nad niemi, funduie w nas ieszcze większą powinność, usłyszemy o niey w tey drugiey części.

CZĘSC DRUGA.

JEST to naypospolitsza u nas Panowie moi w tey materyi wymowka, iak owa była żydow względem Judasza wracaiącego pieniądze, za niewinne
Math: 26. przedanie Chrystusa: *quid ad nos?* a co to do nas? iest to twoy interess, a nie nas starszych. A tu patrzcie, iak podziś dzień ieszcze tak się odzywaią niektorzy Gospodarze, y niektorzy Panowie; Bog mi zleca staranie domowych,

a co to do mnie czy on dobrze żyie czy źle? chce ſię zbawić ma na to rozum y ſumienie, chce ſię potępić ma na to wolność, wſzelako to do mnie nie należy: *quid ad nos* ? Lecz ia mowię: ieſt w tym punkcie oſobliwſzy waſz intereſs, bo Bog wkładaiąc na was ten obowiązek czuyności nad niemi, upatrywał waſzego właſnego pożytku, z ktorych ieſt ieden doczeſny, drugi wieczny. A możeſz co bydź bardziey naſzego? proſzę o ſzczegulną na to uwagę.

Bo z kąd uſzczęśliwienie poſpolicie domow, ieżeli nie ze względu nad obyczaiami domownikow? kiedy ſię ufunduie podległość, pokoy, zgoda, wierność, z ktorych niedoſtatku (wſzakże doświadczenie uczy) czego ſię czaſem nie ucierpi! Jako mamy w Ewangelii o iednym goſpodarzu, na czym on nie ſzkodował: *quaſi diſſipaſſet bona ipſius*, przez iedno niedopilno- Luc: 16

wanie złych postępkow włodarza? ktory żeby sam nie przyszedł do ubostwa, pana zubożył, żeby siebie wyrachował, pana wprawił w długi, y ukrzywdziwszy iednego, starał się o
Ibidem mieysce ukrzywdzenia drugiego: *recipiant me in domos suas.* A gdyby on był przyłożył tey czuyności ktora iego zrządzeniu należała, a zażby miasto tych szkod nie znalazł nieskończonych pożytkow? na wzor owego Eleazara sługi Abrahamowego: ktory zfatygowany drogą poty posiłku wziąść nie chciał, poki zleconego sobie urzędu
Gen: 24. nie sprawił: *non comedam, donec loquar sermones meos.* Albo na wzor owego Jakuba służącego Labanowi, od ktorego gdy iuż do oyczyzny swoiey powracał, prosił aby widziano: ieżeliby w czym ten dom ukrzywdził, a nic nie znalazłszy, tę po sobie pamiątkę zostawił:
Gen: 31. *sicque per viginti annos servivi tibi,* Albo nakoniec na wzor Ewangelicz-

nego sługi, ktory z powierzonych sobie pięciu talentow, nie tylko żadnego usczerbku nie uczynił, ale drugie pięć pożytecznie pozyskał. Wielkie to są pożytki, pilność w interessie Eleazara, wierność w szafunku Jakuba, zarobek w handlu sługi Ewangelicznego; ale też ich Panowie procz zwyczaynego nad niemi względu za usługi, mieli pilnieysze oko nad ich postępkami; bo pierwszego obowiązano sumienie, drugiemu nie obiecano inaczey dotrzymać zakładu, trzeciemu za powrotem naznaczono dać rachunek, ktora to opatrzność sprawiła czeladź y Bogu y ludziom pożyteczną. Y dla tego to *Mulierem fortem quis inveniet?* pyta się Prov. 31. Salomon z wielką iey pochwałą, a co ona tak znacznego uczyniła? cały rozdział tego pisma, wyraża iey staranie około domownikow: *consideravit semitas domus suæ*, tak dalece; że tym sposobem zarobiła na imię błogosła-

wioney w życiu: *ſurrexerunt, & beatiſſimam prædicaverunt.*

Lecz mnieyſza o te pożytki doczeſne, więcey to tu uważać trzeba wieczne. Tenci to ieſt nayprawdziwſzy naſz intereſs, ktory nam wynika z dobrego powodowania domowemi, y śmiem mowić: nie rownie pod uciąźliwſzą kondycyą, niżeli ieſt ich względem nas. Oni nam powinni prace, my im gorliwość, oni poſłuſzeńſtwo, my im przykład, oni uſługę względem ciała, my względem ciała y duſzy, a gdzie iuż zachodzi pod dozor duſza iedna, to ieſt iey zbawienie albo zguba, czyliż tam nie wiąże ſię doźieraiącego duſza druga, pod tymże ſamym pożytkiem lub utratą? O! ſtraſzneſz to ſłowa Panowie moi S. Pawła: *obedite præpoſitis veſtris & ſubjacete eis, ipſi enim pervigilant, quaſi rationem pro animabus veſtris reddituri,* to ieſt: bądźcie poſłuſzni panom waſzym, oni albowiem czu-

Hæbr. 13.

waią, iakoby mieli oddać rachunek za dusze wasze. Albo mieć im nieskończoną trzodę sług assystuiących do nieba, albo do piekła; albo niemieć im y swoich grzechow y cudze prześladować; albo y za swoie y za cudze odpowiadać; zgoła albo się przez nich zbawić naganiaiąc im wszystko złe y nawracaiąc, albo dissymuluiąc z niemi ginąć.

Coż? ieszczeż to nie nasz interess? słuchaycie co mowił niegdyś Bog do Ezechiela, kiedy go stanowił dozorcą domu Izraela: kazał on mu opowiadać wolą swoią wszystkim, aby się postrzegli w tym w czym trzeba było; mogł zarzucić Prorok niesforność ludu, wielkie swoie narażenie się, trudną poprawę, ile że mogł sądzić, iż oni o tym wszystkim wiedzieli, cokolwiek im mogło albo pomodz albo przeszkodzić do zbawienia, a zatym aby on był wolny na sumieniu, mogł za sobą tysiąc

racyi przywieść. Z tym wſzyſtkim Bog cożmu na to odpowiedział? ieżelibyś im nie zwiaſtował to co kładę na ciebie: *Ipſe in iniquitate ſua morietur, ſanguinem autem ejus de manu tua requiram,* on w ſwoiey nieprawości muſi umrzeć, bo mu iey nikt nie zganił, ale krwi iego z rąk twoich patrzyć będę.

Ezech: 3.

Y ſprawiedliwie: bo kto to wie czy by on za iakim upomnieniem nie cofnął ſię od złego? mamy ktorym tyſiąc apoſtolſtwa nie pomogło, ale mamy ktorych y iedna wzmianka naprawiła; do Faraona przez dzieſięć dni chodził Moyżeſz, co dzień go z inſzą karą nawiedzaiąc, nic nie zyſkał; do Dawida raz tylko przyſzedł Natan Prorok, y przez przypowieść mu grzech iego wytknąwſzy, zaraz go nawrocił; doſyć że obydwa powinnościom ſwoim zadoſyć uczynili, a gdyby byli nie uczynili, iużby podpadali temu wyrokowi *ipſe in iniquitate ſua morietur, ſangui-*

nem autem ejus de manu tua requiram. Widzicie iuż tedy oczywiście Panowie moi swoy interes w tey czuyności nad czeladką swoią, o! iakby chwalebne były wszystkie władze, gdyby się tą gorliwością rządziły: to chwalę, tego nie chwalę, a to wszystko mocą moią zakazuię, bo w tym odpowiedź moia.

Z tym wszystkim także się dzieie? O! gdyby tak, nie poczynalibyśmy sobie czasem przeciw woli Pana Boga naszego, aby miasto utrzymywania iego praw, szukaliśmy tylko naszych korzyści; aby miasto obracania wszystkiego ku chwale iego, obracaliśmy do siebie to kadzidło; aby miasto pozyskiwania serc wszystkich iemu, starali się odwracać od iego usług. Co pastaremu w ten czas się dzieie, kiedy za nic mamy występki naszych służących, kiedy z ostatnią niecierpliwością na krzywdy ktore się nam dzieią, łączemy oboiętność na krzywdy ktore się dzieią Bogu, kiedy tym okryślamy władze na-

ſze żeby dogodzić każdemu, choćby zaniechać iego zbrodni. Ah! nie ieſt to dobre zażywanie ſwoiey mocy, a przeto tym bardziey tego ſię obawiać trzeba, aby ſwoi domownicy w nieprawości ſwoiey nie pomarli, a on nie był winien ich zguby.

Mamy tedy interes rownie domownikow aby za naſzym ſtaraniem zbawieni byli, iak y naſz. Na tym iedna naypowinnieyſza ekonomia domow, nie tym ſię zaſzczyciemy przed Bogiem, że nas gromada ſług otącza, ale że ta za naſzym dozorem zbawiona będzie; nadgrody, dogaezania, obowiązuią ich dla nas tu, ale zbawienie, uczyni ich wdzięcznemi ku nam po całą wieczność. O! ktoby nam to tedy dał Panowie moi, abyśmy ſię mogli z tym pochwalić przed Bogiem, zczym niegdyś Chryſtus przed Oycem ſwoim
Joan. 18 Przedwiecznym: *quos dediſti mihi, non perdidi ex eis quenquam.* Oto Oycze ktoryches mi dał, nie zgubiłem z nich

żadnego. Kochałem iako Ociec dzieci, ale im nie pozwalałem żadney swywoli; zażywałem do rożnych usług iako pan służących, ale ich także naganiałem do powinności wiary; nadgradzałem ich prace iako wierny, ale też karałem ich przestępstwa iako sprawiedliwy; y pokazuiąc im się Panem, zawsze im pokazywał nad sobą y nad niemi innego Pana; cożem mogł więcey czynić? a zatym zdaie mi się żem nie zgubił żadnego: *non perdidi ex eis quenquam.* O! ktoby nam to mowić dał, abyśmy się mogli z tym pochwalić, bo widząc Bog tę naszę troskliwość, zapewne by nam rzekł co niegdyś Zacheuszowi: *hodie salus domui huic facta est*, dziś temu domowi całemu, to iest Rodzicom y dzieciom, panu y słudze, gospodarzowi y czeladce, zbawienie stało się; day Boże żeby nie tylko iednemu domowi ale wszystkim domom tego zbawienia Bog użyczył. Amen. Luc: 19

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ III. PO WIELKIEYNOCY.

O cierpliwości w utrapieniach.

Contriſtabimini, ſed triſtitia veſtra vertetur in gaudium. *Joan: 16.*

Wy ſię ſmucić będziecie, ale ſmutek waſz w radość ſię obroci.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

Z Tego wyroku Chryſtuſowego rzuconego dziś na Apoſtołow, może mieć świat te dwie myśli: iż alboby nie powinny na wſzyſtkich bez braku padać przeciwności, bo Apoſtołowie byli to ludzie wybrani; albo ieżeli powinny, przynaymniey miał-

na ten czas Bog iak naywięcey pociefzać. Jeżeli tak, w pierwszey myśli zostawiłby tylko niektorych do cierpienia, co być nie może, bo nasza kondycya iest wszystkim rowna: w drugiey myśli przyciskałby Pana Boga do konieċznego y zaraz zabieżenia, co znowu być nie może, bo wola iego iest sobie wolna: iednym słowem chciałby ten świat aby nikt nie cierpiał, abo ten, ktoryby cierpiał, aby był zaraz uwolniony.

Jako widzę zły on tłumacz układow Opatrzności Boskiey, nie wyimuie ona nikogo, co iest dowodem iey sprawiedliwości, niechce ona tego na złe, co iest dowodem iey dobrodzieystwa; a zatym źleśmy wyperswadowani o nieszczęściach życia tego, że te przypadaiąc na nas nie wiedzą kiedy przestać, zkąd wielu w tych dolegliwościach na samego Boga narzekaią, iż ten albo niewinnie nas trapi, albo nadto trapi, albo

w tych utrapieniach odstąpił od nas. Gdy przecie kiedy Chrystus dzisieyszym Uczniom powiadał o swoim odeyściu, lubo im takie prześladowanie namienił że się im zdawać miało iż maluczko a nie mieli go uyrzeć, wnet przydał: iż w taką w krotce mieli opływać radość ktorey im nik nie odeymie. Patrzcie z iedney strony umartwienie takie aż do oddalenia się samego Boga *non videbitis me*, z drugiey strony pocieszenie takie aż do obaczenia iego *videbitis me*, o! co to za odmiana, ktora w krotkim czasie nastąpiła.

Y oto coż chcecie Panowie moi, nie zrozumieli tego Apostołowie: *nescimus quid loquitur*; ale ia to rozumiem y ku nauce waszey zaczynam to tłumaczyć. Zle trzymamy, iż Bog tak powinien kierować rządy swoie, aby na nikogo nie dopuszczał przeciwności, gorzey ieszcze trzymamy, iż one dopuszczone od Boga nie wychodzą

nam na dobre. Bo z iedney ſtrony ieſteście winni, to iuż macie nieuchronną powinność cierpienia wſzyſcy *contriſtabimini*; bo z drugiey ſtrony ieſt zapłata, to iuż macie koniec pomyślny cierpienia wſzyſcy *triſtitia vertetur in gaudium*: a zatym to nie prawda: aby ſię nas trzymały nieſzczęścia albo niewinnie albo niepożytecznie. Chcieycieſz ſobie wyperſwadować te dwie prawdy: zaſługuiemy na karę Boſką, znośmyż mężnie co ſię trafi, to pierwſzy punkt. Znoſiemy, czekaymyż nieomylnie co obiecał, to drugi punkt. Ah! nie mamy tey ſprawiedliwey uwagi w cierpieniu, to źle; nie mamy tey nadziei w pocieſzeniu przyſzłym, to gorzey; oboie to przeciwko dziſieyſzey obietnicy Chryſtuſowey, ktory y to y to obiecał. Moy Boże! prawdziſz pierwſzą dotykaiąc nas rożnemi przeciwnościami, ſprawdzże y drugą cieſząc nas, abyśmy ci przez to przynoſili większą cześć y Chwałę.

CZĘSC PIERWSZA.

POwiedziałem Panowie moi że cierpieć wszystkim iest to iedną powszechną powinnością a do tego ieszcze sprawiedliwością Boską, co nad to oczywistszego? kiedy się w tych trzech słowach obeyrzemy na siebie: żeśmy ludzie, żeśmy grzesznicy, żeśmy Chrześcianie. Jle ludzie powinniśmy cierpieć przez naturę, ile grzesznicy powinniśmy cierpieć przez karę, ile Chrześcianie powinniśmy cierpieć przez cnotę; ile ludzie musiemy, ile grzesznicy powinniśmy, ile Chrześcianie przystoi nam to; ile ludzie wrodzenie, ile grzesznicy winnie, ile Chrześcianie dobrze, a zatym ile ludzie nie powinniśmy szukać excepcyi, ile grzesznicy nie powinniśmy sobie roić pobłażania, ile Chrześcianie nie powinniśmy unikać zasługi. Nie chcę nic z uymą mowić, ale to mi się zdaie było

przy-

przyczyną tego przepowiedzenia Apostołom choć Apostołom: *contristabimini*, przez co pokazuie się wielka generalność zsyłania na nas od Opatrzności Boskiey krzyżow, a zatym sprawiedliwości.

Bo uważmy nasamprzod: że sama kondycya nasza wyciąga po nas cierpliwości. Każdy człowiek rodzi się do cierpienia iako mowi Job: *homo natus, repletur multis miseriis*, nikt nie iest wyiętym od obowiązku tego, bo: *nemo enim ex Regibus aliud habuit nativitatis initium* dokłada Mędrzec. Że się składa z ciała, musi bydź koniecznie podległy alteracyom, chorobom, zwierzchnym doległiwościom; że się składa z duszy, musi znosić raz smutek, drugi raz pragnienie, trzeci raz gniew, toż inne passye; że iest stworzony do życia towarzyskiego, musi bydź wystawiony na tyle nieukontentowania, ile się trafia w osobach z ktoremi przestaie,

Job: 14

Sap: 7

ile iest rożnych humorow, ile odmian przyiaźni, ile nakoniec passyi iest w ludziach, tyle człowiekowi okkazyi do cierpliwości. Nareszcie że człowiek iest człowiekiem, nie może bydź Bogiem ktoremu by na niczym nie zbywało, ktoremu by się wszystko według zamysłow powodziło, ktoryby wszystko mogł przezwyciężać, a zatym musi mu czegoś nie dostawać, musi się często na swoich zamysłach zwodzić, musi podlegać tym niedostatkom ktore naturze iego są własne, Y iakże? być człowiekiem a nie chcieć nic cierpieć, o co to za kontradykcya nie tylko natury, ale y rozumu, ale y codziennego doświadczenia! *natus repletur multis miseriis.* Z tym wszystkim tak się niepodobney rzeczy domagamy, ile razy utyskuiemy na chorobę, na niedostatek, na cudze defekta, lub co podobnego.

Coż dopiero kiedy zważemy żeśmy grzesznicy: choćbyśmy byli niewinni

y do żadnego śię grzechu nie czuli, ieszczebyśmy nie powinni y w ten czas zbraniać śię krzyżow. Bo ktoż nad Chrystusa y Matkę iego ze szczerych ludzi był niewinnieyszy? a przecie o! iak wiele Ci w życiu swoim ucierpieli; dopieroż gdy iesteśmy grzeszni, powinniśmy śię poddać pod wszelkie utrapienia ktore śię w tym życiu trafiaią, ile wina nie może być beż kary y kara bez winy. Jakeśmy tylko raz zgrzeszyli, natychmiast daliśmy prawo Sprawiedliwości Boskiey aby śię z nami surowiey obchodziła, iako mowi Dawid: *si iniquitates observaveris Domine, Domine quis sustinebit?* Inni ludzie cierpią żeby nie grzeszyli, y krzyże ich pochodzą od miłośierdzia Boskiego; inni cierpią dla doświadczenia cnoty, y krzyże ich są skutkiem Boskiey ku nam miłości; ale grzesznicy gdy cierpią, krzyże ich są to instrumenta Boskiey Sprawiedliwości, ktore śię mszczą nad niemi krzy- Psal. 129.

wdy Bogu wyrządzoney, na ktore ieżeliśmy zasłużyli ieſtże racya utyſkiwać? Jeżeli nam ciężkie te utrapienia, pomyślmy iak cięży daleko ukarał za ieden grzech Aniołow, iak ukarał pierwſzych Rodzicow, iak świat cały potopem zalał, iak Sodomę y Gomorę w popioł obrocił, a nadewſzyſtko iak każe y po całą wieczność karać będzie grzeſznikow. Albo tedy odważyć się na ciężkie kary tam, albo tu lekſze znośić, lecz co za porownanie tych krzyżykow z karami wſpomnionemi?

Y iużby mi nie potrzeba brać trzeciego imienia żeśmy Chrześcianie, ale za co? kiedy to nam ieſzcze mocniey dowodzi tey powinności. Wſzak wiara nas uczy: *Beati qui perſecutionem patiuntur propter juſtitiam*, taż ſama nas wiara uczy, że te krzyże od nikogo tylko od ſamego Boga bywaią dopuſzczane, a zatym nie maią w ſobie tey nieſzczęśliwości ktorą my w nich upa-

Math. 5

truiamy, ile od nieskończonego dobra nie pochodzi nic złego; taż sama nas wiara uczy, że inaczey nie mamy się spodziewać wspolney z Chrystusem chwały, ieżeli wspoł z nim nie cierpiemy. Inszey drogi nie masz do nieba tylko ciasna, krzyżowa, cierniem usłana, ieżeli tedy z pod tey się powinności umykamy, albo nie wierzymy temu czego nas uczy wiara, albo nie chcemy być wspołecznie z Chrystusem uwielbieni, albo chcemy sobie inszą wymyślić drogę do nieba, lecz iey nie masz tylko ta iedna: *per multas tribulationes oportet nos intrare in regnum Dei.* Act: 14
Bo gdyby inaczey, coby było Swiętych narzekaiących na to rozporządzenie Boskie! ktorym co się działo trzebaby o tym Księgi pisać; mowiłby Abraham: Panie w czymżem ci się przeniewierzył że mię tak surowym dekretem o straceniu syna przyciskasz? ale rad to dotknięcie serca swego oycowskiego cierpiał, będąc uznany oycem wierzą-

cych; mowiłby Jakob: Panie na toż mi wychodzi uprzedzone błogosławieństwo żeś wystawił przeciwko mnie zawziętego Ezawa? ale y ten rad cierpiał iako przeznaczony od Boga ociec dwunastu pokolenia; mowiłby Moyżesz: Panie nie iam się napierał, aleś mi sam kazał lud twoy wyprowadzić z Egiptu, za coż mię tylu przeciwnościami w drodze potykasz? ale y ten rad cierpiał iakoby przystało Wodzowi ludu Bożego uprzywileiowanemu; naostatek mowiłoby tylu Swiętych nawet nowego Testamentu, za co nas Panie tak surowemi drogami prowadzisz? ale y ci niezmarszczonym czołem ponosili wszystko znaiąc się bydź Chrześcianinami; a zatym do wszystkich teraz mowię pod tym imieniem zostaiących: *memores esse debent, quomodo Pa-* Judith. 8. v. 22. 23.
ter noster Abraham; sic Isaac. sic Jacob, sic Moyses, & omnes qui placuerunt Deo, per multas tribulationes transierunt.

Gdzie krotko zebrawszy tę generalność obowiązku do cierpienia, ile ludzi, ile grzeszników, ile ludzi Chrześciańskich, pytam się was: co tylko iest przeciwności na świecie, nie sąż one dowodem Boskiey sprawiedliwości? A to w ten sposob mowiąc do człowieka: aby on znał podłość swoią a moc Tego co nad nim, aby on się prędzey do niego garnął, bo pewnie w powodzeniu o tym nie zwykliśmy pamiętać, y owszem wylewamy się na wszystko złe, otoż w iedney gorliwości prosi Boga Prorok: *Constitue Domine legislatorem super eos, ut sciant gentes quoniam homines sunt*, przez ktorych to prawodawcow rozumie wielu z Swiętych Oycow krzyże y dolegliwości. Powtore w ten sposob mowiąc do grzesznika: aby naypierwey wina iego była ukarana, aby on sobie przypominał za co go Bog chłoszcze, nakoniec aby wziął miarę z tey kary do przyszłey. Psal: 9

Wſzakże kiedy lud w Betulii uciśniony nie mogł dać odporu w ſwoim oblężeniu, Judit tę uczyniła uwagę: *Reputantes peccatis noſtris hæc ipſa ſupplicia minora eſſe*, za ktorey to nieprawości znalezieniem, już miał lud uwierzyć że ſłuſznie cierpi. Nakoniec w ten ſpoſob mowiąc do Chrześcianina: aby on pomnożył zaſług ſwoich, aby on wyraźniey Chryſtuſa naśladował, y czy winny czy niewinny aby dawał świadectwo prawdziwey ſwoiey cnoty. Oto ieżeli ſię może Bog lepiey tłumaczyć z ſwoiey ſprawiedliwości krzyżow, nad ludźmi że przewinili w Adamie, nad grzeſznikami że zgrzeſzyli w uczynku, nad Chrześcianami że przyięli to święte powołanie; aby pierwſi znali Boga, aby drudzy bali ſię Sędziego, aby trzeci wyrażali na ſobie obraz Nauczyciela; to ieſt naoſtatek: aby iako ludzie wypłacali dług natury: *homo natus repletur multis miſeriis*, iako grze-

Judit: 8

ſznicy wypłacili dług winy: *merito hæc* Gen: 42
patimur quia peccavimus, iako Chrześcianie wypłacali dług łaſki: *ſed & gloriamur in tribulationibus*, nie wiem czy Rom: 5
może bydź ktora ſprawiedliwſza Opatrzność.

Dla czego naypierwey proſzę was ludzie, coż macie za przyczynę ſwego utyſkiwania w dolegliwościach? ieſtże iaka oſobna excepcya dla ktorego z was? ah! ieſt to podobno wynioſłość, mniey potrzebna delikatność, y niechcenie ſię poddać Prawicy Naywyżſzego, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy ſię ochraniali, muſiemy wſzyſcy cierpieć y ſprawiedliwie bośmy ludzie: *homo natus repletur multis miſeriis.* Powtore proſzę was grzeſznicy, a wy co macie za przyczynę ſwego utyſkiwania także w dolegliwościach? ieſtże nieproporcya waſzemu przewinieniu? ah! ieſt to podobno zatwardziałość w waſzych grzechach, nieprzyznawanie

ſobie winney pokuty, y niechcenie aby Bog iakożkolwiek grzech prześladował, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy ſobie podchlebiali, muſiemy znowu cierpieć y ſprawiedliwie bośmy grzeſznicy: *merito hæc patimur*. Na oſtatek proſzę was Chrześcianie, a wy co macie za przyczynę ſwego utyſkiwania w dolegliwościach? ieſtże nieprzyzwoite y trudne na was włożenie prawa? ah ieſt to podobno wzbranianie ſię od naśladowania Chryſtuſa, niepoznawanie ſwego charakteru, y niechcenie żadnych heroicznych zaſlug, gdy przecie iakożkolwiekbyśmy ſię pieścili, dla utrzymywania ſamego imienia muſiemy znowu cierpieć y ſprawiedliwie, bośmy Chrześcianie, iako mowi
2 Tim. 3 S. Paweł: *omnes qui pie volunt vivere in Chriſto, perſecutionem patientur*. Patrzcieſz teraz iaka ſię tu pokazuie powſzechność krzyżow y ſprawiedliwość, a iak nie ſluſznie ſzemrzemy przeciwko

nim, że te wszystkich potykaią: *contristabimini.*

Lecz niesłuszniey ieszcze, kiedy obaczemy z drugich słow Ewangelicznych: *tristitia vestra vertetur in gaudium*, że Bog będąc nayczęściey ich autorem, pospolicie ie dopuszcza na dobro nasze, otoż y druga część Kazania.

CZĘSC DRUGA.

JAko trzy gatunki ludzi wyliczyłem ktorzy cierpią, tak trzy mam wyliczyć dobra z cierpliwości ktorych dostępuią. Pierwsi ludzie, tym Bog w nadgrodę daie poznanie siebie, drudzy grzesznicy, tym Bog w nadgrodę daie swoie nawrocenie, trzeci Chrześcianie, tym Bog w nadgrodę daie zasługę. A możesz być większe dobro y dobrodzieystwo? Rozumiem że iako człowiek, nie wyżałuie się tego Salomon, iż nie skosztował nigdy tych przykrych skutkow; owa natura tak łago-

dna, owe panowanie tak spokoyne, owa mądrość tak niesłychana, do tych wszystkich łask nie widać było żadney przeciwności, y coż z tego za korzyść? mądrość nie przydała mu się tylko na pokazanie iego omyłek, łagodność iego natury tylko na zepsucie iego serca, cała zgoła niedotkliwość tylko na ostatnie iego pohańbienie, y tak wielorako szczęśliwy wielorako podobno zginął, mowi S. Hieronim: *solus in deliciis Salomon fuit, & ideo forsan corruit.* Lecz ktorych się podobało Bogu dotknąć, nie poznawaliż się oni pożytecznie zaraz? o! nauczyli się oni łaskawie obchodzić z bliźniemi, bo ich cudza surowość wycwiczyła, zastępowali drugich niedostatek, bo sami bywali w potrzebie, cieszyli iak nayprędzey strapionych, bo sami nie rąz ulgi ledwie się doprosili, krotko mowiąc; umieli z sobą y drugiemi postępować dobrze, bo złego szkosztowali. Co

S Hier: Epi: ad Eust:

my wiemy, dokąd nas czasem prowadzą ucisk? ale wie Bog na kogo ie zeszle, abyśmy się poznawali na sobie iako mowi Pismo o wyniosłym Manaſsesie: *Postquàm eo còangustatus est, deprecatus est, & obsecravit.* Tu się upokarza ambicya, tu brzydną roskoszy, tu się wzdycha do inney w niebie spokoyności, y iako mowi S. Paweł: cieszy się iak gdyby się nie cieszyło, y używa się tego świata iak gdyby się go nie używało. Oto człowiek Panowie moi, oto krzyże iego, oto z nich pożytek poznanie siebie, a małeż to dobrodzieystwo Boskie? Para: 33.

Więcey nierownie zyskuie z nich grzesznik bo nawrocenie swoie. To prawda że mamy tyle pobudek do powstania z grzechow, iest rozum, iest honor, iest nasz własny w tym interess, są prawa religii y polityki, iest niebo y piekło, zgoła iest wiele innych okoliczności za ktorych powodem moglibyśmy

ſię nawrocić. Ale że przeciw temu może być wiele wycieczek, przeto te wſzyſtkie ſpoſoby ſą tak ſłabe, iak widziemy że nic z tego. Jeſt bicz Boży ktoryby nas zawſze ſtraſzył, y ten nas poſpolicie wydobywa z więzow grzechu; że ſprzykrzywſzy my ſobie w iego prześladowaniu przez głod, powietrze, y woyny, przez choroby, niepowodzenia, y przypadki, porzucamy to nieſzczęśliwe tych kar zrzodło, to ieſt grzechy, a iakoby w ogniu oczyſzczeni ſtaiemy ſię nową ofiarą Bogu. Y wprawdzie iak Bog ma inaczey nas znaydować? mianowicie ktorzyśmy ſię wcale od niego oddalili, a nie chciał by zguby niczyiey; woła na nas abyśmy ſię powrocili do niego przez wyraźne przykazania iako Bog, wielu go nie ſłuchamy; zachęca nas abyśmy mu ſłużyli przez rozdanie dobrodzieyſtw y łaſk ſwoich iako Pan, wielu mu ieſteśmy niewdzięczni; daie dowod oſobliwſzey

miłości ku nam y do otwartego ſerca ſwego wzywa iako Ociec, ledwie go kto wzaiemnie kocha; obroć ich inaczey dobro Boże, mowi Prorok: *pone illos ut rotam*, zawſtydź ich pro- Pſal: 82
żność uroioney chwały: *Imple facies eorum ignominia*, złam im to grzechowe beſpieczeńſtwo: *in ira tua turbabis eos*, y coż poydzie zatym? *& quærent nomen tuum Domine*, y ſzukać będą Imienia twego Panie.

Surowa rada Proroka, z tymwſzyſtkim Bog lubo nie tak częſto iak tego potrzeba, alež przecie używa czaſem tego ſpoſobu z tak ſzczęśliwym ſkutkiem, że iedni grzeſznicy iak był Dawid, dopiero ſię w tenczas nawracali, kiedy im Bog przez Anioła rozgę, miecz, y trupią głowę przyſyłał, drudzy iak był Syn marnotrawny, dopiero w ten czas poſtanowili powſtać y wrocić ſię do Oyca, kiedy ich Bog po ſtraconey ſubſtancyi wprawił w oſta-

tni niedoſtatek, inni małowierni iacy byli czaſem uczniowie, dopiero ſię na ten czas wzmacniali, kiedy ich Bog zoſtawiał w iakim niebeſpieczeńſtwie: *Domine ſalva nos perimus*, y takich million przykładow. Czyież to dobro z tych krzyżow? waſze grzeſznicy czy Boſkie? nie wyż ſię nawracacie, nie wyż zaczynacie zbawienniey myślić, nie wyż doſtępuiecie nieba ktorzyście iuż byli ieńcami piekła? Ah! co tu znowu mowię za dobrodzieyſtwo Boſkie, chybaby tedy kto był iawnie nieprzyiacielem ſwego nawrocenia, ktoryby na ten ſpoſob narzekał: na czas utrapienie ktore ieſt ani porownane z ſtanem grzeſznika, a potym taka radość ktorey aż Aniołowie dopełniać muſzą, na czas niby ſurowość Sprawiedliwości Boſkiey, a potym obfitość iego Miłoſierdzia, na czas ſkutek rownaiący ſię z śmiercią doczeſną, a potym ſkutek życia wiecznego. Mnie ſię zdaie, gdyby

Math:8

y przez

y przez trudnieysze drogi dostawać się do nieba, dosyć dobrodzieystwa.

A postaremu nie tym Bog ieszcze ie dopełnia, procz łaski poznania siebie iako człowiekowi, procz łaski nawrocenia siebie iako grzesznikowi, ieszcze mu przydaie łaskę zasługi iako Chrześcianinowi cierpiącemu. Pełne iest tego wyrażenia pismo, co mowię pismo? sami Poganie sądzili za rzecz potrzebną do zasługi takie wyprobowanie, a nie tylko Poganie, ale nawet y szatan uznał tę potrzebę. Lekce on sobie ważył cnotę Joba poki nie była w przeciwnościach, mowił: *nunquid Job frustra timet Deum?* opływa we wszystko y boi się Boga, ma racyą; ale dozwol mi Panie niech ia go sprobuię, y dozwolił Bog: morzy mu tedy syny y corki, obala mu dom, pali mu żywność, y iuż Job ani Oycem ani Panem, to mało; obsypuie go wrzodami, składa go w gnoiu, nasadza na niego wła- Job: 1.

ſną żonę aby ſię natrząſała, y iuż Job ani człowiekiem ani mężem, to mało; otrzymuie od Boga moc paſtwienia ſię nad nim iak tylko żywnie chce, ſobie ciało, Bogu Duſzę, a iemu tylko uſta do niecierpliwości zoſtawuiąc, y iuż Job ani trupem. Nie czeka końca S. Hieronim, ale ſię iuż dziwić każe: *videte magnitudinem tentationis, videte magnitudinem virtutis*! a w czymże ią takim widzieć? ieżeli nie w iedney zaſłudze? że ten Bog ktory przed tym nigdy z nim nie rozmawiał, po owym doświadczeniu naydłużey, y zaſłużył ſobie na to imię Męża cierpliwości. Lecz czyliż tylko on to ieden? ah! y owſzem, uważaiąc to Oycowie Swięci, z tey przyczyny zachodziło wielu aż do powinſzowania ſobie tych krzyżow, nie tylko przez to że ich ſprawcą był Bog, ale oſobliwie przez to że one im były materyą zaſługi. Dobrze to ieſt moy Panie mawiał Apoſtoł: że

S Hier:

się szczyciemy przywileiem synow Boskich, co iest szczerą darowizną łaski, *sed & gloriamur in tribulationibus*, co iest naszą zasługą. Rom: 5

Nie przytaczam innych dowodow, bo nic oczywistszego nad to; ta prawda funduie się na nieodmienney sprawiedliwości Boskiey, ktora nic złego nie puszcza bez kary, y nic dobrego nie miia bez nadgrody. A ieżeli on to powiedział: że nikt nie będzie uwieńczony ktoryby się walecznie nie spotkał, ktoż do tego pierszy ieżeli nie Chrześcianin cierpliwy? On ci to naśladuie Chrystusa, on y bez winy gotow ponosić prześladowania, on nawet o to czasem prosi aby go Bog doświadczał, y iakże? masz to ginąć bez żadnego względu, o! wierny Bog, musi nam dotrzymać swego słowa.

Odzywaymyż się odtąd do Boga w pośrod naszego prześladowania z tym, z czym niegdyś Swięty człowiek To-

biaſz: bądź błogosławiony Boże Izraela przeto żeś mię utrapił, boś mię tym ſamym zbawił, utrapienie to moie zbawienie. to moie, gdyby nie to, podobnobym był pełen nieprawości, to mię zachowało; podobnobym nie wiedział o chocie moiey, to mię wyprobowało, podobnobym nie miał prawdziwey radości, to mię wprawia w nadzieię. Ah! mylę ſię tedy moy Boże mylę, kiedy poglądam na dolegliwości moie iak na co złego, wſzak to nie może bydź większe dobrodzieyſtwo iak ktore mię odciąga od złego, iak ktore mię utwierdza w dobrym, iak ktore mię ma cieſzyć na wieki, taka ieſt każda dolegliwość zesłana od Ciebie, czemuż ſię nie poſtrzegam? Ah! moy Panie, widzę we mnie prożne zamysły twoie, ieżeli dla mnie dobrze gdy mi ſię powodzi, to dla Ciebie źle gdy o tobie zapominam; ieżeli dla mnie źle gdy mi ſię nie powodzi, to dla Ciebie gorzey gdy przeciw-

ko tobie ſzemrzę; głaſzczeſz mię ia ſrożeię, chłoſzczeſz mię ia upadam, wſzelako nie maſz tego ſkutku ktoryś mi w krzyżach twoich założył. Z tym wſzyſtkim iakożkolwiek bądź, lepiey ieſt moy Panie, tu nas ſiecz, tu nas karz, byleś na wieki przepuścił, bo na tamtym świecie do cierpienia wiele a bez żadney zaſługi, otoż tu wolemy, gdzie nie maſz żadnych mąk zgodnych ktoreby ſię mogły porownać z ową twoią chwałą, ktora w nas kiedyżkolwiek będzie obiawiona, day Boże nie chybić tego. Amen.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ IV. PO WIELKIEYNOCY.
O obowiązku mowienia prawdy.

Cum autem venerit ille Spiritus veritatis, docebit vos omnem veritatem. *Joan: 6.*

Lecz gdy przyidzie on Duch prawdy. nauczy waz wszelkiey prawdy.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

MIędzy tylu Imionami ktore pismo Boże przyznaie Duchowi Swiętemu, nie bez taiemnicy Ducha prawdy dziś nam obiecuie Chrystus; y kiedy ia uważam coby to była tego zaprzyczyna, zdaie mi się: iż ten nam będąc naypotrzebnieyszy, na nim

nam poſtaremu iak naywięcey zbywa, albo ieżeli nie zbywa, to powiem prawdę, nie umiemy go zażyć. Y dla tego dwie dziś rzeczy wyrażono w Ewangelii: że ma być Duch prawdy, to iedno: *cum autem venerit ille Spiritus veritatis*; że ma nauczyć nas prawdy, to drugie: *docebit vos omnem veritatem*, to ieſt w pierwſzym powinność, w drugim ſpoſob.

Jakoż uważaiąc tego ſłuſzne przyczyny, co może bydź potrzebnieyſzego? mianowicie kiedy cały świat napełniony ieſt kłamſtwami, kiedy ludzie zatopili ſię w podchlebſtwach, kiedy namiętności wſzyſtko nam obłudzie wyſtawuią; z kąd wielu nie czyni zadoſyć ſwoim powinnościom, wielu trwa w błędach, wielu zwiedzionych y zwodzących, tak dalece; iż ſię zdaie być ſpełniona na nas ta rożność duchow, ktore wyłicza piſmo po rożnych 1 Tim: 4
mieyſcach: *Spiritus erroris, Spiritus* Iſaa: 19

Ibid. 23 *vertiginis, Spiritus ſoporis*, iakoby mowiono: ſpuſzczę na was ducha błędu, ducha zawrotu, ducha oſpalſtwa, w tych mowię y innych okolicznościach, co nam być może potrzebnieyſzego iak ten Duch prawdy: *Spiritus veritatis?* Prawda otwiera oczy y daie ſię wſkroś poznać człowiekowi, prawda wiąże rozum y odrywa od złego wolą, prawda żadney nie zoſtawuie wątpliwości, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca; y znowu: prawdą ieſt ſam Bog, prawda o nim świadectwo daie, prawdą y my tylko świadczemy, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca; nareſzcie prawda ieſt przeciwna wſzelkim namiętnościom, prawda ieſt zdzieraiąca maſkę hipokryzyi, prawda ieſt zawſtydzaiąca wewnętrznie, y że taka ieſt nie ma u nas mieyſca. Co widząc Chryſtus, nie bez przyczyny opuściwſzy tyłe innych przymiotow Ducha, Ducha prawdy nam obiecuie, powia-

daiąc: *że na tym fundamencie y on nam świadectwo dawać będzie: ille* Joan. 1.
testimonium perhibebit, y my iemu podobne: *& vos testimonium perhibebitis.*

Otoż Panowie moi to ieſt iedno co nam obiecuie Chryſtus, a to ieſt ſamo czego my nie przyimuiemy. Przyſzliśmy aż do tego pobłażania między ſobą, że ſobie nie mowiemy prawdy; przyſzliśmy aż do tey ſurowości między ſobą, że urażamy prawdą; a co to ieſt to? ieżeli nie przez to niemowienie nie znać ſwoiey powinności, ieżeli nie przez to urażanie nie umieć ſwoiey powinności. Jeſt by tyle potrzeb gdzie trzeba dać ſzczere świadectwo prawdzie, z tym wſzyſtkim czyliż nie widziemy? iako iedni nic nie mowią w nayoczywiſtſzych potrzebach, iako drudzy aż nadto mowią w nayoczywiſtſzych kłamſtwach, a tak mowiąc albo nie mowiąc, czyniąc ten dar Ducha Swiętego i ayrzadſzy, czynią ten

dar Ducha Swiętego nayprzykrzeyſzy. Przeſtrzeżmy ſię w tym Kazaniu: wytłumaczę ia wam w pierwſzym punkcie tę powinność mowienia prawdy, w drugim ſpoſob mowienia prawdy, abyśmy ſobie odpowiedzieli na te dwa pytania: czy mowić prawdę? y iak mowić prawdę? Boże niech odſtąpią odemnie wſzyſtkie dziś duchy, a niech ſtanie przy mnie ieden Duch prawdy; owſzem więceybym ſobie życzył, aby on zaſtąpił mieyſce moie, y mowił do ſerca wſzyſtkich; dopieroby była wielka cześć y chwała Panu Bogu, y naſz pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

WIEMY o tym dobrze Panowie moi, że między naypierwſzemi doſkonałościamiBoſkiemi znayduie ſię ſzczerość ſłowa iego, z ktorey tego chce: żeby ani on kogo, ani inni drugich omylić nie mogli. Y dla

tego między uſtnemi nazwiſkami ſwemi, raz ſię nazywa prawdą *ego ſum veritas*, drugi raz mowiącym prawdę *ſed ego veritatem dico vobis*, trzeci raz rozkazuiącym mowić prawdę *loquimini veritatem*, ktoren to przymiot Boſki tak ieſt właściwy Bogu, że gdyby choć na włos ieden znaleść ſię mogło iakie kłamſtwo, iużby tym ſamym nie był Bogiem, y to ieſt rzecz pewna względem niego. Teraz kiedy to obrocim do nas, czyliż nie taż ſama rośnie powinność? czy to z ſtrony mowiącego, tu nie powinno być obłudy; czy to z ſtrony intereſſu, tu powinien być ſzczęry wykład; czy to z ſtrony tego ktoremu ſię mowi, y ten wyciąga prawdziwego obiawienia. Zamąćmyż to wſzyſtko, oto iuż nie czyni ſię według miłości bliźniego, zaoſtrzmyż to wſzyſtko, oto iuż czyni ſię przeciw miłości bliźniego, a tak choćbyśmy opuścili wſzyſtkie inne racye, nie ieſtże z ſa-

Joan: 14

Joan: 16

Eph: 4

mego przykazania iakiżkolwiek obowiązek mowienia prawdy, przynaymniey do kogo to należy?

Ah! Panowie moi, na toć to Bog na to postawił urzędy świeckie y duchowne, rady publiczne y prywatne, związki przyiacioł y powinowatych, abyśmy sobie w tylu przypadkach pobłądzenia otwierali oczy. Y dla tego Bog zaraz w starym zakonie wyznaczył pewny rodzay ofiary, odkupuiąc grzech szczegulnie z niemowienia pra-
Lev. 5 wdy, kiedy te słowa położył: *nisi indicaverit, portabit iniquitatem suam.* Y słusznie: bo co by to była za zwierzchność gdyby na poddanych nie było tego względu? coby to była za rada gdyby dla radzących się nie było tey szczerości? coby to była za przyiaźń, rodzeństwo, lub iakiżkolwiek związek ludzki, gdyby ieden drugiego zwodził? A ieżeli tego y innego porządku między sobą za autora przypuszczamy

Boga, muſiemy go takiego przypuścić iakim on ieſt ſam względem nas, iako mowi S Paweł: *qui omnes homines vult ſalvos fieri, & ad agnitionem veritatis venire*, ktory chce wſzyſtkich ludzi zbawić, y do poznania prawdy przyprowadzić. Y z tey ci to przyczyny brało ſobie wielu świętych za powinność, we wſzelkich okkazyach naproſtować bliźniego, przywodząc ſobie nie tylko prawo miłości, ale ten ſobie ſzkrupuł czyniąc: Bog nie nawidzi podchlebſtwa, piſmo potępia takie milczenie, rozum pochwala taki wzgląd, święci to radzi przyimowali, pożytek za tym poſzedł nieſkończony, iuż doſyć do uznania tey powinności że trzeba mowić prawdę. Aż tak ſię daleko rozciąga to prawo, do iednych z obowiązku ſprawiedliwości, do drugich z obowiązku miłości bliźniego, nie ieſteś iego Panem ale ieſteś iego przełożonym, nie ieſteś iego przełożonym ale ieſteś iego bratem, nie ieſteś iego bratem Tim: 2

ale ieſteś iego przyiacielem, y coż ztąd? możeſz za to nie wziąść kary ieżeli do ciebie nie należy, ale możeſz ztąd wiele zyſkać choć do ciebie nie należy, iako mowi piſmo: *ſi te audierit, lucratus eris fratrem tuum*: ieżeli cię uſłucha, pozyſkaſz brata twego.

Mattr. 18

Wſzakże mowiąc co do tey potrzeby, ieſt tyle ludzi na świecie nie na wſzyſtko maiących oświecenie rozumu, a przeto idących za ſwemi namiętnościami, czyliż przez miłość ieden ku drugiemu nie powinien go przywodzić do poznania prawdy? Ah! na toć to żalił ſię Jeremiaſz, że widząc wielu nie mogących ſobie dać rady, to przez lata, to przez omamienia, to przez niedoſtatek nauki, nie było ktoby ich wſparł ſzczerze, a widząc to mowi pod podobieńſtwem: *parvuli petierunt panem, & non erat qui eis frangeret*: dzieci proſiły o chleb y nie było ktoby im go ułamał. Procz takich lu-

Thren. 4.

dzi, ieſt tyle potrzeb zawiłych zawiedzi, ieſt tyle potrzeb zawiłych zawieraiących w ſobie pomyślne albo niepomyślne wyniknienia, czyliż przez ſprawiedliwość intereſſu nie powinno ſię ſzukać prawdy? ah! na toć to narzekał Dawid, że uciekaiąc ſię ſwoich czaſow do ſzczerey rady, wſzedł między ludzi podchlebnych, zdradzieckich, y kłamców, tak dalece; że muſiał do Boga zawołać: *ſalvum me fac Domine, quoniam diminutæ ſunt veritatis a filiis hominum*, ratuy mię Panie, albowiem umnieyſzone ſą prawdy od ſynow ludzkich. Procz takich potrzeb, ieſt tyle ſtraſznych ſwywol z ktorych to wynika, że ſię pſuie ieden od drugiego, że ſię łamią prawa Boſkie y ludzkie, że ſię nachylaią rzeczy do ruiny, a co nayważnieyſza że ſię ściąga kara Pana Boga na to wſzyſtko, czyliż przez ochronę ſiebie ſamych nie powinno ſię temu prawdą zabiegać? ah toć to bolało Kroleſtwo Judzkie ale poniewczaſie; Pſal. 11

kiedy wszedł Izaiasz w dochodzenie przyczyn, tak nieszczęśliwych razow, nic więcey nie znalazł tylko te przy-
Isai: 59 czynę: *quia corruit in platea veritas, & facta est in oblivionem*, albowiem upadła na drodze prawda, y poszła w zapomnienie.

Na ktore to skutki nieszczęśliwego pobłażania y dyskrecyi, radbym obrocić oczy Panow, Urzędow, Magistratow, czyliż sami nie widzą tey dla siebie powinności miénia prawdy? iako takiey cnoty: przez ktorą się sam Bog rożni od fałszywych Bogow, przez ktorą się ludzie staią pożyteczni, przez ktorą się skutecznie każdemu złemu zabiega, zgoła ktorą cnotą wszystko stworzenie żyie. Bo azażby do poty świat mogł wytrwać, gdyby nie na szczerym gruncie prawdy był zasadzony? azażby ludzie mogli co stałego ułożyć, gdyby iakążkolwiek część falszu mogli tam przymięszać? a zażby

mogła być iakażkolwiek pamiątka domow Familii, y dzieł, gdyby się na samym matactwie fundowała? Wszystko to Panowie moi, iużby dawno upadło, czymże stoi? oto iako Bog procz Wszechmocności swoiey cały świat trzyma prawdą, tak y te rzeczy tylko prawdą stoią. Wszakże obiecuiąc Bog przez Dawida pokazać wszystkich robot swoich własność: *virtutem operum suorum annunțiabit populo:* kiedy się go Psal: 110 daley niby pyta Dawid iakaby to była? wnet usłyszy: *opera manuum ejus veritas:* że dzieła Rąk iego sama prawda. Nie znaydziemy by naynikczemnieyszego stworzenia, ktoreby za powodem wrodzonym przestawało na iakiey fałszywey sprawie, y owszem każde dąży do tego, celu ktory im zamierzyła szczerość rzeczy, a nie rade przestawać na tym, co nie iest tym czym być powinno; a człowiek ktory iest tak rozumny miałby sobie inaczey postępo-

wać? nie ſzukaż on całe życie ſwoie prawdy? nie dochodziż on iuż za pomocą natury, iuż za pomocą ſztuki, owego gruntu na ktorym oſiada iſtność rzeczy? O moy Boże! gdyby nam ſię mogły wſzyſtkie elementa przyznać czego z niemi dla doyścia prawdy nie czyniemy, dopierobyśmy poznali, iak każdy człowiek z naturalney nawet ſkłonności powinien tey prawdy ſzukać: *opera manuum ejus veritas.*

Z kąd ia tak daley ſobie rozważam: kiedy tak chciwi ieſteśmy iſtoty rzeczy, że ſię na żadnym tylko iey kolorze nie uſpokaiamy, czemuż w ſprawach naſzych gdzie idzie o naproſtowanie bliźniego bawiemy ſię kłamſtwem? Co to Bog chciał przez to wyrazić? *Fili hominis ſpeculatorem dedi te domui Iſrael, & audies de ore meo verbum, & annuntiabis eis ex me*: oto poſtanowiłem cię ſtrożem Domu Izraelſkiego, y uſłyſzyſz z uſt moich słowo,

Eze: 3

y zwiaſtuieſz im ode mnie; ieżeli nie to: że noſiemy na ſobie iedni oſobę niebieſkiego Nauczyciela, względem ktorey wſzyſcy bliźni naſi ſą to uczniami, gdzież ieſt ſzczera nauka? noſiemy na ſobie drudzy oſobę kochaiącego Oyca, względem ktorey ciż ſami bliźni ſą to przyſpoſobionemi w Chryſtuſie dziećmi, gdzież ieſt winna karność? noſiemy na ſobie trzeci oſobę czułego Paſterza, względem ktorey ciż ſami bliźni ſą to polecone od Chryſtuſa owieczki, gdzież ieſt potrzebna im paſtwa? noſiemy na ſobie czwarci oſobę Urzędnika y Przełożonego, względem ktorey ciż ſami bliźni ſą to od wyrokow naſzych dependuiący, gdzież ieſt nie przez ſzpary patrzanie? *ſpeculatorem dedi te:* krotko mowiąc: ieżeli tych imion na ſobie nie noſiemy, to noſiemy imię bliźniego, gdzież ieſt zadoſyć uczynienie temu naypierwſzemu przykazaniu Boſkiemu? *Et man-* Eccl. 17

dawit unicuique de proximo suo: naprawuiąc się wzaiemnie, mowiąc sobie prawdę wzaiemnie.

Podobno nie masz u nas tey szczerości: Mowienie prawdy iest aktem sprawiedliwości należytey każdemu, a myśmy ią obrocili w grubiaństwo; mowienie prawdy iest aktem miłosiernego uczynku, a myśmy ią osądzili materyą umartwienia; mowienie prawdy iest niekiedy obowiązkiem sumienia zwłaszcza dla zwierzchności, a myśmy ią przerobili na politykę; mowienie prawdy iest czasem zasługą przed Bogiem (byle w dobry sposob) a myśmy ią za kryminał wzieli; mowienie prawdy iest częstokroć ubespieczeniem swego y cudzego zbawienia, a my nie chcemy tey gorliwości; y coż Bog na to rzecze? zaczął od tych słow: *spe-*
Ezech: *culatorem dedi te*, skończy na tym: *san-*
3. *guinem de manu tua requiram*. Za tyle grzechow dzieci odpowiedzą Rodzice,

za tyle bezprawia sług odpowiedzą Panowie, za tyle nieprzyzwoitości uczniow odpowiedzą Nauczyciele, y tak w koło do kogo tylko należało mowić prawdę. Wszakże nie z pociechą prorokował te nieszczęśliwe czasy S. Paweł, kiedy ludzie mieli się odwrocić od prawdy *a veritate quidem auditum* 2 Tom: 4.
avertent: nie z utraty iakiey małey żałował Izaiasz iż wiele rzeczy zamilczał *væ mihi quia tacui*: nie z cnoty do- Isai: 6.
magali się owi swywolnicy u Proroka *loquimini nobis placentia*: sam Chrystus Isai: 30.
z potrzeby to uczynił: kiedy musiał zakończyć swoie przypowieści, a wziąć się do prawdy iawney, nie żeby one były złe, bo od Boga nie mogło nic złego wyniść, ile się stosowały raz do ludzi mądrych, z ktoremi subtelniey trzeba było mowić, drugi raz do ludzi delikatnych, ktorych z daleka trzeba było nakłaniać, trzeci raz do ludzi prostych, ktorzy się naywięcey przez te podo-

bieństwa uczyli, postaremu po tych przypowieściach choć prawdy, zdawała się Chrystusowi lepsza sama iawna
Joan:16 prawda: *jam non in proverbiis loquar vobis, sed palam.* Y coż z tego za pożytek? iak tylko tak iawnie zaczął mo-
Ibidem v. 30. wić; *in hoc credimus quia a Deo existi:* w tym wierzymy żeś od Boga wyszedł, iak gdyby oczywistość obiawioney prawdy była dowodem Bostwa, y dla tego był Bogiem że prawdę mowił. Patrzcież co to za obowiązek mowienia prawdy, y zaraz odpowiedzcie Dawidowi, ktorzy się miasto niey bawicie samemi kłamstwami, pochlebstwem,
Psal: 4. nieszczyrością, pokiśz tego będzie? *ut quid diligitis vanitatem, & quæritis mendacium?* czyż nie czas iuż chwycić się iey we wszystkich sprawach swoich?

Y rozumiem że nikt o tym nie wątpi, ale tu grunt iak to ią mowić? a podobno więcey takich ktorzy iey mowić nie umieią, niżeli ktorzy iey nie maią.

Naucz mię famego moy Panie w tey drugiey części, abym mogł drugich uczyć.

CZĘSC DRUGA.

Zeby komu powiedzieć prawdę według własney powinności, y żeby ten wdzięcznie przyiął prawdę według swoiey potreby, a zatym żeby się co nie uczyniło przeciw miłości bliźniego, trzeba do tego tak wiele, iak nie maiąc by iedney z tych kondycyi lepiey nic nie mowić. Mowiący prawdę iest lekarz, słuchaiący prawdy iest chory, prawda iest lekarstwem; lekarz powinien być rozumny, chory powinien być cierpliwy, lekarstwo powinno być skuteczne. A zatym wszystkim ktory prawdę mowi tysiącznym podległy błędom, ktory prawdy słucha tysiącznyn uprzedzeniom, sama prawda wielu niebespieczeństwom; w tym ktory mowi ma być rostropność, a każdy ią ma? w tym ktory słucha ma być

wyrozumienie, a każdemuż dozwoli passya? w samey prawdzie ma być niezliczona moc reguł, a z kąd ie wziąć? y dla tego nieumieiący według tych sposobow, może zgrzeszyć przeciwko miłości bliźniego, nie tylko nie mowiąc nikomu prawdy podchlebnie, ale mowiąc ią komużkolwiek zelżywie.

Oprocz tego, w porządku samey prawdy kto będzie miał te wszystkie przymioty? naprzykład: świadectwo dobrego życia do uczynienia sobie powagi, moc racyi do ziednania wiary, cnotę cierpliwości do wytrzymania uporu, wspaniałość umysłu do niepatrzenia swoich wygod, affekt kompassyi do ubolewania nad omyłką, pamięć ostrożności żeby nie urazić, miarkowanie czasu żeby się nie naprzykrzyć, statek serca żeby to do skutku przywieść; a wszakże to wszystko tak potrzebne, że nie maiąc tych wszystkich reguł zawsze iest niebespieczno o mowić. A

to dla tego: żeby tey rany nie rozwlec, gdy się ią byle zbyć leczy, albo nie zaiątrzyć gdy się koło niey nieprzyzwoicie chodzi, albo nie wprawić w nieuleczoną gdy się ią zaniedbywa, albo nie uczynić nieznośną gdy się zbyt prędko lub pomału o nię stara, y zamiast przysługi żeby się nie przyszło na tę naganę Jeremiasza: *curabant contritionem filiæ populi mei cum ignominia:* leczyli z obelgą skazę ludu moiego. Jer: 6.
W takowym razie trzeba inaczey y nie raz pomyślić, obowiązek mowienia prawdy potrzebuie skwapliwości, ale nie gwałtu, łagodności ale nie podchlebstwa, gorliwości ale nie zemsty, przewłoki ale nie lenistwa, rozmysłu ale nie wielomowstwa, podufałości ale nie płochey; to iest tak się sprawić: aby nad młodszemi użyć powagi, nad starszemi prozby, nad rownemi przyiaźni, nad słabemi ulitowania, nad zaciętemi dzielności, nad nieukami prostoty, nad

uczonęmi rozumu, nad świętęmi własney ich uwagi. Y w tym ieszcze samym stosuiąc się do ich stanu, charakteru, y talentow; więcey powiem: ulegaiąc ich czasem delikatności, pomyśleniu, nawet własney czasem ich fantazyi; nie mięszaiąc przed niemi rzeczy dobrey z lepszą, to co iest powinnością, z tym co iest doskonałością, y stać się czasem kontentym tylko z dobrego, ieżeliby lepsze miało być niepraktykowane albo niebespieczne. To iest mowić prawdę, y tak iest mowić prawdę: a kto iey bez tych kondycyi używa, naraża się bliźniemu. Y dla tego S. Paweł kiedy kazał w tę powinność wpadać, słuchaycie co mowi: zaklina on naypierwey na Imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa aby opowiadać pra-
2Tim:4 wdę: *prædica verbum:* ale iak? *insta opportune, importune, argue, obsecra, increpa, in omni patientia & doctrina:* to iest: nalegay pogodnie, niepogodnie,

ſtrofuy, proś, grom, we wſzelkiey cierpliwości y nauce, a kto to razem potrafi albo przynaymniey poiedynczo?

O! Panowie moi, czyliż ſię nie inaczey między nami dzieie? będzie czaſem między dwoma zawziętość, nic ſobie długo nie mowią, przyidzie że ieden do drugiego co upatrzy, dopiero wyrzuci mu na oczy ku poprawie iego, to ieſt mowić prawdę *importune*, ale że to ſamo ſtanie ſię z chęci dogodzenia ſwemu gniewowi, iuż to ieſt przeciwko temu *opportune*; będzie czaſem gorliwość powinna należąca do czyiey władzy, przyidzie że ieden przeciwko drugiemu powſtanie ganiąc iego obyczaie, to ieſt mowić prawdę *argue*, ale że to ſamo ſtanie ſię ſpoſobem oſtrym, nieobyczaynym, niewczeſnym, iuż to ieſt przeciwko temu *obſecra* proś: będzie czaſem ſtrofowanie należyte, w ſłowach owych y świętych y świętym ludziom zwyczaynych, przyidzie że

ieden drugiego zawſtydzi aby ſię on poznał na ſobie, to ieſt mowić prawdę *increpa*, ale że to ſamo ſtanie ſię z naprzykrzeniem, bez końca, bez miary, iuż to ieſt przeciwko temu *in omni patientia*: we wſzelkiey cierpliwości: będzie czaſem nie podobna iak we wſzyſtkich oſtrożnościach powiedziana prawda, y pogodnie y niepogodnie, y ſtrofuiąc y proſząc, y gromiąc y we wſzelkiey cierpliwości *prædica*, ale że to ſamo ſtanie ſię bez podania ſpoſobu, rady, y iakieykolwiek nauki, iuż to ieſt przeciwko temu *in omni doctrina* we wſzelkiey nauce.

Y dziwować że ſię tu tedy, że tak ieſt u nas koląca w oczy prawda, kiedy nam ią ſama złość, ſame fuki, ſam nie wczas opowiada? Nie były to czaſy krytyczne iak teraz, kiedy żyli Apoſtołowie, a przecie wpadali oni raz z gor-
Luc. 9 liwością, iak owi ſynowie Zebedeuſza, kiedy na Samarytanow chcieli z nieba

ſprowadzić ogień, lecz zaraz potym z wielkiey uwagi Chryſtuſowey muſieli zwolnieć; poczynali ſobie drugi raz z nieiakim pobłażaniem, iak ow S. Piotr kiedy Ananiaſzowi y Safirze o iawne świętokradztwo nieco wytrzymywał pierwey wypytuiąc ſię, lecz zaraz potym natarł aż do pogrążenia ich w głębokości ziemi; trzeci raz powſtaiąc w słowach doſadnieyſzych y groźliwych, iak ow S. Jan kiedy w materyi miłości bliźniego długo Apoſtołował, aby ią był w Ucznie ſwoie wmowił, lecz zaraz potym muſiał ich proſić: *filioli mei:* 1 Joan. 2. raz ich nazywaiąc bracią, drugi raz ſynaczkami, y mieli z tąd nie wymowny pożytek, tak dalece, iż było bez liczby nawracaiących ſię. Dziś mam że ſię ſpytać: czy tylu Apoſtołow prawdy iak przedtym, czy ieſzcze więcey? ieżeli tylu, gdzież ieſt by ieden prawdziwie nawrocony? ieżeli więcey, gdzież

ieſt więcey nawroconych? ah! ieżeli nie tylko więcey rozdraznionych, zelżonych, y w więkſzą zaciętość wprawionych, a przez co? przez tę nieumieiętność przełożenia prawdy; przymięſzywaiąc do tego ſwoy fałſz, ſwoy intereſs, ſwoią paſſyą, ſwoią zemſtę. Gdy przecie żyiąc w tym prawie łaſki, powinnibyśmy ſię upominać w miłości, gdy przecie naśladuiąc Chryſtuſa, nie powinnibyśmy w zapalczywość wpadać, ktory w całym opowiadania ſwego biegu, więcey ſię nie pobudził do ſurowſzego ſpoſobu iak dwa razy, gdy przecie żyiąc w tych związkach y podobney ſłabości, powinnibyśmy tak ulżywać ciężaru, abyśmy y ſami cokolwiek znoſili, miarkuiąc czas, ſpoſobność, humor, y tyſiąc innych okoliczności. A kto tego dokazał?

Może nikt, przeto kto też w tym punkcie nie zgrzeſzył przeciwko mi-

łości bliźniego? Woła pismo Swięte: *Recupera proximum secundum virtutem tuam*: mowić prawdę to pewna że cnota, trzeba tedy według niey tak się miarkować, abyśmy pierwsze mieysce dali daleko większemu przykazaniu, z ktoregc każdy ma prawo swoiey całości, a przez złe iego zażywanie nie czynili krzywdy, od ktorey każdy powinien być wolny. Y ten to iest sposob mowienia prawdy, o! cobyśmy za pożytki Bogu, Oyczyznie, y sobie przynosili, gdybyśmy tym sposobem szczerość miarkowali; godząc powołanie z łaską do tego, potrzebę z sposobnością, naleganie z podobieństwem do skutku, a nadewszystko miłość Boga y bliźniego. Eccl. 29

Porachuymyż się teraz z sumieniem: czyniliżeśmy tak? to iest: znaliżeśmy tę powinność do siebie *& vos testimonium perhibebitis*? Ah! moy Boże, iak Joan. 15

wiele świadczyliśmy podchlebnie, mowiąc wiele w oboiętności, nie naciera- iąc ſzczerze na wyſtępek, boiąc ſię prawdziwey gorliwości, a może tą prawdą (ktora iak naydelikatniey powinna być piaſtowana) rażąc. Spuść
Ibidem 26 że od tąd na nas Ducha prawdy: *Spiritum veritatis:* a mianowicie na tych, ktorycheś poſtanowił na tym ſtopniu, aby lud ſwoy naprawowali; ośmiel ich na nieobłudne ſzczerości ſerca, niech nikomu nie przyznaią tego czego nie ma, chyba tą intencyą aby miał; niech nikomu nie zamilczaią złego ktore ma, chyba ieżeliby ſię z tąd ſtać miał gorſzym; bo w ten czas odwlečzemy tę gorliwość, a padniemy przed tobą Ukrzyżowanym Panem y będziemy mowili: Boże ktory więcey władaſz ſercem ludzkim niż wſzyſtkie naſze namowy, przyimiy te weſtchnienia naſze, te łzy, te ubolewania ku ich

popra-

poprawie; aby nie ginął tak drogi okup. Krwi Twoiey, aby ſię obaczyli wſzyſcy w ſwoich nieprawościach, aby ſię żaden nie zaſadzał na podchlebnych okrzykach, ale ſzukał prawdy we wſzelkiey powolności ktorąś kazał, ażby trafił do owey wieczney, ktorąś obiecał przez Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa. Amen.



KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ V. PO WIELKIEYNOCY.
O Modlitwie.

Si quid petieritis Patrem in Nomine meo, dabit vobis, uſque modo non petiſtis. *Joan: 16.*

Jeżeli o co proſić będziecie Oyca w Imie moie da wam, dotychczas ę niceście mnie nieproſili.

NAYJAŚNIEYSZY PANIE,

KIEDY ia uważam tyle wyrokow Chryſtuſowych względem modlitwy, zdaie mi ſię że nie maſz nic ſkutecznieyſzego nad nią: lecz z drugiey ſtrony kiedy uważam doświadczenia naſze, zdaie mi ſię że nie maſz nic zawodnieyſzego. Proſzę iak to

pogodzić? gdy obydwie prawdy tak nam są oczywiste, iak prawdziwe są słowa Boskie, y nasz częstokroć zawod. To żebym rozwiązał, trzeba koniecznie o tym wiedzieć: że kiedy się mowi, iż modlitwa ma ten przywiley nieomylnego skutku, powinna się znaydować we wszystkich sobie należytych kondycyach, czy to tych, ktore ią powinny poprzedzać, czy to tych, ktore z nią są razem, czy to tych, ktore po niey pospolicie następuią, dopiero nigdy to nie chybi, co mowi Chrystus: *si quid petieritis Patrem in nomine meo, dabit vobis.*

To za grunt założywszy, terazże uważmy: kiedy te modlitwy nam nie skutkuią, nie łatwoż się domyślić, iż muszą być z strony naszey niedoskonałe? Podobnie się pierwszych wiekow skarżyli Chrześcianie, a Apostoł o tym usłyszawszy nie inaczey im odpowiedział, tylko ochroniwszy Pana Boga, ktory nie

mogł w tym bydź winien, na nich całą
Jac. 4 winę złożył: *Petitis & non accipitis, eo quod male petatis.* Toż samo y ia dziś odpowiem wszystkim zawiedzionym w swoiey modlitwie: prosicie a nie odbieracie, coż tego za przyczyna? *eo quod male petatis*, dla tego że źle prosicie. A że to złe proszenie może bydź z wielu przyczyn, (o czym wszystkim w szczegulności mowić byłaby rzecz długa) przyprowadzam ie do dwoch naypowszechnieyszych źrzodeł: to iest względem rzeczy o ktorą się prosi, y względem kształtu ktorym się prosi. Nie prosiemy Boga o to, coby on chciał abyśmy prosili, pierwsza niedoskonałość nasza co do materyi modlitwy; nie prosiemy tym sposobem iakimby on chciał, druga niedoskonałość nasza co do kształtu modlitwy. A zatym przestańmy się dziwować że się nam według tych słow nie dzieie: *Si quid petieritis Patrem in nomine meo da-*

bit vobis, bo oto Chrystus zaraz przydał: iż takeśmy w tym istotnych kondycyi chybili, iak gdyby się zdawało, iż go do tych czas o niceśmy nie prosili: *usque modo non petisstis quidquam*.

Otoż Panowie moi mowmy o tym trochę obszerniey, materya wcale godna waszey uwagi, ile w wielu okolicznościach udaiemy się do tego iednego sposobu, a częstokroć bez skutku. Zaczym powtarzam te dwie przyczyny, ktore z nas czynią modlitwę niepożyteczną, y biorę ie na podział Kazania: Nie otrzymuièmy o co prosiemy, bo nie prosiemy czego nam potrzeba; pierwszy punkt. Nie otrzymuiemy o co prosiemy, bo nie prosiemy tak iak potrzeba drugi punkt. W rzeczy samey dwa niedostatki w materyi y sposobie modlitwy, będą całą uwagą naszą. O ktorych ia mowić zamyślam, wszakże nie pierwey aż poki nie oddam winney Czci y chwały Panu Bogu.

doprafzaiąc fię od niego pokornie łafki y oświecenia.

CZĘSC PIERWSZA.

POWIEDZIAŁEM Panowie moi, iż pierwfza przyczyna dla czego Bog nie wyfłuchuie nafzych modlitw, że nie profiemy o to, o co trzebą profić. Tak ieft: nic oczywiftfzego nad to, bo tyle mię doświadczenia uczy, że profiemy o rzeczy przeciwne zbawieniu, że profiemy o dobra przez fię doczefne y niepożyteczne do zbawienia, że nareszcie chociaż profiemy o łafki nadprzyrodzone, ale poftaremu takie, ktore fprzyiaią nafzemu humorowi. Coż to ieft toż famo? potrzebaż tego? y czyliż Bog może fię fkłonić na takie wołania gdzie on inaczey chciałby?

Mnie fię zdaie: profząc o rzeczy przeciwne zbawieniu w tym ftaiemy fię podobni poganom; a że oni czcili fałfzywe boftwa, my przy czci pra-

wdziwego Boga podobno od nich winnieysi. Czemuż to? bo one łatwo mogły sprzyiać proszących występkom, zepsuciu ich obyczaiow, co właśnie było w miarę ich niewierności, ale my maiąc Boga ze wszech miar Swiętego, Mądrego, y Sprawiedliwego iako mowi Pismo: *solus Sanctus, solus Sapiens, solus justus*, możemyż go przy tych doskonałościach zniewalać do takiey bezbożności? Z tym wszystkim po mimo to, że takie modlitwy lepiey udać umiemy, nie toż czyniemy? Ten człowiek światowy prosi iakby się mogł utrzymać w swoiey kondycyi, ow Ociec żebrze, iakby mogł nayłepiey postanowić synow swoich, inny kłotnik usiłuie, iakby naypomyślniey wygrał swoią sprawę, y tak mowiąc o innych naszych materyach modlitw, Nie masz nic potrzebnieyszego na pozor, ale w gruncie nie masz nic barziey nas potępiaiącego; czemu? bo tu miasto do-

1 Reg: 2. Rom: 6 2 Mach. 1.

brego końca, nie wyſtawia ſię nic tylko ſwoy intereſs, ſwoia wynioſłość, ſwoie ukontentowanie, za ktore ieżeli ſami poganie naganni byli, iako mowi Seneka: *Oratorem te puta, ſi tibi ante*
Seneca *omnia quod oportet perſvaſeris*, coż dopiero Chrześcianie? Wſzakże do tego wiemy y S. Jan nas naucza, że nie mamy mocnieyſzego Pośrzednika u Oyca Przedwiecznego nad Jezuſa Chryſtuſa, tenże być może pośrzednikiem naſzey prożności, łakomſtwa, y wymyſłow? Szczęśliwi ktorych Bog takie proźby odrzucił, bo gdyby na to wſzyſtko pozwalał czego tylko namiętność domagać ſię może, nie mogł by ſurowſzey kary nad nami pokazać, iak w takowym pozwoleniu, ile mamy to ze zdania Swiętych Oycow: częſtokroć Bog rozgniewany tego pozwala, czegoby nigdy ubłagany nie pozwolił.

Weźmy niektore przed ſię przykłady y przypatrzmy ſię im krotko: nay-

pierwey owemu Samſonowi, ktory tak uſilnie nalegał o ſwoy związek z Filiſtyńſkim imieniem, nie dbaiąc na prawo y przeciwko zakazowi Boſkiemu; dozwolił mu Bog, coż ſię ſtało? rozumiał że doſtąpił ſwego uſzczęśliwienia, a on w nim znalazł zrzodło kłotni, miał ich na całe życie y w nich życie ſtracił. Przypatrzmy ſię y owemu Synowi marnotrawnemu, ktory tak ſię naprzykrzał Oycu o oddanie ſubſtancyi ſwoiey maiąc wſzyſtkiego podoſtatek w domu; nakłonił ſię ku tey prozbie Oyciec, coż ſię ſtało? rozumiał że temi ſkarbami cały świat pozyſka, a on ledwie z głodu nie umarł. Nareſzcie przypatrzmy ſię nayſławnieyſzemu przykładowi w ludu Izraelſkim, ten zbrzydziwſzy ſobie niebieſki pokarm mannę, proſi Boga o mięſo, nie zdawało ſię to Moyżeſzowi, iednak przyciśniony naleganiem ludu przełożył to Bogu, ſtało ſię, mowi piſmo, uczynił

Psal:77 Bog: *pluit ſuper eos ſicut pulverem car-
nes, coż za koniec? porwał ſię lud do
tych wymodłonych od Boga zbytkow,
aliści przydaie zaraz toż ſamo piſmo:
Ibidem *adhuc eſcœ in ore ipſorum, & ira Dei a-*
v.30 *ſcendit ſuper eos.* Gdzie iuż ia ſię was
pytam: proźby te iako przeciwne zba-
wieniu, nie lepieyżeby było aby nie by-
ły od Boga wyſłuchane? wſzyſcy przy-
ſtaiemy na to: toć ſię uſpokoymy kie-
dy podobnie naſze modlitwy nię otrzy-
muią ſkutku, znać że Bog w nich coś
upatruie zdrożnego. Bo ieżeli wy (tłu-
maczy ſię Chryſtus) będąc złemi, a u-
miecie dobre dary dawać Synom wa-
ſzym, iako daleko Ociec waſz Niebie-
ſki, ktory ieſt iſtotną Dobrocią miałby
dawać to, coby było ze zgubą waſzą,
a zgubą naywiękſzą, to ieſt zbawienia.

Słuſznie tedy doświadczamy nieſku-
teczney modlitwy, ile razy proſiemy o
rzeczy przeciwne zbawieniu; ale nie
mniey ile razy proſiemy o dobra przez

się doczesne y niepożyteczne do zbawienia. Nie chcę ia tu mowić iakoby dobra doczesne nie miały być darem Boskim, albo iakobyśmy my o nie nie powinni prosić, ale że nam Bog ie odmawia, to mowię: że o nie nie prosiemy ani tym porządkiem iak są postanowione, ani tym względem końca do ktorego są zamierzone. Porządek od Boga postanowiony iest ten: *Quaerite primum Regnum Dei & justitiam ejus, & haec omnia adjicientur vobis:* pierwey szukaymy Boga, Wiary, y Sprawiedliwości iego, pierwey szukaymy nawrocenia się naszego, dobrych obyczaiow, y czystości sumienia, pierwey szukaymy co uszczęśliwia dobro powszechne, co nam iedna pokoy publiczny, co każdego w swoich powinnościach Chrześciańskich trzyma, dopiero czasy mieysce: *& haec omnia adjicientur vobis.* Bo przenioślszy rzeczy wcale doczesne nad wszelkie pomyślenie rzeczy wie- Math. 6

cznych, aby tylko w swoim domu było dobrze, pełno dostatkow, pełno przyiaciol, pełno spoczynku, zaniechawszy iakożkolwiek by się miało Krolestwo Boże, powiada Chrystus: że w takowym celu zamierzonym prożb naszych,
Math:6 *Hæc etiam omnia gentes inquirunt*, y naygrubsze narody tego szukaią, coż? powinienże Bog na ich wołania zstępować? bynaymniey. Otoż tak y o sobie trzymać by potrzeba, skoro przewracamy ten porządek od Boga ułożony co po czym iść powinno, Bog ieżeli nie odrazę, nie ma dostateczney pobudki do nas wysłuchania; czemu? bo on chciał mieć w pierwszym regestrze rzeczy wieczne, potym doczesne do wiecznych stosowane, a nakoniec co się wcale doczesnym zowie: *hæc omnia adjicientur vobis.*

Z tym wszystkim coż my postaremu czyniemy? Kiedy nam przychodzi do tey materyi modlitwy, prosiemy o bło-

gosławieństwo obyczaiem Ezawa, a nie prosiemy obyczaiem Jakuba: proszę uważać, piękna to figura w starym Testamencie dwoch braci, ktorą ia do nas przystosuię. Byli oni obydwa w iednym prawie do rosy niebieskiey, y do tłustości czyli owocow ziemi; coż się stała między niemi za rożnica? że pismo święte przysądza z tąd iednemu wybranie, a drugiemu odrzucenie. Nie insza Panowie moi, tylko że w swoim błogosławieństwie Jakob przeniosł rosę Niebieską (co znaczyło według Oycow Swiętych łaskę Boską) nad owoce ziemi (co było doczesnością) *de rore cœli* to nayprzod, *& de pinguedine terræ erit benedictio tua:* to potym; a Ezau przeciwnym sposobem, pierwey wziął ziemię za cel swoiego uszczęśliwienia, a dopiero niebo, iako zaraz następuiące słowa opisuią: *in pinguedine terræ & in rore cœli.* A lubo to mowił do nich Ociec, przewiedział on iednak o co kto

Gen. 27 v. 28

Ibidem v. 39

miał bardziey dbać; y przeto iednemu iako błogosławieństwo w tych słowach zostawił, drugiemu iako przekleństwo. Terazże uważmy między sobą: nie toż się samo dzieie? ieden sprawiedliwy a drugi świątowy na przykład w iednym się Kościele modlą; w tym nie wychodzą obydwa z rownym skutkiem, czemu? bo pierwszy za powodem ducha Bożego przeniosł dobra łaski nad dobra fortuny: *de rore cœli & de pinguedine terræ:* y przeto oboie otrzymał; drugi że za powodem ducha światowego dobra fortuny bardziey wolał niż dobra łaski: *in pinguedine terræ & in rore cœli:* y przeto oboyga postradał. Pierwszy zaczyna Panie uczyń mię naypierwey pobożnym, sprawiedliwym, czystym, toż dopiero day, coć się podoba ku temu końcowi; drugi: uczyń mię naypierwey bogatym, sławnym, mocnym, toć dopiero nie odmawiay mi łaski do utrzymania tego.

O! co za rożnica, z ktorey iuż nie wiem ktoby mogł słusznie narzekać na nieskuteczność modlitwy; Chrystus chociaż to Bóg, ktory powinien był bydź wysłuchany dla swoiey powagi o cokolwiek by prosił, a oto kiedy czynił za nas do Oyca Przedwiecznego modlitwę, czytaliżeście co on naypierwey za potrzeby przełożył? oto przede wszystkim: *Rogo Pater ut sint unum:* Joan. 17
prosił on o iedność y miłość między nami, potym: *Pater sanctifica eos in veritate*, aby nas poświęcił y prawdę Ibidem v. 17
między nas wkorzenił, naostatek *ut* v. 15
serves eos a malo, aby nas od wszystkiego złego bronił, y gdy to iuż zdawał się uprosić, pytał się potym Apostołow, ieżeli by im na czym zbywało, mianowicie kiedy ich rozesłał po świecie bez wszystkiego; odpowiedzieli, że nie.

Y to to iest prosić tylko o same rzeczy doczesne nic nie myśląc o wie-

cznych. Lecz podobno wam krzywdę czynię Chrześcianie tak o was rozumieiąc, otoż się cofam, prosicie y naypierwey prosicie o łaski nadprzyrodzone, pełne Kościoły tych waszych
Psal: 11 głosow: *Salvum me fac Domine*: zbaw mię Panie, ale coż potym, kiedy ku temu końcowi prosiemy o łaski chimeryczne, o łaski zbytnie, o łaski według naszego tylko humoru. Tłumaczę wam się z tego: naprzykład prosiemy aby nas Bog w tym pragnieniu zbawienia utrzymywał, lecz my w tym samym przez ślepe zaufanie zakładamy tego grunt na samey modlitwie; iak by to cała nadzieia zbawienia na niey zawisła, iakby to Chrystus powiedziawszy nam modlcie się, nie powiedział razem czuwaycie y czyńcie, iakby to były tego gatunku łaski, że nas mogą bez nas zbawić. Daley prosiemy o łaskę dobrey śmierci, perswaduiąc sobie że to bydź może bez zasług y goto-

wania

wania śię na nią przez dobre życie; daley o łaskę szczerey pokuty, rozumieiąc że się w niey obeyść można bez żalu, bez spowiedzi, bez zadosyć uczynienia; y tak poszedszy przez wszystkie naywybornieysze dary Boskie, mniemaiąc że ie mieć można skuteczne bez naymnieyszego naszego przyłożenia się. Coż y po takim celu wysokim modlitwy? *populus hic labiis me honorat:* usta odprawuią swoią powinność, ale serce, rozum, y życie dalekie są od swoiey powinności. A zatym sami iuż widzicie dla czego nie otrzymuiemy o co prosiemy, bo nie prosiemy czego nam potrzeba, bo prosiemy o rzeczy przeciwne zbawieniu, rzeczy przez się doczesne, a potym o łaski w takowym tłumaczeniu. Nie potrzeba nam tego, takie rzeczy nie są to materyą dobrą, trzeba inaczey myśleć. Isa. 29

Lecz nie tylko tego obiecałem dowieść, ale y to drugie, że nie otrzy-

muśiemy o co prośiemy, bo nie prośiemy tak iak potrzeba; pierwſzy punkt pokazał nam niedoſkonałość naſzą co do materyi modlitwy, iuż drugi pokaże nam niedoſkonałość naſzą względem kſztałtu modlitwy. Proſzę o tęż ſamą uwagę, gdyż nie mniey rzecz do naſzey nauki potrzebna iak pierwſza.

CZĘŚĆ DRUGA.

TRZEBA o tym wiedzieć Panowie moi że modlitwa aby była ſkuteczna, powinna mieć z ſtrony naſzey wiele kondycyi: wiarę, ufność, wczeſne porwanie ſię, pokorę, y wytrwanie; wieleby o każdey w ſzczegulności mówić, ale mowmy o tey w ktorey naywięcey niedoſtatek popełniamy. Rozumiem zaś że w tych dwoch: nie udaiemy ſię wcześnie do Boga w naſzych potrzebach, to pierwſza niedoſkonałość; udawſzy ſię nie z żywą wiarą prośiemy, to druga nie-

doſkonałość; tam zdaiemy ſię Pana Boga wyciągać na cuda, tu nie dowierzaiąc, raczey go tentować niż proſić; a tak oczywiście wypada racya Apoſtoła: *Petitis & non accipitis, eo quod male petatis.* Jac: 4.

Co do pierwſzey niewczeſności: broń Boże Panowie moi, nie taię ia tu nagłych ſkutkow modlitwy; iako mamy o Apoſtołach tonących: Panie ratuy nas albowiem giniemy, że ucichła nawałność; albo o owym Ezechiaſzu Krolu Izraelſkim nieſpodziwaną chorobą złożonym, że y z łożka wyſłuchana modlitwa iego; albo o owych Niniwitach o czterdzieści tylko dni maiących ſię zapaść, że y w tym krotkim czaſie uſzli kary; więcey nie liczę, abyśmy ſobie tych cudow nie brali za zwyczayną Opatrzność. Ale to tylko mowię: czyliż nie częściey ſię trafia iak owemu Antyochowi dopiero w bramach śmierci wołaiącemu? *Orabat ſce-* 2Mach:

leſtus Dominum, a quo miſericordiam non eſſet conſecuturus. Poprzedza tyle głoſow Boſkich, małe nieſzczęścia daią znać o większych, umnieyſzenie wygody bardzo dobrze wrożу o przyſzłym niedoſtatku, ſą to poſelſtwa upominaiące nas wcześnie do modlitwy. Coż? potrzebaż to opuſzczać przeto że ſię mniey czuią, a czekać oſtatnich ktore bardziey doymą? O! moi Panowie, kiedy to mowił Chryſtus do Apoſtołow: *vigilate & orate ut non intretis in tentationem:* nie byli oni ieſzcze w pokuſie ale dopiero mogli bydź, toć kiedy on ich przed wſzelkim uczuciem napędza do modlitwy, znać że w ſamym uczuciu nie bardzo o iey ſkutku tuſzy, czemuż to? boby ſię w ten czas mogło nie obeyść bez cudu, a Bog woli powſzechną utrzymywać Opatrzność, zwłaſzcza do ktorey y my ſię możemy przykładać. Y ta to ieſt przyczyna nieſkuteczney czaſem modlitwy, że ſię

Math: 26.

niektorzy do ſamego kreſu ſwoiey potrzeby ociągaią; należało ſię czuwać uſtawicznie według wſzelkiey roſtropności, iako napiſał Apoſtoł: *Eſtote prudentes, & vigilate in orationibus:* my w ſamym ogniu częſtokroć ſię porywamy, y nie wiedząc na ten czas zkąd zacząć, poſpolicie nic nie otrzymuiemy. Ufać Bogu y w złym razie to dobrze, ale ſię zawſze odwoływać do oſtatniego razu to źle; wierzyć cudom iego to dobrze, ale ſię zawſze cudow domagać to źle; bo coż zatym poydzie? oſądziwſzy bez okkazyi modlitwę niepotrzebną, znaydziemy ią w ſamey okkazyi niepożyteczną. 1 Pet: 4

Dobrze zatym Dawid Prorok żeby nas od tey niedoſkonałości w modleniu ſię odwiodł, daie nam ten przykład o ſobie: *Quoniam ad te orabo Domine, mane exaudies vocem meam:* zą co on ſobie taką czyni ufność, iż go zapewne wyſłucha Pan? tylko że widział nie Pſal: 5

ſpoźnioną modlitwę ſwoią *mane*: a zatym czas przełożenia ſwoich potrzeb, czas powtorzenia ich po kilka razy, czas przygotowania ſię do nich y uprzątnienia wſzyſtkich przeſzkod, coż mu iuż może zawadzać do pozyſkania ſkutku? A ieżeli w rzeczach codziennych y ludzkich tyle może ta roſtropność, że nikt nie żałował, kto ſię wcześnie poſtrzegł na ſwoim niebeſpieczeńſtwie, coż dopiero w rzeczach Boſkich? Gdzie przez to ſamo okazuie ſię iakieś poddaństwo ku Bogu, iż naypierwſza myśl naſza nie w wynalazkach ludzkich, nie w przeſileniu ſię nieſzczęścia, nie w płonnym oczekiwaniu przez ſię poczuwaiącego ſię Miłoſierdzia Boſkiego, ale zaraz w uciekaniu ſię do niego przez modlitwę: *quoniam ad te orabo Domine, mane exaudies vocem meam.* Jeżeli tedy w tym zaſypiamy, nie dziwuymy ſię iż częſtokroć nic nie otrzymuiemy, ieſt

to sprzeciwienie się nauce Chrystusowey ktora nam każe bez przestanku się modlić, iest to niepoznawanie naszych potrzeb ktore codziennie wiodą nas do tego, krotko mowiąc: iest to uchybienie wrodzoney rostropności ktora z daleka zabiega złemu.

A to gdy mowię, iest mi rzecz iedna nayprzeciwnieysza w zdaniu, że choć tak z opoźnieniem się modlemy, nie mamy iednak mocney wiary w modlitwie. Wszakże to y owszem ieżeli gdzie naywięcey się trzyma o Bogu, to w takowym razie. Setnik naywięcey w ten czas wzbił się w wiarę o Bostwie Chrystusowym, kiedy iuż nie mogł ratować sługi swego; podobnie ow Xiążę Synagogi, kiedy iuż widział umieraiącą corkę swoią; podobnie ow od urodzenia ślepy, kiedy go sami rodzice odstąpili, y takich millión innych przykładow, czemuż to? bo ich samo spoźnienie ratunku upominało, iż tu

więcey potrzeba niż człowieka; y ſam Chryſtus kiedy w takowym razie co czynił, dopominał ſię zawſze mocney
Joan: 9 wiary: *Tu credis in Filium Dei?* Szukać tedy dość nierychło pomocy Boſkiey, y ieſzcze iey nie dowierzać, nie wiem iak ſię to w ſercu rozumnym a dopieroż w Chrześciańſkim zgodzi. A potym co nas może w tey mierze osłabiać? czy to uważam Dobroć Boſką, ta z natury ſwoiey ſkłonna do udzielenia ſię; czy to uważam Oſobę iego, ta ieſt Oycem naſzym a Oycem bardziey nas kochaiącym, niżeli ktorzy Rodzice kochać mogą dzieci; czy to uważam rzetelność y wierność Jego, ta od wiekow nikogo nie zawiodła; czy to uważam potrzeby naſze, te wiadome ſą Bogu iż ſą prawdziwe; czy to uważam nas ſamych proſzących, my acz niegodni przecie warci wyſłuchania przez tego Pośrzednika Pana naſzego Jezuſa Chryſtuſa, ktorego ſię zaſługami ſzczy-

ciemy, iako mowi S. Paweł: *advocatum* 1Joan;2
habemus apud Patrem Jesum Christum, iednym słowem: ieżeli prosiemy w Imię iego, choćby na wołanie całego świata Bog zatulił uszy, choćby żaden z Swiętych tyle powagi nie miał aby co mogł, choćby pisma, Prorocy, y tyle nam zostawionych obietnic poginęło, Chrystus musi bydź wysłuchany dla swoiey powagi: *exauditus pro sua re-* Hæbr;5
verentia: y ieszcześ w tym nie mieć żywey wiary, gdzie takie z stronyBoga pewności?

O! Chrześcianie tentuiemy zatym Boga, krzywdę mu czyniemy, siebie w niepotrzebną przykrość wprawiamy, ieżeli y modlemy się, a postaremu w tey modlitwie wiary nie mamy. Coż on nam może wyświadczyć w takim naszym serca y rozumu ułożeniu? będzie pewnie zabiegał potrzebom naszym doczesnym w pośrzod nayozięblejszey niewierności naszey? nie spo-

dziewaymy się, iedynie z tey przyczyny: bo nie prosiemy tak iak potrzeba, to iest wcześnie, to iest z wiarą.

Przypiszciesz teraz ieżeli możecie Panu Bogu, winę nieskuteczney modlitwy, ale możeciesz? gdy ta cała niedoskonałość iest z strony naszey. Ah! postaremu iak często sprzykrzywszy my sobie w iakieykolwiek zwłoce, mawiamy zuchwale z owym Achazem: *non*
Isai: 7 *petam, & non tentabo Dominum*; ponieważ Bog tak nas wytrzymuie, czy to w zamierzonym rodzaiu dobr iakich, czy to w nieugaszonych zaraz gwałtownych okolicznościach, czy to w zawieszonym do niewiedzieć iakiego czasu skutku, zaczym zaniechać raczey modlitwy *non petam*. Ale stoycie Chrześcianie, iakimże sposobem czego dostąpiemy, ieżeli ten ieden sposob dostąpienia porzuciemy? to szczęśliwszey kondycyi będą ludzie, u ktorych się czasem nie przykrzy czekać obie-

tnic, bądź przy wielu ugryzkach, bądź przy tylu usługach, bądź czasem bez żadney nadziei, a u Pana Boga naymnieysza przewłoka będzie nam czyniła tyle uprzykrzenia? O niecierpliwości nasza iakżeś przykra Bogu, chcecież aby wam Bog bez żadnego braku na każde proźby czynił zadosyć? dobrze, może on to uczynić, ale o z iaką naszą szkodą! Więc zastanawiamy się nad tym moy Panie, y iuż nie chcemy; raczey prosiemy cię z Dawidem tym porządkiem: nayprzod *verba mea auribꝯ percipe* Przyimi słowa moie, potym *Intellige clamorem meum* wyrozumiey wołanie moie, nareszcie *Intende voci orationis meæ*; osądziwszy, przyspiesz dopiero na ratunek, tak będzie dobrze, y o cokolwiek prosić będziecie da wam, day moy Boże. Amen. Psal: 5.

KAZANIE
NA
NIEDZIELĘ VI. PO WIELKIEYNOCY.
O Zgorszeniu.

Hoec locutus sum vobis, ut non scandalizemini. *Joan. 16,*

Tom ci wam powiedział, abyście się nie gorszyli.

NAYJASNIEYSZY PANIE,

CHRYSTUS to mowi, Chrystus to czyni, Chrystus naucza, czy iest tu iakie podobieństwo do zgorszenia? Słowa iego Przedwieczna Mądrość, sprawy iego sama świętość, nauka iego istotna prawda; słowa iego artykuł wiary, sprawy iego przykład

życia, nauka iego ſzkoła zbawienia; słowo iego wypiſało piſmo, ſprawy iego ukoronowało niebo, naukę iego przyiął cały świat; słowa iego budowały naygorſzych, ſprawy iego pochwalił ſam Ociec Przedwieczny, naukę iego potwierdziło tyle cudow; słowa iego nie mowiły falſzu, ſprawy iego nie miały obłudy, nauka iego nie dyktowała błędow; słowa iego były Boſkie, ſprawy iego były ubostwione, nauka iego była od Boga; krotko mowiąc słowa iego święte, ſprawy święte, nauka święta, bo y ſam Swięty Swięty Swięty Pan Bog Zaſtępow nie tylko na niebie ale y na ziemi, a zatym ani tu przez rozum, ani przez doświadczenie, ani przez złość, mogło bydź podobieńſtwo do zgorſzenia, za coż przecie ta przeſtroga: *Hæc locutus ſum vobis ut non ſcandalizemini?*

Mnie ſię zdaie moi Panowie: ponieważ to wſzyſtko czego dziś naucza y

w czym przeſtrzega Chryſtus, miało przeyść kiedyżkolwiek do uſt, ſpraw, y nauk ludzkich, nie tak względem Siebie daie nam tę przeſtrogę, iak względem ludzi. Bo uważcie o czym on tu mowi? przepowiada na ſamprzod że maią bydź rożne mowy przeciwko ſobie y Boſtwu ſwbiemu, powtore że maią bydź zaboyſtwa ludzi pod mniemaniem przyſłużenia ſię Panu Bogu, potrzecie że ma bydź wyłączenie Chrześcian nie tylko z bożnic ale y od ſpołeczeńſtwa Synagogi. Te trzy fatalne wyniknienia po Wniebowſtąpieniu iego, w ſłowach, uczynkach, y nauce, nie mogłyż Apoſtołow zgorſzyć, odwieść ich od świętego przedſięwzięcia, a nakoniec zaprowadzić aby ſię byli wcale zaparli ſwego powołania? Nie wątpię o tym, wſzyſtko to mogło ſię ſtać ile w ludziach ieſzcze na ten czas ułomnych, tak dalece; iżby uwierzyli: że albo to prawda co mowią cho-

ciaż żelżywie, albo to dobrze co czynią chociaż okrutnie, albo to pożyteczno co uczą chociaż opacznie, ile miał zawſze w takich obfitować świat według przepowiedzenia: *neceſſe eſt ut veniant ſcandala.*

To gdy mowię: widzę Apoſtołow zachowanych od tego zgorſzenia, ale na nas o iak licznym ſpoſobem pada! Naſłuchamy ſię tyle rozmow w rożney materyi, napatrzemy ſię tyle ſpraw w rożney złości, naczytamy ſię tyle Kſiąg w rożnych błędach. A co to ieſt to? ieſt to zgorſzenie przepowiedziane od Chryſtuſa w ſłowach, uczynkach, y nauce. Pozwolcież mi o tym troiſtym zgorſzeniu mowić według troiſtego rodzaiu ludzi: ſą wolni w mowieniu, ſą rozwiozli w ſprawach, ſą zuchwali w piſaniu. Otoż zgorſzenie w ſłowach daią pierwſi, y ieſt to zachęcenie do złego, pierwſza uwaga; otoż zgorſzenie w uczynkach daią drudzy,

y ieſt to ośmielenie w złym, druga uwaga; otoż zgorſzenie w nauce daią trzeci, y ieſt to utwierdzenie w złym, trzecia uwaga. Niechcemy zachęcać? bądźmyż oſtrożni w mowieniu; nie chcemy ośmielać? bądźmyż przynaymniey ſkryci w złościach naſzych; nie chcemy utwierdzać? nie czytaymyż albo n e piſzmy nic złego. Tym tylko ſpoſobem nie zapalemy ognia tego, to ieſt zgorſzenia, od ktorego niech nas wſzyſtkich Bog uchowa, na większą cześć y chwałę ſwoią, y na naſz zbawienny pożytek.

CZĘSC PIERWSZA.

NIm o ktorym zgorſzeniu zacznę mowić, zakładam tu ſobie naypierwey Panowie moi wytłomaczyć co to ieſt zgorſzenie? S. Bazyli tak go

S. Baſil. quæ 64

opiſuie: *Eſt quo quis verbo, aut opere, aut ſcripto in legem delinquens, alium ad iniquitatem inducit*: z ktorych to ſłow

widać

widać naypierwey intencyą przez się stosowaną do ruiny bliźniego, powtore rzecz z natury swoiey nie dobrą y przeciwną prawu Bożemu, potym inne okoliczności iak to naprzykład uwagi mieysca, osob, y tam daley. To gdy będzie, powiadam iawnie: człowiek wolny w mowieniu da zgorszenie w słowach, rozwiozły w życiu da zgorszenie w uczynkach, zuchwały w pisaniu da zgorszenie w nauce. Oto Dawid wszystkie te trzy zrzodła w iednym wierszu zamknął: *Beatus vir qui non abiit in consilio impiorum*: Błogosławiony (powiada on) mąż, ktory nie poszedł za radą bezbożnych, coż to iest? zgorszenie w słowach; *& in via peccatorum non stetit*, y na drodze grzesznych nie stanął, coż to iest? zgorszenie w uczynkach; *& in cathedra pestilentiæ non sedit*: y na stolicy zarazy nie usiadł, a to co? zgorszenie w nauce. A ieżeli taki błogosławiony ktory te-

Psal. 1

mu nie popadł, co przeciwnym ſpoſobem ſądzić o tym, ktory tego pilnuie, a naypierwey w ſłowach:

Jeſt to rzecz nie iednym doświadczeniem ſtwierdzona; iż wolność w mowieniu wielu do podobnych zdań zachęca, mianowicie kiedy to będzie od oſoby godney wiary, w materyi podchlebney, y ieſzcze za pochwaleniem czyli pſauzem drugich. Bo coż im iuż do tego naśladowania nie doſtaie? maią o czym obſzernie mowić, ſłuchaią ich, chwalą, y tym ſię rożnią od nieśmiałego gminu ludzi; więc cokolwiek bydź może czego by kto inny nie powiedział, oni to biorą przed ſię y drugim w uſzy kładną. A tak co powſzechnieyſzego? iak z takich rozmow gorſzyć świat w przewrotnych zdaniach, zabiiać człowieka na duſzy w nieczyſtych allegoryach y żartach, wplątywać w nowe zbrodnie grzeſznika w złych radach, wątpliwą czy-

nić wiarę w ohydzonych artykułach, osłabiać zgoła nadzieię rzeczy wiecznych w swoich rospaczach, wszystko to sprawuią złe słowa. Wszak podźmy od zgorszenia tego ktore uczynił czart, do zgorszenia tego ktore czynią ludzie: sławne było owe odezwanie się Lucypera ieszcze w niebie: *ero similis Altissimo*: rzecz powabna, ale bardzo niepodobna, ia bym rozumiał że nikogo tym nie pociągnie, oderwała się przecie za tym głosem trzecia część Aniołow. Dokazawszy tego w niebie, udał się potym do Raiu, wszedł w rozmowę z pierwszym człowiekiem mowiąc: nie pomrzecie, będziecie wiadomi złego y dobrego, y owszem nieiako Bogami; znowu rzecz powabna, ale znowu niepodobna, sprawił przecie tyle, że usłyszawszy to człowiek przestąpił przykazanie Boskie. Tego dokazawszy w Raiu, udał się nakoniec na zepsucie całego świata, ale poznany w Isai: 14

ſwoich złościach, przeſtał bydź ſłyſzanym przez ſiebie, zaczął przez ludzi, y czyliż nie widziemy rowney ſzkody?
Pſal: 139. O kim to mowi Dawid: *fines extenderunt in laqueum, juxta iter ſcandalum poſuerunt mihi* ieżeli nie o ludziach?

Tak ieſt, tak nieoſtrożni Chrześcianie, co to wiele roſprawuiecie o Bogu, o rządzącey światem Opatrzności, o Przeznaczeniu; co to wiele uymuiecie przyſzłemu życiu, nieśmiertelności Duſzy, karze mąk wiecznych; co to wiele roſtrząſacie o Chryſtuſie, o wierze, o Ewangelij; co to wſzyſtkie obyczayności prawa albo tłumaczycie, albo ohydzacie, wy to bydź możecie tych ſzkod początkiem y zrzodłem. Bo niech przeciwne temu zdania (iak ſię często dzieie) wypadną w poſiedzeniach publicznych, bez względu na osoby łatwe ſię odmienić, bez względu na czas po większey części zepſuty, bez względu na okoliczności tego pra-

wie wyciągaiące, o co na ſłabe y ieſzcze niedouczone umyſły zą taran! Słuchać was będą iak nowych Apoſtołow, przekonywać ſię waſzemi racyami, zniewalać ſię waſzą powagą, wſtydzić ſię co odpowiedzieć, y rzekną nakoniec: prawdę mowią. Ale pomiarkować tylko z iadu, ktory ſię ukrywa w takich mowach, ſą to tacy ſynami nieprzyiaciela duſznego, nie przez naturę, ale przez naśladowanie, nie przez ſukceſſyą ciała, ale przez ſukceſſyą ducha, nie tylko podobieńſtwem grzechu, ale przewyżſzeniem ieſzcze iego złości. Coś trochę ku ochronie Zbawiciela powiedział Piotr: Panie ty nam powiadaſz o męce ſwoiey, ale nie przyidzie to na Ciebie, a przęcie go Chryſtus zgromił: *Vade poſt me Satana ſcandalum* Mat. 16. *mihi es:* a to dla tego: iż nie zrozumiawſzy myśli Boſkich, ale tylko według ludzkiego mniemania śmiał to przy tyſu Uczniach powiedzieć, w czym Chry-

ſtus daleko inaczey nauczał; ktore to zgromienie y przeſtroga co znaczyła? ieżeli nie bliſkie niebeſpieczeńſtwo zepſucia drugich, ktoreby mogło naſtąpić z wolnieyſzego mowienia. A zatym dobrześ powiedział Dawidzie, że błogosławiony mąż ktory nie poſzedł
Pſal: 1 za radą bezbożnych: *beatus vir qui non abiit in conſilio impiorum.* Lecz lepiey ieſzcze kiedy nie przeſtawaiąc zaraz przydał: y ten też błogosławiony ktory na drodze grzeſznikow nie ſtanął *& in via peccatorum non ſtetit*: co ieſt drugim zgorſzeniem w uczynkach ſzkodliwſzym niż w słowach.

CZĘSC DRUGA.

MAią to do ſiebie ſprawy ludzkie, że prędzey w nas wyrabiaią ſwoy ſkutek, niżeli iak naywiękſze perſwazye; głoſy źle mowiących czaſem nic nie zaſzkodzą, ſprawy, życie, układ zły, to ieſt co świat ruynuie;

naygorſze iady ktore z ſobą w poſiedzenia przynoſimy, ieſt nie dobre świadectwo ktore powezmą ludzie o naſzym życiu. Y racya tego ieſt: bo słowa ſię ſłyſzą, uczynki ſię widzą, słowa wchodzą przez uſzy, uczynki wchodzą przez oczy, słowa ſię czaſem nie oſtoią, uczynki zawſze oſiadaią na ſercu, duſza zaś naſza łatwiey ſię ſkłania do złego przez to co widzi, niżeli przez to co ſłyſzy. Y dla tego Dawid w Pſalmach ſwoich rzadko gdzie o zgorſzeniu uſtnym mowi, a od zgorſzenia pochodzącego z uczynkow mocno Pana Boga proſi aby on go ſam ſtrzegł: *Cuſtodi me a laqueo, & a ſcandalis operantium iniquitatem.* Pſal: 140. Coż tego za przyczyna? odpowiada S. Cypryan: bo słowa bądź naygorſze mogą ſię czaſem wymowić, albo nieoſtrożnością, albo trefunkiem, albo nie ſtoſowaną intencyą, ale uczynek nie ukryty, owſzem na widok wyſtawiony, owſzem chel- Cypr: ſer: de ſpect:

pliwie na approbacyą podany iak wymowiemy? Ale nie idzie tu o to iak wymowiemy, iak nie zgorſzy patrzących maiąc przed oczyma tyle rozwiozłości życia? O Panowie moi! nie trzeba więcey, niech tylko w nas widzą ludzie co ſłyſzą, prędzey ognia zaymie ſię ten pożar pogorſzenia.

Co bowiem widziemy po wielu mieyſcach? (mowiąc w tym wyſtępku tak zaraźliwym) ieżeli nie to, co też ſwoich czaſow widział Jeremiaſz Prorok, kiedy po rynkach Jerozolimſkich wſzyſtek lud aż nazbyt ſię pobudzał do grzeſzenia, tak dalece; że go ſam Bog umyślnie na to ſprowadził, aby ſię był przypatrzył tak niezwyczayney ſwy-
Jer: 7 woli, y mowił do niego: *Non ne vides quid iſti faciunt in Civitatibus Juda & in plateis Jeruſalem?* pokazuiąc daley oczywiście: iż tak ſię byli zepſuli, że począwſzy od małego do wielkiego wſzyſcy nieprawość ſprawowali: *Filii*

colligunt ligna dzieci zbieraią drwa, *Patres succendunt ignem* Oycowie podniecaią ogień, *Mulieres conspergunt adipem* a Matki dodaią do niego tłustości. Niech to będzie podobieństwo, ale ktore bardzo dobrze wyraża nasze w tey mierze postępki; ma się naprzykład w dozorze swoich sług, swoie potomstwo, swoich uczniow; widzi się w nich przez złe skłonności, zdania, y śmiałość, materyą z natury sposobną do zachwycenia ognia: *Filii colligunt ligna:* coż przecie czyniemy? miasto oddalenia od nich tego ognia przez dobry przykład, ieszcze go zapalamy w sercu przez zgorszenia *& Patres succendunt ignem:* a iakiey dopiero podniety nie dodaią niebaczne niewiasty przez swoią miękkość y prożność życia? trudno wymowić *& mulieres conspergunt adipem!* Y coż zatym pospolicie idzie? oto gdy się widzi tych naprzykład nie zachowuiących postu, owych wstydzą-

cych ſię ugęſzczania do Sakramentow, innych wſzędzie pozwalaiących ſwoim chuciom, dopiero ſię myśli: ponieważ to wſzyſtko czego uczy wiara tak ſię chańbi y pſuie, a pſuie nie od pogan ale iak my mniemamy od prawdziwych Chrześcian, a pſuie od Rodzicow, Zwierzchności, Nauczycielow, a pſuie ſię iawnie bez kary, owſzem z powſzechnym okrzykiem, konkluzya natural-
Sap: 2 na: *venite ergo fruamur bonis*: używaymyż tedy wſzyſcy tey wolności, nie muſi to bydź zakazano na co ſię tylu odważa, pod iednym prawem zoſtaiemy, pod iedną Wiarą, Sądem, y Bogiem.

A to gdyby ſię działo, możeż bydź większe zepſucie czy to w wierze, czy w pobożności, czy w duſzach bliźnich? O moy Boże! oſłabić tak dobrze rzecz ugruntowaną iak ieſt wiara, oſłabił ią przecie w całym prawie Izraelu Jeroboam przez ſwoie bałwochwalſtwo; obrzydzić tak dobrze rzecz zaleconą

iak iest ofiara, obrzydzili ią przecie w Kościele Jerozolimskim synowie Helego przez swoią chciwość y zdzierstwo, zarazić tak dobrze rzecz nieśmiertelną y drogo odkupioną iak iest dusza ludzka, zaraziło ią przecie tylu, ile było gorszących. Co w podobnych okolicznościach uważaiąc Apostoł aż do tego przychodzi: *Si esca scandalizat fratrem meum, non manducabo carnem in æternum, ne fratrem meum scandalizem.* 1 Cor. 8
My nie tak ostro bierzmy, nie wszystkich ludzi gorszenie się iest iednakowe, inaczey brać trzeba gorszenie się słabych, inaczey Faryzeuszow; tamtych zgorszenie pochodzi z niewiadomości, tych ze złości, tamci gorszą się albowiem prawdy nie znaią, ci, albowiem prawdą się brzydzą. Y dla tego Chrystus przeto nie zaniechał przestawać z grzesznikami że go ich przyiacielem nazywali, nie zaniechał w szabat leczyć chorych, że go gwałcicielem świąt

głośili, nie zbrzydził sobie stołow Faryzeyskich, że go za opoia mieli, gorszyli się źli ludzie z tak świętych spraw, bo źli byli, nam na to mieć oko trzeba, aby się ze złych spraw naszych nie gorszyli źli y dobrzy bo ludzie są. Więc ieżeli z Apostołem na podobną mamy się poświęcić ostrożność, mowmy w inny sposob: ieżeli iedzenie moie ma gorszyć brata, nie będę iadł mięsa na wieki, ia mowię iedz, ale nie w dni zakazane; ieżeli życie moie rozwiozłe ma gorszyć brata, niech nie żyię na wieki, ia mowię żyi, ale popraw obyczaiow; ieżeli zbytki moie maią gorszyć brata, niech nie mam nic na wieki, ia mowię miey, ale w przyzwoitym y pomiarkowanym zażywaniu, y tak mowiąc o niezliczonych innych sprawach. Inaczey tego nie poprawiwszy, winni zawsze będziemy ośmielenia drugich na podobne sprawy, y chybaby był błogosławiony iako ciągnie Dawid, kto-

ryby na tey drodze grzeſznikow nie ſtanął: *Beatus vir qui non abiit in conſilio impiorum, & in via peccatorum non ſtetit.* Pſal: 1

Zoſtaią ieſzcze oſtatnie iego ſłowa, a te względem trzeciego zgorſzenia w nauce, że na ſtolicy zarazy nie uſiadł *& in cathedra peſtilentiæ non ſedit.* Proſzę o potrzebne y tey uwagi roſtrząśnienie.

CZĘSC TRZECIA.

WIDZIELIŚCIE zgorſzenie w ſłowach, ktore popełniaią ludzie wolni w mowieniu, przez co ſię zachęca do złego; widzieliście y zgorſzenie w uczynkach, ktore popełniaią ludzie rozwiozli w życiu, przez co ſię ośmiela w złym; czyliż nie będzie pożyteczno widzieć y trzecie zgorſzenie w nauce, ktore popełniaią ludzie zuchwali w piſaniu, przez co ſię utwierdza w złym. Nie maſz mocniey-

ſzey pieczęci na przybicie y ugruntowanie złości ludzkiey, iak kiedy cośmy ſłyſzeli y widzieli, ieſzcze nad to czytamy utwierdzone, dowodami nieiakiemi wzmocnione, ſpoſobem mowienia przygłaſkane, y że tak rzekę uprzywileiowane. Bo coż przeciwko temu rzekniemy? przeciwko ſłowom, ieſt na ich zbicie y zrzucenie z ſiebie, nieoſtrożność, świegotliwość, ſwywola; przeciwko uczynkom, ſłabość, złość, zwyczay, nałog; ale przeciwko nauce trzebaby zadać błąd nie ieden. Lecz każdegoż ſtanie na odpowiedź? mianowicie kto nie świadom artykułow wiary, kto nieugruntowany w dobrych obyczaiach, kto ſzuka coś dla ſiebie podchlebnego, a nadewſzyſtko kto nie zna ſztuk y wykrętow łowiących duſzę na ſwoią ſtronę. Otoż w takowey okkazyi nayprędſze zgorſzenie, a zgorſzenie tym mocnieyſze, im my do niego przywiązańſi.

Dla czego nie bez przyczyny przewidziawszy to niebeſpieczeńſtwo w duchu Apoſtoł, zoſtawuie nam tę oſtrożność; *Licet Angelus de cœlo evangelizet vobis, præterquam quod evangelizavimus, anathema ſit.* Gal. 1 Proszę ſię nad tym zaſtanowić za co tak? gdyby przyſzło na co, czyliż Anioł co napiſze złego ktorego świętość tak wielka? czyliż Anioł nie trafi w dowody, ktorego mądrość tak doſkonała? czyliż Anioł nie zniewoli do wierzenia, ktorego powaga tak wyſoka? czyliż Anioł ſtylem, biegłością, y tyſiąc innemi przymiotami nie przyozdobi, ktorego ſpoſobność do wſzyſtkiego? Zaprawdę nie mogłoby ſię nic zdrożnego y pomyśleć o nim; ale że ieſt wſzelka doſtateczność wiary, wſzelki rząd obyczaiow, wſzelkie tłumaczenie zachodzących trudności w piśmie, Ewangelii, podaniach Apoſtolſkich, co po tych dowcipach choćby anielſkich, ieżeli nie

to opowiadaią cośmy iuż słyszeli. Tak iest Panowie moi tak, podeyrzany w tey mierze choćby Anioł, coż dopiero ten, ktory się przeistacza w Anioła światłości, a w rzeczy samey zły człowiek; umie on pokryć swoie kłamstwa pod pozorem prawdy, swoie bluźnierstwa pod pozorem gorliwości, swoie niewstydy pod pozorem przyrodzonych passyi; ubliży on wierze, Sakramentom, Kościołowi, w słowku nie znacznie oboiętnym; podchlebi wolności sumienia, ułatwi sposoby życia, zniesie przykrość umartwienia, y ochrzci to wszystko przywileiem prawa łaski Chrystusowey; przyozdobi wyborem słow, wprawi w ciekawość pytania, trzyma niespodzianą odpowiedzią, iednym słowem: kontentuie y razi, naucza y psuie, bawi y zabiia.

O! czytelnicy niebaczni, przestrzega was Duch Nayświętszy mianowicie w rzeczach Boskich: *His amplius ne*

Eccl. 12.

requi-

requiras, faciendi plures libros nullus est finis; czego nad to ſzukać? co ieſt napiſano po tylu Katolickich Kſięgach, co ieſt wydano od tylu doświadczonych w cnocie ludzi, co ieſt pochwalono zdaniem nieomylnego Kościoła. Oto z tych nowin *nullus est finis*, ieżeli nie owſzem większe zgorſzenie, ſłabieiąc w wierze, mieniąc ſię w obyczaiach, nie ſtatkuiąc w zdaniach. Uwodzi cie ciekawość dowcipu? to ieſt rozmowa węża z Ewą z ktorey ktoby ſię ſpodziewał takiego upadku; bierze cię chętka rozerwania ſię y roſtargnienia myśli? to ieſt wyprowadzenie Abla w pole z ktorego ktoby ſię był ſpodziewał zaboyſtwa; trzyma cie układność ſłow y iak mowiemy ſtylu? to ieſt zaśnienie Samſona na łonie Dalili z ktorego ktoby ſię był ſpodziewał ſtraty męſtwa; ośmiela cie powſzechny ſzacunek y podziwienie ich pra-

cy? to ſą ſzafy woni y ſkarbow Ezechiaſzowych z ktorych ktoby ſię był ſpodziewał takiego od Boga gniewu; wzbudza cie chciwość większey wiadomości? to ſą rady fałſzywych Prorokow dane Achabowi y Jozafatowi z ktorych ktoby ſię był ſpodziewał fatalney przegrany. A tak (nie taiąc prawdy) że ſtałeś ſię z nich gorſzym niż byłeś przedtym (mowię tu o piſmach iadu, niewſtydu, y przewrotności pełnych) ieſt to przepowiedzenie
2Tim:4 Apoſtoła: *coacervabunt ſibi magiſtros prurientes auribus, a veritate quidem auditum avertent, ad fabulas autem convertentur.* A w tey myśli daymyż im teraz Ewangelią, Oycow Swiętych, y naybiegleyſzych prawa Tłomaczow, to proſtak powiedzą, to ſzkrupulat, to tęſkliwy, nie chwyta ſię nic ſerca y rozumu, iuż o tym y proſci wiedzą. Tak
Luc:10 mowicie? *o! confiteor tibi Pater, quia*

abſcondiſti hæc a Sapientibus, & revelaſti ea parvulis, ſzczęśliwſi oni w tey proſtocie, niżeli kto w ſwoiey wiadomości, bo dalſi od zgorſzenia a zatym dalſi od zguby.

Wſzakże naywiękſzym u nas dowodem doświadczenie. Proſzęż was: małoż z tey przyczyny zginęło? przez co Orygenes wpadł w błąd przeciwko nieśmiertelności duſzy? tylko że czytał Platona; przez co Auguſtyn tylu ſię błędami zaplątał? tylko że między Dyalektycznemi wykrętami ſzukał Chryſtuſa; przez co Hieronim pod tak ſtraſzną chłoſtę od Anioła podpadł? tylko że ſię zatopił w Cyceronie y Plaucie, przez co Walentynus y Bazylides w taką ſię rozwiozłość życia wdali? tylko że czytali lubieżnych Poetow. Ludzie mądrzy, ludzie mogący duſać łaſce Pana Boga y ſobie, ludzie znaiący ſię na wſzyſtkich przebiegach nieprzy-

iaciol, a co naywiękſza ludzie murowani we wſzyſtkich powinnościach chrześciańſkich; oto iak ſzpetnie ſzwankowali, a my ſobie obiecuiem beſpieczeńſtwo? O! nadzieio opłakana, czemu raczey nie ſłuchać rady Apoſtolſkiey: *ſi quis hanc doctrinam non adfert,* to ieſt nauki od Boga y z prawem ſię iego zgadzaiącey, *nec ave eis dixeritis*
2 Joan. 1 ani go pozdrawiaycie, czemu? *qui enim dicit illi ave, communicat operibus ejus malignis.* Jeżeli pozdrawiać nie godzi ſię, iakoż trzymać u ſiebie wolno? ieżeli pozdrawiać ieſt przeciwko zakazowi Boſkiemu, iakoż czytać zgodzi ſię z Ewangelią? ieżeli pozdrawiać ieſt ſpołkowanie złe, iakoż naśladowanie będzie obyczaiem dobrym? O! z teyci to przyczyny powypadało tyle wyrokow na bawiących ſię Kſięgami nieprawemi; Sobor Niceńſki na piſma

Aryusza wydał przeklęstwo co wykonał Konstantyn, Chalcydoneński na pisma Eutychesa czego dopilnował Walentyn, Carogrodzki na pisma Antyma co przyiął Justynian, a naypoźnieyszy Sobor Trydencki regestr ułożył dla naszey przestrogi.

Ah! postaremuż to Kościoł czynił dla naszey całości, kocha on zbawienie nasze, radby nas wszystkich widzieć niepokalanych. Widząc te sidła rozstawione na nas, tę truciznę zaprawną, ten miecz w pochwach ukryty, czyliż nie zbawiennie uczynił? tego nam zakazuiąc y mowiąc właśnie: daycie pokoy tey szkole nieprawości, bo y nauczyciel y uczeń razem poydą na ogień wieczny: *Tunc mittet Filius hominis Angelos, & colligent de Regno ejus omnia scandala.* Math: 13.

Zaczym kończąc tę uwagę, o! iakże

nam ſię trzęba wyſtrzegać wolności w mowieniu, iak nie pokazywać rozwiozłości w uczynkach, iak uciekać od nauk zaraźliwych. Mamy to zlecenie od Boga wſzyſcy, abyśmy ieden
Eccl: 17 drugiego ſtrzegli: *Unicuique mandavit de proximo ſuo*, coż to będzie za ſtraſzna krzywda ſtanąć przed Bogiem z temi, ktorzy tu byli zdobyczą naſzego zgorſzenia; a zapewne ſtaniemy. Ale coż odpowiemy kiedy on z rąk naſzych patrzyć będzie ich zbawienia? owe słowa ſkierowane do nich podobno nas ſamych oſkarżą, owe uczynki zaſadzone na nich podobno nas ſamych obwinią, owe piſma poświęcone im podobno nas ſamych potępią. Nie inaczey nie inaczey mili Chrześcianie, iuż to Bog powiedział przez Malachiaſza Pro-
Mal: 2 roka: *Scandalizaſtis plurimos in lege, propter quod & ego dedi vos contempti-*

biles: zgorſzyliście wielu w zakonie, przeto też y ia uczyniłem was wzgardzonemi; a wzgardzonemi nie tylko u ludzi ale y u Boga. Bo u ludzi iakaż waſza zdatność? oto lepieyby mu uwiązano kamień młyńſki u ſzyie iego, y tak pogrążono go w głębokości morſkiey; a u Boga oſtatnie przeklęſtwo y pogrożenie potępienia wiecznego; wſzak to ſą Chryſtuſowe ſłowa: *verum tamen vœ homini illi, per quem ſcandalum venit.* Math: 18.

Ah! nie dopuſzczay tego moy Panie, ale raczey proſiemy cię pokornym ſercem: położ ſtraż uſtom naſzym, zaſłoń ſprawy naſze, zbrzydź nam złe czytania; my z ſtrony naſzey przyrzekamy: ieżeliśmy kogo zgorſzyli w ſłowach gotowiśmy odwołać, w uczynkach gotowiśmy nawrocić, w piſaniach gotowiśmy zarzucić. Pamię-

taycież pamiętaycie o tym, tym kończy dziſieyſzą ſwoią Ewangelią Chry-
Ioan:16 ſtus: *cum venerit hora eorum, reminiſcamini quia ego dixi vobis.* Day Boże Amen.

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.



REJESTR

REJESTR
KAZAN ZAWARTYCH
w PIERWSZYM TOMIE.

NA NIEDZIELĘ pierwſzą Adwentu
O okolicznościach Sądu oſtatecznego. - na Karcie 1

Na Niedzielę drugą Adwentu
O Nadgrodzie Sprawiedliwych. 29

Na Niedzielę trzecią Adwentu
O Fałſzywym ſumieniu. 55

Na Niedzielę czwartą Adwentu
O Pokucie fałſzywey. 83

Na Niedzielę pierwſzą po Bożym Narodzeniu
O Swięceniu Niedzieli y Swiąt. 113

Na Niedzielę pierwſzą po 3. Krolach
O Łatwości utracenia Pana Boga. 141

Na Niedzielę drugą po 3. Krolach.

O Prawdziwey chwale Człowieka na świecie. - - 165

Na Niedzielę trzecią po 3. Krolach

O Wierze. - - 193

Na Niedzielę czwartą po 3. Krolach

O Niebespieczeństwie odwlekania Pokuty. - - 227

Na Niedzielę piątą po 3. Krolach

O Zazdrości. - - 254

Na Niedzielę szostą po 3. Krolach

O Pilności y w naymnieyszych rzeczach zbawienia. - 286

Na Niedzielę Starozapustną

O Chciwości. - - 321

Na Niedzielę Sześćdziesiątnicę

O Słowie Bożym. - 353

Na Niedzielę Zapustną

O Nieoglądaniu się na Respekt ludzki. - - - 380

Na Niedzielę pierwszą Postu
O Poście. - - 406

Na Niedzielę drugą Postu
O Niebespieczeństwach życia miękkiego y roskósznego. - 432

Na Niedzielę trzecią Postu
O Złości grzechu śmiertelnego. 458

Na Niedzielę czwartą Postu
O Opatrzności Boskiey w przeciwnych powodzeniach. - 484

Na Niedzielę piątą Postu
O Uszanowaniu Kościołow. 512

Na Niedzielę Kwietnią
O Spowiedzi. - - 538

Na Niedzielę Wielkonocną
O Zmartwychwstaniu Pańskim. 563

Na Niedzielę I. po Wielkieynocy
O Pokoiu Dusznym. - 588

Na Niedzielę II. po Wielkieynocy
O Powinney straży nad Domowemi 612

Na Niedzielę III. po Wielkieynocy
O cierpliwości w utrapieniach. 636

Na Niedzielę IV. po Wielkieynocy
O Obowiązku mowienia prawdy. 662

Na Niedzielę V. po Wielkieynocy
O Modlitwie. - - 690

Na Niedzielę VI. po Wielkieynocy
O Zgorszeniu. - 716

